

28 lutego 2021

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom XVII
Numer 1

*Etnografia sportu i e-sportu.
Metodologiczne doświadczenia
z badań terenowych.*

pod redakcją
Wojciecha Woźniaka

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magała, Erasmus University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek, UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Mark Muirhead (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XVII

Numer 1

*Etnografia sportu i e-sportu.
Metodologiczne doświadczenia z badań
terenowych*

pod redakcją
Wojciecha Woźniaka



Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa „Przeglądu Socjologii Jakościowej” (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

I. NUMER TEMATYCZNY

Od redaktora

Etnografia sportu i e-sportu. Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych Wojciech Woźniak	6
--	----------

Artykuły

Kilka uwag o terenowym badaniu amatorskich klubów piłkarskich (w nastającej erze postpandemicznej) Konrad Burdyka	12
Tools of the game. Qualitative digital methodologies for the e-sports research Marcin Zaród	26
<i>Ja, ucieleśniona w ruchu, czyli o biegowej drodze z autoetnografią</i> Karolina Szyma-Ziemińska	42
Jakiej płci są piłkarzy(n)ki? Żeński futbol i antropologia zaangażowana Wika Krauz	56

II. NUMER REGULARNY

Artykuły

- Miasto przemysłowe i usankcjonowany dyskurs dziedzictwa. Porównawcze studium narracji muzealnych w Łodzi i Tampere** 72
Magdalena Rek-Woźniak
- Czy można zaprojektować przyszłość? Polityczno-kulturowe korzenie dwudziestowiecznej transformacji Finlandii** 90
Wojciech Woźniak
- Diagnoza: niemiłość? Działania pozorne a system wsparcia dzieci i młodzieży po próbach samobójczych** 114
Paulina Adamczyk
- Wykorzystanie wywiadów kognitywnych w projektowaniu kwestionariusza wywiadu na przykładzie badania uczenia się osób dorosłych** 136
Paulina Adamczyk, Marika Markowska, Marta Petelewicz, Katarzyna Piotrowska,
Joanna Stankowska

Od redaktora

Etnografia sportu i e-sportu.

Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych

Wojciech Woźniak 
Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.01>

Słowa kluczowe:

sport, e-sport,
etnografia, socjologia,
antropologia kultury

Abstrakt: Artykuł wprowadza w problematykę numeru, koncentrując się szczególnie na sekcji tematycznej: *Etnografia sportu i e-sportu. Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych*. Redaktor zwraca uwagę na główne wątki rozważane we współczesnej literaturze przedmiotu, podkreślając relewantny dobór autorek/autorów i artykułów zgromadzonych we wspomnianej sekcji. Wskazane są także luki w literaturze naukowej dotyczące metodologii etnograficznych badań szeroko rozumianego sportu. Sekcja jest skromną próbą ich wypełnienia. Następnie redaktor wprowadza krótko w problematykę każdego z artykułów zawartych w tomie, zarówno z sekcji tematycznej, jak i sekcji *varia*.

Wojciech Woźniak jest socjologiem. Jego zainteresowania naukowe dotyczą fińskiego modelu społeczno-gospodarczego oraz fińskich polityk publicznych, relacji między sportem a polityką, nierówności społecznych i dyskursu publicznego (szczególnie zjawiska paniki moralnej).

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: wojciech.wozniak@uni.lodz.pl

W 2008 roku w artykule redakcyjnym pod tytułem *Ethnography and Physical Culture*, wprowadzającym do specjalnego numeru czasopisma „Ethnography”, John Hughson pisał:

Etnograficzne prace wymagają konstruowania narracji, która wiąże się często z subiektywnym podejściem badacza, będącego uczestnikiem opisywanych procesów. Narracyjne pisanie jest szczególnie ważne w przypadku immersyjnego zaangażowania bada-

cza, co odzwierciedlone jest w artykułach zebranych w tym tomie. „Narracyjny zwrot” w badaniach jakościowych, takich jak etnografia, skutkuje odchodzeniem autorów od „zajmowania pozycji zdystansowanego widza i przejmowaniu podejścia czującego, cieleśnie obecnego i doświadczającego, wrażliwego obserwatora”. W najlepszych aplikacjach takiego podejścia dodaje ono niezbędnego, humanistycznego wymiaru w badaniu etnograficznym. W najgorszych jednak redukuje je do poziomu konfesyjnych opowieści. (Hughson 2008: 422 [tłum. WW], także: Markula, Denison 2005: 166)

Wymienione w cytacie wątpliwości opisują zaledwie jeden aspekt badawczo-metodologicznych dylematów związanych z terenowymi badaniami etnograficznymi oraz przekuwaniem ich w naukowy tekst. Dylematów szczególnie istotnych z punktu widzenia badań sportu i aktywności fizycznej, gdzie ucieleśnione doświadczenie udziału badacza w obserwowanej i/lub współtworzonej rzeczywistości (w roli uczestnika sportowych wydarzeń, niezależnie, czy chodzi o rolę sportowca, kibica czy aktywnego obserwatora rywalizacji) jest permanentnie obecne. Z tej perspektywy zaskakuje, jak niewiele jest metodologicznych opracowań poświęconych etnograficznej perspektywie w badaniach sportu i aktywności fizycznej. Brakuje również tematycznych zbiorów tekstów omawiających szczegółowo studia przypadku koncentrujące się na metodologicznych aspektach oraz prac przekrojowych, koncentrujących się na jednym podejściu, metodzie i specyfice etnograficznego rzemiosła (a nie konkretnym wymiarze badanej rzeczywistości, np. płci, performansie, kontuzjach, przemocy, karnawalizacji itd.).

Dzieje się tak, pomimo że, jak wskazują Molnar i Purdy (2016: 1) we wprowadzeniu do zbioru *Ethnographies in Sport and Exercise Research* – będącego tu chlubnym

wyjątkiem – liczba badań tego typu wyraźnie rośnie w ostatnich dwóch dekadach. Jako jedyną pracę monograficzną koncentrującą się *per se* na metodologii autorzy wskazują *Sport Ethnography* Roberta R. Sanda z początku XXI wieku (2002), oceniając ją jednocześnie jako „kluczową” i „nieco hagiograficzną” (wobec omawianej metody [Molnar, Purdy 2016: 2]). Przykłady etnograficznych prac pojawiają się również w tomie obejmującym szersze spektrum jakościowej metodologii i jej okołosportowych aplikacji wydanym w 2005 roku: *Qualitative Methods in Sports Studies* (Andrews, Mason, Silk 2005).

Sekcja oddawanego w ręce czytelników tomu zatytułowana „Etnografia sportu i e-sportu. Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych” stanowi pierwszą, skromną próbę wypełnienia wspomnianej luki w odniesieniu do polskich badań aktywności fizycznej i sportu.

Cytowany na wstępie Hughson sam jest socjologiem, jednak redagowany przez niego numer „Ethnography” zawiera w zbliżonych proporcjach teksty autorstwa socjologów/socjolożek oraz antropologów/antropolożek kulturowych. Przy wszystkich różnicach dotyczących paradygmatów teoretycznych oraz podejść analitycznych i interpretacyjnych (z socjologicznymi ambicjami do uniwersalizowania lub choćby uogólniania wniosków oraz antropologiczną koncentracją na jak najtrafniejszej i najgęstszej jakości idiograficznego opisu) metodologiczne wątpliwości i trudności dotyczące etnograficznego „terenu” są dla obu dyscyplin tożsame. Jest to odzwierciedlone w zawartości sekcji, dwa artykuły są autorstwa socjologów, dwa autorstwa antropolożek.

Te cztery artykuły są dobrym świadectwem różnorodności tematycznej i wielości podejść, prezentują zupełnie różne obszary badawcze. Łączy je to,

że autorki i autorzy koncentrują się w nich na doświadczeniach z długotrwałych badań terenowych, dzieląc się wiedzą, jak i wątpliwościami. Wątpliwości, dylematy i trudności nieuchronnie pojawiają się w trakcie pracy w terenie. W każdym z tekstów można zatem znaleźć klarowne wskazówki i ostrzeżenia dotyczące stosowanych procedur badawczych, ich zalet i słabości, warunków aplikacji w terenie. Refleksjom o charakterze metodologicznym odnoszącym się do konkretnych kontekstów tematycznych i specyfiki indywidualnych pól badawczych towarzyszą próby szerszego spojrzenia na podejście etnograficzne i jego współczesny status.

Dwa pierwsze artykuły są pokłosiem wieloletnich badań terenowych. Konrad Burdyka w artykule *Kilka uwag o terenowym badaniu amatorskich klubów piłkarskich (w następującej erze postpandemicznej)* podsumowuje metodologiczne doświadczenia płynące z etnograficznych studiów klubów piłkarskich działających na obszarach wiejskich w Polsce (zob. Burdyka 2019). Doświadczenia z wieloletnich badań prowadzonych w trudnym terenie pozwoliły autorowi sformułować wiele istotnych wniosków oraz rekomendacji dla przyszłych prac badawczych. Istotnym elementem artykułu jest również rozważenie wpływu pandemii COVID-19 na możliwości i warunki realizowania badań etnograficznych zarówno w czasie jej trwania, jak i po jej zakończeniu.

Marcin Zaród w swoich badaniach nad społecznościami hackerskimi wykorzystywał różne jakościowe techniki badawcze, między innymi długotrwałą etnograficzną obserwację uczestniczącą wymagającą stałej obecności w kolektywach hackerskich. Ważnym elementem jego badań była również etnografia zawodów hackerskich oraz zawodów w programowaniu łazików marsjańskich,

która wymagała zarówno obserwacji bezpośredniej prowadzonej „w realu” jak i w świecie cyfrowym. Artykuł pod tytułem *Tools of the game. Qualitative digital methodologies for the e-sports research* poświęcony jest metodologicznym kwestiom związanym z tym drugim trybem prowadzenia badań. Autor odnosi się do różnych podejść badawczych (netografia, wirtualna etnografia, cyfrowa etnografia), omawiając krytycznie ich teoretyczną i metodologiczną relację z socjologią sportu oraz ich relewancję dla badań e-sportu, mediów oraz studiów nad nauką i techniką.

W artykule Karoliny Szymy-Ziembińskiej *Ja, ucieleśniona w ruchu, czyli o biegowej drodze z autoetnografią* znajdziemy omówienie metodologicznych wątków związanych ze zrealizowanym przez autorkę projektem badawczym (omówionym szczegółowiej w: Szyma 2019), będącym autoetnografią doświadczenia biegaczki wyczynowej. To specyficzne studium przypadku pokazuje, że prowadzenie badań tego typu pozwala na włączanie w projekt rozmaitych technik i narzędzi, których zadaniem jest uzupełnienie, wzbogacenie i pogłębienie autoopisu. Autoetnografia zyskuje w ostatnich latach rosnącą popularność, wszyscy zainteresowani tym podejściem znajdują w artykule Szymy-Ziembińskiej wiele informacji na temat przetestowanych w jej badaniu procedur oraz praktycznych sugestii.

Kończący sekcję artykuł Wiki Krauz pod tytułem *Jakiej płci są piłkarzy(n)ki? Żeński futbol i antropologia zaangażowana* podejmuje z kolei kwestię „zaangażowanych nauk społecznych”. Łączenie akademickich badań z działalnością społeczną mającą przynieść/umożliwić zmianę społeczną i krytyczne spojrzenie na praktyki kulturowe to zagadnienie i ważne, i trudne, a dla niektórych kontrowersyjne. Być może dlatego rzadko pojawiające się na

łamach czasopism naukowych podejmujących refleksje metodologiczne. Krytyczna reewaluacja patriarchalnej struktury relacji płci w odniesieniu do świata żeńskiego futbolu, która była celem rekapitulowanego w tekście Krauz działania, pozwoliła jednak przyjrzeć się w szerszej perspektywie interwencji badawczo-artystycznej. Z jednej strony jako narzędziu gromadzenia danych empirycznych i poszerzania wiedzy, z drugiej – jako świadomej i celowej ingerencji w pole, w którym zaangażowany badacz lub badaczka uczestniczy podczas pracy terenowej.

W sekcji ogólnotematycznej czytelniczki i czytelnicy tego tomu znajdują również cztery artykuły.

Dwa pierwsze łączy wątek fiński. W artykule Magdaleny Rek-Woźniak *Miasto przemysłowe i usankcjonowany dyskurs dziedzictwa. Porównawcze studium narracji muzealnych w Łodzi i Tampere* pojawia się opis i próba interpretacji fundamentalnych różnic pomiędzy sposobami opowiadania „o sobie” w dwóch pod wieloma względami podobnych miastach o stricte przemysłowej genezie. Analizując oficjalnie usankcjonowany dyskurs na temat ich historii, autorka pokazuje również jego współczesne konteksty i uwikłanie w aktualną politykę i dyskurs publiczny na poziomie dwóch społeczności lokalnych.

W drugim artykule z tego bloku, zatytułowanym *Czy można zaprojektować przyszłość? Polityczno-kulturowe korzenie dwudziestowiecznej transformacji Finlandii*, Wojciech Woźniak podejmuje temat historycznych procesów, które przyczyniły się do zmiany pozycji Finlandii w systemie światowym i znalezienia się na przełomie XX i XXI wieku w gronie krajów o najwyższym w skali całego globu zaawansowaniu technologicznym i jednej z najbardziej konku-

rencyjnych gospodarek. Tekst jest próbą wskazania i interpretacji tych historycznych wydarzeń, które autor uznaje za kluczowe czynniki umożliwiające głęboką transformację fińskiej gospodarki i społeczeństwa w drugiej połowie XX wieku.

Artykuł Pauliny Adamczyk *Diagnoza: niemilość? Działania pozorne a system wsparcia dzieci i młodzieży po próbach samobójczych* podejmuje kwestię stosunkowo rzadko pojawiającą się w polskim dyskursie naukowym i debacie politycznej. Jest to dość zaskakujące, biorąc pod uwagę, że zachowania samobójcze należą do klasycznych tematów socjologicznych, a liczba samobójstw w Polsce od lat przekracza liczbę zgonów w wypadkach komunikacyjnych, wśród dzieci i młodzieży będąc drugą najczęstszą przyczyną śmierci. W eseju socjologicznym Adamczyk omówione są różne aspekty tego zjawiska, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch. Po pierwsze, problematyki stabilizowanych relacji rodzinnych jako istotnego czynnika tak suicydogenego, jak i wpływającego na proces zdrowienia po próbie samobójczej oraz, po drugie, kwestii instytucjonalnej niewydolności systemu wsparcia dla grup – deklaratywnie – objętych w Polsce szczególną troską.

W zamykającym tom artykule *Wykorzystanie wywiadów kognitywnych w projektowaniu kwestionariusza wywiadu na przykładzie badania uczenia się osób dorosłych* autorki (Paulina Adamczyk, Marika Markowska, Marta Petelewicz, Katarzyna Piotrowska i Joanna Stankowska) podejmuje stricte metodologiczną kwestię łączenia jakościowych i ilościowych narzędzi badawczych w jednym projekcie, w celu optymalizacji jakości narzędzia badawczego, a w konsekwencji – uzyskiwanych danych. W rekapitulowanym przedsięwzięciu badawczym wykorzystano narzędzie jakościowego wywiadu

kognitywnego jako ważny etap procesu projektowania i testowania ilościowego kwestionariusza. Autorki omawiając konkretny przypadek dużego badania ilościowego, analizują relewancję zastoso-

wanych procedur i ich efektów w celu sformułowania sugestii i zaleceń mogących ułatwić zastosowanie podobnego podejścia w innych projektach badawczych.

Bibliografia

Andrews David L., Mason Daniel S., Silk Michael L., eds. (2005) *Qualitative Methods in Sports Studies*. Oxford: Berg.

Burdyka Konrad (2019) *Między zagrodą a boiskiem. Studium aktywności wiejskich klubów sportowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Hughson John (2008) *Ethnography and Physical Culture*. „Ethnography”, vol. 9, no. 4, s. 421–428.

Markula Pirkko, Denison Jim (2005) *Sport and the Personal Narrative* [w:] David L. Andrews, Daniel S. Mason, Michael L.

Silk, eds., *Qualitative Methods in Sports Studies*. Oxford: Berg, s. 165–184.

Molnar Gyozo, Purdy Laura G. (2016) *Introduction* [w:] Gyozo Molnar, Laura G. Purdy, eds., *Ethnographies in Sport and Exercise Research*. Abingdon: Routledge, s. 1–10.

Sands Robert R. (2002) *Sport Ethnography*. Champaign, IL: Human Kinetics.

Szyma Karolina (2019) *Ucieleśnione w ruchu. Polskie biegaczki profesjonalne w perspektywie antropologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo UW.

Cytowanie

Woźniak Wojciech (2021) *Od redaktora: Etnografia sportu i e-sportu. Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 6–10 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.01>

Editorial: The Ethnography of Sport and E-Sport. Methodological Experiences from the Fieldwork

Abstract: This article introduces the subject of the thematic issue: *The Ethnography of Sport and E-Sport: Methodological Experiences from the Fieldwork*. The Editor points to the most crucial threads in the contemporary literature on the subject. He underlines the relevance of the authors and articles collected in this issue. Also indicated are gaps in the academic literature regarding the methodology of ethnographic research into broadly understood sport. The issue is a modest attempt to fulfill these gaps. The Editor also briefly recounts the contents of the articles, both from the thematic section and from the *varia* section.

Keywords: sport, e-sport, ethnography, sociology, cultural anthropology

Kilka uwag o terenowym badaniu amatorskich klubów piłkarskich (w następującej erze postpandemicznej)

Konrad Burdyka 

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.02>

Słowa kluczowe:

klub piłkarski,
wieś, metodologia,
pandemia

Abstrakt: Studia empiryczne w obszarze socjologii sportu cechuje ponadprzeciętna trudność realizacji *in situ*, objawiająca się chociażby ograniczonym dostępem do materiału badawczego i ograniczoną możliwością jego porównań. Jak zauważył w swym klasycznym już opracowaniu Klaus Heinemann (1989), problemy te wynikają (a) ze zróżnicowania modeli nowożytnego sportu i form jego społecznego zakorzenienia oraz (b) ze specyfiki organizacji sportowych – obecnie polifunkcyjnych, działających nieraz w skrajnie odmiennych środowiskach społecznych. Celem artykułu jest prezentacja wybranych problemów metodologicznych zaistniałych w toku etnograficznego oglądu amatorskich klubów piłkarskich działających na obszarach wiejskich w Polsce. Autor podejmuje również próbę odniesienia doświadczeń wyniesionych z realizacji tego przedsięwzięcia do sytuacji postpandemicznej. Artykuł może być tym samym potraktowany jako głos w dyskusji nad użytecznością instrumentarium jakościowego w studiach nad współczesnym sportem.

Konrad Burdyka, doktor nauk społecznych, adiunkt w Zakładzie Antropologii Kultury Wsi IRWiR PAN. W obszarze jego zainteresowań badawczych znajdują się wiejskie organizacje pozarządowe (LZS, OSP, KGW) oraz niematerialne dziedzictwo kulturowe (zabawy i gry tradycyjne). Pełni funkcję przewodniczącego Sekcji Socjologii Wsi i Rolnictwa PTS oraz zasiada w Komisji Sportu Wiejskiego PKOl.

Adres kontaktowy:

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa
Polska Akademia Nauk
Zakład Antropologii Kultury Wsi
ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa
e-mail: kburdyka@wp.pl

Socjologowie wsi – często analizujący style życia lub przejawy obywatelskości na obszarach wiejskich – nie wykazują zainteresowania kulturą fizyczną polskiej prowincji. Brak inklinacji do wychodzenia poza wielkomiejski stadion przejawiają również badacze sportu ujmowanego jako fenomen socjologiczny. Za symptomatyczny wypada uznać fakt, że wątków wiejskich nie podjęto (nie licząc raportów dotyczących funkcjonowania boisk typu Orlik) w publikacjach powstałych na fali wznieconej w Polsce przez piłkarskie Mistrzostwa Europy UEFA Euro 2012 (por. Stępień 2018). Atrakcyjności tematyce nie przydały też (jak dotąd) najnowsze, zainicjowane po 2015 roku przedsięwzięcia polityki publicznej względem „sportu dla wszystkich”. Rosnący strumień środków z kasy państwa trafia obecnie do małych, amatorskich klubów sportowych – jednej z najliczniejszych kategorii trzeciego sektora, o której polska socjologia wciąż mówi niewiele. Zaryzykować można stwierdzenie, że niedostatek naukowych studiów nad kulturą fizyczną w kontekście wiejskim idzie w parze z tabloidyzacją: popularna wiedza o kluczowych aktorach sportu wiejskiego opiera się bądź na nostalgicznych nawiązaniach do „złotego wieku” Ludowych Zespołów Sportowych, bądź na sensacyjno-humorystycznych – rozpowszechnianych głównie za pomocą Internetu i mediów społecznościowych – doniesieniach z amatorskich rozgrywek piłkarskich. Uwypukla się w nich nazwy drużyn, wiek i profesję zawodników, mniej lub bardziej sensacyjne wydarzenia z boiska. W efekcie eksplikacje zjawiska o ogromnym, sądząc ze statystyki publicznej, zasięgu społecznego oddziaływania są przerysowane w swej formie i uproszczone w treści (problem ten sam w sobie wydaje się ciekawy z perspektywy analizy dyskursu).

W świetle powyższej refleksji warto zadać pytanie: z czego wynika zasygnalizowany brak entuzjazmu

do socjologicznych/antropologicznych eksploracji wiejskiego sportu we współczesnej Polsce? W ocenie autora jedną z kluczowych przyczyn takiego stanu rzeczy jest dostrzegana przez badaczy relatywnie duża trudność metodologiczna (rozumiana tutaj jako zbiór dylematów pojawiających się na etapie operacjonalizacji i pomiaru) jakościowych studiów podejmowanych wokół rywalizacji sportowej. Przykładowo: socjologowie skupieni na eksplikacjach zachowań kibiców piłkarskich w dużych miastach sygnalizują problemy z przekładalnością perspektyw, z rozdzieleniem roli badacza-observatora i badacza-uczestnika wydarzeń sportowych oraz niebezpieczeństwa związane z „pełnym zanurzeniem” we wspólnocie widowiska (por. Kossakowski, Antonowicz, Szlendak 2012). Poza metropolią ujawniają się dodatkowe trudności, bowiem kluby tam działające stanowią na ogół małe grupy społeczne o wysokim poziomie integracji wewnętrznej i niskim stopniu sformalizowania (obejmujące zarówno zawodników, jak też fanów), są przy tym silnie zakorzenione lokalnie. Badanie wiejskich klubów nieodzownie wiąże się więc z etnograficznym opisem lokalnego uniwersum symbolicznego, czyli kontekstu ich działalności. Taki sposób procedowania wydaje się wskazany zarówno w procesie deskrypcji, jak też zrozumienia i wyjaśniania, bowiem tylko wówczas uzyskać można pełen obraz złożoności szeregu zjawisk generowanych przez organizacje sportowe, obraz ich miejsca w życiu jednostek oraz korelacji z innymi elementami składowymi układu lokalnego (por. Lutyński 2000: 299–300). Konstatacja ta współgra z ogólnie podzielaną opinią Klausa Heinemanna (1989: 140–141) o ponadprzeciętnej złożoności studiów empirycznych podejmowanych w obszarze socjologii sportu. W praktyce badawczej znaczy to ni mniej, ni więcej, że konieczny do poniesienia przez rzetelnego socjologa sportu nakład pracy w gromadzeniu danych uchodzi za niewspółmiernie wysoki do spo-

dziewanej wagi rezultatów teoretycznych (zwłaszcza jeśli przyjmie się, że sport na polskiej wsi – a zwłaszcza piłka nożna – pozostaje odbiciem fenomenów dostrzegalnych na i wokół łatwo dostępnego wielkomiejskiego stadionu). Z dużą dozą prawdopodobieństwa trzeba stwierdzić, że nakład ten nie zmaleje w dającej się przewidzieć przyszłości – konsekwencje pandemii SARS Cov-19 wydłużą realizację przedsięwzięć *in vivo* i wymuszą zmianę podejścia metodologicznego (Fine, Abramson 2020: 167–168).

Autor stoi na stanowisku, że na wzrost zainteresowania tematyką sportu prowincjonalnego wpłynąć może wszystko to, co usprawni przebieg procesu badawczego w realiach rustykalnych. Celem niniejszego tekstu jest więc prezentacja wybranych problemów natury metodologicznej zaistniałych w toku realizacji jakościowego studium wiejskich klubów piłkarskich. Przedstawione rozwiązania zostały odniesione do wyzwań, przed którymi prawdopodobnie – w intuicji autora – staną badacze organizacji sportowych w dobie postpandemicznej. Popołniony wybór zagadnień jest, siłą rzeczy, subiektywny i silnie skontekstualizowany (wskazane dylematy nie muszą być powszechnie doświadczane). Z tego powodu nie należy traktować go jako uniwersalną instrukcję postępowania. Niemniej autor ma nadzieję, że artykuł pozwoli zainteresowanym badaczom uniknąć przynajmniej części pułapek i ślepych zaułków w badaniu wiejskiego sportu, a przez to wpłynąć na jakość studium determinowaną między innymi przez świadomość ograniczeń, słabych punktów oraz wpływu osoby badacza na przebieg procesu gromadzenia danych (Gibbs 2011: 163–166).

Opis projektu badawczego

Bazą do czynionych tutaj refleksji jest projekt badawczy realizowany w latach 2012–2014 dzięki granto-

wi NCN¹. Przedsięwzięciu przyświecały dwa cele ogólne: (1) opisowo-wyjaśniający, zmierzający do deskrypcji strategii umożliwiających klubom piłkarskim efektywne działanie między innymi w otoczeniu zdominowanym przez Ochotnicze Straże Pożarne (za podstawową kategorię pojęciową opisu obrano kapitał społeczny) oraz (2) eksploracyjny (poznawczy), zmierzający do odkrycia elementów kultury symbolicznej, które są wytwarzane wokół klubu piłkarskiego (posłużono się w tym celu pojęciem futbolizacji, zdefiniowanym na potrzeby projektu jako: proces implementacji treści kultury, takich jak symbole, rytuały, znaczenia, wytworzonych w ścisłym związku z dyscypliną sportową, jaką jest piłka nożna, w pozasportowe przestrzenie życia społecznego).

Badanie realizowano w dwóch regionach centralnej Polski, zróżnicowanych ze względu na złożoność struktury organizacyjnej piłkarstwa, poziom kapitału społecznego (szacowany na poziomie gmin) oraz spoiwość kulturową danego obszaru (występowanie silnej tożsamości i tradycji regionalnych oraz kotwic kulturalnych). Na wytypowanych obszarach dokonano celowego doboru ośmiu klubów piłkarskich (po cztery na dany obszar) rywalizujących w tak zwanych niższych ligach. Wybierając kluby, autor podążał za radą Charlesa Wrighta Millsa (2007: 326–327), aby poszukiwać skrajnych, „biegunowych typów”. Za zmienne różnicujące obiekty badania uznano:

1. poziom aktywności organizacji – szacowany w oparciu o autorski koncept „wskaźnika członkostwa” (iloraz liczby aktywnych członków klubów – zawodników figurujących w oficjalnym rejestrze Polskiego Związku Piłki Nożnej – do liczby ludności męskiej predystynowanej do gry

¹ Projekt badawczy został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji DEC-2011/03/N/HS6/04934.

w piłkę nożną na poziomie seniorskim, dookreślonej przedziałem wieku: 15–64 lat). W założeniu: im wyższa wartość wskaźnika, tym aktywniejszy klub, ponieważ potrafi przyciągnąć w swoje szeregi liczne grono piłkarzy.

2. czas życia organizacji – wartość tej zmiennej określono, wskazując datę powstania klubu, a gdy nie było to możliwe (kronikarstwo w środowisku LZS nie jest zjawiskiem powszechnym), wówczas poprzez obliczenie długości ostatniego okresu nieprzerwanej działalności stowarzyszenia (wykorzystano zasoby strony internetowej 90minut.pl). Przyjęto założenie, że organizacje „stare”, założone przed rokiem 1989, wykazywać powinny inne style działania niż „młode”, funkcjonujące od swego początku w realiach wolnorynkowych.

Wyniki zrealizowanych badań zostały w sposób możliwie kompleksowy zaprezentowane w opracowanej przez autora monografii (Burdyka 2019). Spośród głównych wniosków badawczych warto przywołać te odnoszące się do wyjściowych hipotez przedsięwzięcia: (a) trwanie i skuteczne działanie wiejskich organizacji o profilu sportowym możliwe jest dzięki wykorzystaniu indywidualnego kapitału społecznego partycypujących w nich osób, jak również (b) w środowisku rustykalnym organizacje pozarządowe o profilu sportowym generują i wzmacniają tożsamość wspólnotową społeczności lokalnej.

Wybrane problemy zaistniałe w trakcie badań

Ustalenie harmonogramu wyjazdów badawczych (ograniczenia temporalne)

Za truizm uznać należy stwierdzenie, że czas stanowi dziś najcenniejszy zasób w posiadaniu każde-

go naukowca. Rzeczywistość projektowa, w której pracują uzależnieni od publicznych środków badacze (zwłaszcza rozpoczynający kariery), obliguje do strukturyzacji inicjatyw naukowych za pomocą sztywnych terminów, momentów kluczowych oraz okresów rozliczeń grantów i dotacji. Realizacja finansowanych w ten sposób przedsięwzięć jakościowych staje się utrudniona niemalże co do swej istoty, bowiem tylko długotrwała obecność badacza w środowisku eksploracji skutkuje dogłębnym – rzetelnym i trafnym – poznaniem danego świata społecznego i typowych dlań zjawisk (por. Dobrowolski 1966: 120–121). Nawet dysponując relatywnie dużym budżetem, pozwalającym prowadzić kilka zadań badawczych współbieżnie, zmierzyć się trzeba choćby z periodycznością pewnych fenomenów – ich ciągła obserwacja okazuje się współcześnie niemożliwa (Hammersley, Atkinson 2000: 58; Flick 2011: 157).

W opisywanym projekcie komplikacja temporalna wystąpiła już na samym początku fazy empirycznej i miała daleko idący wpływ na sposób gromadzenia i rodzaj pozyskanych materiałów. U podstaw trudności związanych z planowaniem pobytu w poszczególnych miejscowościach (siedzibach wytypowanych klubów) stał immanentny dla wszelkich zorganizowanych form uczestnictwa w sporcie kalendarz rywalizacji – określający krótko i średnio-okresowe cykle życia klubów oraz aktywności ich szeregowych członków. W przypadku wiejskich klubów piłkarskich owe momenty skupień były relatywnie krótkotrwałe i niemal zawsze dotyczyły weekendów. Sobota i niedziela to główne dni zawodów futbolowych w niższych ligach. Wtedy odbywają się mecze „u siebie” oraz „wyjazdy”, dochodzi przy tym do fundamentalnych dla istnienia klubu interakcji zawodników, działaczy i kibiców (w dni robocze zaprzątniętych pracą lub szkołą). W czasie

wolnym stosunkowo najłatwiej zaobserwować zjawisko integrowania społeczności lokalnej wokół boiska. Dotyczy to szczególnie świąt lokalnych (religijnych – odpusty; świeckich – dni miejscowości), w które zwyczajowo wpisywane są atrakcje w postaci zawodów sportowych. Godziny meczów ustalone są wówczas z kluczowymi postaciami życia społecznego (np. księdzem lub wójtem) i odpowiadają swoistemu porządkowi świętowania.

Zważywszy na to, że rywalizacja wytypowanych do badania klubów piłkarskich odbywała się *de facto* w tym samym czasie, wyznaczonym ustalonymi odgórnie (z niewielką możliwością modyfikacji przez działaczy klubów) terminarzami, zapoznanie się z kilkumiesięcznym planem rozgrywek stanowiło główną czynność po określeniu obszaru badań. Dopiero analizując terminy wydarzeń ligowych z udziałem wstępnie wytypowanych klubów (spełniających założone warunki doboru), można było podjąć próbę nawiązania pierwszego kontaktu celem uzyskania zgody i doprecyzowania warunków „wejścia” badacza w przestrzeń działalności klubu. Zadania tego nie ułatwiał fakt opóźnionego ataku zimy roku 2013, przez co zmianie uległy daty inauguracji większości lig amatorskich. Opracowany kilka miesięcy wcześniej harmonogram wyjazdów należało więc modyfikować *ad hoc*. W praktyce szansa deskrypcji podstawowych aktywności piłkarskich istniała przez kilkanaście (ściśle określonych) dni w przeciągu całego okresu realizacji projektu (w założeniu obejmującego jeden sezon rozgrywkowy). Autor, świadomy wycinkowości tak prowadzonej eksploracji, zdecydował, że obserwacja danego obiektu obejmie przede wszystkim te spotkania piłkarskie, w których klub pełni rolę gospodarza (nie zawsze jednak było to możliwe, stąd podróże za/z drużyną), a więc skupia zainteresowanie lokalnej społeczności i generuje wzmożo-

ną aktywność kibiców. W trakcie jednego weekendu (jednej kolejki spotkań piłkarskich) obserwację uczestniczącą realizowano w tej samej miejscowości – realia logistyczne nie sprzyjały szybkiemu przemieszczaniu się między oddalonymi o kilkanaście kilometrów boiskami. Trzeba podkreślić, że przy ustalaniu kalendarium wyjazdów istotny okazał się również czynnik dogodności, wzmiankowany chociażby przez Uwe Flicka (2011: 59–60). Możliwości logistyczne (kwestia łatwości dojazdu komunikacją publiczną z najbliższego ośrodka miejskiego), pozytywna reakcja głównych działaczy (gotowych na rozmowę z badaczem każdego proponowanego dnia) oraz korzystny układ rozgrywek (obejmujący choćby mecze derbowe, cechujące się wysoką intensywnością emocji, a co za tym idzie – rozbudowanym konglomeratem fenomenów wartych obserwacji) okazały się ważnym kryterium doboru konkretnych obiektów badania. Niemniej – jak się okazało – nawet najskrupulatniej zaprojektowany plan wyjazdów nie gwarantuje bezproblemowego przebiegu badania. Autor zmuszony został definitywnie zrezygnować z ekspedycji do jednego z wytypowanych klubów piłkarskich w województwie mazowieckim, ponieważ jego lider w ostatniej chwili cofnął zgodę na wizytę badawczą w najdogodniejszym (*de facto* jedynym możliwym) terminie. Powodem okazało się wesele (oraz tzw. poprawiny) jednego z zawodników, na które zaproszono większość drużyny. Lider klubu w momencie pierwszego kontaktu z badaczem zapomniał o tym wydarzeniu (bez wątplenia istotnym dla społeczności klubowej). Zorientowawszy się w ostatniej chwili o kolizji terminów, poinformował telefonicznie, że przewiduje utrudniony dostęp do respondentów oraz brak możliwości przeprowadzenia wywiadów pogłębionych z piłkarzami w ciągu weekendu (co ciekawe, mecze wskazanego zespołu nie zostały odwołane). W konsekwencji utraconego terminu zabrakło cza-

su na dodatkowe wizyty badawcze w rundzie wiosennej 2013 roku, w tym na uczestnictwo w jubileuszu 25-lecia istnienia jednego z rozpatrywanych w ramach studium klubów.

Wydaje się, że problem ograniczeń temporalnych w dobie pandemii (w zależności od natężenia obustrzeń i szybkości wychodzenia z kryzysu zdrowotnego) oraz spowodowanej nią niestabilności społeczno-ekonomicznej będzie eskalował. W okresie tak zwanego zamknięcia gospodarki, wiosną 2020 roku, zawieszono rozgrywki na wszystkich poziomach ligowych krajowej piłki – części z nich nie dokończono, uznając wyniki z rundy jesiennej (spotkało się to z ożywioną dyskusją w lokalnych środowiskach piłkarskich nt. transparentności przepisów regulujących awanse i spadki). Wraz z luzowaniem obostrzeń nastąpiła (w niektórych ligach) kumulacja zaległych spotkań i zagęszczenie terminarzy. Większość organizatorów rywalizacji zainicjowała kolejny sezon zmagania w terminach najwcześniejszych z możliwych, zakładając groźbę kolejnego lockdownu (stąd dążenie do względnie szybkiego zakończenia następnego cyklu rozgrywkowego) lub czasowego wyłączenia części klubów z przyczyn sanitarnych (zakażenia zawodników itp.). Elastyczność terminarzy prawdopodobnie wpisała się już na stałe w rzeczywistość sportową. Postulowana w poprzednich paragrafach skrupulatna analiza ligowego harmonogramu oraz planowanie logistyki pobytu mogą okazać się niewystarczające dla sprawnego przeprowadzenia studiów przypadku. Stąd rada praktyczna, aby eksploracje terenowe realizować w pierwszej fazie rozgrywek piłkarskich (okres letni) oraz multiplikować obiekty badania – tak, aby wobec niemożności prowadzenia obserwacji w jednej miejscowości, łatwy do uruchomienia pozostawał wariant alternatywny. Zasadne wydaje się też ograniczenie długości jednorazowego pobytu w te-

renie oraz precyzyjne ukierunkowanie procesu pozyskiwania danych (podejście problemowe). Zawęża to wprowadzenie palety stosowanych technik badawczych (zmniejszy różnorodność materiałów empirycznych) oraz spowoduje wzrost kosztów (większa liczba ekspedycji), jednak w sytuacjach awaryjnych ustrzeże repozytorium przed cmentarzyskiem analitycznie nieprzydatnych danych, tudzież brakiem istotnych.

Zdobycie zaufania (problem wejścia w przestrzeń klubową)

Trudności w zaplanowaniu eksploracji terenowej czyniły wszelkie doraźne podróże do wytypowanych miejscowości wysoce nieracjonalnymi. Choć obserwacja zawodów piłkarskich przed nawiązaniem kontaktu z członkami klubu niosłaby szereg korzyści, nie było pewności, że liderzy organizacji zdecydują się na udział w badaniu. W takiej sytuacji ekspedycja terenowa miałaby znacznie mniejsze walory opisowo-analityczne, a środki finansowe przeznaczone na podróż zostałyby *de facto* zmarnowane. Stąd badacz starał się z odpowiednim wyprzedzeniem uzyskać deklarację uczestnictwa wytypowanych klubów w badaniu. Pierwszy kontakt odbywał się telefonicznie – w trakcie bezpośredniej rozmowy z liderem danego klubu proszono o pomoc w realizacji przedsięwzięcia. Liderów identyfikowano na podstawie danych będących w posiadaniu związku piłki nożnej (projekt zrealizowano przed wejściem w życie przepisów RODO, toteż uzyskanie numeru kontaktowego nie stanowiło większej trudności). Trzeba podkreślić, iż autor nie korzystał z prywatnych znajomości, wynikających z wieloletniej pracy społecznej w środowisku piłkarskim. Pierwszego kontaktu z działaczami nie cediwał również na inne, odpowiednio ustosunkowane w terenie badań, osoby. W trakcie rozmowy telefo-

nicznej przekazywano przedstawicielom klubów podstawowe informacje: cel badania (nie literalnie, a w kategoriach aplikacyjnych: „opis działalności klubów pozwoli efektywniej wspierać rozwój polskiego piłkarstwa”) oraz afiliację badacza. Ponadto sondowano dogodny termin pobytu oraz szanse na ewentualne wsparcie logistyczne (szczególnie odnośnie do transportu na miejsce noclegu, nie-raz oddalone od siedziby drużyny piłkarskiej). Co istotne dla wywarcia dobrego wrażenia: liderowi klubu pozostawiono czas do namysłu i ostateczne potwierdzenie woli uczestniczenia w badaniu. Potwierdzenie uzyskiwano w drugiej rozmowie telefonicznej, na ogół jeszcze tego samego dnia. Zasada transparentności celów (ograniczona do niezbędnego minimum) pozwalała niejako wejść w relację partnerską z członkami organizacji – badacz zyskiwał zaufanie i ograniczał reaktywność osoby wprowadzającej w przestrzeń działania danego klubu (por. Hammersley, Atkinson 2000: 270).

Bezpośrednie spotkanie z liderem (piastującym na ogół formalną funkcję w strukturze organizacji) następowało tuż po przybyciu badacza do miejscowości, w której klub miał siedzibę. Dochodziło do niego na przystanku autobusowym (jeśli odległość od obiektu sportowego była znaczna), na boisku (gdy planowano szybko przeprowadzić pierwszy wywiad), w urzędzie gminy (ze względu na dostępność), w rodzinnym domu działacza (jeśli dojazd do miejscowości okazywał się dogodny, a wieś cechowała spójna zabudowa). Lider stawał się kluczowym informatorem oraz „opiekunem badacza” (por. Lofland i in. 2009: 72–78). Pierwszą rolę wyznaczała newralgiczna dla dalszych analiz, a niedostępna w Internecie, wiedza o organizacji oraz jej członkach (dostęp do tej wiedzy stanowił priorytet pierwszych dni pobytu w terenie). Informacje pozyskane od lidera umożliwiały względnie szybko

identyfikację osób predestynowanych do kolejnych wywiadów pogłębionych (poszukiwano: najstarszych członków klubu, osób wyróżniających się aktywnością, piłkarzy spoza miejscowości, najaktywniejszych kibiców itp.), jak również determinowały wiodące wątki rozmów (np. jubileusz klubu, zabiegi o nowe boisko, konflikty „z drużyną zza miedzy”). Do zadań informatora należało zaproponowanie terminu i miejsca przeprowadzenia wywiadów (badacz odznaczał się w tym względzie skrajną elastycznością) oraz podanie numeru telefonu rozmówców (lider zapowiadał kontakt). Informatora proszono ponadto o udostępnienie dokumentacji w postaci sprawozdań, terminarzy, protokołów, uchwał zarządu. Jednakże dane te uzyskiwano na ogół nie w formie oryginalnej, lecz przetworzonej (i prawdopodobnie istotnie skróconej). Do wglądu badacza przekazywano spisane odręcznie lub wydrukowane „raporty” dotyczące na przykład liczby członków, rodzajów ponoszonych wydatków, wyników spotkań ligowych. Źródła zastane okazały się niezwykle ubogie, co mówiło wiele o podejściu działaczy do kwestii biurokratycznych.

Istotną dla sprawnego przebiegu eksploracji terenowej była nadana liderowi klubu rola „opiekuna badacza”. Dzięki poddaniu się owej „opiece” badacz niwelował nieufność respondentów oraz związane z nią ograniczenia w gromadzeniu materiałów, rzadziej dochodziło też do negatywnych zaburzeń w relacjach z respondentami. Posiadanie opiekuna stanowiło warunek *sine qua non* wejścia w najbardziej poufną przestrzeń klubowych interakcji. Amatorski klub piłkarski należy bowiem traktować jako „trudnodostępny układ społeczny” (Lofland i in. 2009: 51–52). Trudność dostępu nie dotyczy w tym przypadku wyższych, sformalizowanych szczebli organizacyjnych, ale niższych, opartych na relacjach nieformalnych – wyznaczonych przestrzenią

szatni dla zawodników (chroniona przed oglądem osób z zewnątrz, nienależących do grupy, nieutrzymujących kontaktów z piłkarzami, „obcych”) oraz zasięgu pozasportowych relacji (sąsiedzi, koledzy z pracy i szkoły, członkowie rodziny).

Obrona przez badacza strategia pozyskiwania „opiekuna” zmierzała do zaaranżowania publicznej rozmowy z liderem klubu lub wspólnego uczestnictwa w choćby jednym momencie skupienia grupy (sytuacja społeczna z udziałem piłkarzy, działaczy, kibiców – np. trening, „wieczór pod sklepem”). Ponadto lidera-opiekuna proszono o wcześniejsze zaanonsowanie wizyty badacza wśród członków klubu. Spotkanie inicjujące kontakty z miejscowymi kibicami (jeśli tworzyli zorganizowaną grupę), tudzież wejście badacza na teren miejscowego boiska, odbywało się zawsze w towarzystwie lidera-opiekuna. Obecność w przestrzeni nieformalnych aktywności zawodników (nie tylko szatnia czy budynek klubu, ale też np. autobus w trakcie podróży na mecz) poprzedzono pytaniem o zgodę – badacz nigdy nie przebywał w pomieszczeniach klubowych sam. Podobnie rzecz miała się z obecnością na ławce rezerwowych, skąd prowadzono część obserwacji. Przesiadki w miejscu zarezerwowanym z definicji dla piłkarzy i sztabu drużyny poprzedzono przybyciem na mecz w towarzystwie lidera. Obecność na ławce w trakcie zawodów wiązała się z ograniczeniami w stosowaniu technik gromadzenia danych – nie przeprowadzano wówczas rejestrowanych wywiadów, nie wykonywano zdjęć osób wpisanych do protokołu. Opiekunowie badacza mieli świadomość, że jako osoba spoza społeczności lokalnej będzie on utożsamiany przez niektórych kibiców miejscowej drużyny z fanami rywali. Fakt ten bezpośrednio nie niósł negatywnych konsekwencji, jednak dostrzegana przez meczową publiczność mobilność badacza (przemieszczenie się

wokół płyty boiska, rozmowy w kibicami, służbami porządkowymi, wykonywanie fotografii itp.) mogła w momencie spotęgowania sportowych emocji prowadzić do scysji słownych lub innych, niekomfortowych sytuacji (por. Hughson 1998). Aby temu zapobiec, działacze pożyczali badaczowi na czas spotkania ligowego – jeśli pozwalały na to okoliczności – szalik kibicowski. Nosząc ten atrybut wiernego fana (niemożliwy do zdobycia poza społecznością lokalną i produkowany w niskich seriach), badacz był postrzegany jako „swój”. Brak szalika powodował bezbronność w innych niż meczowe sytuacjach. Przykładowo: w jednej z wiosek doszło do sprzeczki z młodzieżą w trakcie fotografowania plakatu zapraszającego na zawody ligowe, a umieszczonego na drzwiach lokalnej pizzerii. Młodzi ludzie nie dawali wiary, iż zdjęcia miały służyć celom badawczym; nie wierzyli też w znajomość autora (dla nich zupełnie obcego) z zawodnikami i liderem miejscowej drużyny. Dopiero bezpośrednio wykonany do prezesa klubu telefon pozwolił rozładować napięcie i kontynuować gromadzenie materiałów fotograficznych w przestrzeni wsi bez obaw o bezpieczeństwo.

Po ostatnim gwizdku zawodów zaufanie członków klubu oraz aktywnych kibiców (jeśli takowi byli) do badacza na ogół istotnie wzrastało. Przekładało się to na większą gotowość do wzięcia udziału w wywiadach pogłębionych oraz ograniczenie zaburzeń (nienaturalnych zachowań, momentów ciszy itp.) w trakcie obserwowanych przez badacza sytuacji nieformalnych, jak choćby pomeczowych spotkań integracyjnych. Wydatne ułatwienie w podtrzymaniu zaufania stanowiła znajomość „żargonu szatni” – terminów i określeń stosowanych przez piłkarzy, chociażby w odniesieniu do zasad gry i rytuałów meczowych (por. Konecki 2000). Nie oznacza to jednak, iż nieufność – lub wyraźny dystans – responden-

tów zostawały całkowicie wyeliminowane. Grupą szczególnie trudnodostępną, niechętną rozmowie, pozostawały osoby wspierające klub finansowo (przeważnie lokalni przedsiębiorcy). Pomoc działacza-opiekuna w zaaranżowaniu wywiadów okazywała się tu nad wyraz mało skuteczna. W ocenie badacza wynikało to z drażliwej tematyki rozmów, odnoszącej się nie tyle do samej działalności klubu, co do praktyk pomocowych upowszechnionych w środowisku lokalnym (wsparcie często w oparciu o niesformalizowane porozumienia, pozostające poza oficjalną księgowością i kontrolą zewnętrzną). Utożsamianie badacza z instytucją publiczną z dużego miasta sprawiało, że w optyce biznesmenów uchodził on za potencjalnego kontrolera skarbowego. Większość informacji o mechanizmach donacji klubów uzyskano poprzez intensywny wywiad *off the record* (przeważnie zdawkowy, krótkotrwały, nieraz przy okazji rozmów z innymi kategoriami respondentów).

W odniesieniu do sytuacji postpandemicznej należy założyć, że nieufność wobec osób spoza społeczności lokalnej – cechująca dotąd pewne kategorie aktorów społecznych – stanie się powszechna. Podłożem nieufności będą przy tym lęki pierwotne (tj. obawy o zdrowie), trudniejsze do złagodzenia w oparciu o znajomość z liderem klubu. Prawdopodobnie ograniczony zostanie dostęp do przestrzeni podstawowych aktywności drużyn piłkarskich – wejście do szatni, pomieszczeń dla sędziów czy nawet przebywanie na ławce rezerwowych zostanie poddane restrykcjom i kontroli. Wspólne podróże na mecze wyjazdowe także staną się niemożliwe (zwłaszcza z zespołami juniorskimi). Za takim obrotem sprawy – za skrajną proceduralizacją zawodów piłkarskich – przemawiają decyzje organizatorów rozgrywek piłkarskich, podejmowane już po zniesieniu głównych obostrzeń związanych z pierwszą

falą pandemii w 2020 roku. Wraz z „odmrażaniem sportu” zaczęto wprowadzać wewnętrzne zalecenia mające zminimalizować ryzyko zakażeń i oddalić widmo odpowiedzialności prawnej za powstanie ognisk chorobowych. Instrukcje dotyczyły zarówno kwestii *stricte* sanitarnych, jak i liczby osób przebywających na obiekcie sportowym (co wydaje się kuriozalne w warunkach wiejskiego, otwartego boiska). Znane autorowi są też przypadki sporządzania imiennych list kibiców. Nie wnikając w skuteczność i skalę stosowania wyżej wymienionych rozwiązań w niższych ligach, należy przyjąć, że badacz – jako osoba spoza środowiska piłkarskiego – będzie traktowana przez członków klubów ze znaczną dozą podejrzliwości. Postawa taka wydawać się może groteskowa, zważywszy, że w futbolowe zmagania wpisana jest styczność fizyczna na boisku (styczność obciążona znacznym ryzykiem zakażeń). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że prywatne znajomości między piłkarzami z nieodległych klubów – spotkania w pracy, szkole, galerii handlowej – minimalizują odczucie lęku. Dużo groźniejsza wydaje się rozmowa „face to face” z obcym, do tego przybyszem z odległego miasta. W takiej sytuacji rozwiązaniem stać się może zmiana formy realizacji wywiadów pogłębionych – przejście na tryb zdalny za pomocą popularnych aplikacji, które w kontekście ucyfrowienia wsi nie są już *novum*. Za ostateczną receptę na nieufność uznany będzie negatywny wynik testu na obecność SARS Cov-19. Pamiętać jednak należy, że troska o własne bezpieczeństwo powinna dotyczyć również badacza. Dlatego unikanie fizycznego kontaktu, zachowanie dystansu społecznego, śmielsze korzystanie z zapośredniczonych technik gromadzenia danych (fotografia, etnografia wirtualna, analiza materiałów zastanych) zyskują status podstawowych dyrektyw metodologicznych, choć istotnie obniżają poznawczy walor sensualnej styczności z obiektami badania, pozwa-

lającej uchwycić zmysłami to, co nie podlega werbalizacji (por. Sparkes 2016).

Rozstrzygnięcie kwestii etycznych (dobro obiektów badania a bogactwo danych)

Uzyskanie zaufania respondentów nie zwalnia z dochowania staranności na gruncie etyki prac badawczych. Ułatwieniem w tym względzie stać się mogą dokumenty obowiązujące w środowisku socjologicznym, jak również własna intuicja oparta na zmyśle moralnym i doświadczeniach osobistych (Angrosino 2009: 141). Dylematy ujawniające się w trakcie omawianej eksploracji terenowej badacz starał się odnosić do wytycznych Kodeksu Etyki Socjologa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (2012) oraz własnych wspomnień z członkostwa w Ludowych Zespołach Sportowych. Czyniło to procedurę badawczą momentami zbieżną z metodą autoetnograficzną. Niemniej autor nie konstruował eksplikacji w oparciu o swoją pamięć i doświadczenia, nie włączał też własnych wspomnień do repozytorium projektu (por. Winkler 2017).

Spośród imperatywów stosowanych w prezentowanym projekcie wymienić należy – splecione ze sobą – zachowanie poufności oraz troskę o dobro obiektów badania. Fundamentalne dyrektywy znalazły odzwierciedlenie nie tylko w procesie anonimizacji wywiadów pogłębionych (co samo w sobie nastęrcza trudności w przypadku sformalizowanych, małych grup społecznych, gdzie np. funkcje organizacyjne piastują pojedyncze osoby), ale także sporządzania notatek z obserwacji uczestniczącej. Fakt przebywania za kulisami klubu (w szatni, świetlicy wiejskiej czy miejscowym barze) pozwalał stosunkowo łatwo uzyskać informacje drażliwe, przy tym niezwiązane bezpośrednio z celami badania. Obligowało to badacza do zachowania szczególnej

pieczy nad tym, co usłyszał i zauważył. W sytuacjach, których *clou* stanowi szeroko rozumiana integracja, a nieodzownym elementem pozostaje konsumpcja alkoholu, dochodzi do „otwarcia” piłkarzy i kibiców. Zważywszy na to, że cechą członkostwa w wiejskich klubach piłkarskich jest dualizm ról społecznych (przynależność do klubu pokrywa się z przynależnością do społeczności lokalnej) narracje *off the record* dotyczyły nieraz sfery życia prywatnego, sąsiedzkiego, oceny pracy innych instytucji życia zbiorowego, czasem niemożliwych do zweryfikowania plotek z pogranicza sensacji i życia towarzyskiego, jak również relacji z aktów przemocy (bójek, „wjazdów”) w lokalnym środowisku kibicowskim (por. Pearson 2009). Skrupulatny zapis wszystkich dialogów, żartów – w tym choćby niecenzuralnych, prześmiewczych przyśpiewek pod adresem głównych rywali z boiska lub miejscowych notabli – komentarzy we wspomnianych okolicznościach byłby ewidentnym działaniem na szkodę jednostek, które wcześniej obdarzyły badacza zaufaniem i w stanie odurzenia, w sposób nieskrępowany, dzieliły się wiedzą niedotyczącą wprost ich aktywności klubowych. Unaocznia się tu problem uzyskania w pełni świadomej zgody na wykorzystanie udzielonych informacji oraz kwestia rozeznania przez respondenta konsekwencji własnych słów i zachowań przy obniżonym stopniu samokontroli – badacz nie jest zwolniony od odpowiedzialności za interlokutorów (Palmer 2010: 429–431). Z drugiej strony bogata wiedza o społeczno-kulturowym kontekście działalności klubu piłkarskiego oraz o warunkach codziennego życia w danej miejscowości stanowi wartość samą w sobie. Pozwala lepiej zrozumieć niuanse zachowań w oficjalnych – meczowych – sytuacjach (np. powód sprzeczki w szatni czy animozje między liderami klubu). Ważąc za i przeciw, autor podjął decyzje o pominięciu w dzienniku terenowym zasłyszanych plotek, kłótni czy wypowiedzi nie-

związanych bezpośrednio z aktywnością w klubie. W dzienniku nie znalazły się też cytaty zawierające wulgaryzmy oraz informacje o życiu osobistym aktorów społecznych.

Wśród pozyskanych informacji poufnych znajdowały się częstokroć również te odnoszące się do naruszeń przepisów prawa sportowego (wzmianki z drugiej ręki na temat pozaregulaminowych kontaktów z arbitrami, kulis uzyskiwania uprawnień trenerskich, historie „lewusów” – piłkarzy bezprawnie uczestniczących w rozgrywkach niższych lig). Wiedzą tą działacze i piłkarze dzielili się na ogół tuż przed zakończeniem przez autora pobytu w danej wiosce. Ujawnienie szczegółów wydarzeń zaistniałych – co istotne – w przeszłości lub osnucie wokół nich wiodących wątków analitycznych mogło skutkować negatywnymi konsekwencjami dla całej organizacji. Autor w zgodzie z dyrektywami etycznymi zobowiązywał się do zabezpieczenia przede wszystkim interesu badanych obiektów, nie zaś dobra społeczeństwa rozumianego ogólnie (Angrosino 2010: 157). Nie oznacza to, że wśród rezultatów przedsięwzięcia powinna znaleźć się namacalna korzyść dla uczestniczących w nim klubów. W trakcie realizacji badań autor nie wchodził więc w rolę „advokata” organizacji: czy to w sporach z lokalną władzą (w których argument naukowy byłby cenny), czy też w relacjach z podmiotami uznawanymi za zdolne zabezpieczyć finansowo dany klub. Zdarzało się bowiem, że działacze usilnie prosili o podkreślenie w rozmowie z miejscowym wójtem, że ich klub wyróżnia się aktywnością spośród innych organizacji społecznych, a tym samym zasługuje na wyższą dotację lub też pilny remont boiska („lobbowanie” stanowić miało formę wdzięczności za pomoc logistyczną w trakcie pobytu badacza w danej miejscowości). Można więc stwierdzić, że dla wielu działaczy sportowych uczestnictwo ich

klubu w projekcie stanowiło okazję do zyskania przewagi na lokalnym polu instytucjonalnym (np. nad innymi organizacjami pozarządowymi). Przeświadczenie o mocy sprawczej „naukowca z Warszawy” powodowało również, że kilkakrotnie piłkarze i kibice wnosili, aby „poinformować Bońka lub Muchę” (prezesa PZPN lub ówczesną minister sportu) o „prawdziwych” problemach małych, wiejskich klubów, tudzież o fatalnym w ich odczuciu funkcjonowaniu terenowych struktur piłkarskich. Badacz, dążąc do podtrzymania partnerskiej relacji z klubowymi aktywistami, wskazywał wówczas przyszłe korzyści z wdrożenia rekomendacji wykoncypowanych dzięki badaniom. Jednocześnie nalegał, by działacze tymczasowo nie nagłaścili (nie promowali w środowisku lokalnym) swego uczestnictwa w projekcie (por. Bjärsholm i in. 2018: 226).

Pandemia koronawirusa przynosi nowe oraz intensyfikuje istniejące dylematy natury etycznej w badaniach jakościowych. Rzeczywistość prześląknięta strachem przed zakażeniem i poczuciem braku kontroli nad własnym życiem obliguje naukowców do jeszcze większego wyczulenia na kwestie drażliwe, mogące godzić w interes ludzi i instytucji poddawanych badawczemu oglądowi. Powstają już zestawy dyrektyw dostosowane do wyzwań ery postpandemicznej, jak na przykład Model 4P (*Place, People, Principles, Precedents*), zakładający gruntowne rozeznanie kontekstu realizowanych badań, stworzenie odpowiednio doświadczonego zespołu, nieustanną orientację na zdefiniowane zasady w czasie ekspedycji badawczych, odnoszenie się do dylematów etycznych zaistniałych w przeszłości (Calia i in. 2020: 6–9). W odniesieniu do terenowych studiów nad sportem wiejskim wymienione dyrektywy przyjęć mogą formę zobowiązania do: uprzedniego zapoznania się – w oparciu o ogólnodostępne informacje – z sytuacją epidemiczną w danej miejscowo-

ści oraz klubie (w tym z warunkami realizowania wywiadów oraz obserwacji uczestniczącej w szatni, na boisku itp.), zaangażowania do zespołu badawczego osób w pełni świadomych ryzyka zakażenia oraz gotowych samodzielnie podejmować decyzje badawcze w środowisku sportowym (np. zaniechania pozyskiwania danych w miejscach niepoddanych dezynfekcji), bieżącej wymiany doświadczeń z uczestnikami innych przedsięwzięć socjologicznych realizowanych na obszarach wiejskich.

W rzeczywistości postpandemicznej z pewnością jednak nie ulegną zanegowaniu podstawowe, uniwersalne imperatywy, choćby opisana wyżej zasada poufności. Potencjalne okazje do ich stosowania zaczęto dostrzegać tuż po zakończeniu lockdownu wiosną 2020 roku. Amatorskie kluby piłkarskie dotowane ze środków publicznych nie mogły prowadzić w tym czasie normalnej działalności, zaś brak wydatków groził zmniejszeniem kwoty przyszłego wsparcia (lub oczekiwaniem zwrotu już przyznanego). Zainicjowano więc strategie zaradcze (np. sztuczne generowanie kosztów tuż po zniesieniu restrykcji). Zważywszy na ryzyko kryzysu ekonomicznego, tematyka finansowania amatorskiego sportu pozostanie nadal frapująca, acz kłopotliwa w deskrypcji z racji jeszcze większej nieufności względem osób postrzeganych jako rewizorzy. Nowym zagadnieniem badawczym może stać się zdrowie zawodników i działaczy wiejskich klubów piłkarskich. Informacje na ten temat z definicji należą do wyjątkowo drażliwych – ich ujawnienie może okazać się szkodliwe dla jednostki (ostracyzm), ale niezbędne dla dobra grupy. Co więcej, społeczny odbiór choroby – ze względu na wciąż żywe elementy kultury tradycyjnej – pozostaje inny na wsi i w mieście (por. Szpak 2018). Dyrektywy etyczne przewidziane do zastosowania w realiach dużej, narzucającej anonimowość metropolii niekoniecz-

nie dadzą się wdrożyć w małej wsi, której mieszkańcy znają się całe życie (szczególnie że uciążliwość pandemii jest w tych środowiskach czasem skrajnie różna). Konkludując, autor wyraża przekonanie, że w erze postpandemicznej nie zaistnieją wyzwania etyczne niemożliwe do przewyciężenia w oparciu o fundamentalne zasady pracy badawczej lub po prostu zdrowy rozsądek.

Podsumowanie

Dylematy przytoczone w niniejszym tekście ilustrują złożoność społeczno-kulturowego fenomenu, jakim jest sport wiejski i działalność amatorskich klubów piłkarskich. Zestaw trudności możliwych do zaistnienia w trakcie jego opisu i analizy nie będzie mieć nigdy charakteru zamkniętego. Finalnie więc każdy socjolog sportu podejmujący trud opracowania jakościowego studium osadzonego w kontekście rustykalnym zmuszony zostanie do pokonania specyficznych (zależnych w dużej mierze od kontekstu, gdyż wieś pozostaje kategorią niejednorodną) przeszkód. Rzeczą pożądaną jest, aby wcześniej samodzielnie je zidentyfikował i zaproponował adekwatne, teoretycznie spójne i etycznie wyważone rozwiązania. Niezmienna pozostanie tym samym podstawowa zasad współczesnego stylu badań etnograficznych, w którym szczególny nacisk kładzie się na refleksyjność i „świadomość tożsamości sytuacyjnych”. Wymaga ona nieustannego krytycznego namysłu nad „ja” badacza, traktowanego jako „ludzki instrument badawczy” (Guba, Lincoln 2009: 306).

Dynamika przeobrażeń społeczno-kulturowych w Polsce, zmieniające się uwarunkowania rozwoju kultury fizycznej, rosnąca profesjonalizacja organizacji sportowych, wreszcie nowe realia (ledwie zarysowane w niniejszym tekście) prowadzenia

rozgrywek w dobie postpandemicznej – wszystko to niewątpliwie czyni eksploracje wiejskich boisk przygodą nieprzewidywalną, a przez to niezmiernie ciekawą. Obserwacja instytucji popularyzujących kulturę fizyczną poza miastem – zwłaszcza przez pryzmat różnych podejść metodologicznych – może przyczynić się do odkrycia genetyki i tendencji procesu usportowienia całego polskiego społeczeństwa (por. Wohl 1975). Trudności metodologiczne sygnalizowane przez autora nie powinny zniechęcać do wysiłku. Warto mieć na uwadze, że okoliczności metodologicznie swoiste, a wręcz za-

skakujące często stają się „zdarzeniami kluczowymi”, wymuszającymi pogłębioną refleksję nad sposobem gromadzenia danych, a czasem wręcz nad meritum rozważań. W tym kontekście pandemia SARS Cov-19 może sprowadzić na badaczy iluminację – odświeżyć spojrzenie na zdawać by się mogło gruntownie przeanalizowane już zagadnienia. Więcej: dać może impuls do przewartościowania dotychczasowych paradygmatów i wiodących twierdzeń socjologii sportu (por. Evans i in. 2020). Wypada wierzyć, że środowisko socjologiczne szansę tę z odwagą wykorzysta.

Bibliografia

Angrosino Michael (2009) *Obserwacja w nowym kontekście. Etnografia, pedagogika i rozwój problematyki społecznej*. Przełożył Filip Rogalski [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 129–151.

Angrosino Michael (2010) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bjärsholm Daniel i in. (2018) *Ethical considerations in researching sport and social entrepreneurship*. „European Journal for Sport and Society”, vol. 15, no. 3, s. 216–233.

Burdyka Konrad (2019) *Między zagrodą a boiskiem. Studium aktywności wiejskich klubów sportowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Calia Clara i in. (2020) *Ethical challenges in the COVID-19 research context: a toolkit for supporting analysis and resolution*. „Ethics & Behavior”, s. 1–16.

Dobrowolski Kazimierz (1966) *Studia nad życiem społecznym i kulturą*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PWN.

Evans Adam B. i in. (2020) *Sport in the face of the COVID-19 pandemic: towards an agenda for research in the sociology of sport*. „European Journal for Sport and Society”, vol. 17, no. 2, s. 85–95.

Fine Gary A., Abramson Corey M. (2020) *Ethnography in the time of Covid-19. Vectors and the vulnerable*. „Etnografia e ricerca qualitativa, Rivista quadrimestrale”, vol. 2, s. 165–174.

Flick Uwe (2011) *Projektowanie badania jakościowego*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gibbs Graham (2011) *Analizowanie danych jakościowych*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Guba Egon G., Lincoln Yvonna S. (2009) *Kontrowersje wokół paradygmatów, sprzeczności i wyłaniające się zbieżności*. Przełożyła Monika Bobako [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 281–313.

Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Heinemann Klaus (1989) *Wprowadzenie do socjologii sportu*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych.

Hughson John (1998) *Among the thugs. The 'New Ethnographies' of Football Supporting Subcultures*, „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 33, no. 1, s. 43–57.

Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kossakowski Radosław, Antonowicz Dominik, Szlendak Tomasz (2012) *Duszący dym odpalonych rac. O wyzwaniach w etnografii subkultury kibiców piłkarskich*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 3, s. 6–29.

Lofland Lyn H. i in. (2009) *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*. Przełożyły Anna Kordasiewicz, Sylwia Urbańska, Monika Żychlińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Lutyński Jan (2000) *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Palmer Catherine (2010) *Everyday risks and professional dilemmas: fieldwork with alcohol-based (sporting) subcultures*. „Qualitative Research” vol. 10, no. 4, s. 421–440.

Pearson Geoff (2009) *The researcher as hooligan: where ‘participant’ observation means breaking the law*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol.12, no. 3, s. 243–255.

Polskie Towarzystwo Socjologiczne (2012) *Kodeks etyki socjologa* [dostęp 21 sierpnia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf>.

Sparkes Andrew C. (2016) *Ethnography as a sensual way of being. Methodological and representational challenges* [w:] Molnar Gyoza, Purdy Laura G., eds., *Ethnographies in Sport and Exercise Research*. New York, London: Routledge, s. 45–58.

Stempień Jakub R. (2018) *Wokół pytań o polską socjologię sportu*. „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 171–193.

Szpak Ewelina (2018) *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej*, wyd. 2. Warszawa: Instytut Historii PAN.

Winkler Ingo (2017) *Doing Autoethnography: Facing Challenges, Taking Choices, Accepting Responsibilities*. „Qualitative Inquiry”, vol. 24, no. 1, s. 1–12.

Wohl Andrzej (1975) *Some Remarks on the Methodology of Research on the Sociology of Sport*. „International Review of Sport Sociology”, vol. 10, no. 2, s. 5–32.

Wright Mills Charles (2007) *Wyobrażenia socjologiczne*. Przełożyła Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Cytowanie

Burdyka Konrad (2021) *Kilka uwag o terenowym badaniu amatorskich klubów piłkarskich (w następującej erze postpandemicznej)*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 12–25 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.171.02>

Some Notes on the Field Study of Amateur Football Clubs (in the Coming Post-Pandemic Era)

Abstract: Empirical studies in the field of sports sociology are characterized by an extraordinary difficulty of realization in situ, which is manifested by limited access to research material and limited possibility of its comparisons. As Klaus Heinemann (1989) pointed out in his classic study, these problems result from (a) the diversity of models of modern sport and forms of its social rooting, and (b) the specificity of sports organizations – currently polyfunctional, often operating in extremely diversified social environments. The aim of the article is to present selected methodological problems that occurred during the ethnographic study of amateur football clubs operating in the countryside of Poland. The author also makes an attempt to relate the experience gained from the realization of this venture with the post-pandemic situation. The article can thus be treated as a voice in the discussion on the usefulness of qualitative tools in the study of contemporary sport.

Keywords: football club, rural areas, methodology, pandemic

Tools of the game. Qualitative digital methodologies for the e-sports research

Marcin Zaród 

Digital Sociology Working Group / University of Warsaw

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.03>

Keywords:

sociology of sport,
e-sport research,
ethnography,
netnography,
digital sociology

Abstract: This article adopts methodology from digital qualitative studies in order to discuss issues specific to e-sport research in the sociology of sport. The applied concepts are built on a critical discussion of the existing theories and cases from the author's fieldwork on e-sports among hackers. The employed theories and methods are taken from virtual ethnography, netnography, and digital ethnography. These approaches are discussed critically, especially regarding their relations with Science and Technology Studies and Communication and Media Studies.

The paper advocates acknowledging the cognitive approach from virtual ethnography, while dropping the approach to virtuality in favor of other theories of spatiality, with the theory of infrastructure as the backbone. It discusses the usability of Kozinets' netnographical genres and their potential differences, but proposes a more practical solution to autonetnography. Finally, it shows how different frameworks in digital ethnography can be used in the context of e-sport research. The last part of the article is devoted to some practical advice based on discussions and practice.

Marcin Zaród, PhD, a sociologist of science, formerly a physicist. He specializes in the constructivist approach and studies of the social aspects of computer security. He did ethnographies among hackers, CTFers, and roboticists. Personally, he likes puzzles, cats, board games, and social justice.

Contact details:

Wydział Socjologii UW

Karowa 18, 00-324 Warszawa

e-mail address: m.zarod@is.uw.edu.pl

Let us imagine a sociology of sports such as ball games. Research topics might be as different from each other as football is from volleyball. At the same time, after putting in some work, one will see similarities in the fields, players, and strategies. One might also see similarities in tacit knowledge (Jakubowska 2017), political entanglements (Schimmel 2017; Kosakowski, Nosal, and Woźniak 2020), or many other

topics which have been studied for several decades in this research area (Seippel 2018). However, some balls are more elusive than others, some rules are harder to understand, and some matches are harder to read. The same goes for the sociology of e-sports, especially in the debate on methods. They should definitely be included in the studies, but at the same time they somewhat evade the usual perceptions, habits, and intuitions.

If one has experience in playing any ball game, or in doing any ethnography, they are probably familiar with the paradox of peripheral vision. Sometimes it is easier to see things by not focusing on them, but by looking elsewhere instead. Paradoxically, by putting a key object out of sight, one refocuses on it. They get closer to the action by distancing themselves, or get distance through total immersion. As both ethnographers and players know, there is a whole world between the desk and the field (Strathern 1999).

This is the basic premise of this article – to provide a new focus on qualitative methodologies for studying e-sports by looking somewhat away from the sociology of sport. In terms of methodology, I will revisit several concepts from digital sociology, such as virtual ethnography (Hine 2015), netnography (Kozinets 2011), and digital ethnography (Pink et al. 2016).

I need a playing field in order to try some ideas, be it a methodological *tiki-taka* or practical spiking. This is somewhat problematic, as I am more of a sociologist of science than a sociologist of sport. This is why I will use examples from my ethnography of hacking tournaments, taken from within the framework of ethnography of the laboratories (Latour 1987). Since this approach focused on knowledge-making in laboratories just before digital era, I have modi-

fied some of the concepts to keep up with the digital (Vertesi, Ribes, and DiSalvo 2019). Hacking tournaments could be analyzed both as a sport and as a laboratory practice. In this paper, I am focusing on the former one. This will be the field for our Ashes, our play-offs, and our World Series.

I will begin with setting up the scene and recounting an age-old paradox, which I encountered at the beginning of social studies into the Internet. Then, I will introduce the basics of ‘Capture the Flag’ (CTF) hacking tournaments as well as the methodological premises of my study. Then, I will use cases from my study to highlight the applications and pitfalls of four approaches to digital qualitative methods. The goal is to provide some new tools for the game and to take the concepts from studying things that are far away from the sociology of sport, but that can offer a new insight into e-sports. Game on.

Internet, ethnography, and methodologies – the preliminary ordering

“What established anthropological concepts and methods would be appropriate to the study of cyberculture? How, for instance, will notions of community, fieldwork, the body, nature, vision, the subject, identity, and writing be transformed by the new technologies?” Although they seem contemporary, these questions were asked in the 1990s by Arturo Escobar (Escobar 1994:214-215). The digital domain was treated as a separate subculture, or cyberculture, if you will. Following this concept, the Internet was studied as a separate place, a foreign and distant one.

In 2020, the Internet is no longer a place. It became ubiquitous, permeating almost every practice and society. It is not a location, it is something common.

Most likely, it is the same thing for players and fans of e-sports. It can be turned off so that one can refocus or just rest, but otherwise it just *is* (Caliandro 2017).

The passage of time did not remove the tension within ethnography and its digital reincarnations. If the Internet is familiar, then how do we conduct the ethnography of it? Through the history, ethnography used amazement as a cognitive boost to get a clearer view. But how to follow historical and methodological traditions when the digital became the mundane? While ethnographic amazement should be approached cautiously due to its colonial origins, another argument for strangeness can be built based on the premise of self-care. If there is no difference between a field and a home, then the digital ethnographer never leaves work.

This is the central tension visible within all the methodologies discussed in this paper. Virtual ethnography leans closer to the domain of strangeness, while netnography sees the digital as something familiar. Digital ethnography takes a middle route, as it argues for studying everyday digital practices and things in addition to studying uncommon events and somewhat separated social worlds.

In the case of e-sports, I propose to do the same, i.e. to use netnography not when e-sport is something special, but when it moves between social media and different scales of events. This approach is also useful for mixed methods, as it is not concerned with the anthropological heritage and its challenges. Digital ethnography might be helpful if one wishes to study a particular event or practice of watching games in private spaces, such as streams, comments, and fan studies networks. Lastly, virtual ethnography is more of a historical mark rather than a useful methodological guide. As its author,

Christine Hine, shifted toward “ethnography for the Internet,” it can be useful for studying liminal zones between the digital and the physical, such as embodiment at the scale of players or institutions. In result, this article takes from four methodological venues: virtual ethnography, netnography, digital ethnography and ethnography for the Internet.

The familiar / strange I tension, as well as these four approaches, will form a backbone of my article. Certainly, there are other ways, such as the digital-methods approach and its ethnographical adaptation (Caliandro 2017). However, I decided to choose these particular four approaches, because they fit best into my field while at the same time remaining distinctive and minimally overlapping.

There are also differences between the sociology of sport and digital methodologies. For example, digital ethnography uses the concept of a ritual in a more private, intimate setting, such as home. The ritual is understood through the performative framework, more toward media/mediated event rather than traditional Durkheimian and Turnerian theoretical origins. These origins have been a basis for important thoughts in the theory of sociology of sport (Guttmann 2012) and they are still easy to trace in studies of mass sports events (Kossakowski et al. 2020). Despite this, they are absent in the theories and methodologies of e-sports (Reitman et al. 2020). Using concepts from the virtual ethnography of events might help to bridge this gap.

Ethnography of hacking laboratories – the setting and the methods of my study

While my analysis of hacking tournaments is still pending, I would like to offer some basic information about the theme and methodology of my study.

I will use examples taken from my studies of hackers' e-sport. A team is formed by 5-15 persons who try to solve puzzles of computer security, cryptography, programming, and electronics. Puzzles could be solved on-site as well as remotely. They are provided by one team, one which assumed the role of the organizer. Each game takes from several hours to several days, often accompanying a security conference or other hacking meeting. These games go by the name 'Capture the Flag' (CTF), with equivalents of the annual league and championships.

CTFs are highly communal, i.e. the same people play them, organize them, and manage scoring charts. The CTF community often works beyond the boundaries of a single institution, be it a company, an academic research group, or a government security task force.

I observed about ten tournaments, mostly at the highest international level, with local games as supplementary material. I shadowed players and organizers or task authors, as well as the audience. I conducted observations and interviews both classically and by computer, using chats, emails, and the content analysis of post-tournament documentation. I carried out twenty full-length interviews with players as well as recorded about forty *in-situ* conversations.

The study of CTFs was an off-shot of a larger ethnographical project, which involved a three-year ethnography of local hacking groups in Europe, mostly in Poland and in Germany, with supplementary sites in Sweden and Denmark. As the participants of this study took interest in CTFs, I followed them and extended the scope of my study. They often acted as players or viewers of various CTFs, which is why I had an advantage when I tried to understand

the details of the game and the meaning it has for different groups of hackers and security experts.

Both the CTF research and the hacking ethnography were conducted openly, with consent given at the level of an individual as well as of teams and communities. I discussed my findings with the community, delivering talks and workshops during the events and in the place where I worked.

Despite some stereotypes about hackers, the studies were not particularly dangerous or illegal, although they were demanding in terms of the complex knowledge as well as a mix of seriousness and irony that characterizes the epistemic cultures of hacking. I had the advantage of blending in – physically and cognitively – as a male-looking, short-sighted, nerdy, overweight graduate of physics (Zaród 2018). In spite of having had little knowledge of computer security, I was mistaken for a hacker, also by the officers of government agencies.

All my studies are heavily influenced by traditions of ethnographies of laboratories as well as science and technology studies. I did the initial study within the Actor-Network Theory framework, relying mostly on Bruno Latour's *Reassembling the Social* (2005), with supplements from other classic studies (Knorr Cetina 1999).

Learning from virtual ethnography – space and cognition

The archaeology of qualitative digital methods lies outside the scope of this paper, but virtual ethnography is worth discussing in detail. It is situated at the intersection of those "old" studies of the Internet as a space and the "new" studies of the Internet as something common. The metaphor of the separate

place remains intuitive, especially for scholars less immersed in digital media. I shall make it a starting point.

Virtual Ethnography by Christine Hine (2000) is an important landmark, as its publication had marked the era just before the massive spread of Facebook and other social media. The author treated digital networks as a peculiar form of space/field. She focused on virtuality, understanding it – roughly speaking – as an issue of artificialness, the exclusion of materiality. For her method, authenticity and identity were performed at the intersection of the virtual and the real.

Our Internet has changed much since Hine's studies. For once, it became self-evident and fragmented. CTF participants rarely saw the Internet as a whole. Rather, they focused on the system and the tools. Answering the question about the worst prepared task, one player told me:

Probably the one which involved, I don't know, a virtual box image, which was not fully there. We managed to somehow get much data out of this image dispatching virtual box. I do not know exactly anymore, but in the end the solution was to grab a PDF which was appended on the file and just bruteforce the password. I did this task, as it could have been remarkably interesting. The final route went through the virtual box and involved, I don't know, getting the clipboard contents, or something like that.¹

Here, the Internet is for the player what society is for myself as a sociologist, i.e. it is simultaneously tak-

en for granted, ever-present, and invisibly abstract. It is a mechanism, an organism, a territory. A tool and a riddle. It is too general to be useful, but at the same time it is constantly being modeled in my mind, shifting between different metaphors. Here, the CTF Player is not talking in terms of space, but, rather, in terms of tools for solving the problem. The game is not a physical space, but a peculiar state – one of problem-solving, of a set of engineering constraints, of tools and ruses.

Hine understands virtuality in a more classic way, namely only through the perspective of people in the most direct, material sense. My interpretation of CTF is closer to the thinking line developed by Paul Dourish (2017), who takes virtuality as a materialization of something new. Rather than reasoning in terms of "what is lacking in CTF in comparison to physical sports," I prefer to shift my attention to thinking in terms of "what is materialized, touched and operated during CTF tournament." In this regard, virtuality is a function of immersions of players, their minds, and their actions. One does not necessarily need a VR headset to access this kind of virtuality; one does not even need a computer. This kind of virtuality is created during a game of chess, but also during a training session of aikido or in the course of synchronous swimming (Muntan-yola-Saura and Sánchez-García 2018).

What could we learn from the sociology of sport? I believe that we can move away from comparing physical spaces of sports to those in e-sport (see Figure 2). As I see it, comparing cognitive spaces is much more useful, as it builds a more interesting case than the interpretation of e-sport as an ersatz of regular sports. In other words, the focus should not be on what is missing, but, rather, on what is shared between sports' and e-sports' mind spaces. When

¹ All talks and interviews were conducted in English or translated by the Author. Even in the case of Polish, German or international teams recorded fresh talks were often conducted in mixture of English and other languages. In all cases: the Author is responsible for the translation.

physical thinking precedes manual intuitions, how is the game read by players, judges, coaches, and viewers? This approach to virtuality goes naturally with other cognitive approaches to the sociology of sport, such as the focus on tacit knowledge (Jakubowska 2017).

Does this mean that space becomes irrelevant? I do not think so. Drawing from Hine, I would say that space still has to be maintained and studied. It would be politically naïve to forget about the control over spaces in e-sports as well as about the politicization of spaces in sports in general (Kossakowski et al. 2020). In this aspect, I am following Cem Abanazir's suggestion (2018) that issues of software production for sports should be included in video games. In other words, the regular-sports-related sociological question about to whom the playing field belongs is reformulated when one considers that the playing field is virtual, i.e. existing not only in terms of a singular event or fanbase, but also as a salable software product. Additionally, because the virtuality is much easier to change, one does not only play *in* some of the spaces; they play *with* them, using them as a tool or as a strategy factor.

Discussing this issue thoroughly would go beyond the scope of this paper, but let CTFs serve as useful counterexamples. Hackers construct tasks within the community and they understand that programming a task and playing it are two sides of the same coin. The boundary between a player and an arbiter becomes even more complex than the boundary between an ethnographic observer and an ethnographic participant. In the case of more traditional e-sports, organizers set up a local instance of a more global game. This instance is more connected to an event, whereas the game changes following the software producer's patches and interests. This marks

an interesting difference in studying the political economies of e-sports. What is the major source of income is not only the viewership and advertisement of an event, but also the game as a product.

In her newer approach laid out in *Ethnography for the Internet* (2015), Hine moves away from the 'Internet as a place' metaphor. The new methodology focuses on the Internet understood as embedded, embodied, and everyday. According to the author, when the digital permeates the existing institutions and objects, and when one cannot tell the difference between the digital and the non-digital, then the Internet is embedded. This is the first premise and Hine applies this especially to the rethinking of places and identities. The second premise is about embodiment and draws heavily from the concepts of cyborgs (Haraway 1987) as well as other texts on digital/body liminality. This is useful for studies of the presentation of self (Smith and Sanderson 2015) and investigating the body within e-sports. For me, however, the cyborgish liminalities are first and foremost an important source for auto-ethnography, as I will mention further in the article. The third premise is about the Internet as the everyday, the mundane, the non-special; as an infrastructure for everyday life. I have already discussed this premise and I will return to it when exploring the theoretical usefulness of infrastructures.

On uses of netnography – infrastructures, indexicalities, and genres

If Hine works within anthropology, then Robert V. Kozinets (2011) came from a space less laden with self-reflexivity. Where Hine considered the digital as an undiscovered land, Kozinets took it for granted. He situates netnography somewhere between close readings of particular texts and big data col-

lection mechanisms (Kozinets 2011:4). It is open to inclusion of non-digital methods, but the digital is both the start and the finish of a research cycle. This approach also encompasses a broader range of tools than those included by Hine. In netnography there is room for every technique, from almost quantitatively representative full message-monitoring to almost passive social-media-listening. Apart from this methodological ecumenism, this approach also has other advantages. I would like to focus on those related to non-humans, online/offline combination, and the genres of netnography.

The notion of non-human actors is taken from ANT (Latour 2005), which not only enriches the array of interests, but also makes wide-range political consequences easier to analyze. If the digital tools are fragments of “society made durable,” then one can see the Internet as a massive, visible highway for agents acting at a distance. Perhaps this comes from my background in engineering, but for me there is one significant gain from this approach, namely that within it technologies and various software packages are materializations of social facts. They are becoming traceable and easier to verify. If there are beauties and tragedies hidden in massive quantitative data, they are also to be found in small qualitative tidbits heard when listening to IT technicians, community caretakers, and other people who make things go smoothly (Vertesi et al. 2019).

Based on this tradition, I would like to offer a piece of advice with regard to e-sports research. When one sees a digital and humanlike actor, they should try to figure out what non-human factors make up its qualities. And vice-versa; if one see a system, a program, or a network, they should try to figure out exactly what humanlike factors make it as it is. If this sounds reasonable, using Susan Leigh Star’s

theory of infrastructure (Leigh Star 1999), as it is much more developed than that of Kozinets’ and much easier to apply than that of Latour’s.

This approach goes naturally with the second point of interest. Kozinets argues to drop the “digital as a space” metaphor (2011:68) in favor of the semiotics of indexicality, as presented in *Ethnography and Virtual Worlds* (Boellstorff et al. 2012). In short, the authors assume that the Internet is a technology, similarly to how language is seen by McLuhan. Rather than seeing the Internet as a space, it is better to analyze different types of referencing or to focus on technologies and details of a particular community-tool symbiosis, as well as on how different digital media convey messages and how these messages shape different relations between individuals and communities. This makes netnography close to culture and communication studies, as both are more individualistic and less structural. Groups and group processes are to be examined at the level of singular experiences and their media backbone.

This is the approach that Kozinets describes as Symbolic Netnography (2011:248). As the name suggests, it would be closest to semiotics and communication studies. Whenever I focused on the meanings and symbols of CTFs (Figure 1), I was practicing it. When I used massive data, possibly with software automation, I was closer to Digital Netnography. If I focused on the closeness with community and on emotions and rituals that bind the group, I would be doing humanist netnography. Lastly, if I were exploring the changes in myself as the netnographer, I would be doing Autonetnography.

These terms are not as widely used as the ‘netnography’ notion itself. Despite this, they show that Kozinets’ approach is rather comprehensive, en-

compassing multiple fields outside of the more traditional heritage.

Problems with netnography – self-reflection and distance

This comprehensiveness comes with a cost. Netnography was accused of being a “rather simple technique for virtual marketing research” (Jemielniak 2018:18, translation mine). In 2017, a group of qualitative researchers did a literature review on papers that had used netnography (Costello, McDermott, and Wallace 2017). It turned out that the term had been used even more loosely than in Kozinets’ ‘anthropologically unburdened’ proposal.

However, questions are still there no matter how one calls a method. How is the researcher changed by the participants? How does ethnography shape its makers? What is the role of self-reflection in observations? All of these are also asked by regular ethnographers (Strathern 1999). Kozinets also recognizes the relevance of autonethnography, situating it among three other types of netnography, to which I will return soon. He admits that in his own fieldwork he did not explore this topic, but still maintains its importance in the handbook. Though he gives no example to follow, there is at least encouragement.

In this light, I shall try and provide an example of such autoethnographic reflection. During one event, I remember being overloaded with sensory stimuli. There was a crowd of hackers inside of a bigger hacking convention. CTF players sat beside members of different hackerspaces, and everything was big and loud. The game was just one thing among other hacking practices. The key match-game was played and discussed at tables. It was invisible, as it blended into the crowd. It was palpable, as chang-

es in points were met with whispers and applause from the whole room, even from non-participants. I felt excited and confused. I wanted to understand the game, but I could not find it. I was part of the audience, but I was not able to tell what the state of play is. There were only minutiae, recorded scrapes of conversations and comments on the actions in the game.

I decided to learn from the players. I sat next to them, I waited patiently for their breaks. I quieted myself, tried to figure out the game on my own. Then I recorded short, impromptu interviews during the breaks. Not about the players’ backstories and biographies, but about details of the tasks. I downloaded the questions, opened chats with comments. I asked some hackers to comment on the game for me.

After a few games, I learned even more. Not only about the game, but also about myself. I started to feel the flow, the focus of the participants. This unique sharpness of the mind, this absolute immersion into the abstraction. I had had similar experiences when I learnt physics or played chess, but in sociology it came rarely. I felt both tired and excited. I did not want to interrupt the games, but at the same time I craved for more data, more inputs, more stimuli. I wanted more, but I was afraid to spoil the bliss.

The last stage was when I thought about not only sharing this mix of mind and emotions, but also when I decided to let myself loose. I opened my CAQDAS software, I started to free-write, simultaneously detailing the observations and analyzing them theoretically. The hackers were playing their games; I was playing mine. After all, all black boxes exist to be opened – if not with software hacks and reverse engineering, then with sociology and phi-

losophy. Tools are different, but the joy of the puzzle is universal.

This approach can be plausible for the general scope of e-sports. Perhaps the classic studies of sports events and crowd ethnography are almost directly applicable to e-sports. However, what can digital ethnography bring to this discussion? What might have been missed to date when studying events?

Digital ethnography

Immersion is nothing new in the netnography of sports (Næss 2017), neither is self-reflection or autoethnography (Hoerber and Kerwin 2013). All of these were also discussed within digital ethnography, netnography, or works discussing similar topics (Boellstorff et al. 2012). Thus, there is no wonder that these themes might also be found in a proposal that came with *Digital Ethnography* (Pink et al. 2016).

Among its founding ideals one can locate multiplicity, which in practice means that there are many ways to include the digital in ethnography. Let us imagine two examples. One will be a regular study of infrastructure with emphasis on software and hardware as well as their paradoxical involvements in digitality, without a significant online presence (Dourish 2017), but with a deep interest in the minutiae of its working instead. The second one will be about employing Marxist critiques of social media when studying Facebook communications (Beverungen, Böhm, and Land 2015). Within Kozinets' or (earlier) Hine's frameworks, the latter example comes closer to these authors' proposals. Conversely, both will equally count as examples of digital ethnography. The argument behind it goes like this: 'If participants do not make a significant distinction between the online and the offline, then why should we fo-

cus on it in our methodologies?' This is especially handy for studying e-sports, as it allows for moving away from rather pointless debates about whether e-sport really is a sport. This notion is even more present in the second premise, the one about digital non-digital-centric-ness. In a way, this paper is an example of it, i.e. taking the digital as the everyday, which it is for some people.

Openness and reflexivity might sound as classical methodological principles; it would be hard to find a social scientist who does not advocate for some form of reflexivity. In opposition to Kozinets and Hine, digital ethnography devotes more attention on researchers' consciousness of the tools they use to manage data. This is even more emphasized by the last premise, the one which focuses on alternative modes of communication.

For me, however, the primary appeal of digital ethnography lies elsewhere. While I enjoyed Kozinets' concepts of genres, ultimately they felt a bit flat, as they were mostly proposals and not actual and finished works. The digital-ethnography proposal is quite the opposite, i.e. it is built on a discussion of the existing works. The basis of the categorization is the frame; a theoretical strain between particular studies and social theories. I will discuss these frames, their theoretical roots, and my comments on their application in the context of e-sports.

Studies based on experiences share roots with pragmatist and phenomenological traditions, which is why they are likely to go along with studies concerning bodies, senses, or microscale intimate applications of the digital in the individual sphere. This approach goes naturally with the sociology of sport and the ethnographies of physical activities, such as boxing (Darmas 2019) or the self-presentation of ath-

letes (Smith and Sanderson 2015). The question of the body in e-sports, its duplicity and constant shift between invisibility, negligence, and care seems to be particularly open to this vein of exploration. My interests lie elsewhere, but my studies also benefited from a bit of the phenomenology of the digital. This resonates well with ethnographical studies of smell and cognition (Alač 2020), found in seemingly distant cognitive anthropology. This approach is also in line with the call for embodiment made in the ethnography-for-the-Internet approach.

The lens of practices shifts focus toward a slightly less individualistic approach, following Pierre Bourdieu's and Theodore R. Schatzki's contributions as well as more open-ended discussions of 'media as practice'. This naturally resonates with studying fan practices and amateur sports, where openness to different actions and a lack of rigor are part of characteristics. While authors missed this reference, the approach goes naturally with the application of Bourdieu's theory in the form of digital habitus and information capital (Ignatow 2020). As a sociologist, I consider it as a useful link for discussing the issues of power and prestige that are connected with e-sports.

While I appreciate experiences-and-practices approaches, I am less convinced by the digital ethnography's use of things as a methodological tool. In my studies, I used ANT, which deals with the same issues, but with different assumptions. With time, I moved from ANT to a more interpretative or critical approach, but still within science studies. While a full comparison of non-human actors theories is beyond the scope of this paper, science studies' array of approaches to materiality and things provides more practical tools (e.g. the black-boxes theory, debates on politics of artifacts, or the theory about

boundary objects and trading zones). For those interested in studying non-humans in e-sports, I would suggest some of the classic science-studies texts as a vantage point (Leigh Star and Griesemer 1989; Latour 1999; Collins, Evans, and Gorman 2010). While they might be slightly less sensitive to power plays, I found full-blown Marxist critiques (Soderberg 2013; Beverungen et al. 2015) more inspiring than the slightly mid-ground culturalist approach. If this not help, I would still recommend other concepts of virtuality and materiality (Dourish 2017) as well as following the discussion on the digital STS (Vertesi et al. 2019). But, as I said, I am particularly close to science studies, while other people can choose the lens differently. For example, they might find the digital-ethnography approach more useful, as it is certainly less technically- and theoretically-laden than science-studies counterparts.

The concept of social worlds is present in other branches of sociology as well as in studies of relations. Both perspectives are proposed within digital ethnography, but as they lie outside of my expertise, I would rather not comment on their applications. Especially interesting might be the lens of relationships, as it builds on theories by Margaret Mead and Erving Goffman. The same could be said about the lens of localities, which borrows some notions from the first wave of the Chicago School ethnographies.

The last lens focuses on events. I wish I had read it before conducting my studies. This approach has a lot in common with the concepts of ritual as developed by Emile Durkheim or Victor Turner, which influenced the sociology of sport (Guttmann 2012). Digital ethnography puts less emphasis on mass, communal, and direct rituals in favor of the media-events theory, which perfectly suits e-sports events. I do not wish to repeat the authors' argument,

but I found it close to the studies of rituals in regular sports in terms of their politics (Schimmel 2017) and ideologies (Kossakowski et al. 2020). Similar avenue is surfacing in e-sports studies (Szablewicz 2016) as well as in analyses of Twitch streaming (Uva 2018). Certainly, a CTF match could be analyzed as a mediated event and as a ritual, which would naturally follow previous studies on hacking (Coleman 2010). This particular feeling of 'being a part of the crowd' is shared by CTFs, e-sports, and sports events.

Endgame

In this paper, I discussed several approaches to computer ethnography, using both literature and my ethnographical experience from researching hacking tournaments. I used virtual ethnography (Hine 2000) to show some roots of the family of methods and to demonstrate a central tension that is still present in studies of the Internet. I added elements of science and technology studies in order to reveal that e-sports can be analyzed cognitively and infrastructurally so that it can cast new light on the topic of field/space in the sociology of sports. Then I moved to netnography (Kozinets 2011) to discuss in detail the contemporary approaches, which remain agnostic toward anthropological perplexity. Here, by proxy of symbolic netnography, I showed the first meeting point with media theory and the indexicality approach. Then, I tried to sketch a brief autoethnography, with an emphasis on distance and flow. In the last part, I introduced the concept of digital ethnography. I employed this notion to move the digital from the center of attention and to gain some context due to the peripheral vision of the topic. As a result, the spotlight of studying e-sports can also move toward experiences, practices, things, social worlds, relationships, or events rather than repeating the digital discussion on the Internet as

a foreign land. Finally, I demonstrated how I would use some of these illuminations in my own study.

If this was an exhausting and messy trip, then I believe that I managed to capture at least some of the confusion I had experienced among both hackers and methodologists. If there is one thing that I share with both these groups, it is the commitment to practicality, i.e. if something is wrong but it works, then it is not wrong after all. Also, something which is done is better than something which is perfect. Thus, if I presented several new tools for the game, then I am successful. If I failed to do so, I still hope that my mistakes will prove useful, at least as counterexamples if nothing more. Instead of a synthesis, I will finish the paper with some casual advice; I wish I had known it before, so perhaps the reader will find it useful, albeit non-systematic.

First, use physical closeness to pump up your digital research. Even sitting shoulder to shoulder helps. In the case of an e-sport tournament, it is even easier, as it often shares the event structure with a hacking tournament (Figure 3). If one considers the sport-as-a-religion metaphor, they will see that the mess is a part of a mass and the interpretation is a part of the event. When one opens themselves to the atmosphere, they can participate in the game on their own rights. So, feel free to switch between the roles of a fan, an ethnographer, and a commentator. Use the game not only as a source of data, but also as a rhythm (Schmidt et al. 2020), an emotional support that pushes own analysis, a drive for own pursuits. Try writing with a minimal level of consciousness, and occasionally overuse the caffeine and trash food.

One might focus on sharing the experience with the audience or they might shadow players or judges. They can analyze things in their own theoretical

setup just as the players reach the apex of their play, trying to match their bliss of play with the observer's bliss of theorizing. I certainly claim that a shared experience of a flow or bliss, or any other parts of the 'magic of the game', can be considered as autoethnographic just as anything else can. If sadness and trauma are parts of our ethnographic bodies, so are joys, blisses, and fascinations.

For me, the greatest kick – the drug of the game – is the constant switching between those perspectives. Embrace the chaos. Enjoy blending in with the community and enjoy the separation in your own thoughts. Understand the wide consequences, try to catch all the tornadoes without losing the amazement of a single butterfly. Be consistent in the curiosity, but allow yourself to be contradictory in viewpoints. Also, take headphones with good noise dampening, as sometimes the only way to be in the crowd is to isolate yourself from it. No matter how digital you are, a good notebook and a recorder that are separate from your smartphone will save you from a lot of trouble.

If ethnography is your game, devote yourself to it. Risk it, win it, mourn for it. Let it guide you. Let it scare, bedazzle, or exhaust you. Hate it² and care for it. Play it and let yourself be played.

Funding

The described research was funded by the Polish National Science Centre (*Narodowe Centrum Nauki*) within the Preludium research grant no. 2014/13/N/HS6/04113.

² As an alternative, consider this quote from the hacker-favorite, i.e. the *Wargames* movie from 1983: "It's a strange game. The only winning move is not to play." Whether it also applies to ethnography is an open question.



Figure 1. Eat, Sleep, Pwn, Repeat. Name of the hacking-CTF team, as well as the general CTF motto. It symbolizes the dedication to hacking through showing hacking as a necessary physiological need. At the same time, it serves as a self-parody, confirming the stereotype of a no-life hacker. Rather than analyzing it as a self-brag, I propose to see it as a description of a desirable state of flow, i.e. when the hacker becomes an absolute part of the game. Similar imagery can be found in professional athletes' and professional musicians' social media³



Figure 2. Space in e-sports. From CTFs, we know that space is not only about a room with players or a map

³ Source: Popular meme in CTF community as well as name of one of the teams. <https://twitter.com/EatSleepPwnRpt/status/802895773964836864/photo/1> (access 8.10.2021).

used for the game. In the case of Pwnie Island, the map is to be used and exploited, both directly and on the programming level. Each time the players play on the map, they also play *with* the map. The physics of the map is hackable and so are its resources or terrain. This shows that spaces in e-sports are malleable and updated on each playthrough. They also exist as an element shared between the players and the audience. The situation from classic sports is reversed. There are multiple instances of the same map, accessible both to the audience and the players, while spaces are negotiated also by the producers of the game as well as its arbiters and modders⁴

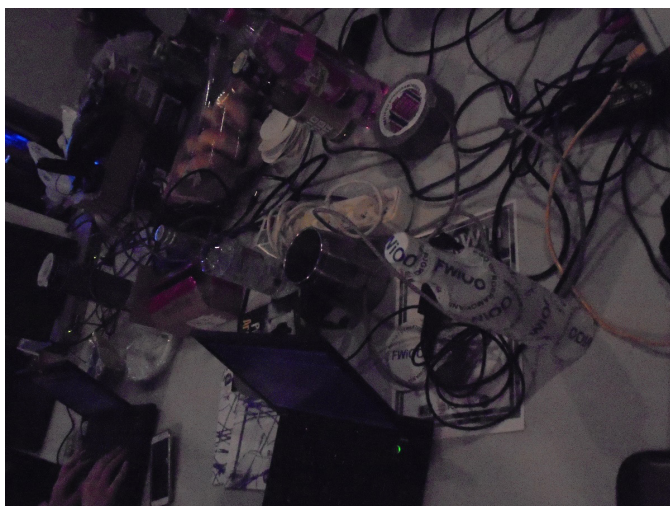


Figure 3. A table during CTF games. A mess and a mass: caffeine, wires, and duct tape. If one cannot switch between order and disorder, then they are missing a part of the game. I consider it to be an extra challenge, an additional thing that can overload cognition or guide it. By adding noise and distraction, players enhance their cognitive stakes and demonstrate their prowess. Also, noise and mess act both as a guideline and misguidance. One should neither completely ignore it nor fall for it. Few things are dearer to hackers than a good paradox (Source: Author).

⁴ Source: Website of one of the CTF tasks: <https://www.pwnadventure.com/> (access 8.10.2021)

References

- Abanazir, Cem. 2018. "Institutionalisation in E-Sports." *Sport, Ethics and Philosophy* 13(2):117-131.
- Alač, Morana. 2020. "Beyond Intersubjectivity in Olfactory Psychophysics I: Troubles with the Subject." *Social Studies of Science* 50(3):440-473.
- Beverungen, Armin, Steffen Böhm, and Chris Land. 2015. "Free Labour, Social Media, Management: Challenging Marxist Organization Studies." *Organization Studies* 36(4):473-489.
- Boellstorff, Tom et al. 2012. *Ethnography and Virtual Worlds: A Handbook of Method*. Princeton: Princeton University Press.
- Caliandro, Alessandro. 2017. "Digital Methods for Ethnography: Analytical Concepts for Ethnographers Exploring Social Media Environments." *Journal of Contemporary Ethnography* 24(3):270-298.
- Coleman, E. Gabriella. 2010. "The Hacker Conference: A Ritual Condensation and Celebration of a Lifeworld." *Anthropological Quarterly* 83(1):47-72.
- Collins, Harry, Robert Evans, and Michael E. Gorman. 2010. "Trading Zones and Interactional Expertise." Pp. 7-22 in *Trading Zones and Interactional Expertise*, edited by M. E. Gorman. Cambridge, MA: MIT Press.
- Costello, Leesa, Marie-Louise McDermott, and Ruth Wallace. 2017. "Netnography: Range of Practices, Misperceptions, and Missed Opportunities." *International Journal of Qualitative Methods* 16(1).
- Darmas, Marcin. 2019. *Na dystans. Rozważania socjologiczne o boksie*. Warsaw: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dourish, Paul. 2017. *The Stuff of Bits. An Essay on the Materialities of Information*. Cambridge: MIT Press.
- Escobar, Arturo. 1994. "Welcome to Cyberia: Notes on the Anthropology of Cyberculture." *Current Anthropology* 35(3):211-231.
- Guttman, Allen. 2012. *From Ritual to Record: The Nature of Modern Sports*. New York: Columbia University Press.
- Haraway, Donna. 1987. "A Manifesto for Cyborgs: Science, Technology, and Socialist Feminism in the 1980s." *Australian Feminist Studies* 2(4):1-42.
- Hine, Christine. 2000. *Virtual Ethnography*. London, UK/Thousand Oaks, CA: SAGE.

- Hine, Christine. 2015. *Ethnography for the Internet: Embedded, Embodied and Everyday*. London: Routledge, Taylor & Francis Group.
- Hoerber, Larena and Shannon Kerwin. 2013. "Exploring the Experiences of Female Sport Fans: A Collaborative Self-Ethnography." *Sport Management Review* 16(3):326-336.
- Ignatow, Gabe. 2020. *Sociological Theory in the Digital Age*. Abingdon, UK/New York, NY: Routledge.
- Jakubowska, Honorata. 2017. *Skill Transmission, Sport and Tacit Knowledge: A Sociological Perspective*. Milton: Taylor & Francis.
- Jemielniak, Dariusz. 2018. "Socjologia 2.0. O potrzebie łączenia big data z etnografią cyfrową, wyzwaniach jakościowej socjologii cyfrowej i systematyzacji pojęć." *Studia Socjologiczne* 2(229):7-29.
- Knorr Cetina, Karin. 1999. *Epistemic Cultures: How the Sciences make Knowledge*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Kossakowski, Radosław, Przemysła Nosal, and Wojciech Woźniak. 2020. *Politics, Ideology and Football Fandom: The Transformation of Modern Poland*. Abingdon, UK/New York, NY: Routledge.
- Kozinets, Robert V. 2011. *Netnography. Doing Ethnographic Research Online*. Los Angeles, CA: SAGE.
- Latour, Bruno. 1987. *Science in Action: How to Follow Scientists and Engineers Through Society*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Latour, Bruno. 1999. *Pandora's Hope: Essays on the Reality of Science Studies*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Latour, Bruno. 2005. *Reassembling the Social: An introduction to Actor-Network-Theory*. Oxford, UK/New York, NY: Oxford University Press.
- Leigh Star, Susan. 1999. "The Ethnography of Infrastructure." *American Behavioral Scientist* 43(3):377-391.
- Leigh Star, Susan and James R. Griesemer. 1989. "Institutional Ecology, 'Translations' and Boundary Objects: Amateurs and Professionals in Berkeley's Museum of Vertebrate Zoology, 1907-39." *Social Studies of Science* 19(3):387-420.
- Muntanyola-Saura, Dafne and Raúl Sánchez-García. 2018. "Distributed Attention: A Cognitive Ethnography of Instruction in Sport Settings." *Journal for the Theory of Social Behaviour* 48(4):433-454.
- Næss, Hans Erik. 2017. "Authenticity Matters: A Digital Ethnography of FIA World Rally Championship Fan Forums." *Sport Management Review* 20(1):105-113.
- Pink, Sarah et al. 2016. *Digital Ethnography: Principles and Practice*. Los Angeles, CA/London, UK/New Delhi/Singapore/Washington, DC: SAGE.
- Reitman, Jason G. et al. 2020. "Esports Research: A Literature Review." *Games and Culture* 15(1):32-50.
- Schimmel, Kimberly S. 2017. "Not an 'Extraordinary Event': NFL Games and Militarized Civic Ritual." *Sociology of Sport Journal* 34(1):79-89.
- Schmidt, Steffen C. E. et al. 2020. "The Influence of Cortisol, Flow, and Anxiety on Performance in E-Sports: A Field Study." *BioMed Research International* 2020(2):1-6.
- Seippel, Ørnulf. 2018. "Topics and Trends: 30 Years of Sociology of Sport." *European Journal for Sport and Society* 15(3):288-307.
- Smith, Lauren Reichart and Jimmy Sanderson. 2015. "I'm Going to Instagram It! An Analysis of Athlete Self-Presentation on Instagram." *Journal of Broadcasting & Electronic Media* 59(2):342-358.
- Soderberg, Johan. 2013. "Determining Social Change: The Role of Technological Determinism in the Collective Action Framing of Hackers." *New Media & Society* 15(8):1277-1293.
- Strathern, Marilyn. 1999. *Property, Substance and Effect: Anthropological Essays on Persons and Things*. London, UK/New Brunswick, NJ: Athlone Press.
- Szablewicz, Marcella. 2016. "A Realm of Mere Representation? 'Live' E-Sports Spectacles and the Crafting of China's Digital Gaming Image." *Games and Culture* 11(3):256-274.
- Uva, Domenico. 2018. *Competing Online: A Netnographic Study on Twitch Influencers*. Sao Paulo: Escola De Administracao de Empresas.
- Vertesi, Janet, David Ribes, and Carl DiSalvo, eds. 2019. *DigitalSTS: A Field Guide for Science & Technology Studies*. Princeton: Princeton University Press.
- Zaród, Marcin. 2018. *Aktorzy-Sieci w kolektywach hakerskich*. Doctoral dissertation. Uniwersytet Warszawski, Warsaw. Wydział Filozofii i Socjologii. Retrieved January 13, 2021 (<http://depotuw.ceon.pl/handle/item/2909>).

Citation

Zaród, Marcin. 2021. "Tools of the game. Qualitative digital methodologies for the e-sports research." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 17(1):26-40. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.03>


Sprzęt do gry. Narzędzia do cyfrowych badań jakościowych w obszarze e-sportu

Abstrakt: Artykuł adaptuje metodologie z wybranych obszarów jakościowej socjologii cyfrowej na potrzeby problemów badawczych specyficznych dla socjologii e-sportu. Proponowane koncepcje są oparte na krytycznym przeglądzie istniejących teorii oraz przypadkach z własnej etnografii e-sportu hakerskiego. Zaplecze teoretyczne stanowią różne koncepcje socjologii cyfrowej: etnografii wirtualnej, netnografii i etnografii cyfrowej. Przegląd uzupełniają perspektywy ze studiów nad nauką oraz badań mediów i komunikacji.

Z koncepcji wirtualnej etnografii zaczerpnięto perspektywę poznawczą, przy jednoczesnym wyborze innych podejść do wirtualności, roli miejsca i teorii infrastruktury. Z koncepcji netnografii czerpie wskazania co do gatunków netnografii, przy zaproponowaniu bardziej praktycznych podejść do autoetnografii. Z etnografii cyfrowej artykuł bierze ramy badawcze i pokazuje konteksty ich użycia w przypadkach e-sportu. Ostatnia część artykułu koncentruje się na poradach praktycznych, zaczerpniętych z analizy innych koncepcji i praktyki własnej.

Słowa kluczowe: socjologia sportu, socjologia e-sportu, etnografia, netnografia, socjologia cyfrowa

Ja, ucieleśniona w ruchu, czyli o biegowej drodze z autoetnografią

Karolina Szyma-Ziemińska 
Uniwersytet Warszawski

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.04>

Słowa kluczowe:

antropologia sportu,
antropologia ciała,
ucieleśnienie,
autoetnografia,
bieganie

Abstrakt: Artykuł pokazuje, w jaki sposób autoetnografia może wzbogacić badania nad sportem. Na podstawie swoich doświadczeń jako byłej biegaczki wyczynowej autorka opisuje, w jaki sposób wykorzystowała narzędzia takie jak: film autoetnograficzny, fotografia czy dziennik badawczy do kompleksowego antropologicznego opisu zmysłowego doświadczenia biegu. Badaczka obserwuje poszerzający się zakres wykorzystania autoetnografii w różnorodnych tematach badawczych ze szczególnym pochyleniem się nad antropologią ciała. Mierzy się z problemem językowej niewyraźności doświadczenia ciała w sporcie i proponuje własne rozwiązania. Tekst został napisany na podstawie książki *Ucieleśnione w ruchu. Polskie biegaczki wyczynowe w perspektywie antropologicznej* oraz uzupełniony o nowe spostrzeżenia. Jak pisze autorka: „Autoetnografia ma dla mnie wartość również w tym sensie, że jest ciekawą konfrontacją rozmówców z badaczem, podczas której zachodzi wymiana doświadczeń i opinii. Jest to swego rodzaju praca nad relacją. W ten sposób obie strony się odsłaniają, obie coś ryzykują, a to może prowadzić do ciekawych wniosków” (Szyma 2019: 32).

Karolina Szyma-Ziemińska, mgr, antropolożka kulturowa i historyczka sztuki, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydziału Zarządzania Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zajmuje się antropologią sportu i ciała, Gender Studies oraz sztuką w ujęciu instytucjonalnym. Autorka książki (2019) *Ucieleśnione w ru-*

chu. Polskie biegaczki wyczynowe w perspektywie antropologicznej, Warszawa: WUW.

Adres kontaktowy:

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa
e-mail: szyma.karolina@gmail.com

*wprawiłam się w ruch
wystawiłam blady policzek
podmuchałam + gęsia skórka
z biegiem czasu
nastąpiła zmiana wewnątrz ciała
wszystko sprężyste _przejrzyste
ruch ust, policzek spieczony*
[Szyma 2018]

Dlaczego warto badać sport autoetnograficznie?

W swoich notatkach Bronisław Malinowski napisał:

Trzeba się bardziej interesować innymi, a nie sobą tylko o tyle, o ile ci inni wydają się usprawiedliwieni w interesowaniu się bardziej sobą niż tobą: szanuj osobowość każdego, nigdy nie kłopotz się życiem innych i twórz tak i w takiej jakości i formie, aby wzbożać życie innych, jak i twoje. (2008: 664)

Taki sposób ujęcia relacji między badanym a badaczem jest dla mnie kwintesencją podejścia autoetnograficznego, które staje się coraz częściej wykorzystywaną metodologią w badaniach społecznych.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Malinowski pisał swoje słynne dzienniki, po drugiej stronie oceanu socjolog Robert Park zainspirował wielu ze swoich studentów Uniwersytetu Chicago do zainteresowania się badawczo obszarami im bliskimi, w których na co dzień żyli. Jednak dopiero w 1979 roku antropolog David Hayano opublikował esej autoetnograficzny, w którym opisał korzyści płynące z samoobserwacji w badaniach etnograficznych. Jedną z nich było odejście od badań uprawianych w kolonializmie i zwrot ku samemu sobie – zainteresowanie swoim światem społecznym

(Anderson 2014). Właściwe powstanie i nazwanie autoetnografii dokonało się dzięki Carolyn Ellis, której poglądy na temat badań społecznych oraz trudna sytuacja życiowa doprowadziły do pogłębianego autoetnograficznego opisu swoich przeżyć (Kafar 2014). Razem z Arturem Bochnerem w 2000 roku w zbiorze tekstów *The Handbook of Qualitative Research* opublikowali rozdział pod tytułem *Autoethnography, personal narrative, reflexivity: Researcher as subject*.

W ostatnich latach badacze szczególnie często odwołują się do subiektywizmu patrzenia na świat pojedynczego uczestnika badanej grupy, co zostało zintensyfikowane przez „postmodernistyczny zwrot w humanistyce, który zrelatywizował dotychczasowe schematy wytwarzania wiedzy, wskazując na ich względność” (Kacperczyk 2014: 36). Na znaczeniu zyskało wszystko to, co subiektywne i indywidualne. Nastąpił „zwrot ku jednostce – usytuowanej, ucieleśnionej, osadzonej w miejscu i czasie, skontekstualizowanej, o niepowtarzalnej biografii” (Kacperczyk 2014: 66). Autoetnografia stała się metodą wspierającą takie podejście.

Z biegiem czasu badacze coraz chętniej zaczęli odwoływać się do podejścia autoetnograficznego. Co jednak warto podkreślić, staje się to niekiedy jedynie błędnym przyczynkiem do skupienia się na samym sobie przez badacza. Złożona natura podejścia autoetnograficznego prowadzi często do błędnych uproszczeń i skrótów myślowych. Bywa, że metoda ta ulega wypaczeniu i traktowana jest wymiennie lub jednocześnie jako:

1. akt autonarracji;
2. dokument stworzony przez narratora, czyli produkt utrwalenia autonarracji;

3. technika otrzymywania danych, czyli wyprodukowanie opisu autoetnograficznego i poddanie go analizie;
4. całościowa strategia badawcza, polegająca na długoterminowej autoobserwacji i relacjonowaniu jej w założony przez siebie sposób;
5. nowatorski wzorzec uprawiania nauki w polu nauk społecznych (Kacperczyk 2014).

Niejasności pojawiają się również przy podziale samej autoetnografii na różne rodzaje. Mamy bowiem do czynienia z dwiema głównymi odmianami autoetnografii: autoetnografią ewokatywną oraz autoetnografią analityczną. Pierwsza została wprowadzona do badań przez Carolyn Ellis. W tym wariantcie autoetnografia uznawana jest za nowy wzorzec uprawiania nauki, w którym teksty pisane są z reguły w pierwszej osobie i przybierają różnorodną postać, sięgając po odmienne techniki literackie (Kacperczyk 2014). Punktem wyjścia staje się doświadczenie (najczęściej trudne) badacza, które ma wywołać w czytelniku silne emocje. Cechą charakterystyczną jest tutaj pisanie narracyjne (Kacperczyk 2014), przez co zaciera się silna granica między etnografią a biografią, a sposób opowiadania może przypominać nawet powieść. Nie same wnioski są tutaj najważniejsze, ale przeżyta w tekście droga (Ellis, Bochner 2000). Eksplorowane są tematy o dużym ładunku emocjonalnym: choroba, strata, śmierć, katastrofa czy rozwód, by wpłynąć na czytelnika, wzbudzić u niego emocje (Kacperczyk 2014).

Autoetnografia analityczna, postulowana między innymi przez Leona Andersona, odwołuje się natomiast do pojmowania jej jako metody i strategii badawczej. Nawiązuje ona do klasycznej etnografii, w przypadku której dokonuje się realistycznego opisu rzeczywistości, z licznymi uwagami i spostrzeżeniami badacza będącego uczestnikiem danej

rzeczywistości (Kacperczyk 2014). Anderson wymienia pięć cech proponowanej autoetnografii:

1. pełne uczestnictwo badacza w badanym środowisku;
2. refleksyjność analityczna;
3. obecność własnego Ja badacza w narracji;
4. dialog z innymi informatorami niż Ja badacza;
5. zaangażowanie w analizę teoretyczną (Anderson 2014: 149).

Można zatem powiedzieć, że autoetnografia analityczna jest próbą pogodzenia w badaniach podejścia naukowego oraz autorefleksyjnego, gdzie „[w]łasnego narracyjnego Ja używa [się], aby zrozumieć i opisać świat innych” (Kacperczyk 2014: 46). Przeżycie samo w sobie nie jest tutaj kluczowe – najważniejsza jest natomiast stworzona na podstawie doświadczenia wiedza (Kacperczyk 2014). Na potrzeby swojego badania wybrałam właśnie podejście analityczne, ponieważ zależało mi na rzetelności naukowej i pozostawieniu badanych biegaczek w centrum uwagi, przy jednoczesnym silnym zaznaczeniu obecności mnie jako badaczki i biegaczki.

Nowoczesne podejście w antropologii wyrosło, po pierwsze, z wcześniej wspomnianego humanistycznego zwątpienia w możliwość prowadzenia obiektywnych badań oraz, po drugie, z przewrotu performatywnego, który wzbudził zainteresowanie sprawczością (ang. *agency*) bytów ludzkich, ale i zwierząt oraz bytów nieożywionych (rzeczy materialne) (Domańska 2007). W podejściu tym chodzi o realne działanie, na którym zasada się performatywne podejście do uprawiania autoetnografii. Zakłada to specjalny rodzaj autoprezentacji, użycie konkretnych środków artystycznych przed widownią czy kreowanie ucieleśnionego doświadczenia (Kacperczyk 2014).

Innym podejściem jest autoetnografia kolaboratywna, polegająca na obserwowaniu Ja badacza przy jednoczesnym dzieleniu się swoimi spostrzeżeniami ze współbadaczami. Pozwala to na większą wydajność oraz wzbogacenie badań o wspólną eksplorację własnego doświadczenia (Chang, Ngunjiri, Hernandez 2013).

Świadomość wyboru konkretnego podejścia autoetnograficznego wydaje się szczególnie ważna dla tekstu. Inaczej skonstruowany będzie bowiem taki, w przypadku którego sięgamy po autoetnografię analityczną, a inaczej ewokatywną. Jednocześnie badacze urozmaicają swoją metodologię, korzystając z elementów performatywnych i kolaboratywnych.

W przypadku badań nad biegaczkami zdecydowałam się na podejście analityczne, które łączy w sobie naukowe podejście do badanego zagadnienia z autorefleksyjnym osadzeniem siebie jako badacza w badanym środowisku. Dlaczego jednak ogólnie wybrałam właśnie autoetnografię do badania badaczek wyczynowych? W pierwszej kolejności wynika to ze stosunku emocjonalnego i czynnego zaangażowania w badane środowisko – jego działania i sposób patrzenia na świat, które są mi bliskie. Po drugie, mam wrażenie, że niemożliwe są dzisiaj badania zjawisk związanych z cielesnością bez udziału własnego – pisanie o ciele konkretnej drugiej osoby i pisanie o ciele w ogóle wymaga własnego doświadczenia. Po trzecie, ciało badacza jest widoczne i nieuniknione, a autoetnografia pozwala prawdopodobnie na jego trafniejszą konceptualizację oraz lepsze uzasadnienie niektórych hipotez. Autoetnografia ma dla mnie wartość również w tym sensie, że jest ciekawą konfrontacją rozmówców z badaczem, podczas której zachodzi wymiana doświadczeń i opinii. Jest to swego rodzaju praca nad relacją. W ten sposób obie strony się odsłania-

ją, obie coś ryzykują, a to prowadzić może do ciekawych wniosków. Autoetnografię rozpatrywać jednak można również na bardziej podstawowym poziomie – jako rozpoczęcie dialogu z samym sobą i swoim doświadczeniem, które staramy się opisać, skonceptualizować i obejrzyć z innej perspektywy.

Jeżeli prawdą jest, że „poznać oznacza poddać się zjawisku, a nie myśleć o nich z wyżyn dystansu” (Taussig 1992: 10), to poznanie świata zakłada istnienie podmiotu, który pragnie przekroczyć własny wewnętrzny dialog intelektu. Niezależnie od tego, czy planujemy poznanie konkretnego świata w sposób praktyczny, czy teoretyczny, możemy oddać się mu jedynie za pomocą nas samych. (Hastrup 2008: 85)

Dialog może zachodzić w różnych sferach, ale dla mnie najważniejsza była dyskusja z własnym ciałem oraz własnymi emocjami, które często pozwalają wrócić pamięcią do pewnych wydarzeń i odtworzyć szczegóły (McMahon 2011).

Dlaczego warto sięgać po różne narzędzia?

Kontekst

Jako jedenastolatka zaczęłam regularne treningi w klubie lekkoatletycznym w Warszawie. Przez osiem lat sześć razy w tygodniu biegałam pod czujnym okiem trenera. Moje ciało zmieniało się pod wpływem uprawianego sportu, co niejednokrotnie dostrzegałam, kiedy porównywałam się z nietreningującymi rówieśniczkami. W szkole stykałam się z prześmiewczymi komentarzami dotyczącymi moich mięśni nóg i ramion. Częste treningi sprawiały również, że noszenie makijażu czy staranne układanie włosów nie miało większego sensu. Wyglądałam więc nieco inaczej niż pozostałe dziewczęta

w moim wieku. Miało to też jednak oczywiście dobre strony. Jako osoba silniejsza i bardziej wytrzymała fizycznie czułam się samodzielna. Trenowanie miało też rzecz jasna wpływ na moją kondycję psychiczną – miałam mniej czasu na rozwijanie swoich innych pasji i na naukę, ale dość dobrze radziłam sobie ze stresem. Wraz z pójściem na studia postanowiłam zakończyć profesjonalną karierę sportową. Bieganie pozostało jednak moją pasją, która ewoluowała przez lata. Dwukrotnie ukończyłam maraton i startowałam w wielu krótszych biegach ulicznych.

Niewyraźalność i kobiecość – problem badawczy

Moje wieloletnie i zróżnicowane doświadczenie skłoniło mnie do głębszej refleksji nad kulturowym aspektem kształtowania ciała poprzez bieganie wyczynowe. Rozpoczęłam swoje badania od przeprowadzenia trzech wywiadów z mężczyznami, którzy zwrócili uwagę na takie aspekty jak: samodyscyplina, życiowe wybory, sport wyczynowy a rekreacyjny. Rozmowy okazały się bardzo ciekawe, jednak moja badawcza intuicja podpowiadała mi, że brakuje w tym miejscu jakiegoś ważnego wymiaru. Po pierwszej rozmowie z kobietą-biegaczką już wiedziałam, że chodzi o ujęcie genderowe, które szybko stało się głównym tematem mojego projektu. Od tej pory ograniczyłam się do wywiadów jedynie z biegaczkami, poszukując równoległe w dzienniku badawczym notatek, które odnosiłyby się wprost lub pośrednio do mojej płci i problemów z nią związanych.

Jednocześnie zdałam sobie sprawę, że dość rzadko mówi się o sporcie jako silnym doświadczeniu zmysłowym. Ponadto po przeprowadzeniu kilku wywiadów z koleżankami ze środowiska biegowego okazało się, że mówienie o doświadczaniu własnego ciała jest niezwykle trudne – niekoniecz-

nie dlatego, że jest to wstydlive lub intymne, lecz z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego języka opisu. Opowiadanie przychodzi z łatwością, dopóki wspomina się biegowe początki lub opowiada o marzeniach i planach. Trudności pojawiają się, kiedy następuje próba opisania, wydawać by się mogło, najprostszej i najbardziej podstawowej kwestii – jak czuje się kobieta, kiedy biegnie? Nieco łatwiej mówi się o ciele w trakcie kontuzji, bo tutaj właściwie jedynym sposobem opisu jest sięgnięcie po terminologię medyczną lub czysto anatomiczną. Trudno opowiada się o samopoczuciu biegaczki (a mowa tutaj o takich odczuciach jak: zmęczenie, ból, trudność ruchu czy znużenie), kiedy siedzi się w wygodnym fotelu w kawiarni lub na łóżku przed komputerem. Problem z opisem tkwi w tym, że bieganie profesjonalne jest rodzajem wiedzy pozadykursywnej lub inaczej wiedzy milczącej (ang. *tacit knowledge*), którą „trudno zwerbalizować i jest ona nabywana przede wszystkim poprzez doświadczenie. Jest ona opisywana jako *know-how* (wiedzieć jak), w przeciwieństwie do wiedzy *know that* (wiedzieć, że)” (Jakubowska 2015: 174).

Swoista „niewyraźalność” (spowodowana tym, że niektóre umiejętności czy aktywności jeszcze nigdy nie zostały nazwane) sprawiła, że wiedza pozadykursywna do dziś traktowana jest w badaniach społecznych po macoszemu. Nie ufamy bowiem temu, czego nie jesteśmy w stanie zakomunikować, szczególnie w obszarze nauki. Konstruktoryzm sprawił również, że nie wierzymy w istnienie czegoś, dopóki nie będzie to miało swojego odzwierciedlenia w kulturze, a szczególnie w języku (Jakubowska 2015). W tym sensie bieganie idealnie wpisuje się w tak zwany „schemat cielesny”, który rozumiany jest jako „włączone cielesne (*incorporated bodily*) *know-how* i praktyczny sens: perspektywistyczne zrozumienie świata «z punktu widze-

nia ciała». Oznacza to, że osoba «wie, nie wiedząc» (*knows without knowing*)” (Jakubowska 2015: 179), jak wykonywać konkretne czynności.

Mówienie i pisanie o ruchu cielesnym przysparza wielu problemów (Samudra 2008) obserwatorowi zewnętrznemu, a co dopiero osobie próbującej opisać własny ruch i odczucia z nim związane.

Traktowanie słów jako uprzywilejowanego klucza do tożsamości, historii, społeczeństwa czy kultury jest epistemologicznym błędem. Tożsamości przechowywane są w praktyce; to *habitus* konkretnego ludu jest podstawą tej pozbawionej intencji konwencji zgodnego z regułami improwizowania, które nadaje pewną spójność ich światu (Bourdieu 1977: 79). Same słowa są tylko ograniczonym środkiem dostępu do tego świata. (Hastrup 2008: 54)

Już w samych badaniach antropologicznych przez dekady skupiano się na języku i świadomości, pomijając sprawy związane *stricte* z ciałem (Samudra 2008), które przez swoją fizyczność i wizualność jest proste do ogarnięcia wzrokiem oraz zrozumienia – często demonstrujemy coś za pomocą ruchów. Tak jest chociażby w przypadku ćwiczeń gimnastycznych, które pokazuje i jednocześnie nazywa wuefista. Po ukończeniu szkoły znamy pewne ćwiczenia, ale nie do końca potrafimy je opisać. Nazwanie części ciała oraz przypisanie do niej konkretnej aktywności, takiej jak „kopnięcie”, „machnięcie”, „uderzenie” czy „zgięcie”, nie zawsze wystarcza.

Na jednym z ostatnich treningów, który odbywałam razem z koleżanką, trener polecił zrobienie znanego nam dobrze wieloskoku (opisywanego zazwyczaj jako „bardzo mocny wyrzut biodra i bardzo mocne wybicie”), ale na jednej nodze i w górę. Usiłowałyśmy zrozumieć, o które ćwiczenie może trenerowi

chodzić, bezskutecznie wykonując wiele wariacji na temat zadanego nam wieloskoku. W końcu zrezygnowane zaczęłyśmy podskakiwać z jednoczesnym uderzaniem piętą o pośladek. Udało się! Nadal nie rozumialiśmy jednak, dlaczego trener skojarzył te dwa typy ćwiczeń. Wynikać to może z faktu, że kulturowa wiedza ludzi specjalizujących się w technikach cielesnych (a szczególnie w sporcie, jakim jest bieganie) jest tak głęboko ucieleśniona, że z reguły nieprzekładalna na kod semiotyczny (Samudra 2008).

Podobne problemy pojawiają się, kiedy biegaczki, z którymi rozmawiałam, usiłowały opowiedzieć mi o reakcji ciała na pewne ćwiczenia lub aktywności. Większość wykonywanych ruchów w sporcie powinna wręcz stać się nawykami, nad którymi człowiek nie powinien się zastanawiać.

Świadomość przy budowaniu ucieleśnionych nawyków biegowych podzielić można na trzy kategorie: ucieleśnioną, praktyczną i dyskursywną (Jakubowska 2015). Wszystkie biegaczki mają tę pierwszą, ponieważ potrafią zapanować nad ciałem w momentach kryzysowych i dobrze wiedzą, jak je trenować, żeby osiągać sukcesy, ale często nie wiedzą, jak werbalnie wyrazić to, co „wiedzą” na temat chociażby swoich ruchów biegowych – łatwiej jest im je pokazać, niż opisać słowami. Jest to „wiedza jak”, specyficzna dla konkretnego działania (Jakubowska 2015). Drugi typ świadomości, „wiedzę praktyczną, czyli milczące informacje, kompetencje, *know-how* zyskujemy poprzez relacje z kulturą materialną, na przykład z przedmiotami, które instruują nas, jak ich używać, a środkiem jej zdobywania jest praktyka” (Jakubowska 2015: 181). Zawodniczki uczą się jej poprzez korzystanie z różnego rodzaju sprzętu i przedmiotów przeznaczonych do treningu – przyrządów na siłowni czy butów-kolców do biegania.

Świadomość dyskursywna jest rzadsza, bo teoretyczna, choć zdarza się na przykład u zawodniczek studiujących kierunki związane z cielesnością, takie jak medycyna, fizjoterapia czy weterynaria.

Wydaje się, że to właśnie próba opisanego samego biegu jako czynności, o której trudno się opowiada, stała się dla mnie największym wyzwaniem. Moment przełamania nastąpił, kiedy postanowiłam opisać bieganie przez pryzmat zmysłów, co rozwinę w dalszej części tego tekstu.

Metodologia

Rozważania tego typu zaprowadziły mnie do przygotowania wstępnych hipotez i pytań badawczych:

- Jak zawodniczka odczuwa zmysłowo bieganie?
- Jak antropologicznie można ująć budowanie biegowej wytrzymałości?
- Jak realizowana jest „pamięć ciała” przez biegaczki?
- Jak wygląda dyscyplina ciała u polskiej biegaczki wyczynowej?
- Jacy ważni aktorzy społeczni mają wpływ na kształtowanie się cielesności biegaczki?
- W jaki sposób kształtuje się cielesna kobiecość u biegaczek?
- Gdzie leży sprawczość biegaczki wyczynowej?

Następnie przeprowadziłam badania terenowe, w tym 16 wywiadów etnograficznych z zawodniczkami wyczynowymi, czyli takimi, które trenują codziennie, startują w zawodach i osiągają sukcesy co najmniej na arenie narodowej (medalistki mistrzostw Polski). Najlepsze z nich startują na imprezach międzynarodowych, takich jak mistrzostwa świata czy igrzyska olimpijskie. Nie wszystkie moje rozmówczynie należą do kadry narodowej i mają

swojego sponsora, niemniej jednak bieganie jest dla nich źródłem mniejszych bądź większych zarobków. Rozmawiałam najczęściej przez Skype’a, czasem na żywo w kawiarni. Korzystałam z wcześniej przygotowanego przeze mnie scenariusza wywiadu. Pytania zadawane biegaczkom miały charakter głównie pomocniczy, ponieważ każda rozmowa przebiegała swobodnie i naturalnie. Podczas analizy materiału wyodrębniłam dwie uzupełniające się perspektywy – wewnętrzną i zewnętrzną.

Perspektywa wewnętrzna/zmysłowa

Pierwsza dotyczyła zmysłów i tego, w jaki sposób bieganie jest odczuwane wewnętrznie i subiektywnie przez zawodniczki. Tę część podzieliłam na kilka podrozdziałów odnoszących się kolejno do poszczególnych zmysłów. Problematyczność opowiadania o reakcjach własnego ciała sprawiła, że wypowiedzi na ten temat pojawiały się jakby przy okazji i nieczęsto, stąd w tej części pojawiło się mniej cytatów z wywiadów, a więcej wniosków z obserwacji oraz autoetnografii.

Bieganie jest aktywnością wytwarzającą specyficzny rodzaj przestrzeni społecznej (Lefebvre 1991), ponieważ bardzo często miejsca, w których wykonuje się trening, są wspólne dla wielu biegaczy i biegaczek. Dotyczy to szczególnie stadionów lekkoatletycznych, ale również popularnych parków, dzielnic lub miejscowości na całym świecie słynących ze świetnych warunków do treningu biegowego. Ścieżki biegowe tworzone są na dwa sposoby. Po pierwsze, poprzez ich popularność wśród biegaczek oraz częste korzystanie z nich podczas różnych aktywności. Po drugie, przez wyobrażenia społeczne na ich temat, a więc tworzenie reprezentacji owych przestrzeni: myśli, pomysłów, opowieści i wspomnień uczestników (Hockey 2006). Poprzez „ży-

wość” takich miejsc (Lefebvre 1991) produkowane są zatem specyficzne formy wiedzy cielesnej. Praktykowanie przestrzeni odbywa się przy udziale wszystkich zmysłów, które informują biegaczkę, w jaki sposób powinna lub ma możliwość się w niej poruszać. Zmysły pomagają więc również w zorientowaniu się, jak biegać, pomagają ten bieg ucieleśnić i uczą, jak dokonywać wyborów cielesnych. Bieganie jest zatem aktywnością realizowaną z udziałem wszystkich zmysłów (Hockey 2006). Jak twierdzi Honorata Jakubowska: „Wiedza sensoryczna, którą nabywa sportowiec, staje się częścią wiedzy ucieleśnionej i jako taka ma pozadyskursywny charakter” (2015: 179).

Mimo że dla porządku wyodrębniłam poszczególne zmysły, jednocześnie podkreśliłam, że doświadczenie biegowe traktuję jako intensywnie zachodzącą synestezję, czyli równoczesne postrzeganie wieloma zmysłami.

W antropologii synestezja jest rozumiana nie tyle jako szczególna zdolność wybranych jednostek, co jako wielozmysłowy sposób doświadczania rzeczywistości cechujący nas wszystkich. Zjawisko synestezji najłatwiej wyjaśnić na przykładzie jedzenia. Barbara Kirshenblatt-Gimblett pisze: „Na podstawie koloru, temperatury, połysku i tekstury wnioskujemy o smaku i zapachu potraw. Poprzez to, jak rzeczy wyglądają, jak układają się w dłoniach, jak pachną i brzmią (skwierczą, bulgoczą, chrupią), potrafimy odróżnić dobrą potrawę od złej, określić jakość produktów. Nasze oczy pozwalają nam smakować z dystansu, a znajome kolory i kształty pobudzają pamięć sensoryczną doświadczanych już niegdyś smaków, zapachów, tekstur”. (Wala 2012)

Doświadczenie biegowe zachodzi przy równoczesnym udziale zmysłów: propriocepcji (odczuwa-

nie napięcia mięśniowego oraz ułożenia części ciała wobec siebie), nocycepcji (zmysł bólu), zmysłu równowagi oraz prawdopodobnie wielu innych. W tej części starałam się opisać zatem bieg z perspektywy: ruchu, wzroku, słuchu, węchu, smaku i dotyku. Ważne było również odczuwanie temperatury.

Perspektywa zewnętrzna/medialno-wizualna

Druga część dotyczyła natomiast spojrzenia zewnętrznego, czyli tego, w jaki sposób moje rozmówczynie są postrzegane przez otoczenie, jak ono na nie wpływa oraz jaką dyscyplinę tworzy. W większości przypadków nikt nie ma bowiem wątpliwości, że dana biegaczka „jest kobietą”. Kanony piękna w lekkoatletyce nie są konkretnie określone, toteż rzadko dochodzi do konfliktów na tym tle, podczas gdy w innych dziedzinach (nawet w obrębie innych dyscyplin sportu) mamy do czynienia na przykład z dyskryminacją rasową lub wiekową.

Z drugiej strony większość biegaczek jest uważanych za atrakcyjne, ponieważ „[k]ultura zachodu określała jest mianem kultury młodości, w której liczy się fizyczność bez skazy, [...] [gdzie n]a każdym kroku kobiety są nawoływane do intensywnej pracy nad własnym ciałem” (Garncarek 2010: 61). Biegaczki, trenujące swoje ciała każdego dnia, idealnie wpisują się w dzisiejsze kanony kobiecego piękna: mają płaskie, wyrzeźbione brzuchy, szczupłe i silne nogi, umięśnione (ale koniecznie nie za bardzo!) plecy. Zbudowane w ten sposób ciało jest oczywiście wynikiem ciężkiego treningu i wszystkiego, co z nim związane, ale dyskurs zbudowany wokół niego jest z reguły męski – „[p]erspektywa, z której odbywa się samokontrola, jest perspektywą «męskiego oka», ciało kobiety jest projektem męskim” (Garncarek 2010: 65).

Komentatorami imprez biegowych przy okazji transmisji telewizyjnej w Polsce są zawsze mężczyźni. O ile do prezentowania wiadomości sportowych w ramach codziennego dziennika telewizyjnego włączono również kobiety, o tyle komentowanie zawodów wciąż pozostaje domeną typowo męską. Podobnie jest w przypadku sportowego dziennikarstwa prasowego, gdzie dominują mężczyźni – w 2011 roku tylko 8 procent artykułów wyszło spod ręki kobiet (Jakubowska 2012). To z męskiej perspektywy opisywana była między innymi sprawa wcześniej przywołanej Caster Semenyi podczas igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku.

Przed biegiem dziennikarze prezentują zawodników i zawodniczki, którzy za chwilę wystartują. Podczas gdy o wyglądzie męskich ciał nie wspominają niemalże w ogóle, o kobiecych mówią chętnie i często. „Świetne warunki fizyczne”, „posągowa figura”, „długie nogi jak u gazieli”, „piękna uroda” – to tylko niektóre określenia odwołujące się do wyglądu biegaczek startujących w zawodach.

Innym ważnym głosem osadzającym cielesność biegaczki jest głos trenera – częściej męski niż kobiecy. To właśnie on jest osobą, która w dużej mierze decyduje, jaki rodzaj treningu wykona biegaczka, ale niekiedy ingeruje również w jej dietę, a pośrednio nawet – wygląd. W środowisku biegowym bycie szczupłą oznacza najczęściej bycie akceptowaną (McMahon 2011).

Zewnętrzny ogląd dyscyplinowania biegaczki oraz nierówności w obrazie medialnym kobiet i mężczyzn w tym środowisku zestawiałam ze spojrzeniem własnym biegaczek – w jaki sposób same budują swoją biegową sprawczość. Tworzona jest na kilku polach: w obszarze mówienia otwarcie o fizycznych mankamentach swojego wyglądu czy

o menstruacji. Problemy zdrowotne lub mankamenty wyglądu biegaczki uznają bowiem za coś, co je uczłowiecza.

To tutaj tworzy się sprawczość cielesna i brzmieć może: „Jestem biegaczką i jestem kobietą – to ludzkie, że chcę osiągać dobre wyniki sportowe, ale równocześnie czuć się dziewczyną: z miesiączką, fizycznymi kompleksami i naturalną dietą”. To podejście do kobiecej fizjologii biegaczek uznane może być za odwrotne w stosunku do tego dotyczącego kobiet niesportsmenek. W przypadku tych drugich często mówi się, że miesiączkowanie jest niesprawcze, ponieważ przeszkadza kobiecie i pojawia się często wbrew jej woli. Biegaczki natomiast mówią o miesiączce w kategoriach wyboru i panowania nad ciałem: „To ja decyduję, kiedy mam okres”. Ponadto pojawienie się miesiączki uważane jest za sprawcze, ponieważ jest czymś pożądanym i „naturalnym” (w pozytywnym tego słowa znaczeniu).

Sport powszechnie kojarzony jest z cyborgizacją ciała ludzkiego, a jednak sposób, w jaki wypowiadały się moje rozmówczynie, wskazuje na jej zaprzeczenie. Ma się nawet wrażenie, że wiele rzeczy przychodzi niejako „przy okazji”. Wykonując ciężki trening, nie mówi się o swoich porażkach czy rutynie ze łzami w oczach – to taka swoista „staranna niedbałość”. Wykonują treningi, ale sięgają właściwie tylko po stoper, rezygnując z wszelkich nowych technologii, uważając, że dostatecznie dobrze znają swoje organizmy i ufają im.

Narzędzia wspomagające

Poniżej opiszę również przykładowe inne narzędzia wykorzystane w projekcie, które pomogły mi antropologicznie i autoetnograficznie zrozumieć cielesne doświadczenie biegania.

Dziennik badawczy i literatura piękna

Dziś dużo mniej eksperymentalne, ale wciąż warte wymienienia są rzecz jasna wyimki z dziennika badawczego, szczególnie te skupiające się na osobie badacza i jego odczuciach. Tekst może mieć charakter bardziej narracyjny, luźniejszy. Pozwala też na oscylowanie między tym, co publiczne, a tym, co intymne – poruszanie się raz na poziomie ogólności, naukowości, by za chwilę pokazać coś bardzo osobistego i prywatnego, co wydaje mi się niezwykle potrzebne i trafne w przypadku życia biegaczki wyczynowej, której codzienność rozgrywa się pomiędzy kontrastującymi ze sobą światami – sceny, jaką jest stadion i kulisów, którymi są treningi i odpoczynek. Dziennik może przyjmować formę zapisków minionych doświadczeń, ale również opowiadań czy poezji (jak w przywołanym na początku tekstu wierszu mojego autorstwa). Dziennik prowadziłam regularnie od początku projektu, jednak odnalazłam również fragmenty z pamiętników z czasów gimnazjalnych i licealnych, które odnosiły się do moich emocji związanych z bieganiem w tamtym czasie. Teksty czytałam i analizowałam, jednak były mi na tyle dobrze znane, że nie wymagały żadnego dodatkowego kodowania. W toku pracy szybko okazało się, że momentami mocno intymne zapiski z mojego życia dobrze korespondują z wywiadami z biegaczkami, które choć nie opowiadały w taki sam sposób o swojej cielesności jak ja w dzienniku, to oba wymiary są tożsame. Z drugiej strony ciekawe było dla mnie porównanie transkrypcji wywiadów, czyli języka, którym posługują się biegaczki, z moją własną pisaną formą dzienników i wierszy. Odmienne style okazały się dobrze uzupełniać i doskonale pokazać wielowymiarowość doświadczenia, jakim jest bieg. Warto podkreślić, że porównanie przebiegało w sposób nieoceniający, ponieważ język mówiony,

którym posługuję się w filmie autoetnograficznym (o którym piszę w kolejnej części tego tekstu), wcale nie odbiegał od tego, którym posługiwały się moje rozmówczynie.

Autoetnografia pozostawia pole do eksperymentowania wewnątrz samego tekstu poprzez wykorzystywanie różnych gatunków literackich: przeplatanie fragmentów naukowych artystycznymi, sięganie po wiersze i cytaty z literatury pięknej, by zbudować swego rodzaju „pomost” między etnografem a czytelnikiem. Innymi słowy, chodzi o pokazanie dwóch pokrewnych postaw piszącego: „nie tylko ja tak mam” oraz „poprzez literaturę, która mnie porusza, chcę dotrzeć też do Ciebie, żebyś mógł lepiej to zrozumieć”.

Film i fotografia

Nieodzownym źródłem informacji stają się dziś media społecznościowe, ze szczególnym wskazaniem na dostępne tam zdjęcia. Opisując cieleśne doświadczenia biegaczek, korzystałam zatem z tego, w jaki sposób same kreują swój obraz. Uzupełnieniem były zdjęcia, które wykonywałam podczas zawodów. Poszukiwałam ilustracji do opisów w tekście, charakterystycznych widoków i swobodnych „pęknięć”.

Rozmowy z koleżankami z biegni uświadomiły mi jednak, że trudność opowiadania o reakcjach własnego ciała podczas biegu dotyczy również mnie samej. Pomyślałam więc, że powinnam wykonać eksperyment i nakręcić krótki film dokumentujący mój jeden przykładowy trening¹. Chciałam stworzyć sytuację, w której zbadać można dwa wymiary

¹ Film nosi tytuł *Ucieleśnione* i dostępny jest w serwisie YouTube pod adresem: https://www.youtube.com/watch?v=TuoP6_02MH-M&feature=youtu.be&app=desktop [dostęp 29 grudnia 2020 r.].

– zewnętrzny, czyli to, jak wizualnie wygląda bieg i jak ciało zmienia się pod jego wpływem (przyśpieszony oddech, pot, zmiana techniki biegu wraz z narastającym zmęczeniem lub zmiany tempa itd.), oraz wewnętrzny, czyli to, jak „tu i teraz” opowiadam o swoich cielesnych reakcjach podczas biegu (kiedy czuję się zmęczona, co konkretnie mnie boli, jak opisałabym ten ból itd.). Wydawało mi się, że film autoetnograficzny mógłby być ciekawym uzupełnieniem badań prowadzonych wśród biegaczek profesjonalnych, pokazać nieco inny punkt widzenia albo zilustrować to, o czym trudno było mówić moim rozmówczynom podczas wywiadu. Nie była to jednak próba odrzucenia czy zminimalizowania niezastąpionej obserwacji uczestniczącej na rzecz filmu etnograficznego (Pacukiewicz 2016), a tym bardziej autoetnograficznego. Chciałam potraktować go jako jeden z „głosów w sprawie”, być może stojący w kontrze do reszty, żeby zniuansować zjawisko i pokazać jego zawilość. Mój głos autoetnograficzny był inny, bo udzielony niejako *post factum* – nie trenuję już profesjonalnie, więc mogę spojrzeć na niektóre sprawy z dystansu, bardziej krytycznie, a może przede wszystkim – całkowicie szczerze. Nie oznacza to jednak, że do głosu moich rozmówczyń podchodzę z rezerwą i nieufnością – w ich przypadku chodzi bardziej o nieustającą konieczność utrzymania wewnętrznej motywacji.

Kolejnym argumentem za nakręceniem filmu była, być może pozorna, ale głęboko we mnie tkwiąca chęć stworzenia czegoś prostego w formie.

Współcześnie film wiąże się nie tyle z abdykacją teoretycznego myślenia, ile raczej próbuje przynajmniej część tych procesów kreowania znaczenia przetrzymać na widzó. [...] Można by uznać, że z pomocą filmu wracamy do pierwotnego znaczenia słowa teoria związanego z patrzeniem, a nie tylko konceptualizacją,

które są już wynikiem wcześniejszych konceptualizacji. (Sikora 2012: 291)

Projekt postanowiłam zrealizować razem z moją siostrą, która od jakiegoś czasu zajmuje się kręceniem filmów. Jest równocześnie osobą, która obserwuje mnie od wielu lat, także jako biegaczkę, wie zatem, na czym polega uprawianie tego sportu. Z drugiej strony sama nie jest zaangażowana w badane środowisko, co sprawiło, że na bieganie mogła spojrzeć świeższym niż ja okiem – w tym wypadku przez obiektyw kamery.

Film nakręciłyśmy w gorący czerwcowy sobotni poranek. Ja biegłam, siostra jechała na rowerze z kamerą – podążałyśmy znaną mi trasą na Powiślu. Z początku nieco się stresowałam – byłam nieustająco obserwowana, a nie wiedziałam, jak dokładnie wyglądam. Towarzyszyła mi myśl, że w pewnym momencie na pewno zacznę się pocić i zrobię się czerwona. Rozmawiałyśmy jednak swobodnie, Weronika zadawała mi ciekawe i chwilkami zaskakujące pytania, co było w tym projekcie najważniejsze. Czułam, że przy niej mogę powiedzieć niemalże wszystko i sytuacja nagrywania przestała być w pewnym momencie problematyczna. Przyszła i chwila zmęczenia, kiedy, mimowolnie, zaczęłam skupiać się już tylko na sobie i swoim ciele: plątał mi się język, ciało było już nieco mniej spięte, ale jednocześnie bardziej skulone, zdyszane i spocone. Szybko okazało się, że mówienie jedynie o bieżących reakcjach cielesnych to za mało – że warto powiedzieć o tym, co dzieje się z organizmem biegaczki w ogóle i o czym myśli się podczas treningu. Postanowiłyśmy nie ukrywać zbyt wiele – nakręciłyśmy pot, zaśliniony język, spoczone włosy, zmaskulinizowane ruchy ciała kobiecego, spluwanie na chodnik – nieodłączne elementy każdego treningu biegowego.

Kilka dni później okazało się, że nie wyczerpałyśmy ciekawych tematów. Usiadłyśmy więc (tym razem na kanapie) i bardzo długo rozmawiałyśmy. Wiedziałam, że chcę powiedzieć także o towarzyszących temu sportowi wyrzeczeniach i trudnościach: konieczności odchudzania się, kompleksach fizycznych i psychicznych, niekiedy trudnych relacjach z trenerami, niespełnionych marzeniach. Prędko doszła kolejna warstwa filmu – nasza siostrzana relacja, w której możemy sobie wszystko powiedzieć bez strachu przed wyśmianiem, pełna wzajemnej troski, ale też otwartej krytyki.

Następnym etapem był montaż, którym zajęła się Weronika. Gotowy film obejrzałam sama w domu. Wiele scen było dla mnie sporym zaskoczeniem – albo dlatego, że spodziewałam się innej selekcji materiału, albo dlatego, że wyglądały inaczej, niż sobie to wyobrażałam. Niemniej jednak mojej siostrze udało się przekazać dokładnie to, co chciałam wyrazić tym filmem.

Gotowy film zaprezentowałam na seminarium magisterskim na uczelni. Konfrontacja z widownią na zajęciach pozwoliła wyodrębnić kilka ciekawych tematów do rozwinięcia w tekście oraz skonfrontowania z cytatami z wywiadów:

- kwestia uprzedmiotowienia zawodniczek przez trenerów;
- ambiwalencja/niejednoznaczność sportu;
- wartości niesione przez sport;
- różnice między organizmem a ciałem;
- powody, dla których sport może zranić, i sposób, w jaki się to odbywa;
- kobiecość w środowisku biegowym – niejednoznaczna wizualność/charakter ciała;
- trener jako głos społeczeństwa;
- istota sukcesu biegowego.

Filmowa autoetnografia zachodzi na trzech poziomach strukturyzacji:

1. na poziomie *auto* znajduję się ja jako badaczka, antropolożka, chcąca pokazać pewne uniwersalne problemy kobiet biegających profesjonalnie; jednocześnie na poziomie tym znajduje się „ja” biegowe, czyli zawodniczka, która zakończyła karierę, ale sport pozostał jej pasją;
2. w warstwie *etno* odnajdujemy bliską relację między dwiema bohaterkami filmu – siostrami, która tworzy intymność w filmie;
3. *grafia* to w tym przypadku nie tekst, ale materia filmowa, która została wybrana w przemyślany sposób; to również świadomość istnienia oceniającego widza.

Uzupełnieniem tekstu stał się zatem film autoetnograficzny, który dodał tym samym nieco performatywności samemu projektowi.

Zakończenie

Dzisiejsze zainteresowanie nauk społecznych tematami związanymi z cielesnością nie powinno się ograniczać do biernej obserwacji oraz realizowania wywiadów. Odkąd w antropologii dowartościowano obecność badacza, nieuniknionym jest zawarcie w tekście osoby jego samego. Metodą, która daje tego typu narzędzia, jest autoetnografia, oferująca różne podejścia badawcze (ewokatywne lub analityczne, ale również uzupełniająco performatywne oraz kolaboratywne), w zależności od potrzeby i tematu. Co więcej, metodologia ta wydaje się szczególnie trafna w przypadku badań nad cielesnym wymiarem sportu – daje bowiem nowe możliwości konceptualizacji trudnych do opisanie tradycyjny-

mi metodami aktywności ruchowych. Własne doświadczenie badacza staje się tutaj kolejnym głosem, który może wnieść coś nowego i zaskakującego do projektu. Autoetnografia, stawiająca na empatyzację i kontakt z wrażliwym czytelnikiem, dowartościowuje też techniki wspomagające, takie jak: film, fotografia, zapiski, poezja, performans, instalacja czy literatura piękna.

Sport to doświadczenie cielesne, o którym nie sposób mówić, pomijając własne przeżycia i emocje. Taki opis wcale nie musi być nienaukowy – wręcz przeciwnie, może przynieść niespodziewane wnioski.

Metodę autoetnograficzną zastosowałam w badaniach biegaczek wyczynowych, jednak widzę olbrzymi potencjał tego podejścia również w przypadku innych pól badawczych. Moją drugą pracę magisterską zatytułowaną *Walka o widzialność. Figura „stawiania się artystką” na Akademii Sztuk Pięknych*, obronioną na ASP w Warszawie na Wydziale Zarządzania Kulturą Wizualną, osadziłam częściowo w metodologii autoetnograficznej, opisując moje doświadczenia jako studentki tej uczelni. Autoetnografia wydaje mi się zresztą trafna w odniesieniu do tematów z pogranicza etnologii i sztuki, gdzie badacz staje się często jednocześnie artystą.

Bibliografia

Anderson Leon (2014) *Autoetnografia analityczna*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 144–166.

Chang Heewon, Ngunjiri Faith Wambura, Hernandez Kathy-Ann C. (2013) *Collaborative Autoethnography (Developing Qualitative Inquiry)*. London: Routledge.

Domańska Ewa (2007) „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce. „Teksty Drugie”, nr 5, s. 48–61.

Ellis Carolyn, Bochner Arthur (2000) *Autoethnography, personal narrative, reflexivity: Researcher as subject* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, eds., *Handbook of Qualitative Research*. Los Angeles: Sage Publications, s. 733–768.

Garncarek Emilia (2010) *Kobiece ciało jako przedmiot kontroli społecznej*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 59, nr 3, s. 55–69.

Hastrup Kirsten (2008) *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Hockey John (2006) *Sensing the run: The senses and distance running*. „Senses & Society”, vol. 2, no. 1, s. 183–202.

Jakubowska Honorata (2012) *Sport z perspektywy płci. Dyskusje o nierówności, tożsamości i odkrytym/ukrytym ciele* [w:] Monika Kozioł, Delfina Piekarska, Maria Anna Potocka, red., *Sport w sztuce*. Kraków: Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, s. 80–95.

Jakubowska Honorata (2015) *Wiedza pozadyskursywna i sposoby jej badania na przykładzie przekazywania i nabywania sportowych umiejętności*. „Studia Socjologiczne”, nr 3 (218), s. 173–191.

Kacperczyk Anna (2014) *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 32–74.

Kafar Marcin (2014) *Wokół humanizacji nauki – znaki, tropy, konteksty*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 16–31.

Lefebvre Henri (1991) *The Production of Space*. Oxford: Blackwell.

Malinowski Bronisław (2008) *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

McMahon Jenny (2011) *Body work – Regulation of a swimmer body: an autoethnography from an Australian elite swimmer*. „Sport Education and Society”, vol. 16, no. 1, s. 35–50.

Pacukiewicz Marek (2016) *Refleksy w obiektywie. Mitologika filmu etnograficznego* [w:] Jakub Dziewit, Małgorzata Kołodziej, Adam Pisarek, red., *Patrzenie i widzenie w kontekstach kulturoznawczych*. Katowice: Wydawnictwo Grupa Kulturalna.pl, s. 29–43.

Samudra Jaida Kim (2008) *Memory in our body: Thick participation and the translation of kinesthetic experience*. „*American Ethnologist*”, vol. 35, no. 4, s. 665–681.

Sikora Sławomir (2012) *Filmy i paradoksy wizualności. Praktykowanie antropologii*. Warszawa: DiG, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Szyma Karolina (2018) *_63*. Dostępny w Internecie: <https://www.instagram.com/p/BoeeHOPIInd/>.

Szyma Karolina (2019) *Ucieleśnione w ruchu. Polskie biegaczki wychynowe w perspektywie antropologicznej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Taussig Michael (1992) *The Nervous System*. London: Routledge.

Wala Katarzyna (2012) *[Nie] potrafię gotować!* Dostępny w Internecie: <https://stosowana.wordpress.com/2012/05/09/nie-potrafię-gotowac> [dostęp 16 sierpnia 2017 r.].

Cytowanie

Szyma-Ziembińska Karolina (2021) „*Ja, ucieleśniona w ruchu*”, czyli o biegowej drodze z autoetnografią. „*Przegląd Socjologii Jakościowej*”, t. 17, nr 1, s. 42–55 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.04>

My-Self, Embodied in Motion: About Running Road with Autoethnography

Abstract: The article shows how autoethnography can enrich research on sport. As a former competitive runner, the author describes how she has used tools such as autoethnographical movie, photography, or research diary for a complex anthropological illustration of the running experience. The researcher observes the expanding scope of ways in which this technique can be applied to a variety of research topics, with a special consideration of the anthropology of body. She also tackles the problem of the linguistic incommunicability of experiencing the body in sport as well as she suggests solutions. The article is based on the book *Embodied in Motion: Polish Female Professional Runners in Anthropological Perspective*, but also supplemented with new observations. As its author writes, “For me, autoethnography is valuable also in that it is an interesting engagement between the interlocutors and the researcher, during which an exchange of experiences and opinions takes place. It is a certain work on the relationship. This way, both parties expose themselves; both risk something, and this can result in interesting conclusions” [the editor’s translation].

Keywords: anthropology of sport, anthropology of body, embodiment, autoethnography, running

Jakiej płci są piłkarzy(n)ki? Żeński futbol i antropologia zaangażowana

Wika Krauz 

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UW

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.05>

Słowa kluczowe:

antropologia sportu, piłka nożna, antropologia płci, sztuka ze społecznością, antropologia zaangażowana

Abstrakt: Artykuł dotyczy projektu „Piłkarzy(n)ki” – queerowo-feministycznej interwencji artystycznej i obiektu do gry stworzonego z lokalną społecznością Poznania. Projekt ten powstał w wyniku dwuletnich badań etnograficznych (2016–2018) na temat marginalizacji żeńskiego futbolu w Polsce. Korzystam w nim z metodologii i teorii antropologii zaangażowanej (Scheper-Hughes 1995) oraz badań w działaniu jako sztuki ze społecznością (Červinková 2012; Bishop 2015; Rakowski 2018), poddając jednocześnie te nurty krytycznemu namysłowi. Artykuł pokazuje, jak inicjatywa łącząca badanie oraz działanie pomaga w uchwyceniu głosu dyskryminowanych piłkarek. Opisany projekt jest odpowiedzią na binarny podział płci w futbolu, symboliczną przemoc (Bourdieu, Wacquant 2001) oraz bezpodstawną degradację, której doświadczyły zawodniczki żeńskiej drużyny klubu Kotwica Kórnik. W tekście stawiam tezę, że piłka nożna to społeczna soczewka, która pokazuje, jak ukształtowany jest porządek płci naszego społeczeństwa.

Wika Krauz, mgr, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW. Główne obszary zainteresowań naukowych: antropologia płci i seksualności, sportu, twarzy i ciała, socjologia i antropologia medycyny, feminizm, badania w działaniu, sztuka ze społecznością, autoetnografia.

Adres kontaktowy

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UW
Nauki o Kulturze i Religii
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa
e-mail: krauzwika@gmail.com

Jak pisze Jayne Caudwell (2003), badaczka żeńskiego futbolu w kontekście płci na gruncie Wielkiej Brytanii – zarówno we wcześniejszych latach, jak i teraz, w XXI wieku, uczestnictwo kobiet i dziewcząt w grze w piłkę nożną opiera się głównie na strukturach organizacyjnych oraz praktykach prawnych i dyskursywnych, które różnicują osoby grające w piłkę ze względu na płeć. Kobiety przez lata w ogóle nie miały dostępu do gry w futbol, przez co musiały negocjować oraz stopniowo przekraczać granice powszechnej, binarnej segregacji płciowej

w ramach tej dyscypliny i w całym sporcie (Birrell 1988; Pfister 2011). Piłka nożna to przestrzeń silnie związana z budowaniem męskiego autorytetu oraz rozwijaniem i prezentacją cech czy zdolności, które wyznaczają granice władzy mężczyzn (Jakubowska 2006; zob. Pfister 2011). Jeszcze do lat 70. XX wieku futbol kojarzono głównie z mężczyznami, ale już wówczas charakter uczestnictwa kobiet w piłce nożnej zaczął się nieco zmieniać, między innymi pod wpływem wydarzeń, o których wspomina Kamila Grześkowiak (2014) – zniesiono zakaz organizowania meczów piłki nożnej kobiet wprowadzony w Wielkiej Brytanii w 1921 roku; wprowadzono w USA IX Poprawkę zabraniającą dyskryminacji ze względu na płeć, co dało kobietom formalną możliwość gry w futbol, której wcześniej były pozbawione; w Zurychu w 1973 roku odbyła się pierwsza światowa konferencja poświęcona żeńskiej piłce nożnej organizowana przez UEFA, podczas której podsumowano działania komitetu ds. piłki nożnej założonego w 1971 roku przy tej samej organizacji (zob. Fasting 2003; Jacobs 2004; Williams 2007; Dufur, Linford 2010). W Polsce w tamtym czasie powstała pierwsza kobieca drużyna piłkarska Chech Gdynia, ale na jakiegokolwiek większe zmiany w tym sektorze rodzimego futbolu trzeba było poczekać aż do końca lat 90. XX wieku, kiedy w Poznaniu utworzono kolejne żeńskie zespoły (Grześkowiak 2014).

Pomimo opisanego stanu rzeczy i tego, że współczesne wzorce płciowe ulegają znaczącym przemianom (zob. Hryciuk, Korolczuk 2012), to w polskim, patriarchalnym społeczeństwie wciąż pokutuje przekonanie, że futbol nie jest dla kobiet (por. Dzik 2008; Jakubowska 2013; 2015). Wielokrotnie poruszałam ten temat podczas badań etnograficznych na temat marginalizacji żeńskiego futbolu i taktyk oporu wobec patriarchy, które prowadziłam w Warszawie

w latach 2016–2018¹. Moje rozmówczynie, piłkarki, przeciwstawiły się nierównemu, lekceważącemu traktowaniu w polskiej piłce, opierały tradycyjnemu podziałowi ról oraz segregacji płciowej i tym samym uświadomiły mi ogromną skalę problemu.

Zdecydowałam, że będę działać z nimi, łącząc kompetencje badaczki, animatorki kultury, aktywistki i artystki². Dlatego w ramach akademii badawczo-artystycznej „Sąsiedztwo – granice bliskości. Queerowy Demontaż”, organizowanej przez poznańskie stowarzyszenie Scena Robocza, w 2019 roku postanowiłam zrealizować projekt „Piłkarzy(n)ki” z lokalnymi piłkarkami z seniorskiej drużyny klubu Kotwica Kórnik. Uznałyśmy, że jest to odpowiedni moment na podjęcie tematu, ponieważ kilka miesięcy przed rozpoczęciem naszego działania zawodniczki wspomnianej grupy doświadczyły bezpodstawnej degradacji ze strony władz swojego klubu³. Tym samym projekt stał się nie tylko pretekstem do zadawania pytań o udział osób z doświadczeniem życia jako kobiety w (polskiej) piłce nożnej. Był i jest także odpowiedzią na realny, społeczny problem marginalizowanej grupy, w tym *przemoc symboliczną*, która polega na transmitowaniu wzorców, zachowań, znaków oraz treści danej kultury, wraz z narzucaniem ich interpretacji (Bourdieu, Wacquant 2001; Suchocka 2011). Owa przemoc dokonuje się tam, gdzie się jej nie zauważa i opiera się na fackie

¹ Na podstawie wspomnianych badań etnograficznych napisałam pracę magisterską obronioną w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego w 2018 r.

² Nie zdecydowałabym się na ten krok, gdyby nie fakt, że mam już praktykę w badaniach w działaniu rozumianych jako sztuka ze społecznością. W latach 2013–2014 jako część badań do pracy licencjackiej zrealizowałam własny projekt z kobietami na Radomszczyźnie i przez tydzień prowadziłam otwarty, publiczny klub dyskusyjny w lokalnym sklepie. Poruszałyśmy tam tematy takie jak edukacja seksualna, *gender* czy role kobiet na wsi (zob. Ogrodzka 2020; Rakowski 2018).

³ Bardziej szczegółowo będę pisać o tej sprawie w dalszych częściach artykułu.

akceptowania przez ludzi podstawowych, bezrefleksyjnych założeń (Bourdieu, Wacquant 2001; Suchocka 2011) – na przykład tego, że mężczyźni rzekomo lepiej grają w piłkę niż kobiety.

W tekście przyjmuję, że „Piłkarzy(n)ki” to interwencja badawczo-artystyczna zrealizowana w duchu antropologii zaangażowanej – jej celem stało się poznanie i zrozumienie społeczno-kulturowego mikroświata grupy piłkarek oraz prowokowanie przemian tam, gdzie sytuacja zagraża osobom mniej uprzywilejowanym (Scheper-Hughes 1995; Songin-Mokrzan 2013). Opisywane przeze mnie działanie pozwoliło na uchwycenie głosu drużyny, a także dało piłkarkom Kotwicy Kórnik kolejne narzędzie służące demokratyzacji i autoemancypacji,



Fot. Przemysław Madej

bo takie założenie badań w działaniu jako sztuki ze społecznością przyjmuję na potrzeby tej pracy (Bishop 2015; Rakowski 2018; Wójcik, Stokfiszewski, Jasińska 2018). Publicznie zadałyśmy pytanie, którym wsadzamy kij w mrowisko – o to, jakiej płci są piłkarzy(n)ki. Tym samym zastanawiamy się, dlaczego piłkę nożną w Polsce wciąż kojarzy się przede wszystkim z mężczyznami? Czy publiczne praktyki badawczo-artystyczne mogą pomóc w odwróceniu patriarchalnego dyskursu? Postaram się odpowiedzieć na te pytania w swoim artykule.

Z babami o piłce się nie rozmawia

Caroline Criado Perez (2020) opisuje dyskryminację, marginalizację i pewną nieobecność piłkarek w dyskursie publicznym, analizując teksty na Wikipedii. Autorka wskazuje, że na portalu udostępniono obszerny artykuł dotyczący męskiej drużyny reprezentacji Anglii w piłce nożnej, a o piłkarkach traktuje jedynie podstrona „Kobieca reprezentacja Anglii w piłce nożnej” (Criado Perez 2020). W polskiej wersji jest podobnie. Futbol w Polsce nadal postrzega się przez pryzmat tradycyjnych wzorców skojarzonych z męskością, a kobiecość traktuje nie tyle jako opozycję, ale jako coś, co do męskości nie pasuje i jest wobec niej niszowe (por. Dzik 2008; por. Criado Perez 2020). Żeńską piłkę nożną się odrzuca, marginalizuje i niesłusznie lekceważy, właśnie ze względu na jej „męski” charakter (Jakubowska 2013), który pozbawia i mężczyzn, i kobiety pewnych atrybutów przypisanych im przez płciowe stereotypy, a w konsekwencji generuje pomieszanie ról społecznych. Dyskryminacja kobiecego futbolu wynika najpewniej z silnej obawy mężczyzn przed załamaniem ich hegemonii (zob. Birrell 1988; Connell, Messerschmidt 2005) nie tylko w sporcie, ale ogólnie w *sferze publicznej* (Collier, Rosaldo, Yanagisako 2007).

Sytuacja kobiet stopniowo ulegała (i oczywiście wciąż ulega) różnym zmianom, ale niestety nie da się zaprzeczyć, że do dziś ślad dominacji mężczyzn pozostaje, a piłka nożna, szczególnie w Polsce, opiera się na silnej hierarchii płci i ma wyraźnie „męski” charakter (por. Dzik 2008; Jakubowska 2013; 2015). Potwierdzenie tej tezy znalazłam między innymi w wywiadzie przeprowadzonym przez Hannę Urbaniak dla „Gazety Wyborczej” z jedną z najlepszych polskich bramkarek – Katarzyną Kiedrzynek⁴. Rozmowa z Kiedrzynek dotyczyła sytuacji kobiet grających w piłkę nie tylko w Polsce, ale także w innych miejscach na świecie. Bramkarka na pytanie publicystki o to, dlaczego Polacy nie doceniają piłki nożnej kobiet, odpowiedziała:

Nie jesteśmy na to gotowi. Kobieta i piłka nożna wciąż nie idą w Polsce w parze. Byłe junior jest bardziej szanowany, bo ludzie widzą w nim wielkie pieniądze. Nie umiemy przyjąć do wiadomości, że kobiety potrafią grać i że mogą to robić, dlatego wciąż je lekceważymy. Masa hejterów krytykuje nas tylko za to, że w ogóle kopujemy piłkę. Nie ma znaczenia nawet to, że osiągamy sukcesy. Każda Polka, która zdecyduje się uprawiać futbol, musi się w życiu nasłuchać wielu epitetów. Ja akurat się tym nie przejmuję, ale wiele z nas ma tego dosyć i rezygnuje z kariery. (wyborcza.pl [dostęp 19 września 2020 r.]

Może się wydawać, że zdaniem Katarzyny Kiedrzynek to głównie kibice nie są „gotowi” na potraktowanie kobiecego futbolu na równi z męskim. Według

⁴ Aktualnie Katarzyna Kiedrzynek to bramkarka niemieckiego klubu VfL Wolfsburg. W przeszłości grała w prestiżowym francuskim klubie piłki nożnej kobiet Paris Saint-Germain i w reprezentacji Polski, w której pełniła także funkcję kapitaniki drużyny. Jako jedyna Polka zagrała (dwukrotnie) w finale Ligi Mistrzyń. Została m.in. określona najlepszą bramkarką przez Ligue 1, piłkarką roku w Plebiscycie Piłki Nożnej i wyróżniona przez UEFA (laczynaspilka.pl; pilkanozna.pl; sport.pl [dostęp 19 września 2020 r.]

mnie jedną z najistotniejszych przyczyn krytyki kobiecej piłki (i lekceważącego stosunku wobec niej) jest to, że piłkarki „ośmielają się” przekraczać kulturowo i społecznie ustalone „granice”. Uprawiając sport (tym bardziej taki, który do tej pory zarezerwowany był dla mężczyzn), kobiety na dobre wychodzą poza kulturowo przypisaną sferę domową, wkraczają do sfery publicznej (por. Collier, Ronaldo, Yanagisako 2007) i w jakiś sposób wewnątrz niej manifestują opór wobec męskiej dominacji. Nie można się jednak zgodzić z tym, że wina leży wyłącznie po stronie kibiców, a instytucje funkcjonują niemal bez zarzutu (do tego jeszcze w poszanowaniu wobec kobiecej piłki nożnej). Moim zdaniem mniej więcej tak próbuje przedstawić sytuację bohaterka wywiadu:

Osobiście duże nadzieje wiąże z prezesem Bońkiem. To pierwszy prezes PZPN, który zainteresował się naszą kadrą. Pomógł nam, gdy byliśmy w potrzebie. Mocno liczę na jego wsparcie. Liczę, że weźmie się do futbolu kobiecego tak, jak wziął się do szkolenia chłopców. I nie mam na myśli wielkich pieniędzy, bo nam nie potrzeba luksusów. Potrzebujemy kogoś, kto przekona kibiców w Polsce, że piłka kobieca jest warta uwagi. Postawi na nas, pomoże przełamać niechęć. (wyborcza.pl [dostęp 19 września 2020 r.]

Oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że krytyczne uwagi pod adresem prezesa Zbigniewa Bońka albo samego Polskiego Związku Piłki Nożnej byłyby metaforycznym strzałem w stopę – w końcu Kiedrzynek, jako reprezentantka Polski, jest uwikłana w jakąś relację władzy i zależności (m.in. ekonomicznej). Z drugiej strony myślę, że powinna wykorzystać swoją pozycję oraz niewątpliwą aurytet i podjąć próbę walki z dotychczasowym dyskursem. Ten przecież jest w jakimś sensie ustalony, ukształtowany albo odgórnie narzucony przez

różne instytucje, nie tylko przez PZPN. Michel de Certeau (2008) pisze o tym, że „słabi”, którzy funkcjonują w polu zorganizowanym przez władzę, mogą okazać swoją siłę, by przejąć kontrolę nad przestrzenią organizacyjną (por. Pawłowska 2017). W tym kontekście „słabymi” stają się głównie kobiety zaangażowane w grę w piłkę nożną – zmuszone do radzenia sobie w rzeczywistości, gdzie ustalone reguły nie zawsze są przez nie akceptowane (de Certeau 2008; Pawłowska 2017). Zdaniem de Certeau (2008) w zachodnim porządku kulturowym istnieją zarówno strategie, za sprawą których generowane są relacje władzy, ale także taktyki, rozumiane jako podstawowe sposoby obrony nieuprzywilejowanych (tzw. słabych), stosowane przeciwko działaniom wspomnianej władzy (por. Pawłowska 2017). Taktyką oporu samą w sobie jest uprawianie przez kobiety sportu, który stereotypowo kojarzy się z mężczyznami. Jednak to, jak widać, nie wystarcza. Być może gdyby więcej entuzjastek dziedziny zjednoczyło się i zaczęło mówić jednym głosem, wówczas zaistniałaby większa szansa na zmianę. Tutaj oczywiście widzę ogromne pole do zagospodarowania działaniami z zakresu antropologii zaangażowanej (Scheper-Hughes 1995) oraz badań w działaniu jako sztuki ze społecznością (Červinková 2012; Bishop 2015; Rakowski 2018), które mogą pomóc w uchwyceniu i integracji głosów osób systemowo dyskryminowanych. Co istotne, marginalizacja kobiecej piłki nożnej nie wynika tylko z patriarchalnego podejścia kibiców, ale także między innymi z uznania podrzędnego statusu kobiet przez ogromne, państwowe instytucje (którym wszyscy w jakiś sposób podlegamy).

W kontekście przytoczonej wcześniej wypowiedzi Katarzyny Kiedrzynek gloryfikacja Zbigniewa Bońka wydawała mi się nie do końca wiarygodna, bo

z jego wpisu na Twitterze z tego samego roku jasno wynikało, że „z babami o piłce się nie rozmawia”⁵. Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej dał wyraz protekcjonalizmu, paternalizmu oraz braku szacunku i wsparcia nie tylko wobec piłkarek, ale też innych osób z doświadczeniem życia jako kobiety, jakkolwiek zaangażowanych w polski, żeński futbol⁶. Idąc tym tropem nie powinno dziwić, że instytucje sportowe niższego szczebla reprodukują podobny wzorzec i – jak w przypadku kobiecej drużyny klubu Kotwica Kórnik – odbierają zawodniczkom głos w sytuacjach dyskomfortu.

Piłkarki Kotwicy na kilka miesięcy przed rozpoczęciem naszego projektu „Piłkarzy(n)ki” zostały w środku sezonu oficjalnie zdegradowane przez władze klubu z poziomu I ligi do ligi amatorskiej. Na podstawie rozmów z zawodniczkami wywnioskowałam, że to wszystko najprawdopodobniej dlatego, bo zaczęły publicznie głośno mówić o przypadkach molestowania seksualnego ze strony jednego z trenerów i domagały się jego odsunięcia⁷. Zarząd Kotwicy bez wiedzy piłkarek z dnia na dzień zamieścił na stronie internetowej klubu oświadczenie, w którym umotywowował swoją decyzję niewystar-

⁵ Zbigniew Boniek w odpowiedzi na propozycję rozmowy o piłce przy kawie z ówczesną dyrektorką Ekstraklasy SA napisał tak: „a gdy z @Piechocinski rozmawiamy o piłce to nam baba niepotrzebna, <hehe>” (pisownia oryginalna; kobiecapilka.pl; za: twitter.com – wpis usunięty [dostęp 20.09.2020 r.]).

⁶ W 2019 r. prezes PZPN publicznie przyznał, że planuje poważnie zainwestować w ekstraklasową piłkę nożną kobiet, argumentując to w ten sposób: „dziewczyny mogą mieć takie same marzenia jak chłopcy” (wyborcza.pl [dostęp 5 października 2020 r.]). W praktyce dotacje na żeński futbol w Polsce i wynagrodzenia piłkarek są wielokrotnie mniejsze niż w przypadku mężczyzn. Ponadto dodatkowe środki przyznane przez Zbigniewa Bońka klubom kobiecym są uznawane za niewielkie, co spotyka się z krytyką m.in. trenerów (sport.pl [dostęp 3 października 2020 r.]).

⁷ W trakcie pisania tego tekstu dotarła do mnie informacja o niedawnym skazaniu wspomnianego trenera na 3 lata pozbawienia wolności za molestowanie seksualne niepełnoletnich piłkarek Kotwicy Kórnik (poznan.wyborcza.pl [dostęp 2 października 2020 r.]).

czającym zaangażowaniem osób z doświadczeniem życia jako kobiety w grę, pochodzeniem zawodniczek spoza regionu oraz ich młodym wiekiem⁸. Nietrudno stwierdzić, że ze strony zarządu doszło do aktu przemocy symbolicznej (Bourdieu, Wacquant 2001) i wymierzono karę wobec piłkarek za brak podporządkowania wewnętrznej polityce klubu, w ramach której stygmatyzuje się ofiary, a nie oprawcę⁹.

Grupa i metody działania ze społecznością

Interwencja artystyczna „Piłkarzy(n)ki” została zrealizowana w Poznaniu w 2019 roku w ramach projektu „Sąsiedztwo – granice bliskości. Queerowy Demontaż”, organizowanego przez stowarzyszenie Scena Robocza. Od marca do lipca 2019 roku uczestniczyłam w comiesięcznych, weekendowych warsztatach z badaczkami, artyst(k)ami, działacz(k)ami, aktywist(k)ami oraz kuratorką i producentką projektu w formalnych i nieformalnych spotkaniach z grupą uczestników/uczestniczek oraz ze społecznością Poznania, w wydarzeniach artystycznych, a także w wielu rozmowach i konsultacjach z piłkarkami. Zwieńczeniem całego projektu miało być przeprowadzenie własnej, queerowej interwencji badawczo-artystycznej przez każdą osobę uczestniczącą. Przyjeliśmy i przyjęłyśmy, że to właśnie inkluzywna teoria *queer* „uwrażliwia na obecność wszystkiego, co nienormatywne, wyrzucone poza margines lub poza dominujący dyskurs seksualno-

ści” (Struzik 2012: 93), a także płci i działaliśmy oraz działałyśmy według jej subwersywnych założeń (Butler 2008).

Ponadto w idei „Sąsiedztwa” głęboko osadzona jest chęć rozwijania relacji z lokalną społecznością, dlatego pomysły uczestników i uczestniczek miały zostać zrealizowane w duchu sztuki ze społecznością. Jako że byłam świeżo po zakończeniu dwuletnich badań etnograficznych do pracy magisterskiej na temat żeńskiej piłki nożnej jako formy oporu wobec patriarchy w Polsce, zdecydowałam się na działanie z piłkarkami. Samą interwencję – opracowaną według metod antropologii zaangażowanej i będącą formą badania w działaniu jako sztuki ze społecznością – mogę podzielić na trzy kluczowe etapy: (1) warsztaty projektowania figurek z lokalną społecznością Poznania podczas pikniku *Queering the Future* na dziedzińcu Sceny Roboczej, (2) wernisaż wystawy projektu „Sąsiedztwo – granice bliskości. Queerowy Demontaż”, na którym można było zagrać w „Piłkarzy(n)ki” po raz pierwszy i (3) turniej w przestrzeni publicznej we współpracy z poznańską Galerią Arsenał, która udostępniła nam przestrzeń do działania w samym środku Starego Rynku w Poznaniu.

Od początku pracy wspierała mnie piłkarka i artystka Justyna Dziabaszevska, która w terenie pełniła funkcję „odźwiernej” (Hammersley, Atkinson 2001: 70) i wprowadzała mnie w społeczność piłkarek. Wspólnie uzgodniłyśmy, jakiego rodzaju projekt warto zrealizować i jak zrobić to tak, żeby nie zaszkodzić już poszkodowanym i skrzywdzonym piłkarkom. W całym toku działania czułam ogromną odpowiedzialność za grupę. Raymond Firth (2004) twierdzi, że duże zainteresowanie antropologii problemami dyskutowanymi w społeczności może doprowadzić do konfliktu pomiędzy badacz-

⁸ Treść oświadczenia: <http://www.kotwicakornik.pl/oswiadczenie-zarządu-kss-kotwica-kornik/> [dostęp 12 lipca 2020 r.].

⁹ O sprawie został przeprowadzony reportaż przez poznańskie Radio Afera (<https://www.fera.com.pl/news/4150> [dostęp 9 lipca 2020 r.]). Pisał o niej także Codziennik Feministyczny (<http://codziennikfeministyczny.pl/pilkarki-klubu-kotwica-kornik-ujawniaja-molestowanie-najmlodsza-miala-12-lat/> [dostęp 9 lipca 2020 r.]).

ką a strukturami władzy (por. Sochacki 2010), co wówczas nie miało miejsca, ale mogłoby wydarzyć się po publikacji tego artykułu. Ponadto Firth (2004) zastanawia się, czy stanowisko zaangażowane badaczy i badaczek nie wynika z paternalistycznego podejścia zakładającego, że „najlepiej wiedzą, czego trzeba społeczności” (por. Sochacki 2010). Według mnie projektowanie i realizacja działań podlegają stałym negocjacom, ustaleniom oraz nieustannieму wsłuchiwanemu się w głos grupy. Z całą pewnością skupiałam się przede wszystkim na oddolnych akcjach inicjowanych przez społeczność, a nie na realizacji własnych, badawczych założeń. Podczas planowania poszczególnych części „Piłkarzy(n)ek” nie chciałam zrobić niczego, z czym zawodniczki by się nie zgadzały, a wiedziałam o tym, że z braku czasu nie mogą zaangażować się w projekt w pełni, dlatego podjęłam ścisłą współpracę z Justyną. To z nią konsultowałam oraz akceptowałam plany projektu, a także wszelkie zmiany – miała bezpośredni wpływ na kształt i charakter interwencji. Zorganizowała też kilkugodzinne spotkanie, podczas którego wspólnie z piłkarkami ustalałyśmy cele oraz zasady całego przedsięwzięcia. Pełniła rolę rzeczniczki drużyny, włączając resztę zdegradowanej grupy do działania czy wymyślając nazwę „Piłkarzy(n)ki”, opartą na charakterystycznej grze słów, która rzuca światło na problematyczne kwestie płci w piłce nożnej.

Poza Justyną w działaniach brały udział piłkarki, osoby zrzeszone wokół Sceny Roboczej, poznańscy artyści, artystki, badacze i badaczki, a także inni Poznaniacy i Poznanianki – osoby, które akurat zainteresowała jedna z naszych akcji w przestrzeni publicznej i postanowiły podejść, by pograć czy porozmawiać. Na wszystkich etapach pracy bardzo uważnie obserwowałam uczestniczki/ów działań. Wydarzenia były rejestrowane w formie krótkich

filmów oraz zdjęć i publikowane na bieżąco w mediach społecznościowych tak, aby jak najlepiej i najszerszej je wypromować.

Projekt „Piłkarzy(n)ki” wpisuje się w ideę antropologii zaangażowanej, bo przyjął formę, dzięki której zabrałyśmy z piłkarkami głos w debacie publicznej i symbolicznie walczyłyśmy na rzecz równości oraz wolności (Kościańska 2004; Songin-Mokrzan 2013). Ponadto jego celem było poznanie i zrozumienie społeczno-kulturowego kontekstu, w którym grupa funkcjonuje, ale także spowodowanie zmian w przestrzeni zagrażającej osobom z doświadczeniem życia jako kobiety i tym samym ingerencja w lokalny porządek symboliczny (Scheper-Hughes 1995; Songin-Mokrzan 2013). Ważne było też to, żeby w demokratyczny sposób wypracować z grupą piłkarek Kotwicy Kórnik narzędzie, które sprzyja autoemancypacji – na to właśnie pozwalają praktyki badań w działaniu jako sztuki ze społecznością (Rakowski 2018; Wójcik, Stokfiszewski, Jasińska 2018). Pracowałyśmy wedle badawczej hipotezy, że tego typu badanie przez działanie stwarza warunki, by ujawniło się to, co bardzo istotne w życiu grupy, a także ma wzbudzić niejawną wymiar twórczego działania społeczności i jej własnej, oddolnej organizacji (Rakowski 2013). Było to szczególnie widoczne podczas pierwszej, warsztatowej części interwencji, którą opisuję w kolejnych podrozdziałach tej pracy. Staraliśmy się też utrzymać charakter badań w działaniu, który proponuje George Marcus, kiedy pisze, że proces badawczy nie polega jedynie na obserwowaniu lokalnego „terenu”, ale na tym, że powstaje zjawisko funkcjonujące na przecięciu działań badaczy i toczących się ludzkich historii. Wówczas badania terenowe „stają się bardziej spotkaniem dwóch pokrewnych sobie światów społecznych” (Marcus 2003 za: Plińska, Rakowski 2010: 89).

Warto wspomnieć, że piłkarki były wyposażone we wspomniane instrumenty autoemancypacji, zanim zaczęłyśmy współpracę. Na własną rękę zaczęły walkę z patriarchalnym, opresyjnym zarządzeniem klubu Kotwica Kórnik, między innymi wkraczając na drogę sądową z trenerem, który dopuszczał się molestowania seksualnego młodszych zawodniczek. Moim zadaniem było po prostu otwarcie dla nich dodatkowej przestrzeni partycypacyjnego, wspólnego działania i zjednoczenie się w problemie, który zaobserwowałam. Chciałam też zwrócić uwagę na uniwersalny charakter dyskryminacji oraz marginalizacji piłkarek w Polsce w ogóle i zachęcić innych do krytycznej refleksji na temat segregacji płci oraz (symbolicznej) przemocy w piłce nożnej. Wspólnie ze społecznością starałyśmy się wypracowywać mechanizmy, dzięki którym otworzą się oczy pozostałych, może do tej pory mniej wyczulonych na kwestie nierówności w futbolu. To na tym polegała nasza wspólna, równościowa, queerowa akcja.

Mikrostadion i warsztaty projektowania figurek

Antropologia sportu z perspektywy Honoraty Jakubowskiej (2013) traktuje stadion piłkarski jako przestrzeń, w ramach której (re)produkuje się i umacnia wspomniane hierarchiczne relacje płci. Moim zdaniem to charakterystyka nie tylko samego stadionu – należy potraktować go jako symbol wszelkich wydarzeń (około)piłkarskich rozgrywających się w naszym kraju. Dlatego zdecydowałam, że działanie ze społecznością w Poznaniu, oparte o moje wcześniejsze obserwacje i wnioski z badań przeprowadzonych w Warszawie, skupi się wokół mikrostadionu. W tej sytuacji stał się nim stół do piłkarzyków z dwudziestoma dwoma biało-czerwonymi figurkami przypominającymi muskularnych

mężczyzn, które znajdują się w znakomitej większości wyposażen tej popularnej gry. Społeczność poznańska miała za zadanie przerobić te figurki tak, by utraciły swoją męską charakterystykę i aby później stały się elementem interaktywnej instalacji. Tym samym wspólnie z piłkarkami chciałyśmy pokazać skalę uprzedmiotowienia i marginalizacji kobiet grających w futbol, symbolicznie odzyskać przestrzeń oraz głos, sprzeciwić się dyskryminacji oraz degradacji żeńskiej drużyny klubu Kotwica Kórnik i szerzej – dominacji mężczyzn w sektorze piłki nożnej w Polsce.

Społeczność projektowała oraz przerabiała wspomniane figurki podczas otwartych warsztatów na pikniku *Queering the Future*, współorganizowanym przez stowarzyszenie Scena Robocza w 2019 roku. W warsztatach wzięli udział przechodnie, poznańskie piłkarki i sportowczynie, lokalni artyści, artystki, działacze i działaczki wraz z bliskimi, a także dzieci w asyście rodziców. W wyznaczonym miejscu na dziedzińcu Sceny Roboczej ustawiliśmy stoły warsztatowe z materiałami ozdobnymi takimi jak farby, spraye, kolorowe tasiemki, cekiny, suszone kwiaty, plastikowe klejnoty, brokat, czyli materiały w tym zestawieniu kojarzące się z *queerowością*, kwestionujące i negocjujące normy obowiązujące w piłce, nawiązujące estetycznie do wydarzeń o charakterze wolnościowym i równościowym. Każdy i każda mogła dostać tylko jedną figurkę, bo było ich niewiele, a chciałam, żeby jak najwięcej osób mogło się włączyć. Przez to powstało wiele prac zbiorowych, kiedy nad jedną postacią wspólnie pracowały partnerki, mama z córką, ojciec z synem albo para heteronormatywna. Animowałam całe wydarzenie, instruowałam uczestników i uczestniczki, pomagałam i zachęcałam do korzystania z makiet w formie wydruku czarnego konturu figurki, na który można było na-

nieść projekt tego, co powstanie później w formie przestrzennej. Niewiele osób skorzystało z tej możliwości. Większość od razu brała się do działania.

Każdą osobę uczestniczącą starałam się wprowadzić w temat sytuacji piłkarek w Polsce, aby umiejscowić akcję w szerszym kontekście społeczno-kulturowym. Mówiłam, że żeński futbol jest dyskryminowany i marginalizowany, a na warsztatach zrobimy coś, co ma uwidocznić kobiety w piłce nożnej oraz pomóc w uchwyceniu ich głosu. W zadaniu najważniejsze było to, żeby jak najdalej odejść od dominującego wzorca białego, muskularnego, heteronormatywnego mężczyzny i urzeczywistnić swoją wizję piłkarki. Pytałam uczestników i uczestniczki, jak widzą piłkarkę, z czym im się kojarzy oraz jaka ich zdaniem powinna być i dlaczego. Tłumaczyłam, że figurki mogą przybrać wygląd osoby z doświadczeniem życia jako kobiety, także niebinarnej. Najchętniej korzystano z kolorowych materiałów, z pomponów i różnych przestrzennych, miękkich, ozdobnych elementów. Dzięki temu figurki zaczęły wyglądać tak, jakby ich stroje miały amortyzować uderzenia piłki albo ewentualne upadki. Można wywnioskować, że osoby uczestniczące starały się ocieplić wizerunek piłki kojarzonej z męskością, ale także dać wyraz odrębności, przekraczania granic oraz norm wizualnych, płciowych i seksualnych obowiązujących na boisku.

Sytuacja warsztatowa, czyli praktyka działania z zakresu sztuki ze społecznością, z pewnością mogłaby wpisać się w część „zwrotu performatywnego”, czyli przejścia od indywidualnego tworzenia dzieła sztuki do wydarzenia kolektywnego o zbiorowym charakterze (Stokfiszewski 2018). Jednostki projektowały postaci, które z założenia miały funkcjonować jako całość. Zanim figurki trafiły na piłkarzy(n)kowy stół, leżała na nim ilustrowana książka *Kobie-*

*ty i sport*¹⁰, po którą chętnie sięgano przy oddawaniu swojego projektu. Wszystkie osoby zostały poinformowane, że ich figurki staną się częścią interaktywnej, badawczo-artystycznej instalacji i będzie można po prostu grać, aby przez pryzmat popularnej, towarzyskiej gry opowiedzieć historię o wykluczeniu i *symbolicznej przemocy* (Bourdieu, Wacquant 2001). Podczas pracy uczestniczki i uczestnicy nierzadko dziwili się, że wcześniej nie podjęli namysłu nad tym, jakiej płci są piłkarzyki, którymi wielokrotnie grali. Odniosłam wrażenie, że cieszyli się, mogąc być częścią działania, które wykorzystuje symboliczny kapitał sztuki w celu wprowadzenia konstruktywnej zmiany społecznej (Bishop 2015; Stokfiszewski 2018) i tym samym próbuje odwrócić dominujący dyskurs. Nie jesteśmy przecież w stanie wprowadzać zmian, zanim nie zauważymy kulturowo-społecznych nieprawidłowości albo niesprawiedliwości wokół siebie.

Nigdy wcześniej nie myślałem, „że to są sami faceci”

Premiera gotowego obiektu do gry w ramach działania „Piłkarzy(n)ki” miała miejsce podczas wernisażu wystawy „Sąsiedztwa”. Połączyliśmy instalację ze słuchowiskiem, do którego sama napisałam tekst w oparciu o moje obserwacje i analizy kontekstu społeczno-kulturowego, a także i wcześniejsze badania na temat żeńskiego futbolu. Na dziedzińcu Sceny Roboczej ponownie stanął stół, ale tym razem kompletny – wyposażony w figurki, które wykonała społeczność. Wokół stołu położyliśmy poduszki ze sztucznej trawy, które miały imitować murawę, tym samym wydzielając pole interaktywnej instalacji. Z początku odwiedzający nie chcieli dotykać stołu,

¹⁰ Aut. Rachel Ignatofsky (2018) *Kobiety i sport*. Przełożyła Paulina Błaszczukiewicz. Warszawa: Egmont.

przyjmując, że jest obiektem muzealnym, ale po zachęceniu zaczęli rozgrywać mecze. Na poduszkach rozsiadało się coraz więcej osób i odniosłam wrażenie, że słuchowisko, które odtwarzane było w zapętleniu, wprawiało obecnych w lekki dyskomfort.

Pozornie neutralna politycznie i niezobowiązująca gra nagle stała się narzędziem emancypującym (Stokfiszewski 2018), uświadamiającym skalę dyskryminacji, marginalizacji i przemocy wobec piłkarek nożnych, a także kobiet w ogóle. Ów tekst wprowadzał w mikroświat braku uprzywilejowania, w którym osoby z doświadczeniem życia jako kobiety grające w piłkę żyją na co dzień i wzywał do zaangażowania. Podkreślałam w nim odwagę piłkarek w kwestii burzenia genderowych stereotypów i wymykania się tradycyjnym wzorcom płciowym, które łączą futbol najczęściej z białymi, muskularnymi, heteroseksualnymi mężczyznami (Pfister 2011). Wskazałam związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy mizoginią i segregacją płciową w sporcie a kapitalistycznym podziałem pracy, który generuje poważne nierówności¹¹, wzmacniając rzekomą

¹¹ Relacja nierówności i zależności płci ma oczywiście swoje głębsze korzenie – jest pochodną istniejącego w społeczeństwie kapitalistycznym podziału na sferę produkcji (aktywność mężczyzn) i reprodukcji (aktywność kobiet), co stanowi odbicie sfer *publicznej* (przypisanej kulturowo mężczyznom) i *prywatnej* (przypisanej kobietom) (Engels 1884; Firestone 1970; Collier, Ronaldo, Yanagisako 2007). Ów podział nie istniał w czasach przed kapitalizmem, kiedy to i kobiety, i mężczyźni brali udział w procesach produkcji. Dopiero pojawienie się własności prywatnej (jako własności mężczyzn) w jakiś sposób zepchnęło kobiety do sfery nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej, generując nierówności w tej sferze i na wielu innych polach. Wówczas kobiety wraz z dziećmi stały się „własnością” mężczyzn (Engels 1884; Firestone 1970; zob. Grabowska 2013; por. Collier, Rosaldo, Yanagisako 2007).

Przedstawicielki płci żeńskiej były (i niektóre do dziś są) ubezwłasnowolnione pod wieloma względami, m.in. ekonomicznym czy cielesnym. Odseparowano je, a nawet w jakiś sposób kulturowo zakazano uczestnictwa w *sferze publicznej*. Przez to nie mogły nie tylko pracować czy

niższość kobiet (Engels 1884; Firestone 1970; zob. Grabowska 2013; por. Collier, Rosaldo, Yanagisako 2007).

Jednym z ciekawszych momentów tego wydarzenia była rozmowa, którą odbyłam przy stole piłkarzy(n)kowym z mężczyzną około czterdziestoletnim. Mówił o tym, że często gra ze swoimi kilkuletnimi synami w piłkarzyki, ale nigdy wcześniej nie zastanawiał się, „że to są sami faceci” i sam z siebie zapewniał, że poruszy ten temat z dziećmi w rozmowie uświadamiającej o problemie. Mężczyzna przypomniał mi wówczas o moich warszawskich badaniach, w których zazwyczaj już na samym początku rozmów z piłkarkami pytałam je o to, kiedy i dlaczego zaczęły grać w futbol. W większości przypadków *herstoria* grania rozpoczynała się właśnie we wczesnym dzieciństwie. Prawie wszystkie moje rozmówczynie od małego z zapalem kopały piłkę pod blokiem, na podwórku, na ogólnodostępnym boisku lub w szkolnej sali gimnastycznej. Grały też w piłkarzyki. Wydarzenia z dziecięcych czasów w znaczącym stopniu wpłynęły na obecne podejście piłkarek do sportu, ukształtowały je i zdeterminowały. Według australijskiej badaczki społecznej Lynne Hillier (2005), owe doświadczenia z dzieciństwa są kluczem do zrozumienia tego, w jaki sposób przekracza się pewne ograniczenia związane z płciowością, a w szczególności – z byciem kobie-

jakkolwiek udzielać się politycznie albo społecznie, ale też decydować o tym, co chcą zrobić ze swoim ciałem. W związku z tym z całą pewnością publicznie „nie wypadało” im też uprawiać sportu. Ten zarezerwowany był dla mężczyzn. Ponadto amerykańska badaczka Susan Birrell zwraca uwagę na fakt, że sport jest silnym narzędziem ideologicznym, niezbędnym wręcz do (re)produkcji dominacji mężczyzn nad kobietami. Co za tym idzie – wyznaczone np. przez piłkę nożną granice płci i ról płciowych podtrzymują wyżej opisany podział pracy, od którego zależy stabilność jakiegoś porządku społecznego (Birrell 1988).

tą grającą w piłkę nożną. U moich rozmówczyń już w latach młodzięcych wykształcały się postawy kwestionujące „tradycyjne” wzorce kobiecości. Dziewczyny na swój sposób opierały się podziałom i segregacji płci, zwłaszcza w sporcie. Wydało mi się to niezwykle ważne, żeby także z chłopcami albo dziećmi czy młodzieżą o innej tożsamości płciowej rozmawiać o kwestii reprodukcji podobnych postaw.

Turniej w centrum, nie na „kartoflisku”

Częścią trzecią, ostatnią i zamykającą całą interwencję artystyczną, był turniej „Piłkarzy(n)ek” w przestrzeni publicznej, a konkretnie przy Galerii Arsenał, w samym środku Starego Rynku w Poznaniu. Justyna Dziabaszewska z tej okazji napisała post na Facebooku, który zachęcał do przyścia i wspólnej gry:

Kochane osoby!

W czwartek odbędzie się Wielki Finał projektu Piłkarzy(n)ki! Zagramy Turniej na obiekcie specjalnie zaprojektowanym na tę okazję. Poprzez grę figurkami reprezentującymi kobiety i inne tożsamości, dla których brakuje miejsca w piłce nożnej, wspólnie zaprotestujemy przeciwko dyskryminacji w futbolu! Zapraszam przede wszystkim wszystkie piłkarki, które nie godzą się na lekceważące traktowanie przez władze swoich klubów, PZPN i media głównego nurtu. Spotykamy się na samym środku Starego Rynku nie przez przypadek, symbolicznie odzyskujemy dla siebie przestrzeń, po latach gry na peryferiach, „kartofliskach”, poza orbitą zainteresowań środowiska piłkarskiego. W czwartek zagramy w samym centrum. Tym radosnym akcentem zaznaczymy swoją obecność, przy okazji poznamy się lepiej i zastanowimy, jak walczyć o swoje prawo do gry! (pisownia oryginalna; facebook.com [dostęp 20 lipca 2020 r.]

W performatywną akcję włączyła się duża grupa piłkarek żeńskiej drużyny klubu Kotwica Kórnik, ale także osoby, które akurat przechodziły niedaleko. Wychodząc z obiektem „Piłkarzy(n)ki” w przestrzeń publiczną, weszliśmy do niej jednocześnie z wykluczonymi osobami z doświadczeniem życia jako kobiety. Każdy mógł w tę grę zagrać, wysłuchać towarzyszącego, feministycznego słuchowiska i porozmawiać o binarnych podziałach i segregacji płciowej w piłce. Na ten moment zrobiliśmy z przestrzeni publicznej tak zwaną *safe space*, czyli bezpieczną przestrzeń, obszar wspólnoty, przynależności, budowania tożsamości, gdzie zakwestionowane zostały banalne stereotypy płciowe (Fine, Bertram 1999). Dzięki temu symbolicznie odzyskałyśmy miejsce do gry. Działając w duchu antropologii zaangażowanej i sztuki ze społecznością, postawiłyśmy sobie za cel zburzenie istniejącego porządku, który według nas „wytwarza i reprodukuje nierówności zarówno na poziomie struktury społecznej, jak i w sferze dyskursywnej” (Songin-Mokrzan 2014: 40). Udało nam się w jakiś sposób poruszyć skostniałą społeczną tkankę i rozszerzyć granice dotychczas zamkniętej grupy.

Na uwagę zasługuje sytuacja, w której, już po zakończonym turnieju, musiałyśmy z Justyną odwieźć obiekt do Sceny Roboczej. Weszliśmy ze stołem piłkarzy(n)kowym do tramwaju, a siedzący w nim wówczas ludzie, ot tak, zaczęli z nami rozgrywać mecz. Był to przykład na to, o czym pisze Karolina Izdebska (2018), że sztuka ze społecznością ma przekształcać relacje społeczne i uruchamiać wśród jej uczestników nowe, a także nie ograniczać poczucia ich sprawczości. Takie relacje budują się w sytuacji warsztatowej, ale także w toku spontanicznego współdziałania. W opisywanej sytuacji oprócz rozegrania tramwajowego meczu wymieniliśmy z uczestniczącymi serdecz-

ne spojrzenia, uśmiechy i komentarze na temat gry. Nagle w środku transportu, czyli w przestrzeni niemiejsca, miejsca niczyjego, w którym rzadko dochodzi do zawierania relacji społecznych (Augé 2011), nawiązałyśmy bezpośredni kontakt. Według mnie było to ciekawe o tyle, że obiekt demokratyzujący piłkę nożną w Polsce i zwracający uwagę na problem wykluczenia i segregacji w futbolu mógł przyczynić się choćby do chwilowej integracji zupełnie obcych osób. Żeńska piłka nożna na dobre weszła do przestrzeni publicznej i wbrew popularnym przesłankom – wszyscy wówczas chcieli ją oglądać. Oczywiście była to absolutnie niecodzienna sytuacja, ale mimo wszystko została podkreślona nienormalnym wyglądem figurek, odbiegającym od dominującego wzorca piłkarza lub piłkarzyka, co było celem akcji.

Podsumowanie

Zdaniem Raewyn Connell (2013: 29–30) istnieje coś takiego jak patriarchalna struktura relacji płci, w ramach której praktyki polityczne, religijne i konwersacyjne przyznają mężczyznom władzę nad kobietami. Owe relacje powstały i mogą nadal powstawać dlatego, że współcześnie wciąż angażujemy się w „upłciowione tryby zachowania” (Hagemann-White 1987 za: Connell 2013: 29–30). Dopóki nie postaramy się załamać tradycyjnego, hegemonicznego wzorca, łączącego z piłką nożną przeważnie mężczyzn, to praktyki dyskryminujące prawdopodobnie będą tylko rosły w siłę. Swój artykułem starałam się zachęcić do podjęcia postawy zaangażowanej w naukach humanistyczno-społecznych i pokazać, jak inicjatywa z zakresu



Fot. Przemysław Madej

antropologii zaangażowanej i badań w działaniu jako sztuki ze społecznością może pomóc w uchwyceniu głosu piłkarek nożnych, dyskryminowanych w Polsce. Cała interwencja badawczo-artystyczna oraz obiekt „Piłkarzy(n)ki” są pewną metaforą zamknięcia piłkarek w mikroprzestrzeni i ulokowania ich działalności na marginesie. Jednocześnie zwracają uwagę na problem uprzedmo-

towania, wykluczenia, umniejszania ich rangi, protekcjonalnego traktowania i tym samym informują nas, jak ukształtowany jest podział władzy w ramach futbolu i porządek płci w Polsce. Projekt piętnuje nierówności, wzywa do podjęcia postawy zaangażowanej oraz pomaga symbolicznie odzyskać przestrzeń. To publiczny akt sprzeciwu i oporu wobec dominacji mężczyzny.

Bibliografia

Augé Marc (2011) *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przełożył Roman Chymkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Birrell Susan (1988) *Discourses on the Gender/Sport Relationship: From Women in Sport to Gender Relations*. „Exercise and Sport Sciences Reviews”, vol. 16, s. 459–502.

Bishop Claire (2015) *Sztuczne piekła. Sztuka partycypacyjna i polityka widowni*. Przełożył Jacek Staniszewski. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.

Bourdieu Pierre, Wacquant Loic J. D. (2001) *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przełożyła Anna Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Butler Judith (2008) *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*. Przełożyła Karolina Krasuska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Caudwell Jayne (2003) *Sporting Gender: Women's Footballing: Bodies as Sites/Sights for the (Re)Articulation of Sex, Gender, and Desire*. „Sociology of Sport”, vol. 20, s. 371–386.

Červinková Hana (2012) *Badania w działaniu i zaangażowana antropologia edukacyjna*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, t. 1, nr 57, s. 7–15.

Collier Jane Fishburne, Rosaldo Michelle Z., Yanagisako Sylvia (2007) *Czy rodzina istnieje? Nowe ujęcia antropologiczne*

[w:] Renata E. Hryciuk, Agnieszka Kościańska, red., *Gender. Perspektywa antropologiczna*, t. 1. *Organizacja społeczna*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 60–75.

Connell Raewyn, Messerschmidt James W. (2005) *Hegemonic masculinity: Rethinking the concept*. „Gender and Society”, vol. 19, no. 6, s. 829–859.

Connell Raewyn (2013) *Socjologia płci. Płęć w ujęciu globalnym*. Przełożyła Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 15–60.

Criado Perez Caroline (2020) *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*. Przełożyła Anna Sak. Kraków: Karakter.

de Certeau Michel (2008) *Wynaleźć codzienność: sztuki działania*. Przełożyła Katarzyna Thiel-Jańczuk. Kraków: Wydawnictwo UJ.

Dufur Mikaela J., Linford Matthew K. (2010) *Title IX: Consequences for Gender Relations in Sport*. „Sociology Compass”, vol. 4/9, s. 732–748.

Dzik Aleksandra (2008) *Kobieta w męskim świecie – konflikt czy spójność ról? Studium socjologiczne kobiet uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4, nr. 1, s. 116–135.

- Engels Fryderyk (1884) *The Origin of the Family, Private Property and the State*. Chicago: Charles H. Kerr & Company.
- Fasting Kari (2003) *Small country – Big Results. Women's Football in Norway*. „Soccer and Society”, vol. 4, no. 2-3, s. 149–161.
- Fine Michelle, Bertram Corrine (1999) *Sexing the globe* [w:] D. Epstein, J. Sears, eds., *A dangerous knowing: Sexuality, pedagogy and popular culture*. London: Cassell, s. 153–163.
- Firestone Sulamith (1970) *Dialectic of Sex: A Case for Feminist Revolution*. New York: Morrow.
- Firth Raymond (2004) *Czy antropologia społeczna ma przyszłość?* [w:] Marian Kempny, Ewa Nowicka, red., *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Warszawa: PWN, s. 24–25.
- Grabowska Magdalena (2013) *Od „gender” do „transgender”: ewolucja kategorii płci społeczno-kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym*. Warszawa: Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.
- Grześkowiak Kamila (2014) *Kto kopie jak baba? Renegocjowanie pozycji kobiet w sporcie na przykładzie piłki nożnej* [w:] Michał Buchowski, Małgorzata Z. Kowalska, red., *Nie tylko piłka w grze. Antropologiczne reprezentacje EURO 2012*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, s. 143–161.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2001) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Hillier Lynne (2005) *Safe Spaces: The Upside of the Image Problem for Same Sex Attracted Young Women Playing Australian Rules Football*. „Football Studies”, vol. 8, s. 51–64.
- Hryciuk Renata, Korolczuk Elżbieta (2012) *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Izdebska Karolina (2018) *Budowanie i splatanie, czyli społeczność jako „twórcza materia”. Z zapisków badaczki* [w:] Jaśmina Wójcik, Igor Stokfiszewski, Izabela Jasińska, red., *Sztuka ze społecznością*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 98–115.
- Jacobs Barbara (2004) *The Dick, Kerr's Ladies*. London: Robinson.
- Jakubowska Honorata (2006) *Kobiety i piłka nożna*. „Czas Kultury”, t. 2, s. 18–38.
- Jakubowska Honorata (2013) *Sport kobiet i mężczyzn: uwarunkowania, różnice, granice*. „Człowiek i Społeczeństwo”, t. 36, s. 7–10.
- Jakubowska Honorata (2015) *Dlaczego kobiety nie oglądają piłki nożnej kobiet* [w:] R. Kossakowski, J. Kurowski, J. Nowakowski, red., *Modern futbol a świat kibiców*. Pszczółki: Wydawnictwo Orbis Exterior, s. 71–88.
- Kościańska Agnieszka (2004) *Ku odpowiedzialności. Etnologia w Polsce: tradycje i wyzwania*. „Maszyna interpretacyjna. Pismo kulturalno-społeczne”, t. 6–7, nr 19–20, s. 12–13.
- Ogrodzka Dorota (2020) *Pytania o kobiecość we wsiach Zaława i Cukrówka „Kultura oddolna”* [dostęp 27 września 2020]. Dostępny w Internecie: <https://kulturaoddolna.pl/pytania-o-kobiecosc/>.
- Pawłowska Kinga (2017) *The Power of the Weak: Strategies of Power and Tactics of Resistance in Organization*. „Social Studies: Theory and Practice”, t. 3, s. 39–60.
- Pfister Gertrude (2011) *Women in Sport – Gender Relations and Future Perspectives* [w:] Richard Giulianotti, ed., *Sociology of Sport*, vol. 2. *Social Divisions and Conflicts in Sport*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington: SAGE, s. 57–74.
- Plińska Weronika, Rakowski Tomasz (2010) *Etnografia jako działanie społeczne/animacja kultury*. „Prace Etnograficzne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 38, s. 85–93.
- Rakowski Tomasz (2013) *Etnografia/animacja/sztuka. Obrona metodologiczna*. „Stan rzeczy”, t. 4, s. 38–63.
- Rakowski Tomasz (2018) *Wieś, podmiotowości, działanie: sztuka wśród społeczności (community arts)* [w:] Jaśmina Wójcik, Igor Stokfiszewski, Izabela Jasińska, red., *Sztuka ze społecznością*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 74–96.
- Scheper-Hughes Nancy (1995) *The Primacy of the Ethical. Propositions for a Militant Anthropology*. „Current Anthropology”, vol. 36, s. 409–440.
- Sochacki Łukasz (2010) *Antropologia zaangażowana (?)*. „Prace etnograficzne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 38, s. 7–16.
- Songin-Mokrzan Marta (2013) *Antropologia zaangażowana w Polsce. Poza postmodernistyczną koncepcję nauki*. „Lud”, t. 97, s. 111–132.

Songin-Mokrzan Marta (2014) *Zwrot ku zaangażowaniu. Strategie konstruowania nowej tożsamości antropologii*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Stokfiszewski Igor (2018) *Sprawczość wspólnoty. W stronę radykalnego programu sztuki ze społecznością* [w:] Jaśmina Wójcik, Igor Stokfiszewski, Izabela Jasińska, red., *Sztuka ze społecznością*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 14–51.

Struzik Justyna (2012) *Publiczna socjologia queer*. „Studia Humanistyczne AGH”, t. 11/2, s. 93–103.

Suchocka Agnieszka (2011) *Przemoc symboliczna jako element ukrytego programu kształcenia polskiej szkoły*. „Zeszyty Naukowe AMW”, t. 4, s. 293–302.

Williams Jean (2007) *A Beautiful Game: International Perspectives on women's football*. Oxford: Berg.

Wójcik Jaśmina, Stokfiszewski Igor, Jasińska Izabela, red. (2018) *Sztuka ze społecznością*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Cytowanie

Krauz Wika (2021) *Jakiej płci są piłkarzy(n)ki? Żeński futbol i antropologia zaangażowana*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 56–70 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.05>

What Gender Are Foosball Figurines? Women's Soccer and Engaged Anthropology

Abstract: The article concerns the author's "Foosball Figurines" project – a queer-feminist art intervention and a game facility created with the local community in Poznań. The project emerged following a two-years-long ethnographic research (2016-2018) about the marginalization of female football in Poland. I applied the methodology and theory of engaged anthropology (Scheper-Hughes 1995) as well as action research perceived as community arts (Červinková 2012; Bishop 2015; Rakowski 2018), simultaneously subjecting these research trends to critical reflection. This article shows how an initiative that combines research and action helps to capture the voices of discriminated soccer players. This project is a response to the binary gender division and inequality in football, the symbolic violence (Bourdieu, Wacquant 2001), and the unjustified degradation experienced by the female soccer players of the Kotwica Kórnik club. In the paper herein, I put forward the thesis that football is a social lens that shows how the gender order within the Polish society is shaped.

Keywords: anthropology of sport, football, gender anthropology, community arts, engaged anthropology

Miasto przemysłowe i usankcjonowany dyskurs dziedzictwa. Porównawcze studium narracji muzealnych w Łodzi i Tampere

Magdalena Rek-Woźniak 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.06>

Słowa kluczowe:

dziedzictwo
przemysłowe, historia
miasta, muzea,
usankcjonowany
dyskurs dziedzictwa

Abstrakt: W historii Łodzi i Tampere jest wiele podobieństw. Dzięki przywilejom podatkowym i celnym stały się przemysłowymi centrami ważnymi dla gospodarki Imperium Rosyjskiego, zyskując miano polskiego i fińskiego Manchesteru. Zaludniane przez przybyszów, w znacznej mierze wywodzących się ze wsi, założyły z kolei na miano „czerwonych” bastionów klasy robotniczej w rolniczych społeczeństwach. Od momentu zaniku tradycyjnych przemysłów w latach 80. i 90. XX wieku przepracowują swoje unikalne dziedzictwo. Autorka stara się porównać muzealne narracje rekonstruujące ścieżki prowadzące oba miasta ku współczesności, zwracając uwagę na to, jak reprezentowane są w nich kluczowe grupy społeczne tworzące społeczność Tampere i Łodzi. Punktem odniesienia dla wywodu jest koncepcja usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa.

Magdalena Rek-Woźniak jest socjolożką i kulturoznawczynią. Zajmuje się problematyką nierówności klasowo-warstwowych i ich reprezentacją w debacie publicznej, a także procesami i projektami modernizacyjnymi w miastach poprzemysłowych.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: magdalena.rek@uni.lodz.pl

W ostatnich latach w polskiej debacie nad przeszłością powoli rośnie zainteresowanie historią społeczną, uwzględniającą doświadczenia klas i grup zdominowanych, czego przejawem są projekty naukowe i popularyzatorskie dotyczące zarówno społecznej historii transformacji (zob. Leyk, Wawrzyniak 2020), powojennej modernizacji (np. Leszczyński 2013; Leder 2014; Zysiak 2016; 2020), jak i relacji klasowych w perspektywie długiego trwania i w kontekście global-

nych makroprocesów (Pobłocki 2017; 2021 [w druku]; Leszczyński 2020¹; Rauszer 2020). Trendowi temu towarzyszy krytyczna refleksja nad zinstytucjonalizowanym konstruowaniem pamięci zbiorowej (zob. np. Kostro, Wóycicki, Wysocki 2014), dotąd w znacznej mierze skupiona wokół różnych wątków historii narodowej i politycznej (zob. np. Bernhard, Kubik 2014).

Badania², z których fragmentaryczne sprawozdanie stanowi niniejszy tekst³, wpisują się w powyższy trend. Ich poznawczym celem jest częściowe wypełnienie luki w literaturze dotyczącej transformacji miast postindustrialnych, a zwłaszcza wykorzystywania różnych elementów przemysłowej przeszłości w procesie aktualizowania narracji tożsamościowych. Skupiam się przy tym na wątkach społeczno-ekonomicznych (klasowych), starając się scharakteryzować specyfikę procesów zachodzących w Łodzi. Do poszukiwań możliwych płaszczyzn porównań z pewnością zachęcają prace (zob. Zysiak 2016; 2020) przekraczające „paradygmat totalitarny”, sugerujący wyjątkowość powojennych doświadczeń społeczeństw dawnego bloku wschodniego, a zatem ich nieporówny-

walność ze społeczeństwami kapitalistycznymi. Ponadto w trwającej od kilku dekad debacie nad przemianami kapitalizmu i towarzyszącymi im zmianami społecznymi wciąż istnieje miejsce na próby zrozumienia zjawisk zachodzących w Polsce nie tylko dzięki zestawieniom z emblematycznymi krajami globalnego centrum, ale i tymi noszącymi doświadczenie półperyferyjności i peryferyjności. Choć takie porównanie należałoby opatrzyć serią zastrzeżeń, ciekawym punktem odniesienia dla Łodzi jest Tampere, trzecie pod względem liczby mieszkańców miasto Finlandii, która do światowej czołówki dołączyła dopiero w latach 90. XX wieku (zob. np. Ojala, Eloranta, Jalava 2006) w wyniku intensywnej powojennej modernizacji. Interesujące wydają się zarówno podobieństwa historycznych ścieżek rozwojowych dawnych przemysłowych gigantów, jak i głębokie i wielowymiarowe różnice dzielące dziś te miasta nie tylko w zakresie wskaźników społeczno-ekonomicznych, ale i zbiorowej pamięci i polityki wobec przemysłowej przeszłości.

Empiryczną podstawę niniejszego tekstu stanowią dane zastane – zawartość wybranych książek i broszur wydawanych przez łódzkie i tampereńskie muzea, a także udostępniane przez nie publicznie materiały cyfrowe. Ich analiza posłużyła odtworzeniu wybranych aspektów usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa (Smith 2006) obu miast.

Struktura wywodu jest następująca: pierwsza część stanowi wprowadzenie historyczne, w którym wskazuję na główne podobieństwa i różnice w ścieżkach rozwojowych Łodzi i Tampere. Następnie staram się pokrótce opisać rolę lokalnych muzeów w kształtowaniu usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa, przedstawiając jednocześnie metodologiczne ramy podjętych analiz. W kolejnych fragmentach omawiam wybrane cechy oficjalnych

¹ W tym kontekście znamienne wydaje się, że pierwsze wydanie *Ludowej historii Polski* autorstwa historyka i socjologa Adama Leszczyńskiego ukazało się czterdzieści lat po symbolicznej dla tego nurtu publikacji *A People's History of the United States* Howarda Zinna (polski przekład w 2016).

² Rekapitulowane tu badania zostały częściowo sfinansowane ze środków projektu „Klasy społeczne i polityka pamięci w miastach poprzemysłowych” (grant w ramach konkursu Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ dla młodych badaczy, nr B1911200002085.02, kierownik: Magdalena Rek-Woźniak) oraz projektu „Fiński model społeczno-ekonomiczny. Studium Socjologiczne” (NCN, Program Miniatura 2, grant nr: 2018/02/X/HS5/01828, kierownik: Wojciech Woźniak).

³ Pragnę podziękować trojgu anonimowych recenzentów, a także dr Annie Matysce za wnikliwe komentarze i bardzo inspirujące wskazówki literaturowe. Choć ostateczna wersja tego tekstu jest efektem licznych kompromisów i daleko jej do ideału, Państwa życzliwe uwagi pomogły mi ponownie prze-myśleć przeszłe etapy analiz.

muzealnych narracji o historii przemysłowej obu miast, by w podsumowaniu zaproponować interpretację zidentyfikowanych różnic poprzez odwołania do relatywnie trwałych imaginariów narodowych. Artykuł stanowi kontynuację i uzupełnienie wątków podjętych w innym miejscu (Rek-Woźniak, Woźniak 2020).

Manchester Wschodu i Manchester Północy

Status Łodzi i Tampere od lat 20. XIX wieku często bywa porównywany do specjalnych stref ekonomicznych (zob. Puś 1987; Haapala 2011). Gwałtowny rozwój obu miast i ich przekształcenie w wyspy przemysłowego kapitalizmu na zachodnich i północno-zachodnich krańcach Imperium Rosyjskiego były możliwe dzięki przywilejom celnym i podatkowym, które miały przyciągać zagraniczny kapitał i *know-how*. Stały dopływ siły roboczej zapewniały im masowe migracje ludności wiejskiej, w przypadku Łodzi możliwe dopiero po zniesieniu pańszczyzny ukazami carskimi z 1864 roku. O ile jednak w tym przypadku migracje przyczyniły się też do znacznego zróżnicowania struktury etniczno-religijnej miasta, Tampere pozostało kulturowo homogeniczne (na przełomie XIX i XX wieku odsetek mieszkańców niefińskiego pochodzenia nie przekraczał tam 1,5%, podczas gdy etniczni Polacy i Polki stanowili około połowy populacji Łodzi [zob. Kowalski, Matera, Sokołowicz 2020]). Jednocześnie stosunkowo szybko dywersyfikacji uległ jego profil produkcyjny. Obok tekstyliów ekonomiczną podstawą funkcjonowania Tampere stała się także produkcja maszyn (w tym zbrojeniowa), wyrobów gumowych, przetwórstwo pulpy papierowej czy obuwnictwo.

Oba miasta bardzo szybko stały się ważnymi ośrodkami robotniczej mobilizacji, w tym protestów

i strajków, a także lokalnych erupcji Rewolucji 1905 roku⁴. Napięcia klasowe stanowiły bardzo ważny kontekst opowiedzenia się mieszkańców Tampere po stronie „Czerwonych” w wojnie domowej, która przetoczyła się przez Finlandię tuż po uzyskaniu niepodległości w 1917 roku (Kirby 1978). W okresie międzywojennym politykę obu miast kształtowały partie lewicowe, kładąc duży nacisk na rozwój usług społecznych. Jednocześnie publiczne wizerunki i autostereotypy Tampere i Łodzi były diametralnie różne. Wkład Tampere w rozwój gospodarczy Wielkiego Księstwa Fińskiego, a następnie niepodległego państwa był od początku doceniany. W wydanej w 1876 roku *Księżdz naszych Ziemi*⁵ Zachrisa Topeliusa zostało ono opisane jako „ciężko pracujące miasto rozciągające się wzdłuż rzecznych bystrz ze swoimi wielkimi fabrykami i pięknymi parkami” (Topelius 2018 r. 1, par. 26 [tłum. MRW]). Z czasem ten obraz uległ wzmocnieniu (zob. Haapala 2005; 2011). Łódź z kolei, kojarzona z lekceważonym, sfeminizowanym przemysłem lekkim, borykała się z etykietą „złego miasta”, rozsadzane go przez kontrasty ekonomiczne i konflikty na tle etnicznym, a w dotyczących go narracjach w kolejnych dekadach powracał motyw jego obcości w społeczno-kulturowym pejzażu zaboru rosyjskiego, a następnie niepodległego państwa (zob. Śmiechowski 2012; Zysiak i in. 2018).

Choć w trakcie II wojny światowej infrastruktura obu miast nie uległa poważniejszym zniszczeniom, dla Łodzi wojna i powojenne migracje oznaczały ra-

⁴ Zarówno ich przebieg, jak i bezpośrednie skutki były jednak odmienne, a analiza ich upamiętniania i miejsca w zbiorowej pamięci mieszkańców zasługuje na osobną analizę porównawczą, przekraczającą rozmiary niniejszego opracowania.

⁵ *Boken om Vårt Land* czy też *Maamme kirja* to bogato ilustrowane rycinami kompendium wiedzy o Finlandii II połowy XIX wieku, choć napisane po szwedzku, jest – obok eposu „Kalevala” – uważane za dzieło o fundamentalnym znaczeniu dla formującej się tożsamości narodowej.

dykalne zmiany w obrębie tkanki społecznej, z której niemal całkowicie zniknęli mieszkańcy żydowskiego i niemieckiego pochodzenia. Homogeniczne pod względem etnicznym Tampere nie doświadczyło podobnych strat, utrzymało też status kluczowego ośrodka przemysłowego.

Oba miasta zostały włączone w krajowe projekty modernizacyjne zorientowane na industrializację, urbanizację i rozbudowę usług społecznych. Wprowadzenie w Polsce socjalizmu jako oficjalnej doktryny stanowi istotną zmienną warunkującą możliwości i kierunki ekspresji lokalnych i klasowych tożsamości; w fiński projekt społeczno-ekonomicznej konwergencji z wysokorozwiniętym Zachodem (zob. np. Kokkinen i in. 2007; Ali-Yrkkö i in. 2017) – w przeciwieństwie do PRL-owskiego – nie wpiisywała się także nacjonalizacja przemysłu czy centralizacja i polityczne podporządkowanie ruchu związkowego i organizacji społecznych. Z punktu widzenia niniejszego tekstu wydaje się jednak istotne, że – w odmiennych warunkach ustrojowych – w II połowie XX wieku w Łodzi i Tampere trwała intensywna rozbudowa infrastruktury związanej z mieszkalnictwem, kulturą, ochroną zdrowia czy edukacją⁶. Oba miasta doświadczyły też bezprecedensowego przyrostu liczby mieszkańców, w znacznie mierze w wyniku migracji wewnętrznych – w latach 1946–1988 populacja Łodzi wzrosła z niecałych 500 do niemal 850 tys. osób, Tampere – z około 105 do ponad 170 tys.

Powojenne czterdziestopięciolecie obu miastom przyniosło status ośrodków akademickich, przyczyniając się tym samym do zmiany ich struktury społeczno-ekonomicznej, przede wszystkim po-

przez stworzenie mechanizmów kreowania i reprodukcji lokalnych elit intelektualnych. Aspiracje tego rodzaju wyrażano jeszcze przed wojną, ale w Łodzi ich realizacja okazała się możliwa w 1945, a w Tampere – dopiero w 1960 roku (Hietala, Kaarinen 2005). To wtedy oba miasta zyskały też siatkę instytucji kulturalnych o ponadlokalnym zasięgu, takich jak muzea, teatry repertuarowe, sale koncertowe i biblioteki. Jednocześnie łódzki przemysł pozostawał monokulturą tekstylną oferującą głównie miejsca pracy relatywnie niskiej jakości⁷, podczas gdy w tym samym czasie w Tampere zatrudnienie w tradycyjnych przemysłach zaczynało powoli tracić na znaczeniu już pod koniec lat 60. (Kostiainen, Sotarauta 2003).

Choć w tamtym okresie dla ich gospodarek bardzo ważny był eksport do Związku Radzieckiego, jego upadek okazał się znacznie poważniejszym wstrząsem dla Łodzi. Wprawdzie na początku lat 90. Łódź i Tampere notowały wskaźniki bezrobocia przekraczające 20 procent zarówno sprawne działania fińskiego państwa opiekuńczego, jak i długofalowa polityka modernizacji przemysłu pozwoliły Tampere na relatywnie szybkie przezwycięzenie kryzysu, którego symbolem stało się ulokowane w mieście centrum badawczo-rozwojowe Nokii – firmy telekomunikacyjnej specjalizującej się wcześniej w produkcji pulpy papierowej oraz produktów gumowych i kabli (Kostiainen, Sotarauta 2003). Obecnie jest trzecim pod względem liczby mieszkańców miastem Finlandii (239 tys. mieszkańców w 2020 roku).

W Łodzi deindustrializacja przebiegła znacznie bardziej dramatycznie – około 70 procent zakładów

⁶ Przy czym w Polsce punktem wyjścia była walka z analfabetyzmem w latach 30. XX wieku sięgającym ok. 20% populacji. W Finlandii już na przełomie stuleci nie przekraczał on 3%.

⁷ Powolne różnicowanie profilu produkcyjnego miasta można było zauważyć od połowy lat 70.

zbankrutowało lub zostało zlikwidowanych do połowy lat 90. XX wieku, a miasto zyskało stygmatyzującą etykietę „polskiego Detroit”, którego główną przewagą konkurencyjną – obok strategicznego położenia w centrum kraju – ma stanowić relatywnie tania siła robocza (Karpiński i in. 2013). Odzwierciedleniem problemów gospodarczych i wizerunkowych jest gwałtowne starzenie się i kurczenie populacji w 2020 roku, szacowanej na około 677 tysięcy osób.

Historia Łodzi i Tampere a usankcjonowany dyskurs dziedzictwa

W ostatniej dekadzie strategii władz obu miast w różnych proporcjach czerpią z ideowego zasobnika neoliberalnej modernizacji opartej o pomysły przyciągania inwestorów i turystów do intensywnie przebudowywanych centrów, mających stanowić usługowo-rozrywkowe „huby”. Przemysłowa tożsamość stanowi w tej wizji rodzaj „znaku towarowego”, wyróżnika w globalnej rywalizacji o uwagę⁸. Jednocześnie warto wspomnieć, że – przede wszystkim w związku z wcześniejszym rozpoczęciem procesu deindustrializacji – w Tampere dyskusja na temat lokalnego dziedzictwa, regeneracji i zagospodarowania obiektów poprzemysłowych trwa

⁸ Łódź i Tampere niemal w tym samym momencie rozpoczęły forsowną przebudowę terenów okalających główne dworce kolejowe. Projekty „Nowego Centrum Łodzi” i „Five Star City Centre”, choć różnią się istotnymi szczegółami, zakładają przekształcenie przestrzeni ścisłego centrum i radykalne wzmocnienie infrastruktury biurowo-hotelowej, usługowej i rozrywkowej w celu zwiększenia walorów turystyczno-inwestycyjnych okolicy. Kluczowym partnerem obu miast w realizacji tych planów jest ta sama globalna firma konsultacyjna Deloitte. W strategii obu miast wpisane są też aplikacje o organizację wielkich międzynarodowych imprez wystawienniczych i kulturalnych. Łódź bezskutecznie starała się o organizację Expo 2022, aktualnie władze miasta deklarują chęć organizacji Expo Horticulture w 2029 roku, Tampere aplikuje o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2026 roku (w 2006 przegrało podobną rywalizację z Turku, Łódź w 2010 roku przegrała walkę o nominację z Wrocławiem).

już od lat 70. XX wieku. W Łodzi podobne procesy można obserwować w pierwszej i drugiej dekadzie XX wieku⁹.

W niniejszym tekście staram się częściowo zrekonstruować wybrane elementy oficjalnych narracji budowanych i wdrażanych przez publiczne instytucje muzealne w Łodzi i Tampere. Obok różnorodnych aktów upamiętniania (pomniki, nazwy ulic i placów itp.) działalność muzeów można analizować jako zinstytucjonalizowane praktyki zmierzające do ugruntowywania lub korekty pamięci zbiorowej. Ich rola jest przy tym dwojaka. Po pierwsze, ich agendy są skierowane w stronę lokalnej publiczności, wobec której pełnią rolę edukacyjną i tożsamościową. Po drugie, są ważnym elementem strategii wizerunkowych państw, regionów i miast, pełnią funkcję „folderów reklamowych” dla turystów i profesjonalistów w delegacjach, potencjalnych inwestorów i nowych mieszkańców. Jak twierdzi Sabine Marschall (2016), te dwie funkcje są zawsze ze sobą splecione, a kształt i kierunek wysiłków marketingowych zależy od dominujących ideologicznych ram oficjalnych, zinstytucjonalizowanych obiegów pamięci.

Muzea, zwłaszcza te posiadające status instytucji publicznych, kształtują i petryfikują narracje kluczowe dla lokalnej, regionalnej czy narodowej tożsamości, budując i podtrzymując hegemoniczny (Molden 2016) status określonych idei. Jak przekonuje Laurajane Smith (2006), niezależnie od lokalnych uwarunkowań, ich agendy są kształtowane przez tak zwany usankcjonowany dyskurs dziedzictwa (*authorized heritage discourse*)¹⁰.

⁹ Dynamika i społeczno-instytucjonalna specyfika obu tych procesów z pewnością zasługują na porównawczą analizę, przekraczającą skromne ramy niniejszego opracowania.

¹⁰ Koncepcja Smith, choć w krytycznych badaniach nad dziedzictwem kulturalnym szybko zyskała status pozycji klasycznej, spotyka się z – nierzadko słusznymi – zarzutami

Jego centralną ideą jest koncentrowanie publicznej uwagi na estetycznie przyjemnych obiektach, które „muszą” być zachowane dla przyszłych pokoleń. Inną właściwością tak rozumianego dziedzictwa jest jego „bezdyskusyjna” wartość. Dziedzictwo reprezentuje wszystkie elementy przeszłości, które są uznawane za ważne i godne zachowania, ponieważ można je wpisać w narracje o drogach prowadzących do teraźniejszości. Jak wskazuje Smith, bardzo ważnym kontekstem dla powstania usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa były narodziny nowoczesnego nacjonalizmu w XIX wieku, dowartościowuje on więc głównie dyskursy narodowe, w wielu punktach utożsamiając je z perspektywą elit i marginalizując inne formy tożsamości (zob. także Hobsbawm, Ranger 1983). Promuje też konsensualną wersję historii po to, by regulować aktualne, współczesne napięcia społeczne (zob. także Harvey 2008; Lowenthal 1996; 2015). Inną ważną konsekwencją jego oddziaływania jest wskazywanie legitymizowanych rzeczników przeszłości. Najczęściej zostają nimi „eksperti”: historycy, muzealnicy czy archeolodzy, których zadaniem jest nadanie przeszłości (pożądanego) kształtu.

Wszystkie powyższe charakterystyki sprzyjają wytworzeniu swoistego uniwersalizmu usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa, którego najbardziej emblematycznym przejawem jest Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, uchwalona w 1972 roku przez UNESCO, oraz powołane na jej mocy Międzyrządowego Komitetu Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego oraz Listy Światowego

ze strony badaczy i badaczek dyskursu publicznego, przede wszystkim ze względu na niedostatecznie precyzyjne wykorzystanie dorobku krytycznej analizy dyskursu (zob. Skrede, Hølleland 2018).

Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego¹¹. Analogiczną funkcję pełnią akty i instytucje o zasięgu europejskim, poczynając od Europejskiej Konwencji Kulturalnej z 1954 roku czy Europejskich Dni Dziedzictwa organizowanych od 1985 roku. Jednocześnie kanony wytwarzane przez dominujące dyskursy dziedzictwa są stale podważane, kontestowane i rozszerzane¹².

Łódź i Tampere wydają się w tym kontekście przykładami szczególnymi – ukształtowane przez wielkoprzemysłowy kapitalizm różniły się pod względem składu społeczno-ekonomicznego od „starszych”¹³ miast, pełniących funkcje centrów kulturalnych i handlowo-administracyjnych jeszcze w czasach przednowoczesnych. Zaludniane i kształtowane przede wszystkim przez ludność napływową – w znacznej mierze pochodzenia chłopskiego, ale także inwestorów i specjalistów różnego szczebla (od majstrów po inżynierów) migrujących z za granicy za pracą i w poszukiwaniu zysku, zwłaszcza w pierwszej fazie rozwoju, to jest do I wojny światowej, wydawały się bardziej przypominać inne miasta przemysłowe na świecie niż rodzime ośrodki miejskie.

Choć siatka instytucji muzealnych funkcjonująca dziś w Łodzi i Tampere jest rozbudowana, w niniejszym tekście odwołuję się do materiałów publikowanych przez instytucje mające status publicznych,

¹¹ Zabiegi związane z naukowym rozpoznaniem i ochroną dziedzictwa przemysłowego datują się od lat 50. XX wieku.

¹² Ich historyczna i geograficzna zmienność, powiązana z ewolucją koncepcji muzeum i innych zinstytucjonalizowanych form upamiętniania, jest przedmiotem licznych opracowań (zob. np. MacDonald 2013).

¹³ Jest to spory skrót myślowy. Łódź posiada prawa miejskie od 1423, a Tampere – od 1779 roku, jednak gwałtowny rozwój i przyrost liczby mieszkańców obu miast rozpoczął się w latach dwudziestych XIX wieku, dzięki nadaniu im specjalnych przywilejów przez władze carskie.

a więc w największym stopniu odpowiadające charakterystyce usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa¹⁴. Drugim kryterium doboru był tematyczny zakres działań, uwzględniający rozmaite aspekty historii lokalnej. W Łodzi są to: Muzeum Miasta Łodzi, Muzeum Włókiennictwa i Muzeum Tradycji Niepodległościowych, w Tampere: Centrum Muzealne Vapriikki i Muzeum Pracy Werstas¹⁵. W niniejszym tekście podejmuję dwa wątki, związane z poszukiwaniem w narracjach muzealnych odpowiedzi na pytanie o definicję, przebieg i konsekwencje projektów przemysłowej modernizacji.

¹⁴ Dokładny spis materiałów poddanych analizie znajduje się w aneksie, wraz z nadanymi kodami. Analizą objęto wszystkie publikacje dotyczące przemysłowej historii obu miast, wydane przez publiczne muzea i udostępnione do zakupu lub pobrania we wrześniu 2019 roku. Zasób elektroniczny został zaktualizowany 1 czerwca 2020 roku. Choć w rezultacie powyższego rozstrzygnięcia metodologicznego w korpusie danych znalazły się teksty wydane zarówno w 2002, jak i w 2019 roku, ich przegląd nie pozwala orzekać o trwałości/zmienności muzealnych narracji o przemysłowej przeszłości Tampere i Łodzi. W momencie składania niniejszego tekstu do druku trwa częściowa przebudowa wystaw w największych muzeach. Wiosną 2020 roku w tampereńskich muzeach Vapriikki i Werstas otwarto dwie wystawy okolicznościowe, związane z jubileuszem 200-lecia zakładów Finlaysona: „Od fabryki do marki” i „Wspomnienia z Finlaysona – 200 lat fabryki”. W październiku Muzeum Historii Miasta Łodzi zainaugurowało nową wystawę stałą: „Łódź w Europie. Europa w Łodzi. Ziemia obiecana wczoraj i dziś”. Również na jesień 2020 roku planowane jest otwarcie nowej wystawy stałej w Centralnym Muzeum Włókiennictwa: „Łódzkie mikrohistorie, ludzkie mikrohistorie”. Z uwagi na ramy czasowe procesu wydawniczego ani ich zawartość, ani towarzyszące im materiały informacyjne i promocyjne nie zostały objęte analizą w niniejszym tekście.

¹⁵ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w 1990 najstarsze łódzkie Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego zostało przemianowane na Muzeum Tradycji Niepodległościowych. Z kolei funkcjonujące w Tampere od 1949 roku Muzeum Lenina, prowadzone przez Towarzystwo Przyjaźni Fińsko-Radzieckiej, nadal działające pod tą nazwą, zostało włączone w struktury Werstas, Muzeum Pracy utworzonego w 1993 roku w wyniku scalenia i przekształcenia kilku mniejszych instytucji muzealnych. Formalnie funkcjonuje w jego ramach też Muzeum Budownictwa Robotniczego Amuri – skansen stworzony w granicach dawnego osiedla robotniczego. Jedynym jak dotąd publicznym obiektem muzealnym poświęconym życiu fabrykantów jest Muzeum Milavida, oddział Vapriikki otwarty w 2015 roku w dawnej willi fabrykanckiej rodziny von Nottbecków.

Tak zarysowane ramy tekstu pozostawiają z boku zarówno szeroką problematykę związaną z materialnym aspektem dziedzictwa przemysłowego (zawartości wystaw, jak i obiektów znajdujących się w przestrzeni miasta), jak i kwestie związane z samym procesem legitymizacji opowieści o przeszłości Łodzi i Tampere. Dookreślenie i opisanie zmienności aktorów i mechanizmów instytucjonalnych sankcjonujących dyskursy dziedzictwa w obu przypadkach są zadaniami na tyle złożonymi, że zasługują na osobne opracowanie.

Ziemia obiecana vs. miasto nad bystrzem

Z materiałów objętych kwerendą wyłaniają się relatywnie koherentne opowieści o miastach przemysłowych. Ich wspólną cechą jest podkreślanie wyjątkowości ich ścieżek rozwojowych na tle reszty kraju przy jednoczesnym akcentowaniu ich międzynarodowych korzeni. Wizerunki Łodzi i Tampere jako forpoczt nowoczesności są jednak konstruowane w oparciu o różne zasobniki symboliczne. W oficjalnych narracjach dotyczących przemysłowej historii powracają dwa skojarzenia, które dla materiałów zgromadzonych na potrzeby niniejszego tekstu stanowią poręczną ramę interpretacyjną. W opisach obecny jest motyw „ziemi obiecanej”¹⁶, w charakterystykach Tampere powraca motyw miasta nad bystrzem¹⁷. Symbolika tych wyborów wydaje się znacząca, wpisują się one bowiem w dwa bardzo typowe wzory konstruowania przeszłości.

W łódzkiej polityce hasło „ziemi obiecanej” (zob. np. Michlic 2008; Young, Kaczmarek 2008; Fleming

¹⁶ Wykorzystywany też w oficjalnych dokumentach i materiałach promocyjnych miejskich instytucji.

¹⁷ Jest to próba tłumaczenia słowa *koski* (ang. *rapids*). Bystrze, czy też bystrzyca, to miejsce na rzece, gdzie występuje lokalne przyspieszenie przepływu wody, często o skalistym dnie.

2011) wykorzystywane jest od lat w sposób bezkrytycznie afirmatywny, pozbawiający tytuł powieści Władysława Reymonta oczywistego w kontekście jej treści ironicznego wydzźwięku. Tworzy ono też podstawową ramę muzealnych opowieści o przemysłowej przeszłości miasta. We wstępie do jednej z publikacji Muzeum Miasta Łodzi czytamy:

To w Łodzi w 1839 roku dzięki Ludwikowi Geyerowi została wprowadzona pierwsza w Królestwie Polskim maszyna parowa, a z końcem XIX wieku powstały wielkie fortuny Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich. Jednocześnie powstała przestrzeń do życia i pracy wielu narodowości, przede wszystkim Polaków, Żydów i Niemców, dla których Łódź była „ziemią obiecaną”. Żadne miasto ówczesnej Europy nie doświadczyło tak dynamicznego rozwoju i w tak krótkim czasie nie stało się znaczącym ośrodkiem przemysłowym. Rok 1939 i wybuch drugiej wojny światowej przerwały koegzystencję ludzi różnych nacji, tworzących niepowtarzalną społeczność Łodzi. Już nigdy potem się ona nie odrodziła. (Jakóbczyk, Kuropatwa-Pik, Pawlak 2012: 6 [L_MCL1])

Głównymi wyróżnikami przemysłowej Łodzi mają być z jednej strony spektakularny rozrost i tworzenie środowiska dla błyskotliwych indywidualnych karier ekonomicznych, z drugiej – wielokulturowość stanowiąca namiastkę kosmopolityczności i potwierdzająca metropolitalny status miasta. Obie te cechy dawnej chwały są jednak bezpowrotnie utracone. Nostalgia za nieistniejącym światem przedwojennych łódzkich podwórek stanowi główny motyw jedynej wystawy stałej poświęconej życiu codziennemu warstw innych niż miejscowa burżuazja. W elektronicznej broszurze promującej wystawę „Na wspólnym podwórku” w Muzeum Miasta Łodzi można przeczytać:

Jednym z założeń wystawy jest przybliżanie świata, którego już nie ma, a który był tak bardzo obecny. Tętniący życiem świat wielonarodowościowej i wielokulturowej Łodzi, z jej pozytywami i negatywami, staraliśmy się „wirtualnie” przywrócić na wystawie i jednocześnie uświadomić zwiedzającym, co rozłam spowodowany wojną i jej skutki oznaczały dla tego europejskiego miasta. (Walaszczyk 2017 [L_MCLWWW])

Historia tak rozumianej przemysłowej nowoczesności, utożsamianej ze „złotym wiekiem”, w narracjach łódzkich muzeów właściwie kończy się wraz z nadejściem II wojny światowej. Jedynie wojenne i powojenne losy zakładów Ludwika Geyera zostały ujęte w publikacji Centralnego Muzeum Włókiennictwa, którego siedziba znajduje się w budynku dawnej fabryki (Jaworski, Maćkowiak-Kotkowska, Stanilewicz 2006 [L_CMT1]). Jej dzieje są opowiadane w perspektywie makrosocjalnej, a założyciel przedsiębiorstwa jest ich głównym indywidualnym bohaterem. Nieliczne nazwiska mężczyzn na stanowiskach kierowniczych są wspomniane w kontekście organizacji życia kulturalnego i zaplecza socjalnego w zakładzie. Czytamy na przykład: „W okresie międzywojennym przy zakładzie Geyerów powstawały nowe organizacje społeczne, kulturalne i sportowe zrzeszające pracowników firmy” (Jaworski, Maćkowiak-Kotkowska, Stanilewicz 2006 L_CMT1: 17). Dowiadujemy się też, że „zarząd zakładów sprzyjał także inicjatywom ułatwiającym pracownikom dostęp do kultury” (Jaworski, Maćkowiak-Kotkowska, Stanilewicz 2006 L_CMT1: 17). Świadectwem rozwoju przedsiębiorstwa są informacje o inwestycjach w maszyny, budynki, ziemię, zyskach z produkcji i fluktuacjach zatrudnienia. Pracownicy i pracownice są raczej tłem i obiektem działań niż zbiorowym aktorem w historii zakładu. Po wojnie

rolę patrona i organizatora przejmuje państwowy właściciel. Rosnące od początku lat 90. zadłużenie, a w końcu upadłość zakładu w 2002 roku zamykają jego historię. I tym razem los pracowników zostaje ujęty w suchej informacji: „Zatrudnienie, sięgające w latach 70. 6 tysięcy pracowników, systematycznie zmniejszono tak, że w roku 1998 pracowało tu 760 osób, w 2000 r. – 460, a w 2002 zaledwie 370” (Jaworski, Maćkowiak-Kotkowska, Stanilewicz 2006 L_CMT1: 19).

Taka konstrukcja opowieści jest związana ze zinstytucjonalizowanym zapominaniem (Connerton 2008) wielu aspektów przeszłości, przede wszystkim okresu Polski Ludowej, ale także ostrych różnic i głębokich problemów społecznych i etnicznych, a także towarzyszących im napięć i konfliktów, które stanowią bardzo ważny temat *Ziemi obiecanej* Władysława Reymonta, do której tytułu chętnie nawiązują dziś oficjalne narracje o przemysłowej Łodzi.

Skojarzenie Tampere z rzeczny bystrzem wymaga pewnego skontekstualizowania. Wiąże się z kanałem Tammerkoski biegnącym między dwoma jeziorami, nad którymi rozciąga się dziś miasto. Osiemnastometrowy spadek terenu zapewnia znaczne przyspieszenie nurtu, co z kolei pozwalało napędzać turbiny kolejnych zakładów powstających wzdłuż kanału. Podkreślanie niemal metafizycznego związku z naturą stanowi ważny element fińskiej mitologii narodowej. Nawet w generalnie linearnej i „sekularnej” opowieści o historii miasta (zob. Rek-Woźniak, Woźniak 2020) sam „założycielski moment”, związany z ulokowaniem nad Tammerkoski manufaktury tekstylnej Jamesa Finlaysona, bywa w oficjalnych narracjach muzealnych konstruowany w sposób przywodzący na myśl przypowieść:

Finlayson pojechał do Rosji, żeby pracować jako inżynier przy inwestycjach otwartych przez Cara Aleksandra I. Przyjaciel, John Paterson, poinformował go wtedy o naturalnych bystrzach w Finlandii. Car również był pod wrażeniem siły wodospadów, kiedy odwiedził Tampere w 1918 roku. Wiosną 1920 roku James Finlayson otrzymał specjalne pozwolenie na założenie w Tampere fabryki. (Ingman-Toivonen 2019: 10/12 [T_FLM2])

Przyroda nie jest tu przeciwstawiana cywilizacji technicznej i przemysłowej nowoczesności, ale staje się „dawczynią” szansy dla miasta i jego mieszkańców. Ich cnotą – zarówno w przeszłości, jak i współcześnie – jest z kolei gotowość do organicznego wysiłku na rzecz wspólnych celów. Jednocześnie sposób, w jaki konstruowana jest tożsamość miasta w muzealnych narracjach, pozwala budować analogię pomiędzy przyspieszeniem wody płynącej przez Tammerkoski a nieustannym progresem, z którym ma kojarzyć się miasto. Toimi Jaatinen, Główny Dyrektor Wydziału Kultury i Rozrywki Urzędu Miasta Tampere, tak podsumował dzieje miasta we wstępie do książki *Tampere: City of the Rapids*:

Fakt, że nie zawsze wszystko było w rękach mieszkańców Tampere, nie umniejsza wartości osiągnięć miasta i jego mieszkańców. Potrzeba znacznych umiejętności, by efektywnie wykorzystać polityczne, ekonomiczne i kulturowe możliwości, jakie daje każda kolejna era. Także w tym kontekście mieszkańcy Tampere odnieśli sukces – łącząc umiejętności i łut szczęścia. Przedsiębiorcy i robotnicy, wojny i współistnienie, wizerunek miasta, edukacja i innowacje prowadzące nas naprzód, progi wodne jako fazy natury, praca i polityka, hokej i rock and roll – wszystko to stanowi różnorodną zawartość tej książki. (Lind, Antila, Liuttunen: 6 [tłum. MRW], [T_TM1])

Powyższy cytat bardzo dobrze oddaje też wrażenie ciągłości i spójności procesu prowadzącego do współczesności. Wydarzenia ilustrujące dzieje Tampere, choć we wszystkich publikacjach objętych badaniem są uporządkowane tematycznie, wydają się podporządkowane idei progresu. Indywidualne biografie i sukcesy odnoszone przez lokalne zespoły muzyczne czy drużyny sportowe wydają się różnymi wariantami tej samej opowieści o społecznym, ekonomicznym i kulturowym awansie, który jest wspólnym dziełem wszystkich grup społecznych. Opowieści o różnych obszarach życia społecznego wpisują się w schemat przewycięzania trudności, którego warunkiem jest z jednej strony sprawne działanie instytucji publicznych, z drugiej – demokratyzacja i oddolna mobilizacja.

Lud Tampere był świadkiem trajektorii i transformacji miasta przemysłowego – od narodzin, przez rozkwit, aż po zmierzch – w czasie krótszym niż dwieście lat i mniej więcej siedem pokoleń. Ostatnie dni prosperity jako miasta przemysłowego przypadają na lata pięćdziesiąte i wczesne lata sześćdziesiąte, po których miejsca pracy w przemyśle zaczęły zanikać, najpierw powoli, a po latach siedemdziesiątych – szybciej. Lata osiemdziesiąte były dla miasta ciężkie, ale Tampere nieźle sprostało wyzwaniom. W latach 1945–2010 liczba mieszkańców wzrosła ponad dwukrotnie. Dziś ludzie w wieku produkcyjnym są lepiej wykształceni, zdrowsi i zarabiają więcej niż kiedykolwiek. (Lind, Antila, Liuttunen: 192 [tłum. MRW], [T_TM1])

Budowanie takich linearnych i teleologicznych narracji (Hobsbawm, Ranger 1983) jest klasycznym narzędziem konstruowania grupowej tożsamości, a wrażenie kompletności i spójności pozwala marginalizować problematyczne aspekty opowie-

ści, ukrywając przy tym istniejące w społeczności relacje władzy. W powyższym fragmencie kryzys lat 80. i 90. jawi się jako drobne zawirowanie na drodze do przeistoczenia Tampere w centrum gospodarki opartej na wiedzy. Oficjalne dyskursy budują też wizerunek tego miasta jako „od zawsze” włączonego w międzynarodowy krwiobieg technologiczno-gospodarczy i kulturowy (Haapala, Peltola 2019 [T_TM5]), stanowiąc tym samym użyteczne tło dla aktualnego projektu modernizacyjnego opartego o megaprojekty i megawydarzenia o międzynarodowym zasięgu.

Choć w tak skonstruowanej historii miasta jest miejsce na napięcia i konflikty, ich liczba i intensywność maleją wraz z osiąganiem kolejnych szczebli postępu. Najbardziej burzliwie jawią się pierwsze dekady XX wieku, a ich symbolem jest najpierw strajk generalny w 1905, a następnie wojna domowa w 1918 roku. Choć niskie płace i złe warunki życia są wymieniane jako kluczowy kontekst zarówno ogłoszenia „Czerwonej deklaracji” na głównym placu miasta w 1905 roku, jak i opowiedzenia się Tampere po stronie „Czerwonych” w starciu ze zwycięskimi „Białymi” podczas wojny domowej, adresaci robotniczych roszczeń pozostają w dużej mierze abstrakcyjni. Publikacje objęte kwerendą przynoszą imponującą ilość informacji o rozmaitych inicjatywach zorientowanych na poprawę warunków życia w mieście po 1945 roku, jednak nie znajdziemy tam rozbudowanych narracji o powojennych działaniach ruchu związkowego, choćby o udziale tampereńskich pracowników w największym w powojennej historii Finlandii strajku generalnym w 1956 roku¹⁸.

¹⁸ Bezpośrednią przyczyną strajku było uwolnienie cen regulowanych wcześniej przez państwo w związku z przedstawieniem gospodarki na tory wojenne i powojenną odbudową.

Robotnicze Tampere i elitarna Łódź

W anglosaskich debatach poświęconych klasowym aspektom dziedzictwa często podnosi się problem reprezentacji poszczególnych grup społeczno-ekonomicznych (zob. np. Smith 2020). Bella Dicks (2015: 358) wskazuje przy tym na polaryzujące efekty dyskursu publicznego, zdominowanego przez odwołania do klasy robotniczej, która jest rozpoznawana jako posiadająca kulturą odrębność. Punkt odniesienia dla niej stanowi mieszczańska „norma”, która jednocześnie pozostaje nieopisana jako „oczywista” (por. także Skeggs 2004), z kolei górne segmenty drabiny społecznej są reprezentowane przez indywidualne osoby i ich rodziny. Ślady podobnej polaryzacji można znaleźć w muzealnych narracjach o historii przemysłowej Łodzi i Tampere, choć z odmiennie rozłożonymi akcentami.

Wątek masowej emancypacji jako kontekstu przemysłowej modernizacji pojawia się w obu opowieściach o mieście, jednak w Łodzi ogranicza się głównie do podkreślania awansu społecznego, jaki wiązał się z migracją ze wsi do miasta i możliwością podjęcia przez byłych chłopów i chłopki pracy zarobkowej w dynamicznie rozwijającym się mieście. Sukces Łodzi przemysłowej wydaje się dziełem przede wszystkim tej kategorii społecznej, która jako jedyna była zdolna do wykorzystania dziejowego momentu:

Awans gospodarczy i cywilizacyjny ziem polskich w XIX wieku był przede wszystkim związany z tworzeniem się mniej lub bardziej doskonałego systemu gospodarki rynkowej. W ten sposób odchodził dominujący w okresie staropolskim okres zacofania społeczno-gospodarczego, u którego genezy leżała słaba akumulacja środków w rękach

prywatnych i związany z tym niedostateczny rozwój takich dziedzin jak przemysł, górnictwo i handel. (Jakóbczyk, Kuropatwa-Pik, Pawlak 2012: 18 [L_MCL1])

Indywidualne kariery łódzkich przemysłowców były zaś w znacznej mierze efektem ich szczególnych predyspozycji, którym nowa epoka tworzyła korzystne warunki rozwoju: „Już dawno zauważono, że zdecydowana większość łódzkich kupców i przemysłowców, których udziałem był niezwykle awans majątkowy i społeczny, była wybitnymi specjalistami w określonej specjalności produkcyjnej lub handlowej” (Jakóbczyk, Kuropatwa-Pik, Pawlak 2012: 19 L_MCL1). Wystawy stałe w Muzeum Miasta Łodzi, którego główną siedzibę stanowi pałac fabrykanckiej rodziny Poznańskich, w znacznej mierze rekonstruuje warunki i styl życia górnego segmentu struktury społecznej¹⁹. Pozostałe jej fragmenty tworzą „Panteon wielkich łodzian”, w ramach którego w czterech salach zgromadzono artefakty upamiętniające wybranych reprezentantów inteligencji: urodzonego w Łodzi kompozytora Artura Rubinsteina, tłumacza Karła Dedeciusa, poetę Juliana Tuwima oraz lekarza i społecznika Marka Edelmana. Nie trudno zauważyć, że dobór tych nazwisk nawiązuje do mitologii wielokulturowej Łodzi. Jedyne jak dotąd, znajdujące się w ofercie wydawniczej łódzkich muzeów, publikacje prezentujące perspektywę ludową w opowieści o historii miasta dotyczą działalności sportowej (Glica [L_MCL2]; Glica 2011 [L_MCL3]). Jedną z nich, będącą katalogiem wystawy czasowej zor-

¹⁹ Podobną funkcję pełnią odrestaurowane sale pałacu rodziny Herbstów, stanowiące oddział łódzkiego Muzeum Sztuki. W Tampere od 2004 roku funkcjonuje prywatne muzeum ulokowane w willi przemysłowca Emila Aaltonena, natomiast stałą publiczną ekspozycję poświęconą fabrykantom otwarto w 2015 roku, w odrestaurowanej willi należącej do rodziny von Nottbecków.

ganizowanej w łódzkim Muzeum Sportu²⁰, została w całości poświęcona Sekcji Sportowej Towarzystwa Rzemieślniczego Resursa, które funkcjonowało w mieście w latach 1911–2001.

Tymczasem w muzealnych narracjach o rozwoju Tampere warstwom ludowym przypada rola samodzielnego aktora międzyklasowego sojuszu (Rek-Woźniak, Woźniak 2020). Choć w opowieści o mieście nieustannie patrzącym w przyszłość nie pozostaje wiele miejsca na nostalgię, pewnym kontrapunktem, wciąż jednak mieszczącym się w oficjalnej narracji o Tampere jako mieście masowej emancypacji, wydają się publikacje Fińskiego Muzeum Pracy, zwłaszcza przewodnik zatytułowany „Czerwone Tampere”. Jego konstrukcja pozwala spojrzeć na miasto jako na ostoję kultury robotniczej, o której sile świadczyć mają przestrzenie publiczne i budynki, indywidualne biografie, jak i historia działań zbiorowych. Czytamy w nim:

Tradycyjny przemysł stworzył w Tampere klasę robotniczą, która cieszyła się własnym stylem życia i systemem wartości. Tampere mentalnie nigdy nie było miastem klas wyższych, ale stworzyło swój własny, niepowtarzalny folklor. Przejawia się on w działaniu lokalnej grupy robotniczych pisarzy, sukcesach hokejowych, działaniach subkultur i kontrkultury, a także w kolorowym, alternatywnym folklorze Pispali²¹. (Heinonen 2015: 62 [tłum. MRW], [T_FLM1])

Zarówno poszczególne budynki będące siedzibami organizacji politycznych i kulturalnych,

²⁰ Muzeum Sportu funkcjonuje jako oddział Muzeum Miasta Łodzi.

²¹ Położona na wzgórzu dzielnica Pispala, z zachowaną drewnianą robotniczą zabudową i najstarszą działającą publiczną sauną w Finlandii, jest dziś jednym z najszybciej gentryfikujących się miejsc w Tampere.

jak i całe osiedla ze znajdującą się w ich obrębie infrastrukturą, a także place i inne przestrzenie publiczne będące miejscami manifestacji świadczą o robotniczej tożsamości „fińskiego Manchesteru”. Główny Plac jest tłem dla najważniejszych wydarzeń, których zbiorowym aktorem była społeczność Tampere: w 1905 roku są to strajkujący mieszkańcy (Heinonen 2015: 33 [T_FLM1]), w 1918 – pojmani przez Białych jeńcy pokonanej tampe-reńskiej Czerwonej Gwardii (Heinonen 2015: 46 [T_FLM1]).

Z perspektywy niniejszych rozważań szczególnie ciekawe wydaje się przywołanie ostatnich „bitew” (takie określenie wprost pada w tekście) stoczonych przez schodzącą z dziejowej sceny robotniczą społeczność. Walki w obronie przeznaczonych do wyburzenia lub komercjalizacji przestrzeni pofabrycznych, publicznych i kulturalnych, są tu przedstawione jako bardzo ważne akty samostanowienia i sprawczości mieszkańców. Takimi symbolicznie i fizycznie obronionymi przestrzeniami wymienianymi w przewodniku są: zabytkowa hala targowa, drewniane osiedle robotnicze Amuri, w którym urządzono skansen robotniczej architektury i życia codziennego, czy budynek zakładów metalurgicznych Tampella, który miał zostać sprzedany prywatnemu inwestorowi i przekształcony w elegancki obiekt biznesowo-mieszkalny, a po długiej sądowej batalii został zaadoptowany na cele muzealne. Autorzy podkreślają, że to społeczność miasta zadbała o ochronę unikatowego dziedzictwa, które dziś stanowi o jego turystycznym potencjale. Z kolei protesty przeciwko częściowo przeprowadzonemu w latach 1969–1980 wyburzeniu zabudowań pozostałych po fabryce sukna Verkatehdas przerodziły się w ogólnonarodową debatę o ochronie dziedzictwa przemysłowego.

Dyskusja i podsumowanie

W pracach na temat przemian pamięci i tożsamości miast poprzemysłowych powraca wątek nostalgii za utraconą świetnością (zob. Strangleman 2013). W kontekście postsocjalistycznym powyższej obserwacji towarzyszy konstatacja o odrzuceniu dziedzictwa powojennych dekad jako niechcianego spadku, który lokalne elity próbują wymazać ze zbiorowej świadomości i zastąpić mitem „złotego wieku”. Joanna Michlic (2008) czy Craig Young i Sylwia Kaczmarek (2008) stawiają tezę, że Łódź stanowi w tym kontekście przykład typowy: wobec niemożności odwołania do czasów przednowoczesnych władze miasta szukają inspiracji dla jego tożsamości w okresie XIX-wiecznej industrializacji. Wyraźnych różnic w sposobie budowania łódzkiej i tampereńskiej opowieści o przemysłowej modernizacji nie da się jednak wyjaśnić jedynie poprzez odwołanie do tej zmiennej. „Zinstytucjonalizowane zapomnienie” w Łodzi nie dotyczy jedynie socjalistycznej modernizacji, z jej ambiwalentnym politycznym kontekstem. Historia miasta konstruowana przez działające lokalnie instytucje pomija ważne aspekty społecznych procesów, aktorów, podziałów i interesów również w okresie przedwojennym. Z kolei linearności, spójności i „organicznego” charakteru historii Tampere nie da się wyjaśnić wyłącznie przez odwołanie do braku socjalistyczno-autorytarnego bagażu i spektakularnego sukcesu krajowej polityki rozwoju po 1945 roku.

Wśród co najmniej kilku możliwych i wzajemnie niesprzecznych interpretacji najbardziej poręczne wydaje mi się odwołanie do historycznych procesów średniego i długiego trwania, które w dużej mierze formują zawartość usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa na poziomie narodowym.

W fińskiej historiografii istnieje konsensus co do kluczowej roli wolnego chłopstwa w konstrukcji fundacyjnej mitologii narodowej. Zazwyczaj, i słusznie, kojarzy się tę warstwę społeczną jako nosicieli takich wartości jak równość, wolność i dążenie do edukacji (zob. Alapuro 2012). W pierwszych dekadach XX wieku podziały i konflikty klasowe kluczowe z punktu widzenia budowania retoryki wspólnoty, przebiegające wzdłuż linii dzielących burżuazję i chłopstwo, były w Finlandii silniejsze niż w innych krajach nordyckich, jednak poziom emancypacji i politycznej mobilizacji warstw ludowych był w tym przypadku znacznie większy niż w społeczeństwie polskim. Idea ponadklasowego konsensusu zakorzenionego w pojęciu ludu (*kansa*, ale też narodu: *kansakunta* czy obywatela: *kansalainen*) była chętnie wykorzystywana przez wszystkie siły polityczne, łącznie z Białymi, którzy po 1918 roku utożsamiali lud z raczej chłopstwem niż klasą robotniczą (zob. Woźniak 2021 w tym tomie). Ani fińskie, ani polskie społeczeństwo nie wytworzyło silnej rodzimej klasy kapitalistów, jednak przewaga kulturowa polskich postszlacheckich elit nad ludem sprzyjała monopolizowaniu przez tę grupę sfery symbolicznej (Zarycki, Smoczyński 2017) w stopniu, który w Finlandii nie był możliwy. Choć pewne elementy odrębności robotniczej tożsamości Tampere są w muzealnych wydawnictwach wyraźnie akcentowane, równie ważnym elementem historii tego miasta jako projektu modernizacyjnego i emancypacyjnego wydaje się jego wspólnotowy, konsensualny charakter, bardzo wyraźnie wpisujący się w dominującą mitologię ponadklasowej współpracy jako głównego czynnika warunkującego spektakularny sukces fińskiego państwa i społeczeństwa w XX wieku. Także wątek organicznego, relatywnie harmonijnego rozwoju miasta w symbiozie z przyrodą – zaskakuje w kontekście typowych narracji o przemysłowym

mieście-molochu. Staje się on jednak zrozumiały poprzez odniesienie do symboliki narodowej wytworzonej na przełomie XIX i XX stulecia.

Z drugiej strony świetność przedwojennej Łodzi przemysłowej – tak, jak konstruuje jej obraz opowieści muzealne – nie wynikała z tego, że była projektem emancypacyjnym w skali masowej. Wojna, a następnie okres gospodarki planowej wdrażanej w warunkach państwa autorytarne nie wyhamowały postępu mierzonego rosnącą jakością życia obywateli czy ich udziałem w życiu publicznym. Sięganie przez władze miasta do symboliki „Ziemi obiecanej”, której namacalnym śladem są dziś pozostawione przez dawnych przemysłowców gmachy i monumentalne kompleksy fabryczne, wydaje się raczej konsekwencją rozumienia przemysłowej modernizacji jako wpisania historii Łodzi w dominujące w polskiej sferze symbolicznej mitologie naturalizujące porządek społeczny oparty na głębokich dystansach klasowych (zob. Leszczyński 2020). Podobnym zabiegiem wydaje się ukrywanie napięć etnicznych za fasadą wielokulturowej wspólnoty.

Przykłady oficjalnych muzealnych narracji o Łodzi i Tampere wydają się dobrze ilustrować różnicę pomiędzy „reakcyjną” i „progresywną” nostalgią, zaproponowane przez Laurajane Smith i Gary’ego Campbella (2017). Pierwsza z nich oznacza przede wszystkim przeżywanie tęsknoty za utraconą chwałą. Ten sposób odwoływania się do przeszłości wiąże się z jej romantyzowaniem i sentymentalizowaniem w miejsce krytycznej refleksji nad historycznym dziedzictwem. Choć wspomniani autorzy zastrzegają, że rzeczywistość społeczna wymyka się jednoznacznej klasyfikacji, proponują, by spojrzeć na ostatnią falę sukcesów populistycznej prawicy właśnie przez pryzmat

kanalizowania, przetwarzania i amplifikowania tego typu nostalgii. Hasła odzyskiwania „kontroli” czy „wielkości”, odwołujące się do imperialnych sentymentów, stały się motywami przewodnimi skutecznych kampanii prowadzących do Brexitu czy zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 roku. Ich zbiorowym adresatem w obu krajach stała się spauperyzowana biała klasa robotnicza i niższa klasa średnia. Podobnie tłumaczy sukcesy francuskiej skrajnej prawicy w przejmowaniu robotniczego elektoratu Didier Eribon (2019). Druga z nich wprost nawiązuje do jego emancypacyjnego potencjału. Jest to „sposób pamiętania, który aktywnie i świadomie używa przeszłości do skontekstualizowania zysków i osiągnięć współczesności i ustanowienia politycznie progresywnej agendy na przyszłość” (Smith, Campbell 2017: 3 [tłum. MRW]). Poczucie straty jest tu więc równoważone poczuciem przynależności, dumy i wdzięczności. Autorzy podkreślają, że bardzo ważnym elementem progresywnej nostalgii jest odwołanie do grupowego etosu, który nie tylko pozwala społeczności przetrwać, ale i stanowi podstawę jej dalszego rozwoju. Można dyskutować o adekwatności czy sile tożsamowo-twórczego potencjału narracji o przemysłowej przeszłości Tampere, warto też systematycznie przyglądać się temu, jak uspołnianie i uwspólnianie historii miasta przyczynia się do wypychania z niej konkretnych wątków i doświadczeń²². Jednak mieszkańcy Łodzi znajdują się w sytuacji paradoksalnej. „Utracona” świetność miasta nigdy nie należała do nich.

²² Interesujące wydaje się np. pytanie, czy i jak narracje lokalnych muzeów będą się zmieniać pod wpływem rosnącej obecności etnicznej heterogeniczności obu miast i związanych z tym procesem napięć. W Tampere, oprócz uchodźców spoza Europy, przybywa migrantów z Rosji i Estonii, w Łodzi – z Ukrainy.

Aneks

Tampere

Fińskie Muzeum Pracy

Heinoen Linda (2015) *Red Tampere. Guide*. Tampere: The Finnish Labour Museum Werstas. T_FLM1

Ingman-Toivonen Eeva-Marja (2019) *Finlayson Alue. Finlayson area*. Tampere: The Finnish Labour Museum Werstas. T_FLM2

<http://www.werstas.fi/?lang=en> T_FLMWWW

Centrum Muzealne Vapriikki

Lind Mari, Antila Kimmo, Liuttunen Antti, eds. (2014) *Tampere-city of the rapids*. Tampere: Tampere Museums. T_TM1

Palo-oja Ritva (2004) *Tampere's heart of iron. Tampella*. Tampere: Tampere's Museums' Publications. T_TM2

Takalo Tittu (2010) *Foster sons and cotton girls. Nine tales from Tampere*. Tampere: Museum Centre Vapriikki. T_TM3

Haapala Perti i in. (2010) *Tampere 1918. A town in the Civil War*. Tampere: Museum Centre Vapriikki. T_TM4

Haapala Perti, Peltola Jarmo (2019) *Gloaali Tampere: Kaupungin taloushistoria 1700-luvulta 2000-luvulle*. Tampere: Tampereen museot. T_TM5

<http://vapriikki.fi/en/> T_TMWWW

http://www.museomilavida.fi/T_MMWWW

Łódź

Muzeum Miasta Łodzi

Jakóbczyk Maja, Kuropatwa-Pik Katarzyna, Pawlak Cezary, red. (2012) *Imperium rodziny Poznańskich. Przywrócone dziedzictwo czasu i miejsca*. Łódź: Muzeum Miasta Łodzi. L_MCL1

Glica Sebastian (bd) *Od 1824 roku. Opowieść o łódzkim sporcie*. Łódź: Muzeum Miasta Łodzi. L_MCL2

Glica Sebastian (2011) *Sekcja Sportowa Towarzystwa Rzemieślniczego Rseursa w Łodzi*. Łódź: Muzeum Miasta Łodzi. L_MCL3

<https://muzeum-lodz.pl/> L_MCLWWW

Centralne Muzeum Włókiennictwa

Jaworski Piotr, Maćkowiak-Kotkowska Lidia, Stanilewicz Karolina (2006) *Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002. Ludzie, produkcja, wzornictwo*. Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa. L_CMT1

Jaworski Piotr (2005) *Biała Fabryka Ludwika Geyera w Łodzi*. Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa. L_CMT2

Głowacki Jan (2002) *Narzędzia i maszyny włókiennicze w zbiorach Centralnego Muzeum Włókiennictwa*. Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa. L_CMT3

Antoszczyk Dominik, Głowacki Jan . Jaworski Piotr. (2010) *50 lat Centralnego Muzeum Włókiennictwa*. Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa. L_CMT4

Zawisza Norbert (2010) *Biała Fabryka. Skansen łódzkiej architektury drewnianej*. Łódź: Centralne Muzeum Włókiennictwa. L_CMT5

<https://cmwl.pl/public/> L_CMTWWW

Muzeum Tradycji Niepodległościowych

Kulazinska Anna (2015) *Rewolucja 1905-1907. W 110 rocznicę*. Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych. L_MIT1

<https://muzeumtradycji.pl/> L_MITWWW

Bibliografia

- Alapuro Risto (2012) *Nordic and Finnish Modernity: A Comparison* [w:] Jóhann Páll Árnason, Björn Wittrock, eds., *Nordic Paths to Modernity*. New York, Oxford: Berghahn Books, s. 191–206.
- Ali-Yrkkö Jyrki i in. (2017) *Riding the wave: Finland in the changing tides of globalisation*. Helsinki: Elinkeinoelämän Tutkimuslaitos, ETLA.
- Bernhard Michael, Kubik Jan, eds. (2014) *Twenty Years after. Communism: The Politics of Memory and Commemoration*. New York: Oxford University Press.
- Connerton Paul (2008) *Seven types of forgetting*. „Memory Studies”, vol. 1, no. 1, s. 59–71.
- Dicks Bella (2015) *Heritage and Social Class* [w:] Emma Waterton, Steve Watson, eds., *The Palgrave Handbook of Contemporary Heritage Research*. London: Palgrave Macmillan, s. 366–381.
- Eribon Didier (2019) *Powrót do Reims*. Przełożyła Martyna Ochab. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Fleming Michael (2011) *Legitimizing Urban ‘Revitalisation’ Strategies in Postsocialist Lodz*. „East European Politics & Societies”, vol. 26, no. 2, s. 254–273.
- Haapala Pertti (2005) *History of Tampere: the very long road to informational city* [w:] Kasvio Antti, Anttiroiko Ari-Veikko, eds., *e-City: analysing efforts to generate local dynamism in the city of Tampere*. Tampere: Tampere University Press, s. 163–181.
- Haapala Pertti (2011) *Tampere – A History of Industrial Society* [w:] Tammerkoski Rapids, ed., *Reusing the Industrial Pasts*, Tampere: City of Tampere, s. 9–19.
- Harvey David C. (2008) *A History of Heritage* [w:] Brian Graham, Peter Howard, eds., *Ashgate Research Companion to Heritage and Identity*. Chichester: Ashgate Press London, s. 19–36.
- Hietala Marjatta, Kaarninen Mervi (2005) *The Foundation of an Information City – Education and Culture in the Development of Tampere* [w:] Antti Kasvio, Ari-Veikko Anttiroiko, eds., *E-City. Analysing Efforts to Generate Local Dynamism in the City of Tampere*. Tampere: Tampere University Press, s. 183–215.
- Hobsbawm Eric, Ranger Terence, eds. (1983) *The invented tradition*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Karpiński Andrzej i in. (2013) *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce (1946-2012)*. Warszawa: Muza
- Kirby David G. (1978) *Revolutionary ferment in Finland and the origins of the civil war 1917–1918*. „Scandinavian Economic History Review”, vol. 26, no. 1, s. 15–35.
- Kokkinen Arto i in. (2007) *Catching up in Europe: Finland’s Convergence with Sweden and the EU15*. „Scandinavian Economic History Review”, vol. 55 no. 2, s. 153–171.
- Kostiainen Juha, Sotarauta Markku (2003) *Great leap or long march to knowledge economy: institutions, actors and resources in the development of Tampere, Finland*. „European Planning Studies”, vol. 11, no. 4, s. 415–438.
- Kostro Robert, Wóycicki Kazimierz, Wysocki Michał, red. (2014) *Historia Polski od-nowa*. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości. Warszawa: Muzeum Historii.
- Kowalski Kamil, Matera Rafał, Sokołowicz Mariusz E. (2020). *The Role of Immigrants in the ‘Take-Offs’ of Eastern European ‘Manchesterers’*. *Comparative Case Studies of Three Cities: Lodz, Tampere and Ivanovo*, „Journal of Migration History”, vol., no. 3, s. 269–299.
- Leder Andrzej (2014) *Przeżniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Leszczczyński Adam (2013) *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach persyferyjnych 1943-1980*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Leszczczyński Adam (2020) *Ludowa historia Polski*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Leyk Aleksandra, Wawrzyniak Joanna (2020) *Cięcia. Mówiona historia transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lowenthal David (1996) *The Heritage Crusade and the Spoils of History*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lowenthal David (2015) *The past is a Foreign Country*. 2nd ed. Cambridge: Cambridge University Press.
- MacDonald Sharon (2013) *Memorylands. Heritage and Identity in Europe Today*. London: Routledge.

- Marschall Sabine (2016) *The role of tourism in the production of cultural memory: The case of 'Homesick Tourism' in Poland*. „Memory Studies”, vol. 9, no. 2, s. 187–202.
- Michlic Joanna (2008) *Lodz in the Post-communist Era: In Search of a New Identity* [w:] John Czaplicka, Nida Gelasis, Blair Ruble, eds., *Post-communist Cities: New Cultural Reorientations and Identities*, Washington: Johns Hopkins University Press, s. 281–304.
- Molden Berthold (2016) *Resistant pasts versus mnemonic hegemony: On the power relations of collective memory*. „Memory Studies”, vol. 9, no. 2, s. 125–142.
- Ojala Jari, Eloranta Jari, Jalava Jukka, eds. (2006) *The Road to prosperity, An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Pobłocki Kacper (2017) *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Pobłocki Kacper (2021 [w druku]) *Chamstwo. Ludowa historia Polski*. Wołowiec: Czarne.
- Puś Wiesław (1987) *Dzieje Łodzi przemysłowej: zarys historii*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rauszer Michał (2020) *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Rek-Woźniak Magdalena, Woźniak Wojciech (2020) *Working-class and Memory Policy in Post-Industrial Cities: Łódź, Poland, and Tampere, Finland, Compared*. „International Labor and Working Class History”, vol. 37, no. 2, s. 5–21.
- Skeggs Beverly (2004) *Class, Self, Culture*. London: Routledge.
- Skrede Joar, Hølleland Herdis (2018) *Uses of Heritage and beyond: Heritage Studies viewed through the lens of Critical Discourse Analysis and Critical Realism*. „Journal of Social Archaeology”, vol. 18, no. 1, s. 77–96.
- Smith Laurajane (2006) *Uses of Heritage*. London: Routledge.
- Smith Laurajane (2020) *Industrial Heritage and the Remaking of Class Identity. Are We All Middle Class Now?* [w:] Stefan Berger, ed., *Constructing Industrial Past*. New York: Berghahn Books, s. 128–145.
- Smith Laurajane, Campbell Gary (2017) *'Nostalgia for the future': memory, nostalgia and the politics of class*. „International Journal of Heritage Studies”, no. 2, s. 612–627.
- Strangleman Tim (2013) *Smokestack Nostalgia, "Ruin Porn" or Working-Class Obituary: The Role and Meaning of Deindustrial Representation*. „International Labor and Working-Class History”, vol. 84, s. 23–37.
- Śmiechowski Kamil (2012) *Z perspektywy stolicy. Obraz Łodzi w warszawskich tygodnikach społeczno-kulturalnych (1881–1905)*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Topelius Zacharias (1876/2018) *Maamme kirja* [dostęp 30 grudnia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://maammekirja.fi/>>.
- Young Craig, Kaczmarek Sylwia (2008) *The Socialist and Postsocialist Urban Identity in Central and Eastern Europe: The Case of Lodz, Poland*. „European Urban and Regional Studies”, vol. 15, no. 1, s. 52–70.
- Zarycki Tomasz, Smoczyński Rafał (2017) *Totem inteligencji: Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zysiak Agata (2020) *"Good" and "Bad" Workers and the Collapse of the Expected Life Course: The Postwar Working Class in Detroit (USA) and Łódź (Poland), 1940s–1980s*. „East European Politics and Societies and Cultures”, vol. 35, no. 1, s. 3–25.
- Zysiak Agata (2016) *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków: Nomos.
- Zysiak Agata i in. (2018) *From Cotton and Smoke. Łódź – Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Cytowanie

Rek-Woźniak Magdalena (2021) *Miasto przemysłowe i usankcjonowany dyskurs dziedzictwa. Porównawcze studium narracji muzealnych w Łodzi i Tampere*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 72–89 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.06>

The Postindustrial City and the Authorized Heritage Discourse: A Case Study of Museum Narratives from Łódź and Tampere

Abstract: The histories of Łódź and Tampere share a lot of common traits. Granted with special economic privileges, they both quickly became industrial centers important for the economy of the Russian Empire, gaining nicknames of the Polish and the Finnish Manchester respectively. Populated with migrants, mostly of rural origin, both cities earned the images of 'red' strongholds of the working class in mostly agrarian societies. Since traditional industries declined between the 1980s and the 1990s, Łódź and Tampere have been trying to reevaluate their unique heritages. In the paper, the author will try to compare how museums reconstruct the cities' pathways toward modernity and how various social forces forming the communities of Łódź and Tampere are represented in this process. The discussion is framed within the notion of the authorized heritage discourse.

Keywords: industrial heritage, urban history, museums, authorized heritage discourse

Czy można zaprojektować przyszłość? Polityczno-kulturowe korzenie dwudziestowiecznej transformacji Finlandii

Wojciech Woźniak 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.07>

Słowa kluczowe:

Finlandia,
transformacja,
modernizacja,
edukacja, tożsamość
narodowa, orientacja
na przyszłość

Abstrakt: Artykuł podejmuje problematykę transformacji Finlandii w drugiej połowie XX wieku, której efektem jest osiągnięcie pozycji jednego z globalnych liderów w dziedzinie nowych technologii i rozwoju gospodarki opartej na wiedzy przy jednoczesnym znacznym podniesieniu jakości życia obywateli. Celem artykułu jest omówienie kombinacji wewnętrznych czynników związanych z działaniami fińskich elit, które umożliwiły tę transformację. Wykorzystując liczne źródła historyczne i odwołując się do koncepcji systemów-światów Wallersteina, artykuł koncentruje się w szczególności na specyfice XIX-wiecznego procesu narodotwórczego, znaczeniu edukacji i systemu oświaty, orientacji na przyszłość oraz dominującego w społeczeństwie postrzegania nauki i wiedzy, jako kluczowych czynników definiujących proces modernizacji.

Wojciech Woźniak jest socjologiem. Jego zainteresowania naukowe dotyczą fińskiego modelu społeczno-gospodarczego oraz fińskich polityk publicznych, relacji między sportem a polityką, nierówności społecznych i dyskursu publicznego (szczególnie zjawiska paniki moralnej).

Adres kontaktowy

Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: wojciech.wozniak@uni.lodz.pl

Jak pisze w swoich pracach jeden z najważniejszych współczesnych fińskich historyków Pertti Haapala, wśród jego rodaków przez długi czas dominowało fatalistyczne przeświadczenie, że ich mentalne cechy na zawsze i na dobre determinują ich los. Cytowany przez niego fiński ekonomista w 1915 twierdził, że Finlandia nigdy nie stanie się społeczeństwem przemysłowym, bo Finom brakuje (mimo dominacji protestantyzmu) kapitalistycz-

nego ducha. Finowie są powolni, leniwi i uparci, zamiast przyjmowania brytyjskiej zasady „czas to pieniądz”, wierzą, że „Bóg stworzył świat, ale w Biblii nie wspomina się, żeby się przy tym spieszył” (Haapala 2009: 10 [tłum. WW]). To ciekawa obserwacja, być może właśnie luterkańska z ducha, przypisująca „winę” cechom własnym fińskiej populacji, a nie zewnętrznym warunkom życia, politycznym relacjom z potężnymi sąsiadami czy położeniu geograficznemu przekładającym się na ograniczone zasoby naturalne czy klimat.

Tymczasem niespełna 100 lat później troje ekonomistów: Jari Ojala, Jari Eloranta i Jukka Jalava na okładce opasłego tomu zatytułowanego *Droga do dobrobytu* (2006) tak wprowadzają czytelników w historię gospodarczą Finlandii:

Fińska gospodarka to zwycięstwo nad przeciwnościami, historia sukcesu, która niewiele ma porównywalnych. Podczas okresu 1860–2000 produkt krajowy brutto wzrósł 21-krotnie, gdy inne kraje Unii Europejskiej w tym samym okresie osiągnęły wzrost 11-krotny. Dzisiaj Finlandia słynie ze swojej konkurencyjności, wysokich standardów edukacyjnych, minimalnej korupcji, umiejętności w tworzeniu i wykorzystywaniu najnowszych technologii oraz osiągających sukcesy przedsiębiorstw, z najważniejszym przykładem Nokii. [tłum. WW]

Abstrahując od – wyjątkowo jak na akademicką publikację – emocjonalno-entuzjastycznego tonu, trudno tej konstatacji odmówić trafności. Na przełomie XX i XXI wieku światowe media pisały o Finlandii jako o „cudownym dziecku nowych technologii”, o „fińskim cudzie”, a o kolejnych bijących rekordy popularności modelach telefonów komórkowych Nokii jako o największym fińskim wynalazku od czasów sauny (Oinas 2005: 1229–1230; Knight, Ro-

utti 2012: 77–78; Siilasma 2018: xii). Zaledwie kilka lat po głębokim kryzysie finansowo-gospodarczym lat 1991–1993, z towarzyszącą mu recesją oraz kilkunastoprocentowym, a lokalnie nawet ponad dwudziestoprocentowym bezrobociem, w rankingach Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Banku Światowego i Światowego Forum Ekonomicznego Finlandia stała się światowym liderem w dziedzinie nowych technologii, konkurencyjności gospodarki i niskiego poziomu korupcji. Osiągnięto to przy zachowaniu typowej dla nordyckich państw opiekuńczych sieci bezpieczeństwa socjalnego oraz egalitarnych zasad redystrybucji dochodu narodowego. Nokia była światowym liderem w sprzedaży telefonów komórkowych, a w międzynarodowych badaniach uzyskiwała rozpoznawalność marki większą niż McDonald’s, Toyota czy Disney (o historii firmy można przeczytać w: Oinas 2005: 1232–1233; Hira 2012, a o jej transformacji w globalny koncern i współczesnej sytuacji w Siilasma 2018).

Celem artykułu¹ jest wskazanie w perspektywie długiego i średniego trwania czynników historyczno-kulturowych, które pozwoliły Finlandii przemieścić się w XX wieku z pozycji kraju peryferyjnego do globalnego gospodarczego rdzenia (w rozumieniu Wallersteinowskiej teorii systemów-światów, Wallerstein 2007). Niniejsze opracowanie zostało pomyślane jako esej socjologiczny, w którym omawiam i interpretuję historyczne procesy ostatnich dwóch stuleci, które umożliwiły tak zasadniczą transformację w tak krótkim czasie. Szczególną rolę przypisuję tu formacji narodowych elit politycznych, specyfice procesu narodotwórczego, znaczeniu edukacji, wiedzy i nauki dla

¹ Wszystkie wątki zarysowane w tym artykule będą rozbudowane w monografii, która ukaże się w 2021 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Za cenne uwagi, które pozwoliły poprawić artykuł, dziękuję recenzentom oraz Magdalenie Rek-Woźniak i Marcinowi Zarodowi.

fińskich elit i społeczeństwa, a także dominującej wśród kluczowych aktorów realistycznej orientacji na przyszłość. Tylko biorąc te czynniki pod uwagę, można odpowiedzieć na pytanie zadane w tytule, czy, i pod jakimi warunkami, Finom udało się świadomie „zaprojektować przyszłość”. Dodatkowym zadaniem tego opracowania jest uszczegółowienie i zniuansowanie obrazu fińskiego „modelu społeczno-gospodarczego” i jego źródeł, który w polskiej literaturze bywa prezentowany w sposób upraszczający lub ograniczający się do omówienia wąsko poszczególnych polityk sektorowych².

Ani ekonomiści, ani fińscy politycy nie twierdzą, że fińska droga do gospodarczego sukcesu w II połowie XX wieku była od początku strategicznie zaplanowana i zrealizowana. Wiele zmian, które pozwoliły Finlandii znaleźć się na przełomie bieżącego i minionego stulecia w rankingach najbardziej zaawansowanych i konkurencyjnych gospodarek świata, wynikało z czynników egzogennych. Niemniej w tym opracowaniu szczególną uwagę zwracam na procesy endogenne, które pozwoliły na wykorzystanie szansy stworzonej przez XX-wieczną zmianę geopolityczną w Europie oraz megatrendy związane z gospodarką światową. Niewiele krajów półperyferyjnych może doświadczyć zmiany statusu w którymś momencie swojej historii. Jak pokazuje Wallerstein (1976: 466), dla takiej transformacji kluczowa jest właśnie polityka wewnętrzna oraz planowanie gospodarcze, najczęściej dotyczą-

ce replikowania przez biedne kraje doświadczeń krajów zamożniejszych. Zmiany są więc wynikiem endogennych działań wynikających z obserwacji egzogennych czynników. Nie ma tu miejsca na szczegółową rekapitulację założeń teorii systemów-światów oraz sposobów jej empirycznego stosowania. W pracach tych temat Finlandii nie był zresztą szczególnie eksplorowany. Do 1918 roku trudno klasyfikować Finlandię w odniesieniu do modelu Wallersteinowskiego, nie była bowiem krajem suwerennym. Jednak, jak wskazuje Kiljunen (1992: 24), do zakończenia II wojny światowej struktura handlu, specjalizacja w eksporcie surowych (drewno) lub słabo przetworzonych produktów (pulpa papierowa i smoła), które odpowiadały za 90 procent fińskiego eksportu, lokowałyby Finlandię w grupie krajów peryferyjnych. Demokratyczne struktury państwowe oraz masowo dostępna edukacja z kolei były nietypowymi cechami dla krajów peryferyjnych, co pozwalałoby zapewne polemizować z takim przypisaniem. Sam Wallerstein w 1976 roku zaliczył Finlandię do grupy krajów półperyferyjnych (1976: 465). W późniejszych pracach badaczy empirycznie aplikujących teorię systemu-świata nie ma konsensusu dotyczącego momentu awansu do krajów centrum. Zdaniem jednych (Clark, Beckfield 2009) dokonał się on już w latach 80., podczas gdy inni naukowcy zaliczali Finlandię tego okresu wciąż do krajów półperyferyjnych (np. Arrighi, Drangel 1986).

Za końcową cezurę rozważań przyjąłem przełom XX i XXI wieku, gdy nie było wątpliwości, że Finlandia należy do krajów centrum. Symbolem trwałości nowych struktur i siły elastycznej adaptacji może być ponownie Nokia. Kryzys pierwszej dekady XXI wieku pozbawił ją pozycji lidera w produkcji telefonów komórkowych, nie odbierając jej jednak potencjału. W 2019 roku ponownie stała się

² W Polsce od czasu wydania *Społeczeństwa informacyjnego i państwa dobrobytu* Castellsa i Himanena w 2009 roku, 7 lat po światowej premierze, nie ukazało się żadne opracowanie koncentrujące się na Finlandii. W publikacjach nt. procesów modernizacyjnych w krajach skandynawskich traktowano Finlandię jako element klastra krajów nordyckich (np. Anioł 2013; Musiał 2013; Dziedziczak-Fołtyn, Musiał 2015). Szczegółowe omówienia polityk sektorowych ukazywały się zaś w zeszytach serii „Analizy Norden Centrum” publikowanych przez *think tank* Norden Centrum.

kluczową globalną marką, będąc jedną z dwóch europejskich (obok szwedzkiego Ericssona) i trzech światowych (obok chińskiego Huawei) korporacji dysponujących technologią niezbędną do tworzenia infrastruktury dla technologii mobilnej piątej generacji (5G).

Koncentruję się w tym artykule na trzech obszarach działalności państwa fińskiego: procesie narodotwórczym w XIX wieku, państwowej edukacji oraz wykorzystaniu wiedzy naukowej w procesie podejmowania decyzji, jako tych, które miały zasadnicze znaczenie dla tworzenia zrębów przede wszystkim fińskiej polityki gospodarczej. Oddziaływały one jednak na wszystkie pozostałe polityki publiczne, tworzące system naczyń połączonych wpływających na wszystkie obszary życia społecznego (by przypomnieć szeroką definicję Thomasa R. Dye'a, wedle którego polityką publiczną jest wszystko, co rząd robi lub od robienia czego się świadomie powstrzymuje [zob. Dye 2013: 3]).

Historia Finlandii. Kluczowe cezury

Nie ma tu miejsca na choćby szkicowe omówienie dziejów Finlandii, warto jednak zaznaczyć istotne cezury oraz wydarzenia, których znajomość jest niezbędna do zrozumienia fenomenu fińskiej transformacji w XX wieku.

Do 1809 roku przez ponad sześć stuleci Półwysep Fiński stanowił integralną część Królestwa Szwecji. Następnie w wyniku skomplikowanej geopolitycznej układanki, której kulminacją była inwazja Rosji na Szwecję w 1808 roku, w wyniku traktatu pokojowego z Fredrikshamn, Finlandia została przyłączona do Imperium Rosyjskiego. Po raz pierwszy w historii stała się odrębnym, chociaż niesuwerennym, bytem politycznym jako Wielkie Księstwo Finlan-

dii. Szwedzkie panowanie wywarło piętno na fińskiej kulturze, instytucjach politycznych, sposobach gospodarowania, szwedzki język stał się językiem tutejszych elit, a reformacja przyniosła dominującą do dziś religię luterańską. Jednak to stulecie, gdy terytorium fińskim rządził car Rosji jako Wielki Książę Finlandii, a administracyjne funkcje realizował rosyjski gubernator wraz z fińskim Senatem, przyniosło Finom poczucie odrębności, przebudzenie narodowe, powstanie społeczeństwa obywatelskiego, a wraz z upadkiem Imperium Carskiego, suwerenność i niepodległość (Lavery 2006 31–55; Meinander 2013: 55–75). Z polskiej perspektywy zaskakująco może brzmieć, że okres przynależności do carskiego imperium w fińskiej historiografii określa się często „wiekiem autonomii”, szczególnie dobrze wspominając okres panowania Aleksandra II, którego pomnik do dzisiaj stoi na Placu Senackim w centralnym punkcie Helsinek.

W 1917 w wyniku korzystnego zbiegu okoliczności Finlandia uzyskała niepodległość³. O wojnie domowej, która wybuchła w rok później, i jej konsekwencjach napiszę w dalszej części artykułu, warto jednak wspomnieć o kolejnym chronologicznie wydarzeniu, które wpłynęło na dwudziestowieczny los Finów. Po dwóch dekadach względnego spokoju i rozwoju, pod koniec 1939 roku fińska niepodległość została zagrożona zewnętrzną agresją. Ne-

³ Postacią, która szczególnie przysłużyła się Finom w tym momencie historycznym, był Włodzimierz Iljicz Lenin, który w trakcie nielegalnej działalności w latach poprzedzających rewolucję 1917 roku wielokrotnie bywał w Finlandii. Notabene to w Tampere w 1905 roku spotkał po raz pierwszy Józefa Stalina. Po triumfie rewolucji, akurat w przypadku Finlandii, Lenin trzymał się sformułowanej w 1914 roku idei o prawie narodów do samostanowienia, licząc, że w wyniku korzystnego dla Kraju Rad przebiegu wojny domowej nowopowstałe państwo pozostanie w radzieckiej strefie wpływów. Stąd zupełnie inna w fińskiej historiografii i pamięci zbiorowej Finów recepcja postaci wodza rewolucji, którego pomniki można do dziś zobaczyć w niektórych fińskich miastach.

gocjacje w sprawie pokojowego zaspokojenia żądań Związku Radzieckiego w kwestii przesunięcia granicy w okolicach Przesmyku Karelskiego skończyły się fiaskiem i wojska Armii Czerwonej rozpoczęły ofensywę. Wykorzystując swe nieliczne atuty taktyczne, mimo zdecydowanej przewagi wroga w ludziach i sprzęcie, Finowie powstrzymali jej marsz w głąb swojego terytorium. To wojna zimowa, kilka spektakularnych bitewnych zwycięstw i poważne straty poniesione przez ZSRR umiejscowiły dla globalnej opinii publicznej Finlandię na mapie świata, przyczyniając się także do budowy pierwszych pozytywnych skojarzeń. Toczona w ekstremalnych warunkach pogodowych przeciwko potężniejszemu agresorowi zimowa kampania pokazała światu wartość niepodległości dla mieszkańców małego kraju na północno-wschodniej rubieży Europy. Walka Finów była skuteczna, bo zapobiegła okupacji kraju, lecz okupiona stratami terytorialnymi, bo wschodnia Karelia znalazła się w granicach agresora. Sprzymierzenie się z Trzecią Rzeszą w celu odzyskania Karelii w wojnie kontynuacyjnej i ograniczony udział fińskich oddziałów w działaniach zbrojnych przeciwko ZSRR sprawiły jednak, że po II wojnie światowej Finlandia znalazła się w pokonanym obozie państw Osi (Hentila, Jussila, Nevakivi 2001; Kirby 2006). Jako jedyne z nich spłaciła całość kontrybucji wojennych. Ze względu na naciski Moskwy, jako jedyny kraj spoza bloku wschodniego, odmówiła przyjęcia wsparcia w ramach Planu Marshalla. Jak przyznają fińscy ekonomiści, fakt, że Związek Radziecki zażądał reparacji w sprzęcie pozwolił w krótkim czasie zintensyfikować produkcję przemysłową i przyspieszyć industrializację, szczególnie przed 1952 rokiem, gdy ostatni transport trafił za wschodnią granicę (Haarmann 2016: 142–143)⁴.

⁴ 1952 rok jest symboliczny dla Finów również w związku z faktem organizacji w Helsinkach drugich powojennych letnich igrzysk olimpijskich, które traktowano jako potwier-

W 1945 roku aż 70 procent populacji Finlandii mieszkało na terenach wiejskich, a ponad 60 procent było zatrudnione w rolnictwie i przemyśle leśnym. Procesy urbanizacji i migracja do miast w latach 60. spowodowały, że już w latach 70. te proporcje wyglądały inaczej (połowa społeczeństwa mieszkająca w miastach i jedna trzecia zatrudniona w rolnictwie i przemyśle), wciąż jednak odmiennie niż w większości zurbanizowanych i zindustrializowanych społeczeństwach europejskich (Alapuro 1988; Simola 2005: 458). Na początku lat 50. liczba ludności Finlandii przekroczyła 4 miliony (od połowy XVIII do połowy XX wieku co pół wieku podwajała się liczba ludności [zob. Eloranta i in. 2006: 16; 20–23]).

Brak paliw kopalnych, minerałów, z wyjątkiem jednego znaczącego złoża miedzi odkrytego w 1906 roku w Outokumpu w Północnej Karelii (Hjerppe, Jalava 2006: 36), ograniczał możliwości zarabiania na eksploatacji surowców naturalnych. Jedynym dobrem, którego było zawsze pod dostatkiem, „zielonym złotem” Finlandii były lasy i pozyskiwane z nich drewno, najważniejszy zasób i towar eksportowy przez pół tysiąca lat. Produkcja drewna oraz przetwórstwo tego surowca (na smołę, węgiel drzewny i pulpę papierową) do lat 50. XX wieku odpowiadała za prawie 90 procent fińskiego eksportu. Nigdzie na świecie dominacja monokultury przemysłu drzewnego nie była tak znacząca. Notabene tradycje przemysłu leśnego w paradoksalny sposób łączą się z myśleniem o przyszłości, szerzej o tym piszę w dalszej części artykułu.

dzenie międzynarodowego uznania i suwerennego statusu republiki. Ważnym procesem, który dotknął fińskie społeczeństwo w wyniku II wojny światowej, była również konieczność ewakuacji ponad 400 tysięcy obywateli (ok. 12% ówczesnej populacji) z terenów Karelii utraconej na rzecz ZSRR i ich osiedlenia na terytorium Finlandii (Hjerppe, Jalava 2006: 46).

Innym czynnikiem wpływającym na warunki i jakość życia mieszkańców było rolnictwo, którego rozwój był zdeterminowany przez klimat. Wiele upraw nie ma zastosowania w Finlandii ze względu na długie i mroźne zimy oraz okres wegetacyjny, który trwa nie więcej niż 180 dni (na południu kraju) i zaledwie 120 dni na północy (Ojala, Nummela 2006: 65–92). Finlandia wielokrotnie w dziejach doświadczała klęsk głodu. Ostatnia z nich, w latach 1866–1868, spowodowała śmierć prawie jednej dziesiątej populacji.

Polityka i tożsamość narodowa – konsensus i elastyczna adaptacja

Moment mobilizacji narodowej nadszedł w Finlandii później niż w innych krajach nordyckich, dopiero w XIX wieku pod carską władzą. Ówczesni liderzy polityczni postrzegali sytuację Wielkiego Księstwa Finlandii jako w ograniczonym stopniu suwerennego bytu politycznego w obrębie Rosyjskiego Imperium jako stałą. Fińska tożsamość narodowa nie powstawała zatem w kontrze wobec rosyjskiej dominacji, lecz zakładała lojalność wobec cara.

Kluczową rolę odgrywał ruch fennomanski, którego liderem był Johan Vilhelm Snellman. Jego cel był praktyczny: upowszechnienie języka fińskiego w całym społeczeństwie poprzez szereg działań edukacyjnych, które kierowane były nie tylko do mas społecznych (o tym w podrozdziale o edukacji), ale również do najwyższych warstw społeczeństwa. Zdecydowana większość ówczesnego chłopskiego społeczeństwa posługiwała się językiem fińskim, ale językiem górnych segmentów struktury społecznej był szwedzki. Fennomani promowali fiński, by stał się również językiem akademickiej, politycznej i kulturalnej elity społeczeństwa. Dzięki lojalności wobec władz rosyjskich ten ambitny pro-

gram udało się zrealizować, nie budząc antagonizmu Moskwy. Pod koniec XIX wieku fiński (mimo oficjalnej i do dzisiaj obowiązującej dwujęzyczności) stał się językiem aparatu państwowego i edukacji (Stenius 2012: 209–211). Drugą siłą polityczną kreującą klimat polityczno-kulturowy tego okresu byli liberałowie, którzy, nie kontestując konieczności zachowywania ugodowej postawy wobec Rosjan, próbowali powiązać fińskie elity z kulturą i stylem życia zachodnioeuropejskich społeczeństw, biorąc za wzór i punkt odniesienia przede wszystkim skandynawskich sąsiadów. Napięcia między fennomanskim nacjonalizmem i liberalną prozachodnią orientacją były stałym elementem dyskursu w XIX wieku. W okresie nasilonej presji rusyfikacyjnej pod koniec tego stulecia przerodził się w otwarty antagonizm, który jednak w długiej perspektywie zadziałał synergicznie, utrwalając narodową tożsamość i homogeniczność społeczeństwa fińskiego z jednej strony, z drugiej wzmacniając jego poczucie przynależności do świata zachodniego pod względem kulturowym i cywilizacyjnym. Kluczową rolę w tych debatach i ucieraniu się stanowisk odgrywała masowo czytana prasa. Jak pisze Stenius (2012: 214), wyedukowaną elitę zarażono nacjonalizmem, a naród wyedukowano, zmniejszając dystanse kulturowo-edukacyjne w społeczeństwie⁵. Nacjonalizm pozwolił na konsolidację kultury narodowej,

⁵ Nie ma w tym artykule wystarczająco dużo miejsca, by przyrzeć się bliżej mroczniejszym stronom przebudzenia narodowościowego w Finlandii oraz ekspansji edukacyjnej, w szczególności asymilacyjnej polityce prowadzonej w stosunku do zamieszkujących najodleglejszą północ Finlandii rdzennych ludów należących do grupy etnicznej Saamów. Ich populacja liczy dzisiaj ok. 10 tys. osób (w całej północnej Europie ok. 110 tysięcy). Prawa do pielęgnacji własnej kultury były przez cały XIX i XX wiek w znacznym stopniu ograniczone, dopiero w latach 90. ubiegłego stulecia uznano ich język za oficjalny język mniejszościowy i przyznano prawo do nauki finansowanej przez państwo po podpisaniu przez Finlandię „Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych” (aktualne omówienie historycznych uwarunkowań polityk publicznych wobec Saamów i ich współczesnych konsekwencji można znaleźć w: Kuhn 2020).

a jednocześnie zaczął pełnić funkcję świeckiej religii wspierającej ruch emancypacji mas społecznych (Alapuro 1988: 92).

Finlandia była krajem wolnego chłopstwa, bez pańszczyzny i z rozbudowanym wiejskim systemem samorządności. Polityczną kulturę konsensusu i samorządności fińscy historycy wywodzą, podobnie jak w przypadku innych państw skandynawskich, jeszcze z tradycji gromadzkich zebrań, które wybierały przedstawicieli lokalnych społeczności odpowiedzialnych za ich reprezentację podczas negocjacji z władzami. W kraju bez pańszczyzny status tych wyborów był znaczący, podobnie jak obecnych w wielu lokalnych społecznościach stowarzyszeń. Nazywane przez Steniusa (2012: 213) przy wykorzystaniu współczesnej terminologii „organizacjami wolontarystycznymi”, były emanacją oddolnego ruchu ludowego, brały współodpowiedzialność za rządzenie już od początku XIX wieku, współpracując z pochodzącymi z wyboru oficjalnymi przedstawicielstwami gromad (Lehtonen 1999).

Już w połowie XIX wieku najzamożniejsze warstwy wolnego chłopstwa były w podobnej sytuacji ekonomicznej co szwedzkojęzyczna szlachta, a ich polityczną pozycję poprawiła reforma z 1865 roku, która upodmiotowiła ich władztwo w sprawach lokalnych. Stan chłopski zrównano wówczas z innymi, a posiadający ziemię przedstawiciele chłopstwa zasiadali od tego roku w Senacie Wielkiego Księstwa Finlandii (Alapuro 1988: 36, 45).

Szczególnie z polskiej perspektywy zaskakująco może brzmieć opowieść o zakątku Imperium Rosyjskiego, w którym w XIX wieku następował rozkwit nierosyjskojęzycznej prasy, rozwijała się pluralistyczna scena polityczna i działały swobodnie

setki organizacji i stowarzyszeń. Gdy w 1905 roku kozackie oddziały dławiły powstanie łódzkie, protesty fińskich robotników mające swoją kulminację podczas odczytania w Tampere „Czerwonej Deklaracji” (odezwy wzywającej stanowy senat do ustąpienia) przyniosły fińskiej prowincji poszerzenie autonomii (Haapala 2009). Dwa lata później powstała Eduskunta, jednoizbowy fiński parlament, a Finlandia stała się drugim na świecie krajem, w którym czynne i bierne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom bez względu na cenzus pochodzenia, wykształcenia czy też płeć.

Jak piszą fińscy historycy, największym paradoksem dziejów Finlandii jest wybuch i przebieg wojny domowej w roku 1918 (Haapala i in. 2010; Haapala 2014). Rok po uzyskaniu niepodległości po raz pierwszy w historii, w kraju całkowicie homogenicznym etnicznie i religijnie, o relatywnie płaskiej strukturze społecznej, bez silnej dominacji arystokracji i szlachty, bez zniewolonego chłopstwa, konflikt polityczny zaostrzył się na tyle, że doszło do eksplozji przemocy. Ponieważ na przełomie XIX i XX wieku rozwiązano fińskie formacje przynależące wcześniej do carskiej armii, w wojnie domowej stanęły naprzeciwko siebie oddziały niemające przeszkoleń ani doświadczeń w walce zbrojnej. Socjalistyczna „czerwona gwardia” formowana była przez działaczy Socjaldemokratycznej Partii Finlandii, a popierana przez bolszewicką Rosję, która jednak z różnych względów, przede wszystkim przez uwikłanie w wojnę z Niemcami, nie zapewniła im wystarczającego do zwycięstwa wsparcia militarnego ani sprzętowego. „Biały” obóz, konserwatywno-prawicowy, dążył do powołania monarchii zamiast demokratycznej republiki. Rządy Szwecji i Niemiec, obawiając się ekspansji idei rewolucyjnych na zachód Europy, wsparły

go sprzętem i batalionem Jegrów, weteranów doświadczonych służbą na frontach I wojny światowej. Przechyliło to szalę zwycięstwa na rzecz dowodzonych przez dawnego carskiego oficera Generała Karla Gustawa Mannerheima „Białych” (Alapuro 1988; Haapala 2014). Wojna domowa przyniosła w kraju liczącym mniej niż 3 miliony mieszkańców aż 40 tysięcy zabitych. Trzy czwarte spośród nich to żołnierze Czerwonej Gwardii, spośród których zaledwie co czwarty zginął w walce. Pozostali to ofiary egzekucji, represji, a w szczególności niehumanitarnych warunków w obozach, w których zwycięzcy przetrzymywali jeńców. Rok po ustaniu bratobójczych walk, zaledwie miesiące po zwolnieniu więźniów z obozów, odbyły się w Finlandii demokratyczne wybory. Zwyciężyła pokonana w walce zbrojnej Socjaldemokratyczna Partia Finlandii, a partie polityczne związane z prawicą uznały ten wynik (Simola 2005: 457; Haapala 2009; 2014)⁶.

Właśnie wówczas rozpoczęła się przemiana fińskiej polityki. U progu suwerenności, doświadczona krwawą przemocą, przemieniła się w grę, w której nie tylko akceptuje, ale wręcz hołubi się negocjacyjne dochodzenie do konsensusu oraz instytucjonalno-prawne reguły rywalizacji politycznej. Konflikt między pracą a kapitałem stanowił podstawę rywalizacji politycznej, niemniej pamięć o hekatombie hamowała agresję i tłumiła radykalizmy. W kolejnych latach to konsensus polityczny stał się w fińskim dyskursie wartością autoteliczną, godną podkreślania i upamiętniania. Również dzisiejsze

⁶ Ta masakra do dzisiaj stanowi zbiorową traumę w fińskiej świadomości narodowej, przez dekady była w tamtejszej polityce pamięci tematem tabu, przemilczanym epizodem wśród w większości heroicznym lub pozytywistycznym opowieści o Finlandii XX wieku. Dopiero w ostatnich dwóch dekadach, przy okazji 90. i 100. rocznicy wydarzeń z 1918 roku, zintensyfikowała się publiczna dyskusja, zainicjowana w znacznym stopniu debatą naukową (Haapala 2010).

narracje w polityce historycznej dotyczącej relacji przemysłowych traktują ponadklasowy konsensus robotników i kapitału jako szczególnie godny upamiętniania i pielęgnowania mit. Można by wręcz posłużyć się terminologią Hobsbawma o „wynalezionej tradycji” zgodnej kooperacji dla wspólnego celu i kompromisu klasowego zawartego być może z konieczności, lecz przestrzegane przez zantagonizowanych aktorów (czyli związki zawodowe i organizacje pracodawców) pod rozjemczym, baczny i sprawiedliwym nadzorem administracji państwa (Kettunen 2006: 295; Rek-Woźniak, Woźniak 2020). Hannu Simola (2017: 24–25) pisze, że wówczas narodziły się podstawy fenomenu, który określa wręcz „narodową mentalnością”, łączącego fińskie elity polityczne oraz obywateli, a który do dziś wyróżnia fińskie społeczeństwo. Wysokiemu poziomowi zaufania uogólnionego (przeświadczenia, że ludziom generalnie można ufać) towarzyszy w Finlandii wysokie zaufanie do instytucji państwa (przeświadczenie, że instytucje działają dla dobra wspólnego). To drugie utrwaliło się dzięki doświadczaniu przez społeczeństwo pozytywnych skutków przeprowadzanych reform.

Finlandia później niż w przypadku innych krajów nordyckich rozpoczęła proces budowy państwa opiekuńczego⁷. Nowoczesne *welfare state* powstało w efekcie z jednej strony czynników zewnętrznych, o których poniżej, jak i politycznego planu sformułowanego mniej więcej na przełomie lat 50. i 60. XX wieku, gdy Mauno Koivisto, gospodarczy ekspert Socjaldemokratycznej Partii Finlandii,

⁷ Finlandia jako jedyny kraj nordycki po Wielkim Kryzysie nie wprowadziła w polityce gospodarczej rozwiązań kontrykcyjnych, które w innych krajach regionu uważa się za ważny etap budowy państwa dobrobytu już przed II wojną światową. Już wówczas w Szwecji, Danii i Norwegii stosunki pracy zaczęły być regulowane przez zbiorowe układy pracy, co w Finlandii nastąpiło dopiero pod koniec lat 60. (Kettunen 2001: 229–230).

z grupą młodych naukowców oraz ekonomistów z banku centralnego powołali nieformalne ciało nazwane „Grupą O”. Jej członkowie w przyszłości stali się prominentnymi naukowcami, politykami, bankowcami, pełniąc istotne funkcje w fińskich instytucjach publicznych. Gdy socjaldemokraci przejęli stery władzy w 1966 roku (pozostając, z roczną przerwą, w koalicji rządowej przez kolejne ćwierć wieku), a Koivisto został Ministrem Finansów, plany zaczęły być wdrażane w życie. Fińscy badacze są zgodni, że zaprojektowanie i wdrożenie fińskiej odmiany socjaldemokratycznego modelu państwa dobrobytu byłoby utrudnione lub nastąpiło później, gdyby na początku lat 60. nie ukazała się praca *Polityka społeczna dla lat 60.*, uznana później za najbardziej wpływową (w sensie zmiany, do której się przyczyniła) książkę z zakresu nauk społecznych opublikowaną kiedykolwiek w Finlandii. Napisała ją Pekkä Kuusiego (1961) stała się drogowskazem i poradnikiem, z którego kolejne rządy i parlamenty (w jednej kadencji wśród posłów był sam Kuusi) czerpały inspiracje i *know-how* (Kettunen 2001: 229–230)⁸. Nawet jeżeli plan autora nie został zrealizowany w pełni (w sensie koherentnego i całościowego wdrożenia wszystkich elementów), to był ważnym punktem odniesienia, szczególnie dla partii socjaldemokratycznej. Promowane przez Kuusiego przekonanie, wywiedzione z koncepcji kumulatywnej, okrężnej przyczynowości Gunnara Myrdala, że aktywna polityka społeczna, w tym transfery socjalne zwiększają szanse na rozwój gospodarczy stało się obowiązujące w fińskiej polityce społecznej.

⁸ Co ciekawe, krewny autora, Eino Kuusi (1931) był autorem wpływowej książki o polityce społecznej opublikowanej na początku lat 30. Udowadniał w niej znaczenie naukowych diagnoz przy planowaniu spraw publicznych, w szczególności polityki gospodarczej. Politykę opartą na dowodach uznawał za fundament udanej realizacji jakichkolwiek mniej lub bardziej dalekosiężnych celów strategicznych w działaniach rządu.

Koivisto był politykiem, który dbał o konsensus wokół generalnego celu oraz najważniejszych środków do jego realizacji, pełniąc przez lata kluczowe funkcje polityczne zwińczone w 1982 roku objęciem urzędu prezydenta republiki po 26-letnim okresie sprawowania władzy przez Urho Kekkonena (Immonen 1993: 171–172 za: Vivekandan 2012: 79). Liga Agrarna (przemianowana w 1963 roku na Partię Centrum) partia Kekkonena – najważniejszego polityka tej epoki – wspierała socjaldemokratów w większości reform wprowadzających podstawy państwa opiekuńczego, dbając w szczególności o interesy swojego elektoratu (małych właścicieli, farmerów, pracowników rolnych). Kekkonen był aktywny we współtworzeniu wszystkich kolejnych rządów, jednak własną działalność koncentrował głównie w sferze polityki zagranicznej, przede wszystkim realizując doktrynę dyplomatycznej gry ze Związkiem Radzieckim, która miała gwarantować Finlandii niepodległość i suwerenność za cenę pewnych koncesji na rzecz sąsiedniego supermocarstwa (polityka zagraniczna wraz z polityką bezpieczeństwa do dzisiaj należą do prerogatyw prezydenckich w fińskim systemie politycznym, Kettunen 2001: 245).

Fiński „reżim polityki społecznej” został w najsłynniejszej typologii Gøsta Espinga-Andersena (1990) zaliczony do modelu socjaldemokratycznego, charakteryzującego się egalitaryzmem, niskim poziomem utowarowienia oraz uniwersalistyczną naturą większości świadczeń, czy to transferów pieniężnych, czy usług opiekuńczych, przyznawanych wszystkim obywatelom niezależnie od ich dochodów (Niemelä, Saarinen 2012).

Fińskie debaty publiczne są nastawione na poszukiwanie konsensusu w ramach akceptowalnych przez wszystkich aktorów negocjacji, a ich uczest-

ników cechuje wstrzemięźliwość w formułowaniu ostrych, antagonizujących tez (Lounasmeri 2010: 69). Zdaniem Perttiego Alasuutarięgo (1996; Lounasmeri 2010: 72) dla wypracowania tej polityki niezbędne było wytworzenie w toku procesu historyzoficznego i ideotwórczego w latach wcześniejszych wspólnego dla wszystkich sił politycznych rozumienia statusu narodu fińskiego i fińskiej tożsamości⁹. Ważnym elementem tej wspólnoty przekonań było również postrzeganie gospodarki narodowej jako rodzaju korporacji, w której poszczególne podmioty (państwo, przedsiębiorcy i ich zrzeszenia, pracownicy i reprezentujące ich związki zawodowe) zobowiązane są do poszukiwania rozwiązań kompromisowych, których konsekwencje będą pozytywne dla bytu nadrzędnego (gospodarki narodowej właśnie), a akceptowalne dla wszystkich podmiotów.

Współczesną cechą charakterystyczną Finów jest chęć i umiejętność zrzeszania się w organizacje branżowe, związki zawodowe, stowarzyszenia oraz wysoki poziom ufności zarówno w sensowność działań kolektywnych, jak i wybranych oddolnie reprezentantów zbiorowości. W kraju o populacji niespełna pięciu i półmilionowej zarejestrowanych jest 130 tysięcy organizacji pozarządowych, czyli jedna na czterdziestu obywateli, statystyczny Fin jest członkiem trzech stowarzyszeń, a poziom uzwiązkowienia w całej gospodarce wynosi ok. 75 procent (Siitonen 2014: 72). Umiejętność kooperacji w formalnych stowarzyszeniach wywodzi się często od znaczenia, jakie w społeczeństwie zdominowanym przez wolne chłopstwo pełniły

przez stulecia samorządne gromadzkie reprezentacje lokalnych społeczności chłopskich. Traktowano je jako niezbędne w organizacji codziennego funkcjonowania struktur państwa podmioty. Niezależnie od tego, kto w Finlandii panował, przewodzili im etniczni Finowie.

Fiński nacjonalizm stawiał na piedestał dobrostan narodu związanego językiem, religią i miejscem, ale nie budował tożsamości na wrogości lub idiosynkrazji wobec innych krajów. Dominowało przeświadczenie, że naród fiński jest zbyt nieliczny i żyje w zbyt niekorzystnym geograficznie położeniu, by przetrwać samodzielnie, autarkia nie wchodziła w grę, bez poprawnych relacji z sąsiadami, eksportu surowców, a importu żywności i innych dóbr rzadkich nie da się gospodarować, rozwijać, poprawiać jakości życia mieszkańców. Kettunen (2014: 159) pisząc o okresie tworzenia się fińskiej tożsamości narodowej, odwołuje się do pism jednego z liderów ruchu fennomańskiego, Yrjö Koskinena (następcy Snellmana), który w latach 70. XIX wieku pisał, że samo semantyczne znaczenie fińskich terminów na określenie społeczeństwa (*yhteiskunta*) i państwa (*valtio*) implikuje normatywną deklarację rozwoju, który ma przynosić egalitarnie dystrybuowane korzyści: „ich misją jest dbanie o wszelkie sfery wspólnego życia, pilnowanie, by egoistyczne interesy nie dominowały, gdyż to by doprowadziło do zagłady słabszych, a samo społeczeństwo do ruiny” (Koskinen 1874: 4 za: Kettunen 2014: 159 [tłum. WW]). Fińskie społeczeństwo w myśli nacjonalistycznych ideologów miało być świadome swoich niedostatków, samokrytyczne i zdolne do antycypacji przyszłości, przyjmujące perspektywną orientację uczenia się od bardziej rozwiniętych krajów, centrów modernizacji. Miało być jednocześnie przedmiotem i podmiotem zmian, którymi miała sterować wiedza i polityka.

⁹ Jak wiadomo z prac m.in. Michela Foucaulta (2000) lub Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe (1985), dążenie do konsensusu za wszelką ceną może mieć również negatywne konsekwencje, nie ma tu jednak miejsca, by je omawiać, te wątki znajdują się w monografii rozwijającej poruszane tu tematy.

Edukacja: równość i zaufanie

W 2000 roku przeprowadzono pierwsze w historii międzynarodowe badanie porównawcze PISA (*Programme for International Student Assessment*) sfinansowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Był to jeden z największych w historii projektów porównawczych, obejmował przeprowadzone w 32 krajach badanie 15-letnich uczniów, którzy rozwiązywali zadania i testy w trzech obszarach: czytanie i interpretacja (*reading literacy*), matematyka (*mathematical literacy*) i rozumowanie w naukach przyrodniczych (*science literacy*). Badanie miało nie tyle mierzyć poziom wiedzy uczniów w poszczególnych krajach w odniesieniu do lokalnych programów nauczania, ale raczej sprawdzać przygotowanie nastolatków do rozwiązywania zadań i problemów bardziej praktycznych, powiązanych z tematyką trzech wyodrębnionych dziedzin. Gdy wyniki zostały ogłoszone, okazało się, że Finlandia jest bezapelacyjnym liderem wśród krajów europejskich, utrzymując tę pozycję w kolejnych edycjach.

W mass mediach całego świata pojawiło się określenie „fiński cud edukacyjny”, w kolejnych latach skwapliwie wykorzystane przez Finów, którzy z systemu edukacji stworzyli kolejny element budowania marki swojego kraju, a oświatowe *know-how* stało się kolejnym dobrem eksportowym i narzędziem *soft power* w relacjach dyplomatycznych (Simola 2005; Wojciuk, Michałek, Stormowska 2015). Odwołanie do cudu miało opisywać niezwykłość sytuacji, w której bardzo dobrym wynikiem we wszystkich testowanych obszarach towarzyszy niewielkie ich zróżnicowanie pomiędzy szkołami oraz znacznie niższy niż w innych krajach statystyczny wpływ rodziny pochodzenia (zarówno pod względem zamożności, jak i wykształcenia rodziców) na

wyniki testów. Stało to w opozycji do dominujących przeświadczeń o tym, że dla efektywności kształcenia ważna jest rywalizacja między szkołami, a istnienie szkół dla elity podnosi średni poziom jakości systemu edukacji.

Konstrukcja fińskiego systemu edukacyjnego, która umożliwiła ten międzynarodowy sukces, jest dobrze znana i opisana (np. Woźniak 2008; Sahlberg 2015; Lonka 2018). Próbując wytłumaczyć złożoność procesów, które do niego doprowadziły trzeba jednak sięgnąć daleko w przeszłość. Finowie byli, jak już wspomniano, rolniczym ludem, rządzonym przez nieliczną, identyfikującą się z fińską tożsamością, ale posługującą językiem królestwa Szwecji elitą. Do połowy XVI wieku fiński był chłopskim językiem mówionym. Pierwsza wersja fińskiego alfabetu „w piśmie” powstała dopiero w 1543 dzięki Mikaelowi Agricoli, duchownemu i późniejszemu biskupowi Turku. Pięć lat później Agricola przetłumaczył na fiński Biblię, co wiązało się z wymaganiami religii protestanckiej przyjętej w królestwie Szwecji przez Gustawa I Wazę. Postulowana przez luterzańskie normy umiejętność czytania Biblii we własnym języku stała się podstawą akcji edukacyjnej prowadzonej na terenie Finlandii przez tamtejsze parafie, przy których zaczęły powstawać pierwsze szkoły powszechne. Sytuacja nie zmieniła się, gdy w 1809 roku Finlandia stała się częścią Imperium Rosyjskiego, które nie ingerowało w kwestie religijne. Od XVIII wieku w luterzańskich szkołach parafialnych istniały dostępne dla wszystkich biblioteki, a pod koniec kolejnego stulecia na rzadko zaludnionym terytorium Finlandii funkcjonowało już około 2000 bibliotek publicznych, powstałych głównie dzięki Towarzystwu na rzecz Edukacji Powszechnej, oraz kolejne kilkaset prowadzonych przez różne organizacje młodzieżowe. Już pod koniec XVIII wieku – jak szacuje się na podstawie

źródeł parafialnych – połowa ludności Finlandii umiała czytać, a gdy w 1892 roku język fiński uzyskał równy szwedzkiemu status prawny, analfabetyzm dotyczył zaledwie 3 procent postępującej się nim populacji (Hietala 2001: 11–12; Lonka 2018: 23–24)¹⁰. W latach 60. XIX wieku dzięki pastrowi Udo Cygnaeusowi, wspieranemu przez Snellmana, głównego ideologa fennomańskiego przebudzenia narodowego, powstał w Finlandii system szkół podstawowych dostępnych dla wszystkich, niezależnie od płci i pochodzenia społecznego. W tej samej dekadzie rozpoczęto na wielką skalę kształcenie nauczycieli, by zaspokoić rosnące w całym kraju zapotrzebowanie na ich pracę (Lonka 2018: 26–27).

Wysiłek skierowany na alfabetyzację populacji wynikał nie tylko z pobudek religijnych, ale również z zarysowanych czynników nacjonalistycznych. Budowanie tożsamości narodowej odbywało się w Finlandii poprzez promowanie kształcenia i czytelnictwa oraz organizowanie masowego dostępu do szkół i bibliotek. Zdobywanie wiedzy stało się warunkiem indywidualnego rozwoju dającego szansę na awans społeczny jednostek, jak i budowę wspólnoty opartej o wspólną religię i język oraz dającej uniwersalne poczucie przynależności do narodu poprzez relatywnie do innych krajów europejskich niewielkie dystynkcje klasowe.

Haapala za kluczową „przewagę konkurencyjną”, która pozwoliła zacofanej Finlandii stopniowo odrabiać dystans do innych krajów europejskich, uznaje całkowite umasowienie szkolnictwa u progu

XX wieku, dodając, że wykorzystano potencjał całego społeczeństwa, gdyż obowiązek szkolny obejmował również fińskie dziewczęta, których odsetek w szkołach ponadpodstawowych był w 1910 największy na świecie (Haapala 2009: 10). W XX wieku to wykształcone kobiety, pracujące jako urzędniczki, działaczki społeczne i polityczne czy przede wszystkim w sektorze edukacyjnym, przyczyniły się do wzmocnienia ludzkiego potencjału, a ponadto okazały się ważnymi aktorkami zmiany społecznej we wszystkich obszarach rzeczywistości (Ojala, Karonen 2006).

Egalitaryzm dotyczący płci, ale i pochodzenia społeczno-klasowego jest ważną cechą fińskiego ustroju, deklarowaną do dzisiaj jako jedna z wartości, na której zbudowano republikę, szczególnie jednak zauważalną w odniesieniu do systemu oświaty i kwestii edukacyjnej. W trakcie licznych wizyt studyjnych w fińskich edukacyjnych placówkach, które odbyłem w ostatnich 7 latach (w przedszkolach, podstawówkach, szkołach średnich wszystkich typów, na kilku uczelniach i w placówkach kształcenia ustawicznego dorosłych), wszyscy nauczyciele, wykładowcy lub dyrektorzy szkół opowiadający o fińskiej oświacie czuli się zobowiązani do podkreślenia, że zbudowano ją przede wszystkim na fundamencie równości. Egalitarny dostęp do kształcenia podkreślano częściej niż efektywność edukacyjną, jakoś mierzoną wynikami testów, zaawansowanie technologiczne infrastruktury szkolnej lub profesjonalizm i formalne wykształcenie kadry. W praktyce wynika z tego wyłączenie systemu edukacyjnego spod wolnorynkowej konkurencji. Opiera się na założeniu, że rynkowa gra nie sprawdza się, gdy trzeba stworzyć system edukacyjny, który ma działać dla dobra wszystkich warstw społecznych. Stąd w Finlandii (poza nielicznymi placówkami religijnymi) brak szkolnictwa prywatnego,

¹⁰ Finlandia do dzisiaj pozostała krajem dwujęzycznym, lecz kwestia języka szwedzkiego jako języka urzędowego i związanych z tym formalnych wymogów nie stała się nigdy istotnym tematem sporów lub politycznych debat. Nawet tuż po zdobyciu niepodległości i konstruowaniu zrębów fińskiej państwowości przez znaczących polityków uznawana była za „sześćciordzędną” wobec innych wyzwań (Saukkonen 2012: 5–6).

a żadne instytucje edukacyjne nie mogą działać na zasadach komercyjnych.

Drugim czynnikiem istotnym dla stabilności systemu jest podzielane zarówno przez fińskich obywateli, jak i decydentów przeświadczenie, że edukacja jest priorytetowym zadaniem państwa, wokół którego warto budować – trwający już wiele lat – polityczny konsensus. Obecny kształt systemu oświaty, z 9-letnią obowiązkową i jednolitą szkołą podstawową, którego konstrukcji przypisuje się znaczną część odpowiedzialności za fiński sukces edukacyjny, został skonstruowany w latach 60., a wprowadzony w życie w roku 1970. Poprzedziły go analizy wyników badań w zakresie pedagogiki, socjologii edukacji oraz psychologii rozwojowej i psychologii uczenia się (Lavonen 2017: 2). Poza politycznymi planistami i ekspertami kluczową rolę w jego opracowaniu odegrali sami nauczyciele, z jednej strony wykorzystując własne doświadczenia, z drugiej wywierając presję poprzez organizacje związkowe na wzmocnienie pozycji i autonomii nauczycieli w systemie szkolnym, ale również na podniesienie ich wynagrodzeń. Większość elementów fińskiego systemu szkolnego jest dobrze opisana we wzmiankowanych wcześniej publikacjach, ale warto wspomnieć, że wprawdzie kształt ram państwowej edukacji opracowany jest na poziomie ogólnokrajowym, a zasady wynikają z rozstrzygnięć ustrojowych, jednak w oświacie panuje daleko posunięta decentralizacja i samorządność. Lokalne władze, odpowiedzialne za organizację edukacji i pilnowanie standardów, są zobowiązane współpracować z kierownictwem szkół, nauczycielami oraz rodzicami, opracowując programy nauczania odpowiadające lokalnie zdiagnozowanym potrzebom oraz dostosowywane do możliwości uczniów. Szkoły podstawowe i średnie, które miałem okazję odwiedzić w lapońskim Ivalo, położonym około 300 kilo-

metrów na północ od koła podbiegunowego, oferowały szereg treści powiązanych ściśle z historią i kulturą tego regionu, na przykład naukę języka Samów lub regionalnego, wywodzącego się z tradycji tego ludu, rzemiosła. Ponieważ wszystkim uczniom państwo gwarantuje darmowy transport do szkoły, w liczącym około 4 tys. mieszkańców Ivalo spostrzec można liczne podwożące uczniów pod szkołę taksówki. Władze szkoły wyjaśniły, że dzieci trzeba przywieźć z rozproszonych w promieniu kilkudziesięciu kilometrów małych wsi i osad. Objazd autokaru byłby zbyt kosztowny, skorzystanie z lokalnej firmy taksówkarskiej jest dla władz municypalnych finansowo efektywniejszym narzędziem realizacji ustawowego prawa do bezpłatnej podróży do szkoły dla wszystkich uczniów. Z kolei w większych ośrodkach miejskich oferta edukacyjna dostosowywana jest do możliwości i potrzeb tamtejszych uczniów i rodziców. W szkołach o znacznym odsetku dzieci imigrantów uwzględnia się zatem ich specyficzne potrzeby, które w wielu innych placówkach w ogóle nie występują (Lavonen 2017: 2–5).

Kolejną istotną cechą fińskiego szkolnictwa, o której niewiele mówi się w popularnych opracowaniach na jego temat, jest przeświadczenie o szkodliwości prowadzenia rankingów szkół opartych o wąsko rozumianą efektywność kształcenia. Brzmi to paradoksalnie w kontekście fińskich sukcesów w badaniach PISA i wykorzystywania ich do promowania kraju. W Finlandii jednak nie prowadzi się takich zestawień, nie publikuje również danych porównawczych, w publicznej oświacie rywalizacja między szkołami o uczniów nie jest traktowana jako zaleta zwiększająca efektywność systemu. Nie oznacza to, że nie ma w nim miejsca na jakąkolwiek rywalizację. Ta dotyczy przede wszystkim dostępu do zawodu nauczycielskiego. Instytucjonalne wzmocnienie pozycji nauczyciela uważa się za jeden z czynników

fińskiego sukcesu edukacyjnego. Fińscy decydenci uznali, że „uwolnienie rynku” w systemie szkolnictwa wyższego byłoby niekorzystne, stąd uczelnie co roku oferują ograniczoną liczbę miejsc na studiach przygotowujących do podjęcia pracy nauczycielskiej, która jest skorelowana z wyliczanym na podstawie danych demograficznych zapotrzebowaniem na ich usługi w przyszłości. W efekcie posiada nauczyciela gwarantuje stabilność zatrudnienia, a wynagradzana jest na poziomie zbliżonym do zarobków wysokiej klasy specjalistów w sektorze prywatnym. W konsekwencji studia nauczycielskie należą do najbardziej obleganych w Finlandii. Innym niezbędnym elementem systemu jest wzajemne zaufanie między nauczycielami, kierownictwem szkół, zarządzającymi nimi jednostkami samorządu a decydentami szczebla centralnego, wynikające z przeświadczenia, że każda z tych grup stara się w zgodny ze swoją ekspercką wiedzą działać dla dobra. W efekcie, jak pisze Lavonen (2017: 6), od początku lat 90. nie ma w Finlandii zorganizowanego centralnego systemu ewaluacji pracy nauczycieli, ani powszechnego systemu testowania wyników nauczania. Instytucje lokalnie odpowiedzialne za szkoły nadzorują realizację zleczonych szkołom zadań w odniesieniu do lokalnych potrzeb, zaś ocena pracy nauczyciela opiera się o hospitacje prowadzone przez innych nauczycieli.

Niektórzy fińscy akademicy, jak Hannu Simola, profesor socjologii edukacji, nie negując wymienionych instytucjonalnych uwarunkowań, które były niezbędne do zorganizowania systemu oświatowego w tak efektywny sposób, piszą wprost o kolektywnej, autorytarnej i skłonnej do podporządkowywania się autorytetom mentalności zbiorowej Finów. Tendencja do akceptacji autorytetu dotyczy zarówno zachowania uczniów w systemie szkolnym, jak i większości obywateli,

którzy wierzą i akceptują, że decydenci wiedzą, jak zorganizować system, by działał (Simola 2005: 457–459). Simola nie stroni również od wyjaśnień klasowych. Jak pisze, nauczyciele toczyli przez dziesięciolecia „średnioklasowe wojny na dwóch frontach”. Z jednej strony, starając się przekonywać robotnicze i chłopskie masy, że edukacja ich dzieci przyniesie korzyści, i że ich potomstwo zostanie w odpowiedni sposób „zaopiekowane” w szkołach. Z drugiej strony musieli nieustannie przekonywać establishment polityczny o zasadności masowego i powszechnego kształcenia oraz o swojej w tym procesie roli (Simola 2005: 460).

Przyszłość: wiedza i samodzielność

Fińscy badacze wskazują również, że – zapewne przynajmniej częściowo dzięki reformacji – idee europejskiego oświecenia przyjęły się najpierw wśród fińskich elit, a następnie wśród społeczeństwa, przynajmniej w kwestii organizacji życia gospodarczego:

Wartości oświeceniowe oznaczały z jednej strony akceptację przeświadczenia, że to nauka i technologia, „wiedza użyteczna” były kluczowe dla długofalowego rozwoju gospodarczego, z drugiej strony gotowość do powściągnięcia się od pogoni za krótkoterminowym zyskiem, oparcie się o konkurencyjny rynek, otwarty dla każdego, mobilność i sensownie ograniczony wpływ rządu. (Mokyr 2006: 11 [tłum. WW])

Symbolicznym potwierdzeniem dominacji myślenia długofalowego może być fakt, że po setkach lat nieustannej eksploatacji w 2020 roku Finlandia wciąż jest najbardziej lesistym krajem Europy. Lasy pokrywają ponad 70% powierzchni kraju. Być może stało się tak również dlatego, że duchowi przywódcy podkreślając symboliczne znaczenie lasu, formuło-

wali też brzmiące nawet z dzisiejszej perspektywy zasadnie i aktualnie stricte ekologiczne postulaty dbałości i odpowiedzialności za najważniejszy zasób kraju. Zacharias Topelius w wydanym w 1875 dziele *Boken om vårt land* [Księga naszych ziem, najlepiej znana pod fińskim tytułem *Maamme kirja*] pisał:

Las jest bezcenny, jest bezcenny, bo bez niego ta ziemia nie nadawałaby się do zamieszkiwania przez ludzi. (...) Powinno się o tym pamiętać bardziej, niż się pamięta. Żaden kraj nie zależy od lasów tak jak Finlandia, a jednak żadna nacja nie traktuje lasu tak źle jak Finowie. Każdego roku poszerzają się wypalone obszary lasów liściastych, w zamian sadi się nieliczne lasy iglaste. (...) W ten sposób niszczy się fiński bezcenny las. Żądza zysku zaćmiewa wielu, którzy wycinają całe połacie swoich lasów, zamiast ograniczyć się do starszych drzew i mieć stałą zrównoważoną korzyść ze swojej własności. W ten sposób dzieciom zostawia ubogą, zniszczoną ziemię. (2018: 257–258 [tłum. WW])

O zarówno symbolicznym, jak i praktycznym znaczeniu lasów dla Finów można się przekonać w niezwykłym Muzeum Lasu Lusto w miejscowości Punkaharju. Narracja koncentruje się wokół symbiozy natury, kultury i nauki związanej z lasem, który zapewnia kolejnym pokoleniom Finów byt i schronienie. W opowieści tej jest miejsce na przedchrześcijańską animistyczną mitologię na czele ze „złotym królem lasu”, czyli niedźwiedziem, totemicznym symbolem Finlandii (Pentikäinen 2007: 1), jak i na prezentację supernowoczesnych harvesterów do pozyskiwania drewna, których Finlandia jest jednym z dwóch największych producentów na świecie.

Maamme kirja dla kolejnych pokoleń Finów stała się kluczowym podręcznikiem historii i geografii, a jej

znaczenie dla wzmacniania fińskiej tożsamości narodowej można porównać tylko z narodowym eposem, Kalevalą. Topelius był ważną postacią ruchu narodowego przebudzenia, poetą i pisarzem, ale także akademikiem, rektorem helsińskiego uniwersytetu, którego profesorami byli również Elias Lönnrot odpowiedzialny za opracowanie i opublikowanie Kalevali na podstawie swych etnograficznych badań oraz lider ruchu fennomańskiego Johan Vilhelm Snellman. W przypadku Finlandii to nie arystokraci, wojskowi, politycy czy duchowni, ale akademicy budowali i pielęgowali zręby tożsamości narodowej, zarówno piórem, jak i swoją twórczością naukową. Snellman, poza działalnością ideologiczną, interesował się i kształcił w zakresie polityki gospodarczej, rolnictwa, finansów państwa oraz infrastruktury kolejowej. Gdy objął funkcję szefa fińskiego banku centralnego, to jego zasługą, w momencie powstania fińskiej waluty (markki), było powiązanie jej wartości z ceną kruszcu (srebra), a nie wartością rosyjskiego rubla, co pozwoliło po latach łatwiej uniezależnić się od rosyjskiej gospodarki.

Idee narodowe łączyły się z działaniami pozytywistycznymi, a naukę i rozwój gospodarki traktowano jako patriotyczne działania na rzecz państwa. Ta historycznie uwarunkowana wiara w wiedzę naukową jako niezbędny element modernizacji okazała się fundamentem, na którym w XX wieku można było budować nową rzeczywistość społeczno-gospodarczą Finlandii. W latach 50. i 60. badania nad przyszłością zaczęły zdobywać popularność, a laboratoria zajmujące się *foresight*-em i futurologią zaczęły powstawać w wielu placówkach i laboratoriach badawczych świata, szczególnie mocno rozwijając się w Japonii i Stanach Zjednoczonych, a na Starym Kontynencie w Niemczech, Wielkiej Brytanii i Szwecji (Tapio, Sirkka 2018: 111–112).

Kolejne dekady przyniosły rozwój i instytucjonalizację zorganizowanej naukowo refleksji na temat wyzwań przyszłości. Warto się przyjrzeć, w jaki sposób instytucjonalizowano i wykorzystywano synergię wiary w sens finansowania badań naukowych, kapitalistycznej konkurencyjności, politycznego konsensusu i wysokiego zaufania społecznego, by pod nadzorem państwa stworzyć sieć publicznych instytucji, które umożliwiły opuszczenie peryferii. Ważnym aktorem była tu wspomniana już nieformalna, ale wpływowa Grupa O, integrująca ekspertów i decydentów planujących modernizację kraju, ale pierwszą instytucją, którą wykorzystano w tym celu, było VTT (*Valtion teknillinen tutkimuslaitos*), czyli Narodowego Centrum Badawcze, które powstało już w 1942 roku w celu eksperckiego wzmocnienia przemysłu zbrojeniowego. Większość analityków uznaje, że kluczowe znaczenie dla innowacyjności fińskiej gospodarki miała powołana w 1967 roku, a ufundowana przez fiński Bank Centralny z okazji 50-lecia uzyskania niepodległości Sitra (Narodowy Fundusz Badań i Rozwoju). Instytucja ta łączy funkcje niezależnego *think tanku* doradzającego rządowi oraz publicznego inwestora wybierającego do dofinansowania nowe przedsięwzięcia, głównie prace badawczo-rozwojowe (także nowopowstające firmy na zasadzie *venture capital*) pod warunkiem, że są one wysoko innowacyjne i działają w jednym z obszarów zdefiniowanych przez państwo jako ważne dla przyszłego rozwoju. Były to zadania związane zarówno z nowymi technologiami (np. konstrukcja pierwszej międzyuczelnianej sieci komputerowej), jak na przykład z ekologią i rozwojem zrównoważonym, ale również z badaniami mającymi na celu poprawę jakości życia obywateli: funkcjonowania instytucji, służby zdrowia, planowania miejskiego.

Seminaria organizowane przez Sitra *Information Society Strategy and Program Formulation* dotyczyły

głównie zarządzania polityką gospodarczą oraz stymulowania prac rozwojowo-badawczych w poszczególnych sektorach rynku nowych technologii i pozwoliły najważniejszym decydom oraz aktorom z różnych instytucji sektora publicznego i prywatnego uzyskać *know how* niezbędne do projektowania i wdrażania planów strategicznych (Knight, Routti 2012: 78, 99). W dużej mierze dzięki Sitrze i wynikom badań prowadzonych przez nią powstał w 1983 roku Tekes (Fundusz na Rzecz Technologii i Innowacji, w 2018 po połączeniu z rządową agencją promocji międzynarodowej Finpro Oy przemianowany na Business Finland). Tekes przejął większość zadań związanych z finansowaniem innowacyjnych badań aplikacyjnych prowadzonych przez instytucje państwowe (uczelnie, instytuty badawcze). Trzy z czterech największych programów badawczych dotyczyły nowych technologii, w szczególności telekomunikacyjnych, i miały zasadnicze znaczenie dla późniejszego sukcesu kraju jako lidera światowego w tej dziedzinie (Castells, Himanen 2009: 68–109)¹¹. Jak pokazuje Hira (2012), jednym z głównych beneficjentów tych programów wsparcia była mało znana wówczas poza Finlandią firma o nazwie Nokia.

Fińscy ekonomiści nie mają wątpliwości, że najważniejszy czynnik wzrostu produktywności gospodarki, a w szczególności jej innowacyjności, wiązał się z, publicznym planowaniem i efektywnie działającymi instytucjami państwa (Asplund, Maliranta 2006: 267–270; Knight, Routti 2012: 82). Ich rola nie byłaby tak znacząca, gdyby nie dysponowały zna-

¹¹ Większość programów grantowych finansowanych przez Tekes wymaga partnerstwa instytucji publicznych z firmami prywatnymi. Akademicki urbanista, z którym przeprowadzono wywiad ekspercki, opowiadał, że czasem jest to biurokratyczny wymóg, który realizowany jest wyłącznie *pro forma*, wykorzystując osobiste kontakty i angażując znajomych przedsiębiorców. Głównym fundatorem badań podstawowych jest stricte akademicka instytucja o nazwie *Academy of Finland*.

czącymi środkami. Dzięki ponadpartyjnemu konsensusowi finansowanie badań i rozwoju w drugiej połowie XX wieku w Finlandii rosło nieustannie, osiągając u progu XXI wieku poziom 3,5 procent PKB, jeden z najwyższych na świecie. O znaczeniu nauki może świadczyć również najwyższy wśród krajów OECD odsetek badaczy w relacji do liczebności populacji (Knight, Routti 2012: 78).

W celu wzmocnienia politycznego zaplecza dla procesów modernizacyjnych powołano w 1992 roku Komitet na Rzecz Przyszłości, będący wówczas jedynym takim ciałem na świecie. Jest to jedna z szesnastu stałych komisji w fińskim sejmie, składająca się z 17 parlamentarzystów wybieranych proporcjonalnie do siły mandatów poszczególnych partii. O ile pozostałe Komisje powiązane są z poszczególnymi ministerstwami, to Komitet na Rzecz Przyszłości podlega bezpośrednio premierowi. Jego zadaniem jest prowadzenie dialogu pomiędzy partiami na temat wyzwań, jakie stają przed Finlandią w perspektywie dłuższej niż czteroletnia kadencja. Przynajmniej raz w czasie kadencji rząd zobowiązany jest zaprezentować strategiczny dokument dotyczący przyszłości, monitorujący zmiany od czasu publikacji poprzedniego oraz aktualizujący strategię. Komisja ma za zadanie śledzić rozwój nauki, w szczególności weryfikować trafność badań typu *foresight*, zamawiać ekspertyzy naukowe, komentować działania innych komisji i ministerstw (w zakresie ich wpływu na długoterminowe plany strategiczne). Zaakceptowane przez Komisję, a opracowane na podstawie naukowych ekspertyz wskazówki są ważnym elementem planowania polityki naukowo-badawczej (Tiihonen 2014; Höyssa 2017). Komisja współpracuje z naukowcami z całej Finlandii, zatrudniając w razie potrzeby ekspertów z zagranicy, oraz z fińskimi agencjami ds. innowacji i nowych technologii. Stałym partnerem Komii

si w zakresie badań typu *foresight* jest zaś powstałe również w 1992 roku na Uniwersytecie w Turku *Finland Futures Research Centre* (Tapio, Heinonen 2018). Licząca w momencie powstania trzech badaczy instytucja dzisiaj zatrudnia ich na stałe pięćdziesięcioro i ma na koncie setki projektów oraz ponad tysiąc publikacji. Specjalizuje się dzisiaj również w kształceniu ekspertów w dziedzinie *future studies*, na takim kierunku można zdobyć dyplom magistra i stopień doktora.

Proces instytucjonalizacji systemu podejmowania strategicznych decyzji i prowadzenia polityki innowacji, inwestycyjnej i gospodarczej sugeruje, że fińska polityka publiczna wykazywała się znaczną elastycznością i umiejętnością adaptacji do zmieniających się wyzwań. Powstawanie kolejnych instytucji publicznych układa się w kontinuum powiązane ściśle z globalnymi zmianami gospodarczymi i technologicznymi. W apogeum głębokiego wewnętrznego kryzysu gospodarczego i 3-letniej recesji lat 1991–1993 powołano do życia stricte polityczną, ale pluralistyczną komisję parlamentarną. Jej celem było – we współpracy z rządem – zapewnienie politycznego wsparcia oraz pilnowanie kierunku strategicznych zmian i inwestycji. Utrzymanie kursu wymagało politycznego parasola ze względu na rosnące doraźne potrzeby, wynikające właśnie z kryzysu, które mogłyby być zarzewiem politycznych sporów między poszczególnymi resortami i grupami interesu.

Sposób, w jaki fińska gospodarka powróciła na ścieżkę wzrostu gospodarczego po kryzysie początku lat 90., w opinii ekspertów, ale także obywateli potwierdził obraną wcześniej ścieżkę strategicznej transformacji państwa. Przekształcenie kryzysu w szansę wzmocniło przeświadczenie, że inwestycje w infrastrukturę oraz badania

i rozwój są dalece niewystarczające bez utrzymania stabilnego finansowania systemu edukacji. Bez wykwalifikowanej kadry, kompetentnych i nowoczesnie myślących przedsiębiorców oraz wykształconych administratorów stabilny rozwój gospodarczy okazał się niemożliwy (Knight, Rottu 2012: 100). Ponadto pojawiły się kolejne empiryczne dowody, że dostępność sieci bezpieczeństwa socjalnego, typowa dla krajów nordyckich o socjaldemokratycznym reżimie polityki społecznej, jest czynnikiem zwiększającym, a nie zmniejszającym skłonność do ryzyka i podejmowania decyzji w sytuacji, gdy podejmujący je (przede wszystkim młodzi ludzie operujący w sektorze startupów branży ICT) mają gwarancję, że nietrafione pomysły nie przyczynią się do radykalnego pogorszenia się ich sytuacji majątkowej oraz statusu społecznego. Podkreślić można, że intencjonalnie zaplanowany system inwestycji pozwolił fińskiej wersji „kapitalizmu koordynowanego” odnieść sukces, który nie ograniczył się tylko do przyspieszenia i zwielokrotnienia produktu krajowego, ale pozwolił – dzięki redystrybucyjnym pryncypiom modelu socjaldemokratycznego – na powszechne korzystanie z tego sukcesu większości społeczeństwa (Oinas 2005: 1234–1238). W efekcie wzmocniło się również w samych Finach przeświadczenie, że ramy dla tworzenia innowacyjnej infrastruktury muszą być zapewnione przez instytucje państwa. A ponieważ jakość ich usług i eksperckość kadry ma zasadnicze znaczenie, nie powinno się na nich oszczędzać.

Podsumowanie

Pertti Haapala (2009: 15 [tłum. WW]) cytuje bazujący na stereotypach żart, że Finowie tak długo siedzieli w swoich lasach, że jak już z nich wyszli, to ciekawiło ich wszystko, co nowe i inne, by podsumować swoje rozważania już na poważniejszą nutę:

Wszystko jest kwestią adaptacji: jak dostosować się do środowiska (naturalnego i społecznego), jak przetrwać przy sąsiadach, jak korzystać na relacjach z innymi, jak chronić swoje interesy i kulturę itp. Być może niespodziewanie okazało się, że fińskie społeczeństwo okazało się być elastycznym, otwartym na zmiany i nowe idee, chociaż w polityce elastyczność często postrzegana jest jako oportunistyczna. W komunikacji z innymi i gospodarce Finlandia okazała się społeczeństwem otwartym, bo była za mała, by przetrwać w samotności. Była zależna gospodarczo od innych, ale to ona przeważnie korzystała na wymianach z nimi.

Haapala (2009: 10) uznaje, że przytoczony na początku artykułu dominujący na początku XIX wieku fatalistyczny brak wiary w gospodarczy rozwój Finlandii, przeświadczenie, że „karty zostały już rozdane” było zrozumiałe, gdy około 100 lat temu porównywano sytuację Finlandii z uprzemysłowionymi już krajami takimi jak Wielka Brytania, Szwecja, Niemcy. Jednak XX wiek przyniósł Finom redefinicję ich autopercepcji, a światu nowy wizerunek małego kraju i nielicznego narodu, któremu udało się – patrząc z perspektywy długiego trwania – w zasadzie zniecka i bez zapowiedzi dołączyć do grona rozwiniętych gospodarczo państw, z najbardziej zaawansowaną technologią i najwyższą jakością życia mieszkańców.

Wallerstein, pisząc o zmianach pozwalających przezwyciężyć kryzysy i ograniczenia poprzez radykalną zmianę systemu, opisuje sytuację bifurkacji, sytuacji „rozwidlenia ścieżki” umożliwiającej wybór dalszej drogi, gdy wielość drobnych decyzji może wpłynąć na decyzję, a wiele drobnych zmian może przynieść zasadniczą modyfikację całego systemu (2007: 134, 149). Podsumowując, warto wyodrębnić kilka czynników endogenicznych, których syner-

giczna konfiguracja przyczyniła się do opisanej zmiany pozycji Finlandii. Większość z nich wiązała się ściśle z procesem kształtowania się elit narodowych, które okazały się zdolne do podjęcia próby sterowania zmianami, jakie wymuszały strukturalne megatrendy.

Z jednej strony odrębność i homogeniczność kulturowa, językowa, etniczna i religijna ułatwiały dbanie o własną, spójną tożsamość. Z drugiej powszechna była świadomość płynąca z historycznego doświadczenia, że Finlandia nie jest i nie będzie nigdy samotną i samowystarczalną wyspą, która uświadamiała tak rządzącym, jak i rządzonym, że muszą z otoczeniem się komunikować, handlować, współdziałać, negocjować. W globalizującym się i komplikującym pod każdym względem świecie te relacje musiały się nasilać, a kraj musiał się dostosowywać do warunków zewnętrznych.

Kettunen, podsumowując polityczne debaty o przyszłości i kierunkach rozwoju państwa trwające w Finlandii w ostatnich dwóch stuleciach, wskazuje, że przy świadomości peryferyjnej pozycji kraju fińskie elity polityczne nie przestawały analitycznie obserwować rzeczywistości poza granicami. Próbowano czerpać wzorce modernizacji z sukcesów innych i unikać powtarzania błędów, mając świadomość, że pewne zjawiska są nieuchronne, lecz pojawiają się w późno się uprzemysławiającym i urbanizującym kraju ze znacznym opóźnieniem (Kettunen 2006: 294). Porównania międzynarodowe stawały się podstawą realistycznej kalkulacji, opartych na naukowych diagnozach polityk publicznych, które jednocześnie „ucierały się” w długich negocjacjach, by stać się elementem ponadpartyjnego konsensusu.

W wielu miejscach na świecie, w mniej lub bardziej zmitologizowanej formie, to odwołania do świetla-

nej przeszłości wyznaczają horyzont oczekiwań. Fińscy politycy, niezależnie od ideowych afiliacji, nie mieli żadnej historycznej „złotej epoki”, do której mogliby się odwoływać, nie istniało narodowe imaginarium „starych, dobrych czasów”. Wygląda na to, że to ostatnie dekady mogą stać się takim punktem odniesienia w przyszłości¹². Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów zagadnieniu czasu społecznego i próbie interpretacji przemian orientacji temporalnej dominującej w Finlandii. Jak w każdym społeczeństwie agrarnym, przez większość historii dominował czas cykliczny, regulowany zmianami pór roku i rytmem przyrody, determinujący całość wyobrażeń temporalnych na temat rzeczywistości (Tarkowska 1987: 146). W okresie przebudzenia narodowego w XIX wieku, jak wskazałem za pracami Kettunena, fińskie elity narodowe formułowały w ideowych deklaracjach postulaty podkreślające niezbedność orientacji na przyszłość, konieczność podejmowania prób jej świadomego projektowania, opartego o wiedzę, naukę, racjonalne planowanie i realistyczną ocenę własnych słabości i szans. Przez kolejne dekady te postulaty nie mogły zostać zrealizowane, brak szans i możli-

¹² Naukowe i racjonalne sterowanie procesami gospodarczymi i społecznymi, dyskurs innowacyjności stał się kluczową narracją o Finlandii i Finach schyłku XX i XXI wieku, spychając w cień zarówno wiele utartych stereotypów, jak i dotychczasowych dumnie hołubionych pozytywnych cech zbiorowych, jak choćby słynne *sisu*. Ten endemiczny i nie całkiem przetłumaczalny termin oznaczał determinację, stoickie znoszenie niedogodności, hart ducha i zimny upór w realizacji celów i przekuwanie niepowodzeń w szansy. Rozpoznawalność międzynarodową zyskał w 1940 roku, gdy na czołówki mediów światowych trafiły relacje z frontu Wojny Zimowej. Stał się elementem budowania wizerunku kraju, tak na zewnątrz, jak i dla przyjeżdżających do Finlandii turystów, dla których wykazanie się *sisu* przybierało najczęściej formę kąpieli w przeręblu po saunie lub wychylenia kieliszka wódki z *salmiakki*. Dzisiaj jest stałym elementem memów internetowych o Finlandii, gdzie pojawia się obok fińskich hokeistów, bezpiecznych i wydajnych szkół czy Nokii 3310 – do dzisiaj symbolu niezniszczalnej elektroniki użytkowej („gdy czujesz się bezużyteczny, pomyśl, że ktoś kiedyś wymyślił etui ochronne dla Nokii 3310” – głosi jeden z memów, dostępny np. tu: <https://9gag.com/gag/apQZQqb>).

wości działania był zdeterminowany brakiem suwerenności, naturalną orientacją był prezentyzm, rozumiany jako trwanie z krótką perspektywą czasową ograniczoną warunkami zewnętrznymi. Ten typ orientacji (być może z przerwą na dwie dekady niepodległości w okresie międzywojennym) dominował do upadku żelaznej kurtyny. Finlandyzacja okresu zimnej wojny oznaczała bowiem brak pełnej suwerenności w decydowaniu o polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Od zakończenia zimnej wojny dominuje orientacja łącząca prezentyzm z orientacją przyszłościową przy odrzuceniu przeszłości. Przeszłość traktowana jest tu jak lustro, przypominające o pozytywnie waloryzowanych chłopskich i robotniczych korzeniach, ale przede wszystkim czasach niedostatku, do których nie wolno ponownie dopuścić, z kolej bieg czasu współczesnego i ostrzeżenie przyszłości są linearne i towarzyszy im poczucie sprawczości. Jak pisała o takiej orientacji Elżbieta Tarkowska (1987: 146):

Orientację tę charakteryzuje poczucie czasu ciągłego, tyle że czas ten ma pewien określony początek, ulokowany w terażniejszości. Terażniejszość jest punktem oparcia dla kształtowania przyszłości. Orientacja ta właściwa jest ideologiom postępu, rozumianego jako

proces ciągły, jednorodny, nieodwracalny. Dobrze wyraża ją hasło „czas pracuje dla nas”.

Pierwsze lata po II wojnie światowej nazywane są przez fińskich ekonomistów „wielkim dogananiem” (*the great catch-up*). Pozwoliły przesunąć się Finlandii do grona krajów półperyferyjnych (Ali-Yrkkö i in. 2017: 41). Pod koniec XX wieku publiczna i bezpłatna edukacja wysokiej jakości oraz inwestycje w naukę i badania okazały się wehikułem indywidualnego awansu, mobilności społecznej dla jednostek pochodzących ze wszystkich klas społecznych, pozwalając również całemu społeczeństwu i gospodarce awansować do centrum systemu-świata, stać się miejscem, które dyktuje standardy, następnie powielane i kopiowane w mniej rozwiniętych gospodarczo i zaawansowanych technologicznie krajach. Zmiany te nie byłyby możliwe bez specyficznego zestawu procesów i czynników, które ukształtowały fińską elitę oraz zaprojektowany przez nią instytucjonalny system polityk publicznych. Tylko biorąc pod uwagę całą ich konfigurację można zrozumieć XX-wieczną transformację Finlandii i jej pozycję w globalnym systemie i odpowiedzieć na tytułowe pytanie: „czym się uda”.

Bibliografia

Alapuro Risto (1988) *State and revolution in Finland*. Berkeley: University of California Press.

Alasuutari Pertti (1996) *Toinen tasavalta. Suomi 1946-1994*. Tampere: Vastapaino.

Ali-Yrkkö Jyrki i in. (2017) *Riding the wave: Finland in the changing tides of globalisation*. Helsinki: Elinkeinoelämän Tutkimuslaitos, ETLA.

Anioł Włodzimierz (2013) *Szlak Norden. Modernizacja po skandynawsku*. Warszawa: DW Elipsa.

Arrighi Giovanni, Drangel Jessica (1986) *Stratification of the World-Economy: An Exploration of the Semiperipheral Zone*. „Review X”, vol. 1, s. 9–74.

Asplund Rita, Maliranta Mika (2006) *Productivity growth: The Role of Human Capital and Technology* [w:] Jari Ojala, Jari Elo-

- ranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 263–284.
- Castells Manuel, Himanen Pekka (2009) *Spółczesność informacyjna i państwo dobrobytu*. Przełożyli Michał Penkala, Michał Sutowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Clark Rob, Beckfield Jason (2009) *A new trichotomous measure of world-system position using the international trade network*. „International Journal of Comparative Sociology”, vol. 50, s. 5–38.
- Clements Jonathan (2010) *Mannerheim. Prezydent, żołnierz, szpieg*. Przełożyli Dagny Kurdwanowska, Piotr Gebethner. Poznań: Wydawnictwo Replika.
- Dye Thomas R. (2013) *Understanding Public Policy*. London: Pearson.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, Musiał Kazimierz (2015) *Dyskursy modernizacyjne i wielkie narracje rozwoju. Polska a kraje nordyckie*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 2, s. 9–43.
- Eloranta Jari i in. (2006) *On the road to prosperity: an introduction*. In *The road to prosperity: an economic history of Finland* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 15–32.
- Esping-Andersen Gøsta (1990) *The three worlds of welfare capitalism*. Princeton, NJ: Princeton.
- Forsberg Tuomas, Pesu Matti (2016) *The “Finlandisation” of Finland: The Ideal Type, the Historical Model, and the Lessons Learnt*. „Diplomacy & Statecraft”, vol. 27, s. 473–495.
- Foucault Michel (2000) *Power. Essential Works of Foucault 1954–1984*. Volume Three. New York: The New Press.
- Haapala Pertti (2009) *Modernization of Finland 1800–2000* [w:] Mikko Perkiö, ed., *Perspectives to Global Social Development*. Tampere: Tampere University Press, s. 48–66.
- Haapala Pertti (2010) *The Many Truths of 1918* [w:] Pertti Haapala i in., eds., *Tampere 1918. Town in the Civil War*. Tampere: Tampere Museums’ Publications, s. 185–197.
- Haapala Pertti (2014) *The Expected and Non-expected Roots of Chaos: Preconditions of the Finnish Civil War* [w:] Tuomas Tepora, Aapo Roselius, eds., *The Finnish Civil War 2018*. Leiden, Boston: Brill, s. 21–50.
- Haapala Pertti i in., eds. (2010) *Tampere. A Town in the Civil War*. Tampere: Vapriikki.
- Haarmann Harald (2016) *Modern Finland*. Jefferson: McFarland.
- Hentila Seppo, Jussila Osmo, Nevakivi Jukka (2001) *Historia polityczna Finlandii 1809–1999*. Przełożyła Bożena Kojro. Kraków: Universitas.
- Hietala Marjatta (2001) *Foundation of Libraries in the Historical Context* [w:] Ilkka Mäkinen, red., *Finnish Public Libraries in the 20th Century*. Tampere: Tampere University Press, s. 7–22.
- Hira Anil (2012): *Secrets behind the Finnish miracle: the rise of Nokia*. „International Journal of Technology and Globalisation”, vol. 6, s. 38–64.
- Hjerppe Riitta, Jalava Jukka (2006) *Economic Growth and Structural Change – A Century and a Half of Catching-up* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 33–64.
- Höyssä Maria (2017) *Committee for the Future Parliament of Finland* [dostęp 10 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: https://cor.europa.eu/Documents/Migrated/events/2017_Tulevaisuusvaliokunta_esitys_ENGLANTI%20180123.pdf.
- Kettunen Pauli (2001) *The Nordic Welfare State in Finland*, „Scandinavian Journal of History”, vol. 26(3), s. 225–247.
- Kettunen Pauli (2006) *The Tension between the Social and the Economic – A Historical Perspective on a Welfare State* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 285–313.
- Kettunen Pauli (2014) *Language of Social Politics in Finland* [w:] Daniel Béland, Klaus Petersen, eds., *Analysing Social Policy Concepts and Language: Comparative and Transnational Perspectives*. Bristol: Policy Press, s. 157–176.
- Kettunen Pauli (2019) *The Conceptual History of the Welfare State in Finland* [w:] Nils Edling, ed., *Changing Meanings of the Welfare State: Histories of a Key Concept in the Nordic Countries*. Berghahn Books, Oxford & New York, s. 225–275.
- Kiljunen Kimmo (1992) *Finland and the International Division of Labour*. London: Palgrave Macmillan.
- Kirby David (2006) *A Concise History of Finland*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Knight Peter T., Routti Jorma (2012) *Information Society and Consensus Formation in Finland* [w:] Hanna Nagy K., Peter T. Knight, eds., *National Strategies to Harness Information Technology*. New York: Springer, s. 77–106.
- Kuhn Gabriel (2020) *Liberating Sápmi: Indigenous Resistance in Europe's Far North*. Oakland: PM Press.
- Kuusi Eino (1931) *Sosiaalipolitiikka*. Porvoo: WSOY.
- Kuusi Pekka (1961) *60-luvun sosiaalipolitiikka*. Porvoo: WSOY.
- Laclau Ernesto, Chantal Mouffe (1985) *Hegemony and Socialist Strategy: Towards a Radical Democratic Politics*. London: Verso.
- Lavery Jason E. (2006) *The history of Finland*. Westport: Greenwood Press.
- Lavonen Jari (2017) *Governance decentralisation in education: Finnish innovation in education*. „Revista de Educación a Distancia”, Núm. 53, s. 1–2.
- Lehtonen Tuomas M. S. (1999) *Europe's Northern Frontier, Perspectives on Finland's Western Identity*. Jyväskylä: Sitra.
- Lonka Kirsti (2018) *Phenomenal Learning From Finland*. Helsinki: Edita Publishing.
- Lounasmeri Lotta (2010) *Visions of Finland in the Age of Globalization*. „Nordicom Review”, vol. 31, s. 69–85.
- Meinander Henrik (2013) *History of Finland*. Oxford: Oxford University Press.
- Mokyr Joel (2006) *Successful Small Open Economies and the Importance of Good Institutions* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 8–14.
- Musiał Kazimierz (2013) *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie post-industrialnej a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Niemelä, Mikko, Saarinen Arttu (2012) *The role of ideas and institutional change in Finnish public sector reform*. „Policy & Politics”, vol. 40, s. 171–191.
- Oinas Päivi (2005) *Finland: A success story?* „European Planning Studies”, vol. 13, no. 8, s. 1227–1244.
- Ojala Jari, Karonen Petri (2006) *Business: Rooted in Social Capital over the Centuries* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 93–126.
- Ojala Jari, Nummela Ilkka (2006) *Feeding Economic Growth: Agriculture* [w:] Jari Ojala, Jari Eloranta, Jukka Jalava, eds., *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura, s. 65–92.
- Ojala Jari, Eloranta Jari, Jalava Jukka, eds. (2006) *Road to Prosperity: An Economic History of Finland*. Helsinki: Suomalaisen kirjallisuuden seura.
- Pentikäinen Juha (2007) *Golden King of the Forest - The Lore of the Northern Bear*. Helsinki: Etnika OY.
- Sahlberg Pasi (2015) *Finnish Lessons 2.0: What Can the World Learn from Educational Change in Finland? Second Edition*. New York: Teachers College Press.
- Rek-Woźniak Magdalena, Woźniak Wojciech (2020) *Working-class and Memory Policy in Post-Industrial Cities. Łódź, Poland, and Tampere, Finland, Compared*. „International Labor and Working Class History”, no 98, s. 5–21 [dostęp 10 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://tinyurl.com/y58h77xc>>.
- Saukkonen Pasi (2012) *The Finnish Paradox: Language and Politics in Finland*. RECODE. Working Paper Series. Online Working Paper No. 05.
- Siilasmaa Risto (2018) *Transforming NOKIA: The Power of Paranoid Optimism to Lead Through Colossal Change*. New York: McGraw-Hill Education.
- Siitonen Lauri (2014) *Non-Governmental Organizations and Finland's Development Policy* [w:] Paul Hoebink, Lau Schulpen, eds., *Private Development Aid in Europe. EADI Global Development Series*. London: Palgrave Macmillan, s. 71–107.
- Simola Hannu (2005) *The Finnish miracle of PISA: historical and sociological remarks on teaching and teacher education*. „Comparative Education”, vol. 41, s. 455–470.
- Simola Hannu i in. (2017) *Dynamics in Education Politics: Understanding and explaining the Finnish case*. Abingdon, New York: Routledge.
- Stenius Henrik (2012) *Paradoxes of the Finnish Political Culture* [w:] Jóhann Páll Árnason, Björn Wittrock, eds., *Nordic paths to modernity*. New York: Berghahn Books, s. 207–228.
- Tapio Petri, Sirkka Heinonen (2018) *Focused Futures from Finland*. „World Futures Review”, vol. 10, s. 111–135.

Tarkowska Elżbieta (1987) *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Tiihonen Paula (2014) *What's Committee for the Future?* [dostęp 10 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.eduskunta.fi/FI/naineduskuntatoimii/julkaisut/Documents/tuvj_10+2014.pdf>.

Topelius Zacharias (2018) *Maamme kirja*. Digitaalinen editio. Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Seura ja Svenska litteratursällskapet i Finland [dostęp 10 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <http://maammekirja.fi/index.php>.

Vivekanandan B. (2012) *The Finnish Welfare State in the 1990s: Challenges and Responses*. „International Studies”, vol. 49, s. 77–112.

Wallerstein Immanuel (1976) *Semi-Peripheral Countries and the Contemporary World Crisis*. „Theory and Society”, vol. 3, 4, s. 461–483.

Wallerstein Immanuel (2007) *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*. Przełożyli Katarzyna Gawlicz, Marcin Starnawski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Wojciuk Anna, Michałek Maciej, Stormowska Marta (2015) *Education as a source and tool of soft power in international relations*. „European Political Science”, vol. 14, s. 298–317.

Woźniak Wojciech (2008) *System edukacyjny jako instrument wyrównania szans. Przypadek Finlandii*. „Polityka społeczna”, numer specjalny *Dziedziczenie nierówności społecznych*, s. 36–38.

Cytowanie

Woźniak Wojciech (2021) *Czy można zaprojektować przyszłość? Polityczno-kulturowe korzenie dwudziestowiecznej transformacji Finlandii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 90–112 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.07>

Can One Design the Future? On the Political and Cultural Roots of the Transformation of Finland in the Twenty-First Century

Abstract: The article undertakes the topic of the unprecedented transformation of Finland in the second half of the 20th century, which resulted in the country's achieving the leading global position in technological development and the creation of knowledge-based society while simultaneously significantly improving the citizens' well-being and quality of life. The article aims to describe the combination of internal factors connected with the actions of the Finnish elites which had facilitated this transformation. It utilizes numerous historical sources and applies Immanuel Wallerstein's concept of world-systems, concentrating in particular on the specificity of the 19th-century nation-building process, the significance of the education and school system, the prospective orientation, and the socially dominant way of perceiving science and knowledge as crucial factors defining the modernization process.

Keywords: Finland, transformation, modernization, education, national identity, prospective orientation

Diagnoza: niemiłość? Działania pozorne a system wsparcia dzieci i młodzieży po próbach samobójczych

Paulina Adamczyk 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.08>

Słowa kluczowe:

samobójstwo, próba samobójcza, opieka psychiatryczna, działania pozorne, socjologia dzieci i młodzieży, rodzina

Abstrakt: Mimo coraz liczniejszych doniesień medialnych na temat rosnącego kryzysu systemu opieki psychologicznej i psychiatrycznej oraz powiązanego z nim wzrostu liczby zachowań samobójczych wśród dzieci i młodzieży, temat ten wciąż nie staje się istotnym elementem debaty politycznej. W oparciu o analizę literatury przedmiotu, danych statystycznych i przekazów medialnych dotyczących problematyki psychiatrii dzieci i młodzieży w Polsce w artykule podjęto próbę opisanie w kategoriach socjologicznych wybranych kontekstów sytuacji kryzysowej. Uwagę szczególnie skoncentrowano na problematyce często stabuizowanych w polskim kontekście relacji rodzinnych oraz ich znaczenia jako czynnika o niejednoznacznym wpływie na dzieci i młodzież, także w procesie terapeutycznym po próbach samobójczych. W artykule podejmuje się również rozważania na temat instytucjonalnego kryzysu polskiego systemu opieki zdrowotnej w zakresie psychologii i psychiatrii.

Paulina Adamczyk, doktorantka w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowana jest problematyką badawczą obejmującą zdrowie psychiczne, ze szczególną koncentracją na dzieciach i młodzieży oraz na tematach związanych z samobójstwem i autodestrukcją.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: paulina.maria.adamczyk@wp.pl

Wnajwiększych polskich mediach ze wszystkich stron politycznego spektrum pojawiają się regularnie coraz liczniejsze doniesienia i materiały dziennikarskie o kryzysie polskiego systemu psychologicznej i psychiatrycznej opieki nad dziećmi i młodzieżą (zob. Suchodolska 2018; Palińska 2019; Nowakowska 2020; Pinkosz 2020; Schwertner 2020). Mimo rosnącego zainteresowania mediów informujących opinię publiczną o strukturalnych problemach oraz ich konsekwencjach problematyka ta nie stała się jak do tej pory istotnym wątkiem dyskursu o zobowiązaniach państwa wobec obywateli i ich jakości życia, ani tematem politycznych debat. Pomimo przywoływania w hasłach politycznych dobra rodziny przedmiotem zainteresowania nie są także nieprawidłowe więzi rodziców z dzieckiem czy brak miłości rodzicielskiej, wpływające na funkcjonowanie młodej osoby jako odrębnej jednostki, tworzone przez nią relacje, a ostatecznie niekiedy na jej decyzję o zakończeniu swojego życia. W obliczu takiej sytuacji jednostka z jednego chwajnego gruntu, jakim jest rodzina, trafia na grunt równie niestabilny – na instytucjonalne rozwiązania systemowe dla osób w kryzysie psychicznym.

Temat samobójstwa należy do fundamentalnych zagadnień co najmniej od czasu klasycznej pracy Émila Durkheima (2011), podejmowanych regularnie w teoretycznych rozważaniach oraz empirycznych pracach badaczy ze wszystkich dyscyplin nauk społecznych oraz humanistycznych. Biorąc pod uwagę skalę zjawiska, nie stanowi jednak dzisiaj istotnego elementu debaty akademickiej w Polsce – jakby istniało przekonanie, że problematyka zachowań samobójczych została już wyczerpana, a dalsza eksploracja jest niepotrzebna. Wśród nielicznych prac powstałych na ten temat należy przywołać studia socjologiczne (w tym: Rosa 2012; Wróblewski 2012; 2016; Rosa, Czabański

2014), psychologiczne i psychiatryczne (w tym: Gmitrowicz, Krawczyk 2014; Gmitrowicz i in. 2015; Makara-Studzińska 2017), a także i antropologiczne (w tym: Witeska-Młynarczyk 2018).

Artykuł ten stawia sobie za cel poszerzenie istniejącej już dyskusji, stanowi także socjologiczny szkic będący wynikiem analizy literatury przedmiotu, danych statystycznych i przekazów medialnych dotyczących problematyki psychiatrii dzieci i młodzieży w Polsce. Eksploracja tego obszaru stanowi wstęp do szczegółowego ukierunkowania pracy badawczej autorki w przyszłości. W pierwszej części omówione zostały podstawowe dane dotyczące kwestii zachowań samobójczych w Polsce, następnie skoncentrowano się na dwóch wątkach zasługujących zdaniem autorki na szczególną refleksję. Pierwszy z nich dotyczy znaczenia rodziny jako kluczowego i oddziałującego wielowymiarowo czynnika mającego niejednoznaczny wpływ zarówno na decyzje samobójcze i budowanie atmosfery presuicydalnej (ang. *pre-suicidal*), jak i na proces terapeutyczny po próbach samobójczych. Druga podjęta kwestia dotyczy procesu zdrowienia, w szczególności instytucjonalnego zaplanowania i zorganizowania systemu opieki i wsparcia w polskim systemie polityki zdrowia publicznego. Oba podjęte w artykule wątki omówione zostały w socjologicznych kategoriach fasadowości działań instytucjonalnych (Berger, Luckmann 1983; Berger 1997) oraz działań pozornych (Lutyński 1990; 1996). W tym zakresie artykuł nie aspiruje do zbudowania spójnego teoretycznego podejścia do opisywanych problemów, ale raczej sięga do różnych inspiracji, budując eklektyczny teoretyczny obraz opisywanych zjawisk, wskazując na relewantność różnych pojęć i koncepcji.

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe: czy wsparcie ze strony

rodziców może być niewystarczające? W jaki sposób rodzina może być jednym z czynników ryzyka podjęcia zachowania samobójczego? Czy przyjęte metody leczenia dzieci i młodzieży po próbie samobójczej sięgają głębi problemu? Czy stosowana jako uniwersalne rozwiązanie hospitalizacja rzeczywiście jest odpowiedzią na negatywne wzory zachowania wśród znaczących innych tych młodych osób? Czy poprzez realizowane w Polsce leczenie znika bodziec popychający do decyzji o odebraniu sobie życia? A może przyjmowane przez nas jako społeczeństwo argumenty są jedynie zasłoną, która zakrywa niewygodny problem zamiast zapewnić ochronę cierpiącym jednostkom?

Samobójstwa i próby samobójcze w Polsce – zarys zjawiska

Samobójstwo postrzegane jest jako rezygnacja jednostki z życia na skutek cierpienia, z którym nie może ona sobie poradzić (Zwoliński 2013). W celu opracowania skutecznej prewencji wskazuje się na możliwe czynniki ryzyka, nie jest bowiem możliwe udzielenie prostej odpowiedzi na pytanie „dlaczego” czy „jacy” ludzie decydują się na ten krok. Upraszczający osąd na temat przyczyn samobójstwa przyjmuje często formę dychotomicznego kontrastu odwaga *versus* tchórzostwo, co znajduje swoje odzwierciedlenie chociażby na forach internetowych (Tuszyńska-Bogucka 2017). Przyjęcie którejkolwiek z tych perspektyw nie ma jednak nic wspólnego z jednostkowymi dramatami osób popełniających samobójstwo, a staje się krzywdzące dla rodziny ofiary czy człowieka po próbie samobójczej, wracającego do społeczeństwa.

Zgodnie z danymi pochodzącymi z Komendy Głównej Policji w 2019 roku samobójstwo popełniło 5255 osób, z czego 98 nie ukończyło osiemnastego roku

życia. Natomiast liczba odnotowanych przez policję zachowań samobójczych (tj. tych zakończonych zgonem i tych kwalifikowanych jako próby samobójcze łącznie) w tej grupie wiekowej wynosiła aż 951. Duży wzrost w liczbie zamachów samobójczych w statystykach policyjnych nastąpił w 2017 roku (730 wśród osób niepełnoletnich, rok wcześniej 475), co prawdopodobnie wiąże się ze zmianą trybu zgłaszania zachowania samobójczego, który od wspomnianego roku odnotowywany jest poprzez formularz KSIP 10¹. Szczegółowy rozkład danych został zaprezentowany w tabeli 1, gdzie uwzględniono łączną liczbę zachowań samobójczych, w nawiasie podając natomiast liczbę tych, które zakończyły się zgonem. Jednocześnie warto podkreślić, iż nie należy bezwzględnie opierać się na statystykach dotyczących samobójstw w Polsce, ponieważ są one znacznie niedoszacowane. Wnikliwie temat ten omówił w jednym ze swoich artykułów Krzysztof Rosa (2012).

Tabela 1. Zachowania samobójcze dzieci i młodzieży w Polsce w latach 2013–2019

	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
Wiek 0–6	0	0	0	0	0	0	0
Wiek 7–12	9 (4)	14 (3)	12 (5)	9 (2)	28 (1)	26 (5)	46 (4)
Wiek 13–18	348 (144)	428 (124)	469 (114)	466 (101)	702 (115)	746 (92)	905 (94)
Razem	357 (148)	442 (127)	481 (119)	475 (103)	730 (116)	772 (97)	951 (98)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji.

¹ KSIP 10 – od 2017 roku „zgłoszenie zamachu/zachowania samobójczego”, wcześniej nosił nazwę „rejestracja zgłoszenia zamachu samobójczego” i zawierał mniejszy zakres danych o zdarzeniu.

Samobójstwa oraz próby samobójcze są zjawiskiem niedającym uchwycić się w ramach istniejących wskaźników i statystyk – dane w nich ujęte są jedynie wycinkiem rzeczywistości społecznej. Podobnie wygląda sytuacja dotycząca przyczyn zamachu na swoje życie. Policyjne dane identyfikują prawdopodobny powód w mniej niż połowie przypadków. Wskazują przy tym na jeden konkretny aspekt, taki jak problemy finansowe, długotrwała choroba czy mobbing. Tymczasem w suicydologii oraz psychologii podkreśla się współwystępowanie wielu czynników suicydogennych następujących po sobie lub nakładających się na siebie i tworzących tak zwaną atmosferę samobójczą (lub inaczej: presuicydalną). Wówczas wystarczy jeszcze jedno wydarzenie, jedna osoba czy jedna chwila, by wpłynąć na podjęcie tak drastycznej decyzji.

Według policyjnych statystyk w 2019 roku miało miejsce 5255 samobójstw zakończonych zgonem, jednocześnie przyczynę² ustalono zaledwie w 2159 przypadkach, co nie stanowi nawet połowy. Mimo powyższych zastrzeżeń faktem jest, iż drugim, najczęstszym powodem podjęcia próby samobójczej identyfikowanym przez policję, po chorobach i zaburzeniach psychicznych (963), były właśnie nieporozumienia i przemoc w rodzinie (259) (Komenda Główna Policji 2020).

Rodzina jako niejednoznaczny czynnik suicydogenny

Współczesne przeobrażenia relacji, wśród których wymienia się przede wszystkim przyjmowanie innej formy rodziny niż nuklearna, odejście od auto-

² Jak próbowano wykazać wcześniej, jest to jednak raczej ostateczny czynnik, który utwierdził jednostkę w tej decyzji, przy czym należy pamiętać, że dane policyjne w tym temacie obciążone są pewnymi błędami poznawczymi.

rytarne go stylu wychowania, ale też rozluźnienie więzi społecznych z innymi ludźmi, tworzenie powierzchniowych znajomości oraz współwystępujące poczucie osamotnienia, niepokoju i lęku (Szarota 2018; Frączek 2019), przyczyniają się do wzrostu popularności trendu przeciwnego: tak zwanego tradycyjnego modelu wychowania jako odpowiedzi na wspomniane wyżej zmiany. Często do tych tradycyjnych wartości zalicza się przekonanie, że dziecko powinno być posłuszne rodzicom i reagować zgodnie z ich oczekiwaniami – w tym celu stosowano w przeszłości przemoc fizyczną, której występowanie racjonalizowano potrzebą „silnej ręki” w wychowaniu. Dorosłe już ofiary powtarzały następnie znany sobie schemat wobec swoich własnych dzieci, tworząc tym samym błędne koło przemocy. Analizę tradycyjnego postrzegania rodziny (ze szczególnym uwzględnieniem niezaprzeczonej i niekwestionowanej władzy rodzicielskiej) oraz rozwiązań systemowych „ingerujących” w tę rodzinę przeprowadzili Magdalena Rek-Woźniak oraz Wojciech Woźniak w pracach dotyczących debaty wokół wprowadzenia zakazu stosowania wobec dzieci przemocy fizycznej (Rek-Woźniak, Woźniak 2014; 2013). W ramach niniejszego tematu warto chociażby odwołać się do omawianej przez nich tezy, iż idealizowanie rodziny tradycyjnej, zamkniętej na wpływy z zewnątrz, kłóci się z trendem upodmiotowienia dzieci i młodzieży i traktowania ich jako jednostek obdarzonych swoją wolą, pragnieniami czy potrzebami. W niektórych środowiskach specjaliści pracujący w szpitalnym oddziale psychiatrycznym niczym nie różnią się od omawianych we wspomnianym artykule pracowników socjalnych, którzy postrzegani są nie jako eksperci czy pomoc z poziomu makro, lecz właśnie jako „ingerencja” w poziom mikro, to jest w strukturę rodzinną i wychowanie. Tradycja w tym rozumieniu tożsama jest z brakiem wzrostu świadomości wy-

chowawczej i z akceptacją błędów wychowawczych popełnianych przez rodziców oraz ich przekazywania z pokolenia na pokolenie. Tym samym działania na rzecz ochrony praw dzieci (w tym wzmocnienie ich podmiotowości) traktowane są jako atak na rodzinę i prawa rodziców do wychowywania ich zgodnie z własnymi wartościami. W tym znaczeniu słusznym jest użycie określenia „władza rodzicielska”, gdyż rzeczywiście jest to władza silniejszego nad słabszym (Kamińska 2010).

Dziecko początkowo wychowuje się w świecie swoich rodziców/opiekunów, ich konstrukcje rzeczywistości są więc zbieżne, podobnie jak postrzeganie choroby czy (nie)zdrowych czynności (Maciejewska-Mroczek 2018). Dziecko czy nastolatek konfrontuje jednak swoje przekonania z rzeczywistością i zdarza się, że jego konstrukty przestają być zgodne z tymi utworzonymi przez rodziców. Przestaje wówczas przyjmować przekazywaną mu interpretację rzeczywistości społecznej, a zaczyna zadawać pytania – zarówno samemu sobie, jak i rodzicom. Następnie na podstawie własnej eksploracji tworzy swój osobisty system wartości (Tillmann 2006). Rodzice czy opiekunowie postrzegają często ten okres jako bunt, który należy stłumić lub „utemperować”, ignorując podmiotowość młodej jednostki.

W sytuacji kryzysu psychicznego dziecko lub nastolatek może więc doświadczyć niezrozumienia ze strony najbliższego otoczenia. Powody takiej sytuacji są rozmaite – od problemów w komunikacji w rodzinie po złe doświadczenia rodziców ze specjalistami od zdrowia psychicznego. Wskazać można również tutaj niedostrzeżenie przez rodziców otrzymywanych sygnałów czy głośne werbalizowanie swojego braku poparcia dla leczenia *psyche* i utożsamianie psychiatrów oraz psychologów z szamanami lub naciągaczami. Jednocześnie

poczucie wstydu czy posłuszeństwo wobec woli rodziców okazują się niekiedy silniejsze niż potrzeba zwrócenia się po pomoc na zewnątrz.

Wśród osób młodych czynniki suicydogenne dotyczące rodziny to przede wszystkim obecne w niej: przemoc (fizyczna, seksualna, werbalna), uzależnienie od alkoholu (lub innych środków psychoaktywnych), zaburzenia psychiczne występujące u opiekunów, rozwód rodziców lub śmierć któregoś z nich we wczesnym dzieciństwie jednostki (Stanisławska-Kubiak, Matecka, Mojs 2010). Większość tych czynników może kojarzyć się z szerokim pojęciem dysfunkcjonalności. W najprostszym rozumieniu oznacza ona niewypełnianie przypisanych funkcji – w socjologii jest to zobowiązanie wobec grupy (rodziny) oraz całego społeczeństwa, natomiast w psychologii wobec jednostki, jej stanu psychicznego oraz prawidłowego rozwoju (Maciejewska, Bury 2008).

Według raportu Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę (2018) przemocy fizycznej, rozumianej jako uderzenie, kopnięcie lub klapsy³ ze strony bliskich dorosłych, doświadczyło 41% badanych w wieku 11–17 lat, a najczęściej sprawcą był ojciec (28%) lub matka (21%). Jednak co ważne, aż 43% młodych osób nie wskazało sprawcy przemocy. Podobnie z przemocą psychiczną, której doznało 20% badanych – 26% spośród nich nie chciało odpowiedzieć, kto ją stosował, 33% doświadczyło jej ze strony ojca oraz 33% ze strony matki. I chociaż te wartości procentowe nie są małe, to należy pamiętać, że w rzeczywistości mogą być one jeszcze wyższe – ze względów metodologicznych oraz etycznych, by wziąć udział

³ Przy czym nie analizowano tutaj „jednorazowych” klapsów – do analizy włączono przypadki, w których dziecko otrzymywało klapsa co najmniej kilka razy w trakcie roku. Badanie miało charakter reprezentatywny i obejmowało próbę 1155 uczniów w wieku 11–17 lat.

w badaniu, wymagana była bowiem zgoda rodzica. Zapewne więc część matek i ojców dopuszczających się przemocy lub zaniedbań wobec swojego dziecka nie wyraziła zgody na jego udział w badaniu dotyczącym tak drażliwego tematu. W 2019 roku Pogotowie „Niebieska Linia” odebrało 534 połączeń telefonicznych od dzieci lub młodzieży, w tym 38% (180) zgłaszało przemoc psychiczną, a 28% (147) przemoc fizyczną. Podjęto łącznie 369 interwencji w sprawach dotyczących przemocy w rodzinie, a 59,2% tych spraw dotyczyło dziecka jako ofiary tejże przemocy (Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” 2020).

Alkoholizm, narkomanie, przemoc można byłoby więc określić jako „twarde” wskaźniki dysfunkcyjności rodziny, co sugerowałoby potrzebę wyróżnienia również „miękkich” wskaźników, zdecydowanie trudniejszych do uchwycenia, a więc i do zmiany. Podejmując bowiem próbę wyjaśnienia skutków poprzez znajdowanie przyczyny, czyli zastanawiając się nad tym, co wpływa negatywnie na prawidłowy rozwój jednostki w komórce rodzinnej, a następnie na jej funkcjonowanie w społeczeństwie, dość szybko można dojść do wniosku, iż przyczyn jest znacznie więcej niż te wymienione wyżej. Wśród nich znalazłyby się na przykład parentyfikacja (tj. odwrócenie ról w rodzinie, dziecko przyjmuje rolę rodzica, opiekuna), nadopiekuńczość lub zaniedbanie, obniżanie poczucia własnej wartości u dziecka, zawstydzanie go czy brak stabilności emocjonalnej rodziców (Maciejewska, Bury 2008). Idąc dalej, wskazać można kolejne negatywne wzorce zachowań: nakładanie na dzieci presji osiągnięć; tworzenie tak zwanego „projektu dziecko” nieuwzględniającego jego potrzeb i emocji; szeroko rozumiany brak akceptacji dla jego wyborów, a także dla jego seksualności, orientacji czy (nie)religijności. Negatywnie wpływają także takie czynniki

jak nieefektywna komunikacja w rodzinie czy niespójne podejście rodziców do wychowania (Lewicka-Pańczak 2014). Według niektórych badaczy zdecydowana większość rodzin jest w pewnym stopniu dysfunkcyjna, jednak zagrożenie dla jednostek pojawia się w sytuacji, gdy bezpieczny próg zostanie przekroczony i dysfunkcyjność przekształca się w destrukcyjność (Maciejewska, Bury 2008).

Jednocześnie bezwarunkowa miłość rodzica do dziecka przyjmowana jest za oczywistość. Różnorodne akty odrzucenia czy zaniedbania dziecka utożsamiane są powszechnie z „patologiczną sytuacją” czy „byciem wyrodnym rodzicem”, co znajduje swoje odzwierciedlenie w dyskursie medialnym, zwłaszcza w przyciągających wzrok nagłówkach wiadomości. Głównie dotyczy to matek, co wynika z uwarunkowań kulturowych tejże roli społecznej (Badora 2011). Gdy w polskiej kulturze dorosłe kobiety nie wyrażają chęci posiadania dzieci lub przyznają, iż za nimi nie przepadają, słyszą zazwyczaj od innych kobiet, że „jeszcze im się zmieni” czy „zobaczą, gdy będą mieć swoje”. Jakby wraz z chwilą zapłodnienia w przyszłych rodzicach kiełkować miało ciepło, troska i odpowiedzialność, nawet jeżeli wcześniej była to im zupełnie obca postawa. I chociaż należy przyjąć, iż urodzenie dziecka jest na tyle przełomowym wydarzeniem w życiu jednostki, że rzeczywiście w jej zachowaniu i postrzeganiu świata zachodzi wiele zmian, to w przypadku miłości rodzicielskiej nie jest to wcale zawsze powtarzający się ciąg przyczynowo-skutkowy (Badora 2011).

Za fasadą – pozorność wsparcia w rodzinie

Pomimo niewątpliwie posiadanej przez dziecko podmiotowości, słusznie wskazuje się na pewien fatalizm socjalizacji pierwotnej – „osobowość jest

wynikiem odbicia, mianowicie odbija ona postawy przyjmowane najpierw wobec niej przez znaczących innych” (Berger, Luckmann 1983: 206), których jednostka nie może wybrać, a którzy przekazują jej własną interpretację rzeczywistości jako rzeczywistość obiektywną. Może to wiązać się z narastaniem konfliktów w relacjach rodzic–dziecko, będących efektem konfrontacji systemu wartości rodziców z jego alternatywną formą. Funkcjonowanie w ramach odmiennego uniwersum przyczynia się natomiast do obalenia mitu jedynej słusznej perspektywy. Dla rodziców oznacza to konieczność zweryfikowania swoich wartości, co zależne jest z kolei od otwartości i gotowości na zmiany, natomiast dla dziecka jest to konflikt pomiędzy światem społecznym znaczących innych z okresu dzieciństwa a światem poznany i przyjęty jako „swój”.

O obciążającej odpowiedzialności młodej jednostki za swoje wybory pisał już w latach 90. Klaus-Jürgen Tillmann (2006: 262): „w porównaniu z wcześniejszymi pokoleniami dzisiejsza młodzież nie tylko może w większym zakresie decydować o sobie – ona musi decydować o sobie”. Tymczasem nieustanny postęp technologiczny nie ułatwia wyboru, wręcz przeciwnie – wydaje się, że im szybciej komputery przetwarzają skondensowane dane, tym szybszych i bardziej złożonych decyzji wymaga się od współczesnego człowieka. Konstruowanie swojej tożsamości nie jest już tak prostolinijne, a „każdy wydaje się pochłonięty nieustannym poszukiwaniem samego siebie, a może raczej najlepiej skrojonej autokreacji” (Szarota 2018: 3). Od lat wiadomo, że brak wsparcia u najbliższych osób w trakcie trwania tego procesu skutkować może poważnym kryzysem tożsamości (Tillmann 2006). Podobnie dzieje się ze wsparciem pozornym, którego skutki z powodu tejże właśnie iluzoryczności trudniej zrozumieć zarówno dziecku, jak i osobom z zewnątrz.

Pozorność wsparcia i akceptacji dziecka pozwala potwierdzić prawidłowe wypełnianie funkcji wychowawczych jednostkom spoza tego systemu, co przypomina pozorną opisaną przez Jana Lutyńskiego, dotyczącą różnicy między stanem zakładanym i prezentowanym a stanem rzeczywistym. Wyróżnił on następujące cechy charakteryzujące działania pozorne, przy czym każda kolejna jest właściwie uzupełnieniem poprzedniej: (1) działania te uznawane są za istotne w perspektywie realizacji społecznie ważnego celu, (2) jednak nie realizują go ani w sposób bezpośredni, ani pośredni, (3) wszyscy lub zdecydowana większość jednostek funkcjonujących w obrębie danego systemu wiedzą o tej rozbieżności, (4) wiedza ta nie jest przekazywana poza system – nie jest upubliczniona, (5) działania te podejmowane są ze względu na początkowe uznanie ich jako istotnych w realizacji zamierzonego celu, (6) zawierają one element fikcji (dotyczący ich przebiegu lub celu) (Lutyński 1990; 1996). Na fasadowość wsparcia w rodzinie wskazywać mogą różne czynniki, poniżej przytoczono kilka z nich.

Pozorna podmiotowość nadawana dzieciom w relacjach z dorosłymi

Jej iluzoryczny charakter dobrze oddaje tworzenie takich instytucji jak Sejm Dzieci i Młodzieży przy jednoczesnym pielęgnowaniu przekonania, że dzieci o odmiennym zdaniu niż dorośli to dzieci nieposłuszne i zbuntowane (Golus 2018). Doskonale uwiadacza się to w tradycyjnym modelu rodziny, gdzie relacje rodzinne często charakteryzuje adulyzm, czyli dyskryminacja osób młodych z powodu ich wieku. Jednostki te postrzegane są jako pozbawione własnego głosu, własnych emocji, potrzeb i opinii, a ich byt określany jest jako faza przejściowa w drodze ku dorosłości, niewymagająca takiej uwagi jak faza końcowa, czyli stanie się dorosłym (Golus 2018;

Witeska-Młynarczyk 2018). Podejście to pozwala utrzymać koncepcję władzy rodzicielskiej oraz słuszności zdania dorosłych, którzy dowolne rodzinne spory mogą zakończyć odwołaniem do tego właśnie argumentu⁴. Jednocześnie dyskryminacja ta jest doświadczeniem zbiorowym, przez co bywa oczywista i nieświadomiona, co z kolei prowadzi do powtórzenia schematu w przypadku relacji ze swoim dzieckiem (Golus 2018). Obecnie wzmocnienie działań służących odebraniu podmiotowości dzieciom na rzecz powrotu do pełnej władzy rodzicielskiej dostrzegamy w dyskursie politycznym, a konkretnie w jego konserwatywnym nurcie, co pozwala potwierdzać aktualność tego tematu⁵.

Miłość warunkowa

Za zagrożenie dla dziecka uważa się brak ciepła rodzinnego. Podobny efekt przynosi jednak warunkowe okazywanie miłości, gdy dziecko obdarzone jest ogromną troską i ciepłem, lecz dopiero po spełnieniu oczekiwań matki/ojca lub opiekunów. Rodzic staje się wówczas sędzią decydującym o tym, czy jest zadowolony z postępowania swojego dziecka, a sam proces odbywa się każdego dnia od początku. Jeśli dziecko „zasłużyło” na miłość, otrzymuje ją, jeśli jednak nie – manifestowane jest w różnorod-

⁴ Z postawą tą zdecydowanie nie zgadzają się przedstawiciele i przedstawicielki interdyscyplinarnego nurtu w nauce zajmującego się złożonym zagadnieniem, jakim jest doświadczenie dzieciństwa – *childhood studies*, w ramach którego dzieci traktowane są jako pełnowartościowi aktorzy społeczni, wypowiadający się w swoim własnym imieniu bez zapośredniczenia w postaci osoby dorosłej.

⁵ Za przykład posłużyć może działalność polityczna i publikacyjna dr hab. nauk prawnych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz posła PiS, Przemysława Czarnka (2018), który w swoim artykule *Konstytucyjnoprawna ochrona dziecka* w książce *Prawo karne w ochronie praw dziecka* (Grześkowiak, Zgoliński [red. nauk.]) (!) nie tylko sugeruje, że kary cielesne bywają słusznym rozwiązaniem, lecz także, powołując się na *Katolicką etykę wychowawczą*, przekazuje instrukcję, w jaki sposób powinny być one wymierzane.

ny sposób odrzucenie. Jest więc uwikłane w zabieganie o miłość wymagającego i kontrolujące rodzica, co obniża jego samoocenę oraz przyczynia się do utraty poczucia własnej autonomii. W relacji rodzinnej sytuacja ta skutkuje niekiedy zaburzeniami odżywiania (m.in. anoreksją, zazwyczaj w relacji matka–córka). Oczywiście anoreksja jest złożonym problemem, na który składają się także pewne indywidualne predyspozycje oraz czynniki kulturowe, jednak wpływ relacji w rodzinie okazuje się tutaj bardzo ważny (Witkowska 2013). Przyjrzenie się całemu systemowi rodzinnemu jest jednym z podstawowych elementów skutecznej terapii, ponieważ „dysfunkcjonalne relacje wewnątrzrodzinne, którym często towarzyszą symptomy psychopatologii przejawiane przez rodziców, pozostają w związku z rozwojem i podtrzymywaniem zaburzeń odżywiania się” (Palus 2006: 239). Rodzina to nie tylko geny, lecz i przekazywane wzorce zachowań i tworzenia relacji, co oznacza, że cechy osobowości rodziców odgrywają istotną rolę w procesie kształtowania młodej jednostki i jej postawy wobec otaczającego ją świata (Siwek 2010). Utrudnieniem w ratowaniu siebie samego/samej jest również lojalność, którą dzieci obdarzają rodziców (Bąbik, Olejniczak 2014). Wiąże się to z przekazem kulturowym, idealizującym rodziców jako darczyńców życia, których należy zawsze szanować, a także z naturalną potrzebą bycia kochaną/kochanym i akceptowaną/akceptowanym.

Problem nie istnieje

Zmierzenie się matki lub ojca z problemami zdrowia psychicznego swojego dziecka jest wymagające zarówno na poziomie poznawczym, jak i emocjonalnym – często jest to sytuacja całkowicie nowa i obca, kojarząca się negatywnie (w dużej mierze także ze stygmatyzacją). Kryzys jednostki okazuje się kryzysem emocjonalnym całej rodziny, cho-

cięż doświadczany jest przez jej członków w różny sposób i z różnym natężeniem. Co więcej, dotyczy nie tylko teraźniejszości, lecz i niepewności co do wspólnej (oraz indywidualnej) przyszłości (Frąckowiak-Sochańska 2015). Z tego powodu niektórzy rodzice nie konfrontują się z zaistniałą sytuacją, lecz pojawia się u nich mechanizm wyparcia⁶ lub bagatelizują problemy dziecka poprzez odnoszenie ich do „poważnych problemów dorosłych” (Golus 2018). Jednocześnie jednak nie wychodzą oni poza swoją rolę rodzica, która oceniana jest przez innych uczestników życia społecznego (swoich najbliższych, ale także i chociażby instytucję szkoły), co oznacza, że mogą zapewniać dziecku spełnienie wszelkich potrzeb, niekiedy nawet w celu zagłuszenia pojawiających się problemów, z którymi nie potrafią się skonfrontować (na przykład poprzez drogie prezenty czy rozrywkę).

Wśród powodów, które przyczyniają się do braku wsparcia lub jego iluzorycznej formy, na pewno wymienić należy także brak wiedzy o skutkach zaniechania zdrowia psychicznego, a także o możliwościach, gdzie można uzyskać pomoc. Nieświadomość ta przyczynia się także do wzmacniania stygmatyzacji osób korzystających z usług psychologa czy psychiatry, rodzice mogą więc obawiać się, że sięgając po pomoc, przyczynią się do pogłębienia problemu swojego dziecka. Z tego powodu konieczność informowania w przekazach medialnych dotyczących tematyki samobójstw o miejscach, gdzie można uzyskać pomoc została zawarta w Deklaracji Uczestników I Kongresu Suicydologicznego, który odbył się

⁶ Wyparcie to jeden z nieświadomych mechanizmów obronnych, którego zadaniem jest odsunięcie obciążających i bolesnych myśli, wspomnień czy uczuć. Proces ten jest ciągły i utrzymuje te treści poza świadomością jednostki. Pomimo braku ich doświadczania, wypierane bolesne wspomnienia czy uczucia wciąż jednak istnieją, co może przełożyć się z kolei na objawy somatyczne (zob. Poniatowska-Leszczyńska, Zinzuk-Zielazna 2014).

w Łodzi w 2018 roku⁷. Niezależnie jednak od tego, czy jednostka w kryzysie doświadcza ze strony swojej rodziny wsparcia pozornego, czy też w ogóle go nie doświadcza, efekt bywa bardzo podobny – pozostaje sama ze swoimi problemami, co wpłynąć może na zanurzanie się w przekonaniu o przeciążającej sytuacji. W pewnym momencie podjęcie próby samobójczej wydaje się jedynym możliwym wyjściem z sytuacji, co wynika z tunelowego postrzegania swojego położenia i koncentracji na negatywnych wydarzeniach (Koweszko 2019).

Po próbie samobójczej cierpiąca jednostka trafia na oddział do szpitala psychiatrycznego, gdzie ponownie pojawia się zagrożenie pozornego wsparcia w trudnej sytuacji życiowej.

Proces zdrowienia po próbie samobójczej

Całodobowa opieka na oddziale psychiatrycznym mocno ingeruje w życie jednostki będącej w kryzysie – po pierwsze, wiąże się z izolacją, po drugie, obowiązują tam ściśle reguły postępowania i ograniczenia, po trzecie, otoczeniem widywanym każdego dnia stają się inni pacjenci oraz personel medyczny (rodzice/opiekunowie mogą odwiedzać pacjentów, jednak z różnych powodów możliwość ta bywa czasem niewykorzystywana). Doświadczenie hospitalizacji wynikającej ze złej kondycji zdrowia psychicznego jest także kojarzone z późniejszą stygmatyzacją, co może napawać lękiem. Jest to

⁷ Organizatorzy Kongresu: Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, Zespół Roboczy ds. prewencji samobójstw przy Radzie ds. zdrowia publicznego, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, Polskie Towarzystwo Suicydologiczne, Sekcja Naukowa Suicydologii Polskiej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego oraz Regionalne Centrum Polityki Społecznej – Jednostka Organizacyjna Samorządu Województwa Łódzkiego. Zob. Deklaracja Uczestników I Kongresu Suicydologicznego, <http://konferencjasuicydologiczna.umed.pl/deklaracja-pokongresowa/> (dostęp 30 września 2020 r.).

ostatnia forma pomocy, zazwyczaj wdrażana, gdy jednostka zagraża swojemu własnemu życiu albo zdrowiu/życiu innych osób – wówczas nie jest konieczne skierowanie lekarskie, podobnie jak i zgoda pacjenta (Zalewska-Łunkiewicz 2016). Rodzice lub opiekunowie prawni mogą wystąpić o wypis dziecka z oddziału psychiatrycznego, jednak lekarz może odmówić wypisania pacjenta, jeśli jego stan nie jest wystarczająco ustabilizowany. Wówczas rodzice mają prawo skierować sprawę do sądu opiekuńczego, gdzie rozstrzyga się o słuszności decyzji lekarza. Co ważne, hospitalizacja jest skutkiem podjęcia próby samobójczej lub wyraźnym zamiarem jej realizacji (np. przygotowanie listu pożegnalnego, opracowanie planu działania, przygotowanie potrzebnych narzędzi lub środków). Natomiast pojawiające się myśli rezygnacyjne lub samookaleczenia mające na celu redukcję napięcia nie są bezwzględnym wskazaniem do hospitalizacji, a raczej do interwencji, polegającej przede wszystkim na wizycie u odpowiedniego specjalisty (Chatizow 2018).

W procesie leczenia psychoterapia powinna być połączona z konsultacjami psychiatrycznymi i farmakoterapią – taką pomoc można zazwyczaj otrzymać dopiero na oddziale (jeśli nie jest on przeciążony). W ten sposób próbuje się ustabilizować stan młodego pacjenta oraz wypracowuje się z nim techniki rozładowania napięcia i strategię radzenia sobie z problemami bez uciekania się do autodestrukcyjnych zachowań. Warto jednak podkreślić, że w przypadku hospitalizowanych dzieci i młodzieży terapeuta nie jest postrzegany jako „swój” – należy bowiem do świata dorosłych, a często to dorośli przyczyniają się do problemów młodej jednostki lub nie rozumieją i bagatelizują przeżywane przez nią emocje. Podmiotowość młodej osoby jest tu zagrożona podwójnie – stawiana jest w pozycji nie tylko pacjenta, wobec którego terapeuta ma po-

zycję nadrzędną wynikającą z charakteru interakcji, ale do tego jest pacjentem niepełnoletnim. Stanowi to dodatkową barierę w relacji terapeutycznej, która jest częścią procesu leczenia po próbie samobójczej (Makara-Studzińska 2017).

W sytuacji, gdy proces leczenia zostaje uznany za zakończony, to jest osoba hospitalizowana nie wykazuje już tendencji samobójczych, a jej zachowanie i codzienne funkcjonowanie nie wskazują na możliwość stwarzania stanu zagrożenia dla samej siebie, zostaje wypisana z oddziału szpitala psychiatrycznego.

Objęcie procesem leczenia jednostki po próbie samobójczej wydaje się więc zdecydowanie niewystarczające, jeżeli najbliższe otoczenie postrzegane jest przez nią jako główna przyczyna (lub jedna z przyczyn) kryzysu. Podjęcie przez nią kolejnych prób, wśród których może znaleźć się również ta zakończona zgonem, staje się wówczas bardziej prawdopodobne, nie znika bowiem bodziec jawiący się jako przeciążająca przeszkoda. W przypadku „twardych” wskaźników dysfunkcjonalności rodziny zastosować można pewne rozwiązania prawne, ponieważ krzywda dziecka często jest widoczna i niezaprzeczalna. Jednak w przypadku wskaźników „miękkich” nie można egzekwować zmian u rodziców dziecka/nastolatka hospitalizowanego po próbie samobójczej, a same ich skutki w sposób wyraźny potrafią uwidocznic się dopiero, gdy staje się on osobą dorosłą, podejmującą własne decyzje i nawiązującą relacje. Niekiedy zdrowiejące dzieci czy młodzież zgłaszają powrót myśli samobójczych, gdy nadchodzi czas zakończenia hospitalizacji. Lęk przed zbliżającym się powrotem do własnego domu potrafi poniekąd wymazać dokonane w ramach leczenia postępy. Odebranie praw rodzicielskich czy nakaz (efektywnego) uczestniczenia w procesie terapii rodzinnej nie są jednak możliwe z przyczyn

tak niemierzalnych. Jednocześnie skrajne oczekiwania rodziców (zarówno te zbyt wysokie, jak i zbyt niskie), destrukcyjne relacje pomiędzy rodzicem a dzieckiem czy nawet nadmierna kontrola wskazywane są jako czynniki suicydogenne z kategorii czynników rodzinnych, obok rozvodu rodziców, ich uzależnienia od substancji psychoaktywnych czy nawet dokonywanego przez nich molestowania dziecka (Sumiła, Sulska 2006).

Samobójstwo nie jawi się jako problem sam w sobie, jest bowiem reakcją jednostki na przeciążającą dla niej sytuację życiową (Zwoliński 2013). Omawiane zjawisko jest jednak istotne z perspektywy nie tylko powodu, lecz i rzeczywistego celu. Przedstawiona tabela (zob. Tabela 1) dotycząca prób samobójczych oraz samobójstw zakończonych zgonem wśród dzieci i młodzieży stanowi ilustrację głoszonego przez suicydologów wniosku, iż często celem prób samobójczych w tej grupie wiekowej nie jest śmierć, lecz dostarczenie znaczącym innym komunikatu o swoim cierpieniu (Sumiła, Sulska 2006). Niekiedy werbalne komunikowanie czy też inne znaki (np. wycofanie się z kontaktów rówieśniczych, niższe oceny, drażliwość) bywają niezauważone czy też nawet lekceważone przez najbliższe otoczenie. Chciałoby się rzec, że nie da się nie dostrzec cierpienia dziecka lub nastolatka, któremu udaje się przeżyć próbę samobójczą i przed którym jest cały proces zdrowienia i powrotu do wewnętrznej równowagi. Niestety, nie dla wszystkich jest to ciąg przyczynowo-skutkowy wywołujący właściwe reakcje, czemu częściowo winny jest tworzony system.

Za fasadą – pozorność działań w procesie zdrowienia

Peter L. Berger (1997), pisząc o świadomości socjologicznej, akcentował przede wszystkim patrzeć za

tak zwane fasady przejawiające się w oficjalnych komunikatach oraz uwzględnianie konkurencyjnych interpretacji danego zjawiska społecznego. Socjologia w tym rozumieniu mówi „sprawdzam” wobec funkcjonującego systemu, konfrontując jego założenia z rzeczywistymi działaniami. I chociaż Berger (Berger, Luckmann 1983; Berger 1997) wskazuje na konstruowane społecznie systemy znaczeniowe tworzące uniwersum, to stawia socjologię poniekąd ponad nimi (a już na pewno ponad systemową rolę psychologii i terapii). Według niego terapia jest pewną formą kontroli społecznej, której zadaniem jest zatrzymanie jednostek w ramach danego uniwersum, co możliwe jest poprzez opracowanie specjalistycznego systemu pojęć, zatwierdzonego przez ekspertów i prowadzącego do internalizacji przez jednostkę otrzymanej diagnozy, która „stanie się dla niej subiektywnie rzeczywista” (Berger, Luckmann 1983: 181). Natomiast w przypadku socjologii tworzenie własnego aparatu pojęciowego jest ucieczką przed słownictwem potocznym, które może być niejednoznaczne i mylące – w tym samym miejscu pojawia się również teza, iż każda dyscyplina posiada własną terminologię (Berger 1997). Pewien brak konsekwencji ujawnia się również w odniesieniu do rzekomej obiektywności i opisywaniu rzeczy „takimi, jakimi się mają” poprzez dążenie do aktu czystej percepcji (Berger 1997: 15) – jednak czyż nazywanie odkryć w ramach terapii „wymysłami” czy porównanie tejże praktyki z działaniami specjalisty od „prania mózgow” (Berger 1997: 66) rzeczywiście jest zaledwie opisem?

Podobnie jak w przypadku systemu rodzinnego, ponownie nasuwa się tutaj koncepcja działań pozornych Lutyńskiego. Na ich występowanie w sektorze pomocy społecznej wielokrotnie wskazywała Dobroniega Trawkowska (2007; 2009) – począwszy od fikcyjnych programów włączających, przez nie-

istniejącą współpracę pomiędzy specjalistami, aż po pozorne rozwiązywanie problemów społecznych. Pozorność podnoszono również w temacie stanowienia prawa (Kubiak, Krzewińska 2009) czy szeroko rozumianej edukacji, w tym jej ewaluacji, która prezentowana w celach wizerunkowych nie wnosi żadnych realnych rozwiązań (Parys 2014; Kochanowska 2017; Groenwald 2019). Jednocześnie należy wspomnieć, iż pracując w systemie, którego jeden z filarów jest doskonałą ilustracją działania pozornego, można pełnić wobec niego różne funkcje – oznacza to, że można być jego współtwórcą, lecz także i jego „ofiara” (Trawkowska 2009). Powielanie działań pozornych nie musi być bowiem tożsame z ich akceptacją – niekiedy postępowanie to bywa mocno zinternalizowane przez jednostkę, a jego pozorność nie jest uświadomiona lub pewne czynniki (np. nadzieja na zmiany czy zagrożenie utratą pracy) zatrzymują człowieka w określonych ramach systemowych. Jakże konkretnie warunki mogą przyczyniać się do występowania iluzorycznych działań w ramach całodobowej opieki psychiatrycznej?

Brak rozwiązań systemowych

Akcje psychoedukacyjne czy kampanie społeczne dotyczące zdrowia psychicznego podejmowane są oddolnie, przez specjalistów i osoby z zaburzeniami lub chorobami psychicznymi, a skierowane są do innych profesjonalistów, a także szerzej – do społeczeństwa oraz organów władzy. W ramach warszawskiego II Kongresu Zdrowia Psychicznego, który odbył się w czerwcu 2019 roku, podpisana została Deklaracja Warszawska zawierająca najważniejsze postulaty środowisk psychiatrycznych i psychologicznych w celu poprawienia warunków zapewnianej opieki. Jednym z głównych aspektów

jednostronicowego dokumentu było zwrócenie uwagi na niewłaściwe rozwiązania systemowe:

[żądamy] zasilenia systemowej zmiany w ochronie zdrowia psychicznego adekwatnymi środkami finansowymi, usunięcia wieloletniej tolerancji dla jaskrawej nierówności i błędów w finansowaniu i inwestowaniu w tej dziedzinie – nakłady na ochronę zdrowia psychicznego powinny bezzwłocznie osiągnąć co najmniej średni w Europie (5–6%) udział wśród ogółu wydatków na zdrowie; szacunkowo wymaga to zwiększenia o 2/3 wydatków w populacji dorosłych i ich podwojenia w populacji dzieci i młodzieży – łącznie, w przybliżeniu o nie mniej niż 1 miliard złotych. (Deklaracja Warszawska II Kongresu Zdrowia Psychicznego)

Znajdujemy się obecnie w sytuacji wzajemnego obarczania winą – rodzice obwiniają specjalistów, specjaliści rodziców i osoby zarządzające, osoby zarządzające polityków. I każdy z tych podmiotów ma trochę racji. Nie oznacza to, że któryś z nich powinien dźwigać tę odpowiedzialność sam, żaden z nich nie może również całkowicie pozbyć się jej ze swoich barków. Mimo to żaden rodzic, żaden psycholog, terapeuta czy psychiatra nie wprowadzą rewolucyjnych (i koniecznych) zmian bez odpowiednich regulacji prawnych i finansowych ustalanych na poziomie systemu. Zwłaszcza, gdy pod uwagę wziąć społeczny wymiar definiowania chorób oraz postępujące upowszechnianie leczenia farmakologicznego jako rozwiązania szybszego i łatwiej dostępnego niż długotrwała i wymagająca terapia czy nawet psychoedukacja (Wróblewski 2012; 2016; Mills 2018; Witeska-Młynarczyk 2018). Środowisko psychiatryczne apeluje więc o deinstytucjonalizację obecnego systemu i wprowadzenie modelu środowiskowego, który zapewni nie tylko dostęp do wła-

ściwego leczenia, ale i możliwość jego odbywania w odpowiednich warunkach⁸.

Brak środków finansowych na szkolenie kadry

Szkolenia prowadzone przez specjalistów z danej dziedziny zazwyczaj przekraczają przeciętny próg możliwości finansowych osób zainteresowanych, szczególnie jeśli nie mogą one liczyć na finansowe wsparcie niedoinwestowanych placówek ich zatrudniających. Koszt jednodniowego szkolenia z interwencji kryzysowej organizowanej przez Polskie Towarzystwo Suicydologiczne to około 600 zł brutto⁹, a opłata za dwa semestry podyplomowych studiów na kierunku psychologia kryzysu i interwencji kryzysowej na jednej z najlepszych polskich uczelni psychologicznych – SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny¹⁰ – wynosi ponad 8 tysięcy złotych¹¹. Oddziały psychiatryczne nie posiadają do dyspozycji takich środków finansowych, by opłacać swojej kadrze kursy i szkolenia pozwalające zdobywać nową i aktualną wiedzę oraz rozwijać kompe-

⁸ Zob. Puls Medycyny, *Opiekę psychiatryczną w Polsce może czekać zapaść, konieczne są dalsze działania reformacyjne. List psychiatrów do ministra zdrowia*, <https://pulsmedycyny.pl/opieka-psychiatryczna-w-polsce-moze-czekac-zapasc-konieczne-sa-dalsze-dzialania-reformacyjne-list-psychiatrow-do-ministra-zdrowia-1003509?fbclid=IwAR3V49oF-VsabFA3RnfNcwzhWy-QAKOP1uoHwDznrEIxHtEWCEfqYE9mn5s> (dostęp 29 września 2020 r.).

⁹ Zob. Polskie Towarzystwo Suicydologiczne, <https://suicydologia.org/samobojstwo-i-proba-samobojcza-interwencja-kryzysowa-w-sytuacji-zagrozenia-zycia/> (dostęp 16 maja 2020 r.).

¹⁰ Zgodnie z parametryzacją jednostek naukowych w 2017 roku najwyższą kategorię A+ dostały trzy psychologie, z czego dwie w ramach SWPS:

(1) SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny z siedzibą w Warszawie; Wydział Psychologii,
(2) SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny z siedzibą w Warszawie; Filia we Wrocławiu; II Wydział Psychologii,
(3) Uniwersytet Warszawski; Wydział Psychologii.

¹¹ Zob. SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, <https://www.swps.pl/oferta/warszawa/podyplomowe/psychologia-psychoterapia/psychologia-kryzysu-i-interwencji-kryzysowej> (dostęp 16 maja 2020 r.).

tencje w zakresie pracy z pacjentem. W planie finansowym NFZ na rok 2019 (z uwzględnieniem zmian zatwierdzonych 5 czerwca 2019) koszty wynosiły ponad 93 mld złotych, z czego na opiekę psychiatryczną i leczenie uzależnień przeznaczono łącznie niewiele ponad 3 mld złotych, stanowiących 3,2% całej sumy (Ministerstwo Zdrowia 2019).

Niewielka liczba specjalistów wobec skali zjawiska

Spośród 169 287 lekarzy w Polsce specjalistów w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży jest zaledwie 491, zawód wykonuje natomiast 455¹² (Naczelna Izba Lekarska 2020). Liczbę lekarzy psychiatrów warto podawać w odniesieniu do wielkości populacji – w Polsce na 100 tys. mieszkańców przypadało w 2017 roku nieco ponad 9 psychiatrów; dla porównania w Grecji było to ponad 25 psychiatrów, a w Niemczech ponad 27. W statystykach obejmujących kraje przynależące do Unii Europejskiej mniejszą liczbę psychiatrów w stosunku do 100 tys. mieszkańców miała jedynie Bułgaria – tutaj wskaźnik ten wynosił 7,7 (Eurostat 2017). Zdecydowana większość z nich prowadzi prywatną praktykę w gabinecie, natomiast część jest również zatrudniona na oddziałach psychiatrycznych, na etacie lub w ramach kontraktu (co z kolei zmusza do przemieszczania się między różnymi oddziałami i klinikami, niekiedy nawet w ramach jednej doby). Do tego mierzymy się także z ogromnym zróżnicowaniem terytorialnym w dostępie do leczenia psychiatrycznego. Według najnowszego raportu Najwyższej Izby Kontroli w 2019 roku w Polsce funkcjonowało 40 stacjonarnych oddziałów psychiatrycznych dla dzieci i młodzieży oraz 46 oddziałów dziennych dla osób poniżej osiemnastego roku życia. Jednocześnie żaden

¹² Stan na dzień 4.05.2020 r.

z oddziałów stacjonarnych nie znajdował się w województwie podlaskim, w sąsiednim województwie warmińsko-mazurskim nie było natomiast oddziału dziennego, podobnie jak i w województwie zachodnio-pomorskim, lubuskim, opolskim i świętokrzyskim (Najwyższa Izba Kontroli 2020).

Praca na oddziale to zmierzenie się z pacjentami, którzy są w poważnym kryzysie lub ich choroba zagraża im samym lub osobom w otoczeniu – oznacza to naprawdę dużą odpowiedzialność. Brakuje natomiast specjalistów, których można byłoby uwzględnić przy planowaniu dyżurów – według danych zebranych przez Sieć Obywatelską Watchdog Polska na jedno szpitalne łóżko przypada około 0,1 etatu psychiatry ze specjalizacją psychiatrii dzieci i młodzieży (Bójko, Maślankiewicz 2020). Bywają także okresy, w których szpitale przyjmują zdecydowanie większą liczbę pacjentów niż było to przewidziane. O przekroczeniu limitu i przyjmowaniu pacjentów na „dostawki” głośno było przede wszystkim na oddziałach w Gdańsku oraz Józefowie (Suchodolska 2018; Palińska 2019), gdzie przeciążony i przemęczony personel złożył wypowiedzenia, nie chcąc odpowiadać za brak możliwości zabezpieczenia opieki psychiatrycznej i psychologicznej dla tychże pacjentów. Jest to jednak codzienność wielu miast w Polsce.

Brak psychologicznego wykształcenia znacznej części kadry

W przypadku szpitali psychiatrycznych, używając określenia „zespół” lub „kadra”, mamy zazwyczaj na myśli psychiatrów oraz psychoterapeutów lub psychologów. Jednak ich wymiarem pracy jest zazwyczaj pełny etat – 40 godzin tygodniowo, czyli 8 godzin dziennie. Oznacza to, że na oddziale całodobowym przez pozostałe 16 godzin opiekę nad

pacjentem sprawują pielęgniarki i pielęgniarze oraz ratowniczkę i ratownicy. Personel ten nie ma obowiązku posiadania wykształcenia psychologicznego, nie organizuje się również odpowiednich szkoleń wprowadzających w specyfikę pracy w szpitalu psychiatrycznym, gdzie przebywają pacjenci z różnymi chorobami lub zaburzeniami psychicznymi. U niektórych z nich może pojawić się agresja (zarówno słowna, jak i fizyczna), dlatego personel szkolony jest z prowadzenia interwencji, która wiąże się z unieruchomieniem, a czasem izolacją (Kupś, Pełka-Wysiecka, Samochovec 2007). Agresja wynika jednak niekiedy z braku posiadania konstruktywnej strategii radzenia sobie ze stresem lub trudnymi emocjami. Natomiast odpowiednia postawa personelu medycznego, oparta przede wszystkim na empatii oraz wsparciu, jest jednym z czynników chroniących przed powtórzeniem próby samobójczej (Gmitrowicz, Krawczyk 2014).

Biurokratyzacja i brak przestrzeni na wprowadzanie nowych rozwiązań

Nie budzi wątpliwości, że szpitale pozostają instytucjami wysoko sformalizowanymi i biurokratycznymi – dotyczy to również oddziałów psychiatrycznych, posiadających jasno sprecyzowaną hierarchię oraz podział ról, których prawidłowe wykonywanie jest szczegółowo określone w dokumentach szpitala oraz w Ustawie o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku. Jednostkowe próby wprowadzenia innowacyjnych metod z góry skazane są więc na niepowodzenie (przez co zazwyczaj nawet nie są podejmowane), ponieważ wykraczają poza te zapisy (Stasiuk-Krajewska 2014).

Wsparcie instytucjonalne, z powodu zbyt niskiego finansowania oraz niewystarczającej liczby profesjonalistów, często nie dysponuje odpowiedni-

mi zasobami, by w procesie zdrowienia młodego człowieka uwzględnić również jego rodziców lub opiekunów. Tymczasem psychoterapia rodzinna postrzegana jest jako czynnik wpływający na obniżenie prawdopodobieństwa podjęcia kolejnej próby samobójczej (Makara-Studzińska 2017). Relacje w rodzinie charakteryzujące się ciepłem, zaufaniem i wyrozumiałością umożliwiają dziecku wzrastanie w zdrowych warunkach, co pozytywnie wpływa na jego kształtującą się tożsamość (Radoń, Samochowiec 2017). Jednak pomimo badań i podejmowanych przez specjalistów dyskusji, system nie posiada żadnych instrumentów, by mogło to zostać uznane za obowiązkowy i kluczowy element wyzdrowienia młodej jednostki. W trudnych sytuacjach lekarz psychiatra, psychoterapeuta lub psycholog może zaprosić rodziców na konsultacje rodzinne, których nie należy jednak utożsamiać z terapią rodzinną. Podejmowane działania mają służyć leczeniu i poprawie zaistniałej sytuacji, natomiast w rzeczywistości tworzą jedynie pewną fasadę ochronną dla systemu. W przypadku kolejnej próby samobójczej odpowiedzialność przesuwa się więc na cierpiącą jednostkę, której przypadek był „zbyt trudny”. Natomiast dla części młodych osób po próbie samobójczej leczenie na oddziale psychiatrycznym jest raczej chwilowym azylem niż końcowym etapem na ścieżce do uzyskania równowagi zdrowia psychicznego. W ramach reformy psychiatrii rozpoczęto w 2018 roku trzyletni program pilotażowy w centrach zdrowia psychicznego, którego celem jest zwiększenie dostępności opieki specjalistów oraz dezinstytucjonalizacja leczenia psychiatrycznego na rzecz leczenia środowiskowego, pozbawionego elementu izolowania pacjenta. Pilotaż ten obejmuje jednak osoby, które ukończyły 18 lat¹³.

¹³ Zob. Centrum Zdrowia Psychicznego, <https://czp.org.pl/> (dostęp 19 lipca 2020 r.).

Nasuwać się tutaj może również koncepcja działań neopozornych, zakładająca niewiedzę zarówno po stronie prywatnej, jak i publicznej (Czyżewski 2009), jednak działania podejmowane oddolnie przez specjalistów oraz pacjentów czy ich rodziców wydają się nie spełniać tego warunku. Znaczna część artykułów pojawiająca się w dyskursie medialnym w ramach tego tematu przyjmuje formułę rozmowy z psychiatrą czy psychologiem pracującym na konkretnym oddziale i alarmującym o bieżącej sytuacji, co wyklucza brak samoświadomości czy autorefleksji będącej główną cechą działań neopozornych (choć w tym rozumieniu jako działania neopozorne można byłoby wskazać działania władzy, która nie tyle tworzy fasadowość, co rzeczywiście wydaje się nie interesować tym tematem mimo opierania na nim swoich haseł politycznych, tj. podtrzymywania uniwersum).

Podsumowanie

Zgodnie z narracją prowadzoną w polskich mediach oraz polityce rodzina jest podstawową wartością, na której powinna koncentrować się znaczna część działań planowanych na poziomie makrospołecznym, i na których, rzekomo, opiera się system, dążąc do poprawy sytuacji rodzin w całym kraju. Pozorność ta ujawnia się jednak bezpośrednio w systemowych rozwiązaniach, a chociaż zawarte w artykule spojrzenie dotyczy zaledwie jednego aspektu – rodziny jako czynnika suicydogenego – to ilustruje jak dużo procedur i czynności musi jeszcze zostać wdrożonych. Miłość rodzicielska i prawidłowa socjalizacja (zakładająca niewyrządzenie krzywdy innym oraz sobie) są pewnego rodzaju wentylem bezpieczeństwa dla młodej osoby będącej w procesie adaptacji do życia w społeczeństwie. Ich funkcjonalność ma więc wymiar poniekąd przekrojowy, ponieważ nie dotyczy zaledwie wycinka

rzeczywistości, lecz rzutuje na całą perspektywę przyjmowaną przez jednostkę. I chociaż według statystyk i literatury naukowej problem ten istniał już od wielu lat, to dopiero niedawne nagłośniecie w dyskursie medialnym danych z 2014 roku, według których zajmujemy drugie miejsce pod względem samobójstw dzieci i młodzieży w Europie (Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę 2017), wskazało, iż nasze uniwersum jest zagrożone. Polityka presuicydalna oraz uwarunkowania kulturowe w wielu innych krajach okazują się bowiem skuteczniejsze, co podaje w wątpliwość słuszność definiowania przez nas rzeczywistości, zwłaszcza tej dotyczącej systemu rodzinnego, ujawniając przynoszącą pozytywne rezultaty alternatywę i zakłócając funkcjonujący, choć nieefektywny, porządek (Berger, Luckmann 1983).

Człowiek jest nie tylko samodzielny, indywidualnym bytem z własnymi procesami psychicznymi, ale także (lub być może przede wszystkim) osadzony jest w ramach systemu rodzinnego, który niezależnie od formy może mieć duży wpływ na jego myślenie, emocje oraz działania. Często problemy jednostki są wręcz reprezentacją nieprawidłowości w relacjach między członkami najbliższej rodziny. Rodzice kształtują dziecko, socjalizując je zgodnie z przyjętymi przez siebie (w sposób mniej lub bardziej uświadomiony) wzorami i normami. W rodzinie, gdzie dzieci jest więcej niż jedno, pojawiają się jeszcze inne wpływy i powiązania, takie jak wspólnota genów czy historii rodzinnej – by terapia rodzinna została w pełni przeprowadzona, powinna również uwzględniać rolę rodzeństwa i włączać je do procesu (Namysłowska, Siewierska 2009). Wówczas terapia pozwala nie tylko zidentyfikować obszar do zmiany, lecz także odkryć potencjał tkwiący w rodzinie i posiadanych przez nią zasobach. Jako zasoby rodzinne rozumiane są tutaj zarówno te indywidualne, posiadane przez każdego członka da-

nej rodziny, jak i ich wspólne metody radzenia sobie w trudnych sytuacjach czy, szerzej mówiąc, system wsparcia w ramach ich własnej struktury (Kulesza 2015). Od relacji w rodzinie zależy bowiem, czy będzie ona pełnić rolę czynnika chroniącego przed samobójstwem, czy wręcz przeciwnie – stanie się decydującym czynnikiem ryzyka (Ziółkowska 2016).

I chociaż można byłoby tu odwołać się do indywidualnych predyspozycji oraz posiadania własnych zasobów, które mogą być pomocne w „przetworzeniu” pewnych trudności czy podejmowaniu słusznych decyzji, to nie da się ukryć, że jednostka, która już na początku życia funkcjonuje wśród negatywnych wzorów zachowań i nieprawidłowych relacji, będzie znać zupełnie inne sposoby na pełnienie roli dziecka, a następnie matki czy ojca, niż te zakładane i uznawane za „zdrowe”. Obciążenie na tym podstawowym poziomie kształtowania się człowieka ma więc kluczowy wpływ zarówno na niego samego, jak i jego otoczenie. Gdy nastąpi kumulacja problemów i czynników stwarzających zagrożenie, brak wsparcia ze strony znaczących innych może przyczynić się do decyzji o zakończeniu swojego cierpienia poprzez odebranie sobie życia. Jednocześnie należy pamiętać, że na jednostkę oddziałuje więcej niż jeden czynnik suicydogenny – istotne są więc związki pomiędzy tymi składowymi, ponieważ wpływają one na siebie wzajemnie (Gmitrowicz i in. 2015). Biorąc pod uwagę, iż rodzina może istotnie przechylić szalę tej decyzji, powinno się podejmować efektywne działania skierowane do ogółu społeczeństwa, a nie tylko do jednostek w kryzysie.

Alice Miller (1999) uznała, że dziecko, wobec którego rodzic okazuje wyraźnie swoją nadrzędną pozycję władzy poprzez bicie czy wymuszanie posłuszeństwa i znoszenie upokarzających kar, jest „duchowo zabijane”. I chociaż głównie odnosiła się

do tego, iż doświadczając takich przeżyć w dzieciństwie, jednostka internalizuje to jako sposób komunikowania się i budowania swojej pozycji, przez co sama staje się oprawcą, to wskazywała również, że przede wszystkim prowadzi to do jej autodestrukcji. Poniższy cytat oddaje sens i znaczenie problemu popełniania przez dzieci i młodzież prób samobójczych wywołanych przeciążającym cierpieniem w ramach relacji rodzinnych:

Kiedy się dziecko wychowuje, uczy się je wychowywać. Kiedy prawi się mu morały, uczy się ono prawić morały, kiedy się mu wymyśla, uczy się wymyślać, kiedy się je wykpiwa, uczy się wykpiwać, kiedy się je upokarza, uczy się upokarzać, kiedy się je duchowo zabija, uczy się zabijać. Pozostaje mu tylko do wyboru, czy zabijać siebie, czy innych, czy też i siebie, i innych. (Miller 1999: 116)

Przyjęte w leczeniu dzieci i młodzieży rozwiązania systemowe (mimo całego wysiłku psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów) są niczym plaster naklejony na złamaną nogę. Chociaż będzie on wytrzymały, elastyczny czy wodoodporny, nie uleczy uszkodzonej kości i pod tym względem można tutaj zastosować koncepcję działań pozornych Jana Lutyńskiego. Szybkie wdrażanie środków farmakologicznych od najmłodszych lat, często bez równoległej prowadzonej terapii (a raczej zamiast niej), nie jest rozwiązaniem, lecz łagodzeniem objawów (Wróblewski 2012; 2016; Witeska-Młynarczyk 2018). Natomiast rzeczywistym środkiem zaradczym powinno być prawdziwe wspieranie rodziny, począwszy od lepszej ochrony bezbronnych dzieci przed przejawami „twardej” dysfunkcjonalności, po cały zestaw odpowiednich rozwiązań w przypadku wskaźników „miękkich”, opracowanych przez specjalistów i wdrażanych z poziomu systemu (w tym psychoedukacji już na pierwszych szczeblach na-

uki), czego zaproponowanie na łamach niniejszego artykułu przekracza moje kompetencje. Natomiast podejmowanie badań w myśl bergerowskiego zagładania za fasadę wydaje się słusznym krokiem do pełnej eksploracji obszaru zachowań samobójczych dzieci i młodzieży. Zwłaszcza, jeśli badania te prowadzone będą w oparciu o współpracę badaczy z różnych dyscyplin – kluczowe wydaje się tu korzystanie z osiągnięć socjologii i psychiatrii, o którym wspomina Witeska-Młynarczyk (2018), ale także pedagogiki czy psychologii. Podobnie jak docenianie badań zarówno ilościowych, jak i jakościowych, które wspólnie uzupełniają znaki zapytania (Ziółkowska 2016). Pozwoli to na utrzymanie rzeczywistej, a nie iluzorycznej podmiotowości dzieci i młodzieży, a także, miejmy nadzieję, przyczyni się do podejmowania merytorycznych dyskusji w dyskursie politycznym oraz do opracowywania skutecznych rozwiązań systemowych w celu zapewnienia młodym jednostkom odpowiednich warunków do leczenia czy konstruktywnego radzenia sobie z doświadczanym kryzysem.

Problem zachowań samobójczych wśród osób młodych jest bardzo złożony, w niniejszym artykule skoncentrowano się zaledwie na pewnym wycinku tego zjawiska. Tytułowa „niemiłość” odnosi się do braku tego konkretnego rodzaju miłości w rodzinie, który pozwala młodej jednostce wzrastać w poczuciu akceptacji, ciepła i przynależności oraz prawidłowo tworzyć tożsamość i zdolność do funkcjonowania w społeczeństwie¹⁴. Żadna instytucja, także ta zajmująca się zdrowiem psychicznym, nie jest w stanie dostarczyć tego jednostce w takim wymiarze jak jej najbliższe otoczenie. Stoimy natomiast obecnie w obliczu sytuacji, gdy

¹⁴ Dylemat, czy miłość warunkowa lub miłość toksyczna wciąż jest miłością pozostawiam więc poza tym artykułem, temat ten wymaga bowiem znacznie więcej uwagi niż jeden akapit.

nawołuje się do ponownego odebrania dzieciom praw do własnych emocji, opinii, decyzji i ciała na rzecz kompletnej władzy rodzicielskiej. Poprzednie pokolenia dorastały jednak w zupełnie innych warunkach społecznych, ekonomicznych, politycznych, a także technologicznych. Wachlarz możliwości był zdecydowanie mniejszy, podobnie jak i dostęp do wiedzy – można przypuszczać, że

system wartości rodziców częściej był powielany niż kwestionowany. Obecnie dla części młodych jednostek decyzje czy alternatywne wybory są wi doczne, jednak znajdują się poza ich zasięgiem. Na wyciągnięcie ręki jest natomiast decyzja o zakończeniu swojego życia, a także opakowanie leków, żyletka, kuchenny nóż czy płyn do udrażniania rur...

Bibliografia

Badora Sylwia (2011) *Miłość rodzicielska - reguła czy przypadek? Studium antropologiczne*. „Pedagogika Rodziny”, t. 1, nr 1, s. 41–56.

Bąbik Aleksandra, Olejniczak Dominik (2014) *Uwarunkowania i profilaktyka samobójstw wśród dzieci i młodzieży w Polsce*. „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, t. 13, nr 2, s. 99–121.

Berger Peter L. (1997) *Zaproszenie do socjologii*. Przełożył Janusz Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983) *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niżnik. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bójko Martyna, Maślankiewicz Roksana (2020) *Sytuacja w polskiej psychiatrii dziecięcej na przełomie lat 2018 i 2019 na podstawie danych zebranych w trybie dostępu do informacji publicznej*. „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, t. 19, nr 1, s. 116–154.

Chatizow Joanna (2018) *Depresja i samobójstwa dzieci i młodzieży. Żyć, nie umierać – poradnik dla rodziców i nauczycieli*. Warszawa: Difin SA.

Czarnek Przemysław (2018) *Konstytucyjnoprawna ochrona dziecka* [w:] Alicja Grześkowiak, Igor Zgoliński, red., *Prawo karne w ochronie praw dziecka*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, s. 9–21.

Czyżewski Marek (2009) „Działania neopozorne”. *Uwagi na temat przeobrażeń komunikowania publicznego i życia naukowego*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 58, nr 1, s. 9–31.

Deklaracja Warszawska II Kongresu Zdrowia Psychicznego [dostęp 20 kwietnia 2020 r.]. Dostępna w Internecie: <<https://kongreszp.org.pl/wp-content/uploads/sites/2/2019/06/Deklaracja-Warszawska-II-Kongresu.pdf>>.

Durkheim Émile (2011) *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Przełożył Krzysztof Wakar. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Eurostat (2017) *Physicians by medical speciality* [dostęp 5 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do>>.

Frąckowiak-Sochańska Monika (2015) *Poznawcza i emocjonalna adaptacja do sytuacji choroby psychicznej w rodzinie*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 4, s. 88–112.

Frączek Zofia (2019) *Rodzina wobec przemian społecznych. O wychowawczym funkcjonowaniu rodziny i możliwościach jego doskonalenia*. „Kultura – Przemiany – Edukacja”, t. 7, s. 69–80.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (2017) *Dzieci się liczą 2017. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce* [dostęp 20 kwietnia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://fdds.pl/wp-content/uploads/2017/07/fdds-dzsl2017-calosc.pdf>>.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (2018) *Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci. Raport z badań* [dostęp 20 kwietnia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://fdds.pl/wp-content/uploads/2018/12/Og%C3%B3lnopolska-diagnoza-skali-i-uwarunkowa%C5%84-krzywdzenia-dzieci_Wyniki-badania_2018.pdf>.

- Gmitrowicz Agnieszka, Krawczyk Joanna (2014) *Analiza czynników chroniących przed samobójstwem*. „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, t. 14, nr 1, s. 43–49.
- Gmitrowicz Agnieszka i in. (2015) *Motywy podejmowania prób samobójczych przez młodzież w wieku 13–19 lat*. „Journal of Education, Health and Sport”, vol. 5, no. 6, s. 51–64.
- Golus Anna (2018) *Od przedmiotu do podmiotu. Status dziecka w rodzinie i społeczeństwie*. „Studia Edukacyjne”, nr 48, s. 315–334.
- Groenwald Maria (2019) *O wybranych aspektach (nie)trafności „ewaluacji” reformowanego szkolnictwa wyższego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio N- Educatio Nova”, t. 4, s. 57–68.
- Kamińska Kamila (2010) *Dobro dziecka w dyskursie państwo-rodzina, inaczej o przemocy domowej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Kochanowska Ewa (2017), *Rozwijanie samodzielności poznawczej dziecka jako działanie (nie)pozorne nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika”, nr 14, s. 179–191.
- Komenda Główna Policji [dostęp 20 kwietnia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze>>.
- Koweszko Tytus (2019) *Dlaczego ktoś sam chce pozbawić się życia?* [w:] Tytus Koweszko, red., *Zatrzymać samobójstwo. Poradnik dla rodzin i bliskich*. Warszawa: Medyk Sp. z o.o., s. 15–17.
- Kubiak Anna, Krzewińska Aneta (2009) *Działania pozorne w procesie stanowienia prawa na przykładzie ustawy o lobbingu*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 58, nr 1, s. 33–49.
- Kulesza Marta (2015) *Zasoby rodzinne – nowa perspektywa podejścia do rodziny w obszarze diagnostyki i poradnictwa psychopedagogicznego* [w:] Andrzej Najda, Agnieszka Regulska, red., *Studia nad Rodziną*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 77–95.
- Kupś Izabela, Pełka-Wysiecka Justyna, Samochowiec Jerzy (2007) *Przymus bezpośredni - realizacja założeń Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego wobec pacjenta zachowującego się agresywnie w wybranych placówkach służby zdrowia w województwie zachodniopomorskim*. „Psychiatria”, t. 4, nr 3, s. 87–96.
- Lewicka-Pańczak Katarzyna (2014) *Samobójstwa młodzieży i osób dorosłych w narracji psychologów* [w:] Krzysztof Rosa, Adam Cza-
bański, red., *Percepcja zachowań samobójczych. Między opiniami a doświadczeniami*. Kraków: Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Polskie Towarzystwo Suicydologiczne, s. 49–72.
- Lutyński Jan (1990) *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lutyński Jan (1996) *Działania pozorne* [w:] Ewa Marynowicz-Hetka, Jacek Piekarski, red., *Wokół problemów działania społecznego. Wybór tekstów i przykładów projektów działania*. Warszawa: Wydawnictwo Interart, s. 125–138.
- Maciejewska Fatima, Bury Przemysław (2008) *Dysfunkcyjność rodziny: psychologiczny i socjologiczny aspekt definicji*. „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, nr 2, s. 26–41.
- Maciejewska-Mroczek Ewa (2018) *Dzieci, rodzice i praktykowanie zdrowia. Ujęcie childhood studies*. „Niderlandystyka Interdyscyplinarnie”, t. 3, nr 2, s. 24–32.
- Makara-Studzińska Marta (2017) *Formy pomocy osobom po próbach samobójczych*. „Sztuka Leczenia”, nr 1, s. 53–61.
- Miller Alice (1999) *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*. Przełożyła Barbara Przybyłowska. Poznań: Media Rodzina Sp. z o.o.
- Mills China (2018) *Psychotropowe dzieciństwo. „Zdrowie Psychiczne na świecie” i dzieci na lekach* [w:] Anna Witeska-Młynarczyk, red., *Antropologia psychiatrii dzieci i młodzieży. Wybór tekstów*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 43–64.
- Ministerstwo Zdrowia (2019) *Zmiana planu finansowego NFZ na 2019 r. zatwierdzona 5 czerwca 2019* [dostęp 15 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.gov.pl/web/zdrowie/plany-finansowe-nfz>>.
- Naczelna Izba Lekarska (2020) *Zestawienie liczbowe lekarzy i lekarzy dentyistów wg dziedziny i stopnia specjalizacji* [dostęp 24 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://nil.org.pl/uploaded_files/1588587497_zestawienie-nr-04.pdf>.
- Najwyższa Izba Kontroli (2020) *Dostępność leczenia psychiatrycznego dla dzieci i młodzieży (w latach 2017-2019)* [dostęp 30 września 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.nik.gov.pl/plik/id,22730,vp,25429.pdf>>.
- Namysłowska Irena, Siewierska Anna (2009) *Znaczenie i rola rodzeństwa w terapii rodzin*. „Psychoterapia”, t. 149, nr 2, s. 45–56.

Nowakowska Karolina (2020) *To nie jest kraj dla słabych ludzi. Dra-
styczny wzrost prób samobójczych wśród seniorów i dzieci* [dostęp 30
września 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <[https://praca.gazeta-
prawna.pl/artykuly/1457138,samobojstwa-dzieci-i-seniorzy.html](https://praca.gazeta-
prawna.pl/artykuly/1457138,samobojstwa-dzieci-i-seniorzy.html)>.

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia” (2020) *Raport podsumowujący działalność* [do-
stęp: 21 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.nie-
bieskalinia.info/images/rok2019.pdf](http://www.nie-
bieskalinia.info/images/rok2019.pdf)>.

Palińska Ewa (2019) *Kryzys psychiatrii dziecięcej na Srebrzy-
sku. Lekarze złożyli wypowiedzenia* [dostęp 20 maja 2020 r.].
Dostępny w Internecie: <[https://zdrowie.trojmiasto.pl/Ko-
niec-psychiatrii-dzieciecej-na-Srebrzysku-Lekarze-zlozyli-
wypowiedzenia-n139692.html](https://zdrowie.trojmiasto.pl/Ko-
niec-psychiatrii-dzieciecej-na-Srebrzysku-Lekarze-zlozyli-
wypowiedzenia-n139692.html)>.

Palus Katarzyna (2006) *Etiopatogeneza i terapia zaburzeń odżywia-
nia się w perspektywie rodzinnej*. „Roczniki socjologii rodziny”,
t. 17, s. 235–253.

Parys Katarzyna (2014) *Zjawisko pozorów w systemie kształcenia
uczniów niepełnosprawnych – próba identyfikacji i propozycje roz-
wiązań*. „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej”,
nr 4, s. 29–55.

Pinkosz Katarzyna (2020) *Samobójstwa nastolatków: młodzi ludzie
nie dają sobie rady ze światem* [dostęp 30 września 2020 r.]. Dostęp-
ny w Internecie: <[https://dorzeczy.pl/kraj/131203/samobojstwa-
nastolatkow-mlodzi-ludzie-nie-daja-sobie-rady-ze-swiatem.html](https://dorzeczy.pl/kraj/131203/samobojstwa-
nastolatkow-mlodzi-ludzie-nie-daja-sobie-rady-ze-swiatem.html)>.

Poniatowska-Leszczyńska Katarzyna, Zinczuk-Zielazna Joan-
na (2014) *Mechanizm wyparcia - teoria i badania*. „Postępy Psy-
chologii i Neurologii”, nr 23, s. 117–123.

Radoń Ewa, Samochowiec Agnieszka (2017) *Percepcja relacji ro-
dzinnych a depresyjność młodzieży z rodzin o różnym typie*. „Pome-
ranian Journal of Life Sciences”, t. 63, nr 4, s. 82–87.

Rek-Woźniak Magdalena, Woźniak Wojciech (2013) *Children Pu-
shed Aside: Moral Panic over Families and the State in Contemporary
Poland* [w:] Charles Krinsky, ed., *The Ashgate Research Companion
to Moral Panics*. Farnham, Burlington: Ashgate, s. 249–264.

Rek-Woźniak Magdalena, Woźniak Wojciech (2014) *Dziecko, ro-
dzina i państwo w polskiej debacie welfare. Analiza przypadku w per-
spektywie paniki moralnej*. „Folia Sociologica”, nr 50, s. 43–67.

Rosa Krzysztof (2012) *(Nie)wiarygodność danych statystycz-
nych dotyczących zachowań samobójczych. Perspektywa teoretycz-
na i praktyka społeczna*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 61, nr 2,
s. 265–290.

Rosa Krzysztof, Czabański Adam, red. (2014) *Percepcja zacho-
wań samobójczych. Między opiniami a doświadczeniami*. Kraków:
Przygotowalnia Pracownia DTP i Grafiki.

Schwertner Janusz (2020) *Miłość w czasach zarazy* [dostęp
30 września 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <[https://wia-
domosci.onet.pl/tylko-w-onecie/milosc-w-czasach-zarazy/
nbqxxwm](https://wia-
domosci.onet.pl/tylko-w-onecie/milosc-w-czasach-zarazy/
nbqxxwm)>.

Siwek Stanisław (2010) *Czynniki społeczne w genezie nieprawidło-
wego rozwoju i zachowania*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia
Psychologia”, t. 14, s. 19–43.

Stanisławska-Kubiak Maia, Matecka Monika, Mojs Ewa (2010)
Nastoletni pacjent po próbie samobójczej w szpitalu. „Pielęgniar-
stwo Polskie”, nr 2, s. 104–108.

Stasiuk-Krajewska Karina (2014) *Szpital jako instytucja total-
na - dyskursywne i instytucjonalne uwarunkowania komunikacji*.
„Dziennikarstwo i Media”, vol. 5, s. 161–179.

Suchodolska Mira (2018) *Oddział dziecięcy w Józefowie zamknię-
ty. W całej psychiatrii w Polsce katastrofa* [dostęp 20 maja 2020 r.].
Dostępny w Internecie: <[https://zdrowie.dziennik.pl/aktual-
nosci/artykuly/587171,oddzial-dzieciecy-psychiatria-jozefow-
zamkniete.html](https://zdrowie.dziennik.pl/aktual-
nosci/artykuly/587171,oddzial-dzieciecy-psychiatria-jozefow-
zamkniete.html)>.

Sumiła Anita, Sulski Ewa (2006) *Zachowania samobójcze u pa-
cjentów hospitalizowanych psychiatrycznie na oddziale młodzieżo-
wym*. „Psychiatria”, t. 3, nr 3, s. 128–132.

Szarota Piotr (2018) *Od Facebooka do post-przyjaźni. Współczesne
przeobrażenia bliskich relacji*. Warszawa: Wydawnictwo Nauko-
we PWN SA i Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk.

Tillmann Klaus-Jürgen (2006) *Teorie socjalizacji. Społeczność, in-
stytucja, upodmiotowienie*. Przełożyli Grzegorz Bluszcz, Bartek
Miracki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Trawkowska Dobroniega (2007) *Działania pozorne w pomocy spo-
łecznej - przypadek (i przypadłość) pracy socjalnej*. „Problemy Poli-
tyki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 10, s. 131–150.

Trawkowska Dobroniega (2009) *Działania pozorne w pomocy spo-
łecznej – przejawy – mechanizmy – skutki*. „Przegląd Socjologicz-
ny”, t. 58, nr 1, s. 129–147.

Tuszyńska-Bogucka Wioletta (2017) *Etiologia samobójstwa
w opinii publicznej. Metaanaliza weryfikacyjna* [w:] Marek Mozga-
wa, red., *Samobójstwo*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska SA,
s. 403–422.

Witeska-Młynarczyk Anna (2018) *Wyjątkowe dzieciństwo, wyjątkowa młodość. Antropologia psychiatrii dzieci i młodzieży* [w:] Anna Witeska-Młynarczyk, red., *Antropologia psychiatrii dzieci i młodzieży. Wybór tekstów*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 7–42.

Witkowska Bogumiła (2013) *Percepcja postaw rodzicielskich a poziom samooceny dziewcząt z anoreksją psychiczną*. „Psychiatria Polska”, t. 47, nr 3, s. 397–409.

Wróblewski Michał (2012) *Polityka standardów. Konstruowanie pola obiektywności w diagnostyce psychiatrycznej na przykładzie DSM-III*. „Kultura i Edukacja”, nr 4, s. 64–87.

Wróblewski Michał (2016) *Choroby walizkowe. O globalizacji zaburzeń psychicznych* [w:] Krzysztof Abriszewski, Adam F. Kola,

Jacek Kowalewski, red., *Humanistyka (pół)peryferii*. Olsztyn: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, s. 23–54.

Zalewska-Łunkiewicz Karolina (2016) *Samoocena młodych dorosłych w kryzysie pierwszorazowej hospitalizacji psychiatrycznej*. „Czasopismo Psychologiczne. Psychological Journal”, t. 22, nr 2, s. 269–275.

Ziółkowska Justyna (2016) *Samobójstwo. Analiza narracji osób po próbach samobójczych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

Zwoliński Andrzej (2013) *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Cytowanie

Adamczyk Paulina (2021) *Diagnoza: niemiłość? Działania pozorne a system wsparcia dzieci i młodzieży po próbach samobójczych*. „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 114–134 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przeegladsocjologii-jakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.171.08>

Diagnosis: Lovelessness. Apparent Actions and the System of Support for Children and Youth After Suicide Attempts

Abstract: Despite the growing number of media reports about the severe crisis of the system of psychological and psychiatric care as well as related increase in the number of suicides and suicide attempts among children and youth, this subject is still absent from the political debate in Poland. Drawing on the review of relevant literature, statistical data, and media reports about children and youth psychiatry, this article attempts to describe selected contexts of this crisis in sociological terms. Special attention is paid to family relations – which are frequently a taboo topic in the Polish context – and their ambiguous influence on children and youth, also during the therapeutic process after the suicide attempts. The article also undertakes the theme of the institutional crisis of the Polish healthcare system regarding psychological and psychiatric care.

Keywords: suicide, suicide attempt, psychiatric care, apparent actions, the sociology of children and youth, family

Wykorzystanie wywiadów kognitywnych w projektowaniu kwestionariusza wywiadu na przykładzie badania uczenia się osób dorosłych

Paulina Adamczyk 
Uniwersytet Łódzki

Marika Markowska 
Instytut Badań Edukacyjnych

Marta Petelewicz 
Uniwersytet Łódzki

Katarzyna Piotrowska 
Akademia Leona Koźmińskiego

Joanna Stankowska 
Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle „Orgmasz”

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.09>

Słowa kluczowe:

wywiady
kognitywne, uczenie
się dorosłych, pilotaż
pogłębiony

Abstrakt: Artykuł przedstawia analizę wywiadów kognitywnych, które stanowiły pierwszy etap pilotażu kwestionariusza wywiadu w ramach badania „Uczenie się dorosłych Polaków”. Dostępne wyniki badań międzynarodowych wskazują na relatywnie niski poziom uczestnictwa osób dorosłych w edukacji w Polsce, a zarazem różnice w wartości wskaźników w poszczególnych badaniach. Na podstawie przeglądu literatury wnioskować można, że rozbieżności te wynikają z różnic w operacjonalizacji, sposobie agregacji kategorii, jak również innych czynników. Założono, że wykorzystanie wywiadów kognitywnych, w tym technik *thinking aloud* i *verbal probing*, umożliwi dotarcie do sposobów interpretacji pojęć i rozumienia pytań przez respondentów, a także pozwoli badaczom na identyfikację zagadnień o wysokim poziomie drażliwości. Na podstawie wyników obserwacji prowadzonej w trakcie wywiadów oraz analizy zgromadzonego materiału empirycznego omówiono rozbieżne od pierwotnie założonych przez badaczy sposoby konceptualizacji terminów przez badanych, a także kwestie wywołujące dyskomfort respondentów. Zaprezentowano zaproponowane modyfikacje kwestionariusza wywiadu, których celem jest redukcja ryzyka uzyskania wyników nietrafnych, obarczonych wysokim ryzykiem błędu pomiaru oraz troska o dobrostan respondentów związany z sytuacją badania. Przedstawiono również wnioski dotyczące zastosowania techniki wywiadów kognitywnych jako elementu pilotażu badań sondażowych oraz konkluzje o charakterze metodologicznym dotyczące techniki wywiadów kognitywnych.

Paulina Adamczyk, doktorantka w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowana jest problematyką badawczą obejmującą zdrowie psychiczne, ze szczególną koncentracją na dzieciach i młodzieży oraz na tematach związanych z samobójstwem i autodestrukcją.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: paulina.maria.adamczyk@wp.pl

Marika Markowska, badacz z wykształcenia, zawodu i zamiłowania. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, magister socjologii na specjalności procedury badawcze i analiza danych. Aktualnie pracownik Instytutu Badań Edukacyjnych, badacz społeczny specjalizujący się w metodach jakościowych. Do jej zainteresowań naukowych należą: socjologia kultury, socjologia muzyki, tożsamość jednostki, metodologia badań społecznych.

Adres kontaktowy:

Instytut Badań Edukacyjnych
ul. Górczewska 8, 01-180 Warszawa
e-mail: m.markowska@ibe.edu.pl

Marta Petelewicz, doktor nauk społecznych, socjolożka, pracowniczka naukowo-dydaktyczna Katedry Socjologii Struktur i Zmian Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego. Ekspertka do spraw badań w Instytucie Badań Edukacyjnych. Główne zainteresowania naukowe obejmują metodo-

logię badań społecznych, strukturę społeczną, jakość życia oraz uczenie się dorosłych.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Struktur i Zmian Społecznych
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: m.petelewicz@gmail.com

Katarzyna Piotrowska, doktor psychologii, pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Metod Ilościowych i Zastosowań Informatyki Akademii Leona Koźmińskiego. Prowadzi zajęcia ze statystyki oraz metodologii badań społecznych. Specjalista ds. badań i analiz w Instytucie Badań Edukacyjnych.

Adres kontaktowy:

Akademia Leona Koźmińskiego
ul. Jagiellońska 57/59, 03-301 Warszawa
e-mail: kpiotrowska@kozminski.edu.pl

Joanna Stankowska, absolwentka socjologii i filologii polskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Badaniami ilościowymi i jakościowymi zajmuje się od prawie 10 lat. Obecnie angażuje się w projekty związane z rynkiem pracy i uczeniem się osób dorosłych.

Adres kontaktowy:

Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemysle „Orgmasz”
ul. Żelazna 87, 00-879 Warszawa
e-mail: stankowska.joanna@gmail.com

Artykuł koncentruje się na analizie wykorzystania wywiadów kognitywnych w ramach pilotażu kwestionariusza do badania uczenia się osób dorosłych. Przegląd literatury i analiza dostępnych badań ukazały bowiem złożoność zjawiska uczenia się dorosłych, w tym wyraźne rozbieżności w sto-

sowanym aparacie pojęciowym (zob. Desjardins 2014; Goglio, Meroni 2014; Worek 2019). Sposób konceptualizacji terminów w środowisku naukowym nie jest w pełni tożsamy z ich potocznym rozumieniem, czego przykładami mogą być takie pojęcia, jak *warsztaty*, *kwalifikacje* czy samo *uczenie się*. Pojawiają się zatem problemy z operacjonalizacją ba-

danych konstruktów w taki sposób, by faktycznie mierzyć to, na pomiarze czego badaczom zależy. Założono, że możliwość poznania nie tylko odpowiedzi respondenta, lecz także procesu dotarcia do niej, którą stwarza wywiad kognitywny (Grzeszkiewicz-Radulska 2012), pozwoli skonfrontować rozumienie przez badanych pojęć i pytań z zamierzeniami badaczy. Problematyka uczenia się w dorosłości stwarza ponadto sytuacje, w których prosi się respondentów o wypowiedzi na tematy będące dla niektórych dalekie od neutralnych ze względu na obowiązujące normy kulturowe i wynikający z nich dyskomfort odpowiadania przecząco na pytania o podejmowanie działań edukacyjnych. Wywiady kognitywne stwarzają możliwość identyfikacji pojęć i pytań najbardziej obciążających dla respondentów. Założono więc, że zastosowane podejście przyczyni się do zminimalizowania ryzyka sformułowania błędnych wniosków, które mogą wynikać ze wspomnianych problemów.

Celem artykułu jest przedstawienie wyników analiz wywiadów kognitywnych w zakresie rozumienia kluczowych pojęć i konstruktów stosowanych w narzędziu badawczym oraz identyfikacji zagadnień obciążających emocjonalnie respondentów. Przedstawiono również przykłady modyfikacji, jakie zostały wprowadzone na podstawie tych analiz do kwestionariusza wywiadu. Zaprezentowane refleksje stanowią próbę odpowiedzi na pytanie dotyczące korzyści płynących z wykorzystania techniki wywiadów kognitywnych w ramach pilotażu tego badania, a także szerzej, badań sondażowych.

Artykuł podzielony jest na pięć części: skrótową charakterystykę badania w kontekście tematyki uczenia się w dorosłości, prezentację głównych wymiarów jakości pomiarów dokonywanych w tym obszarze, zarys techniki wywiadów kognityw-

nych wraz z ich zastosowaniem, analizę wyników z przykładami wykorzystania omówionej metody oraz wnioski z przeprowadzonych badań. Fragment obejmujący analizę materiału badawczego podzielono na dwie części, zgodnie z wyróżnionymi problemami: rozumienie i interpretacja pojęć, w tym sformułowań tworzących pozycje skal, oraz drażliwość pytań.

Badania nad uczeniem się dorosłych jako kontekst realizacji wywiadów

Celem badania „Uczenie się dorosłych Polaków”¹ jest opracowanie pogłębionej i wielowymiarowej charakterystyki zjawiska uczenia się w dorosłości. Oprócz typowego dla badań z tego obszaru pomiaru poziomu uczestnictwa w aktywnościach edukacyjnych zaplanowano również stworzenie typologii postaw wobec uczenia się, analizę ich zróżnicowania oraz uwarunkowań. Wywiady kognitywne stanowiły jeden z etapów prac nad kwestionariuszem do badania właściwego, które będzie realizowane techniką CAPI (wywiad kwestionariuszowy wspomagany komputerowo)² na reprezentatywnej próbie dorosłych obywateli Polski w wieku 25–64 lat (w momencie losowania; n=7200). Badanie wpisuje się w nurt analiz kształcenia ustawicznego, czy inaczej uczenia się przez całe życie, obejmującego wszystkie rodzaje uczenia się, podejmowane

¹ Badanie realizowane jest przez Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie w ramach projektu: *Wspieranie II etapu wdrażania Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji na poziomie administracji centralnej oraz instytucji nadających kwalifikacje i zapewniających jakość nadawanych kwalifikacji* POWR.02.13.00-00-0001/18. Użyte wyniki posłużą budowaniu polityk publicznych w obszarze edukacji dorosłych w Polsce.

² Ze względu na pandemię koronawirusa i wprowadzenie z tego powodu obostrzeń faza terenowa badania głównego „Uczenie się dorosłych Polaków” została przełożona na 8–11.2020; w przypadku respondentów obawiających się o swój stan zdrowia wprowadzono również możliwość realizacji wywiadu przez telefon.

w ciągu całego życia, których celem jest zdobycie i rozwój wiedzy, umiejętności i kompetencji ze sfery życia osobistego, obywatelskiego, społecznego i/ lub zawodowego (Eurostat 2016). Oznacza to, że do poruszanych w badaniu obszarów należy zarówno edukacja formalna, a zatem uczenie się w ramach systemu oświaty i szkolnictwa wyższego według zatwierdzonych programów, jak i pozostałe formy rozwijania wiedzy i umiejętności, czyli edukacja pozaformalna i nieformalna³.

Badania, w których podejmowana jest problematyka uczenia się osób dorosłych, realizowane są przez wiele podmiotów na całym świecie. Wśród najbardziej znanych projektów dostarczających obecnie danych na temat uczestnictwa Polaków w aktywnościach edukacyjnych wymienić należy *Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności* (BAEL, ang. *Labour Force Survey*, LFS), badanie *Kształcenie Dorosłych* (KD, ang. *Adult Education Survey*, AES), *Bilans Kapitału Ludzkiego* (BKL) czy *Międzynarodowe Badanie Kompetencji Osób Dorosłych* (PIAAC, ang. *The Programme for the International Assessment of Adult Competencies*). Jednym ze wspólnych celów badań ilościowych nad uczeniem się dorosłych jest pomiar poziomu uczestnictwa w aktywnościach edukacyjnych. Porównania wyników uzyskiwanych zarówno w badaniach polskich, jak i międzynarodowych często jednak nie dostarczają spójnych konkluzji w tym zakre-

sie. Wyniki badań wskazują na niskie wskaźniki uczenia się osób dorosłych w Polsce w zestawieniu z innymi krajami, jednakże wnioski dotyczące poziomu uczestnictwa dorosłych w poszczególnych aktywnościach edukacyjnych istotnie się różnią. Na przykład, według Eurostatu opierającego się na danych z *Kształcenia Dorosłych*, w 2016 roku w Polsce w różnych formach kształcenia formalnego i pozaformalnego uczestniczyło, jeśli wziąć pod uwagę 12 miesięcy poprzedzających badanie, 25,5% osób w wieku 25–64 lata (w edukacji formalnej 4,4%, w pozaformalnej 23%). Natomiast w *Bilansie Kapitału Ludzkiego* wskaźnik uczestnictwa dorosłych w edukacji formalnej i pozaformalnej w roku 2017 wyniósł 40% dla tej samej grupy wiekowej i horyzontu czasowego (w edukacji formalnej 6%, w pozaformalnej 38%) (Stec i in. 2018). Podobne rozbieżności pojawiają się także w badaniach międzynarodowych (Goglio, Meroni 2014; Rubenson 2019).

Obserwowane niespójności do pewnego stopnia wyjaśnić można różnym grupowaniem aktywności edukacyjnych czy też wyodrębnianiem wśród nich podkategorii ze względu na obszar, którego nauka dotyczy. Na przykład w *Bilansie Kapitału Ludzkiego* oddzielnie zadane zostało pytanie o uczenie się pozaformalne w związku z aktywnością zawodową, a oddzielnie o uczestnictwo w kursach i szkoleniach niezwiązanych z pracą; z kolei w badaniu *Kształcenie Dorosłych* obszary te są połączone. Analizy prezentowane w literaturze wskazują, że potencjalnych przyczyn występowania rozbieżności w wynikach jest więcej. Wymienić wśród nich można choćby odmienne sposoby formułowania pytań, różnice w strukturze i stopniu złożoności narzędzi badawczych, inny zakres działań edukacyjnych uwzględniony w badaniach czy niejednakowe procedury gromadzenia danych (zob. Desjardins 2014; Goglio, Meroni 2014).

³ Kształcenie pozaformalne rozumiane jest jako uczestnictwo we wszelkiego rodzaju zorganizowanych kursach, szkoleniach, prywatnych lekcjach, seminariach itd. pozwalających na poszerzenie wiedzy, nabywanie kompetencji, a także zdobywanie nowych kwalifikacji, czasem potwierdzonych certyfikatem, ale nieskutkujące podniesieniem poziomu wykształcenia. Kształcenie nieformalne to zaś samodzielne lub wspólne z innymi osobami, intencjonalne podejmowanie rozmaitych aktywności w celu zdobycia nowej wiedzy lub umiejętności, realizowane w sposób niesformalizowany i często nieustrukturyzowany. Przykładem tego typu działań jest uczenie się nowych rzeczy od członków rodziny, znajomych, przyjaciół, podczas spotkań klubów, kółek zainteresowań, ale także od współpracowników i przełożonych w miejscu pracy.

Jakość pomiaru

Odpowiedzi na pytanie o to, które informacje na temat poziomu uczestnictwa osób dorosłych w edukacji – zwłaszcza pozaformalnej i nieformalnej – najlepiej ukazują rzeczywisty poziom tego zjawiska, poszukiwać można w analizach trafności pomiaru prowadzonego z wykorzystaniem poszczególnych pytań, skal czy całych narzędzi badawczych. W niniejszym artykule przyjęto, iż dążenie do uzyskania wskaźników o jak najwyższej trafności – co w rezultacie prowadzi do zminimalizowania błędu pomiaru⁴ – oraz dbałość o komfort osoby badanej są kluczowymi aspektami zapewniania wysokiej jakości pomiaru. Za najważniejsze działanie, prowadzące do jej osiągnięcia, uznano więc uważne przyjrzenie się perspektywie respondenta. Dokonując jej analizy, dążono do zidentyfikowania w pytaniach kwestionariusza zwrotów, których stosowanie, na przykład ze względu na rozbieżności między perspektywą badacza i badanego lub z uwagi na nieneutralny z punktu widzenia respondenta charakter, może w sposób systematyczny wpływać na wyniki, a tym samym zwiększać błąd pomiaru. Założono ponadto, że poświęcenie uwagi problemowi drażliwości pytań może wspomagać polepszenie jakości pomiaru w dwóch, w dużej mierze przenikających się, wymiarach. Z jednej strony służy poprawie jakości uzyskiwanych wskaźników. Przyjęto bowiem, że reakcja emocjonalna na pytanie może prowadzić do ukierunkowania się respondenta na poradzenie sobie z sytuacją badawczą, na przykład poprzez udzielenie jakiegokolwiek lub antycypowanej jako społecznie akceptowalnej odpowiedzi, zamiast przekazania informacji o faktycznie podejmowa-

nych działaniach. Z drugiej strony redukowanie poziomu drażliwości pytań traktowano, co oczywiste, jako wspomagające realizację badania zgodnie z zasadami etyki. Analizom w tym obszarze przyświecała więc troska o komfort respondenta, wykraczająca poza dążenie do uzyskania trafnych wskaźników. Bez względu na to, czy w danym przypadku przewidywano, czy też nie, iż samopoczucie osoby badanej przełożyć może się na udzielane przez nią odpowiedzi, dokładano wszelkich starań, by, w oparciu o wnioski z pilotażu, pytania korygować tak, aby były jak najmniej obciążające dla respondenta.

Błędy pomiaru

Dążąc do zmniejszania błędów pomiaru, w prezentowanych w niniejszym artykule analizach przyjmowana jest, zależnie od specyfiki pytań, tak zwana *statystyczna* bądź *psychologiczna*, czy inaczej *psychometryczna*, koncepcja wartości prawdziwej, rozumianej jako wartość ukazująca stan faktyczny (zob. Sztabiński 2011). Oznacza to, że w przypadku niektórych pozycji kwestionariusza (zwłaszcza chodzi tu o pytania dotyczące podejmowania aktywności edukacyjnych), zgodnie z ujęciem statystycznym, zakłada się, iż wartość prawdziwa parametru populacyjnego rzeczywiście istnieje. Co z tym związane, przyjmuje się, że możliwe jest uzyskanie od respondentów informacji na temat rzeczywistych wartości cech – na przykład danych o faktycznie podejmowanych przez nich działaniach. W innych sytuacjach, przy pozycjach odnoszących się do postaw i opinii, w spójności z ujęciem psychologicznym, nie czyni się założenia o rzeczywistym istnieniu prawdziwej wartości zmiennej w populacji.

Przyglądając się pozycjom kwestionariusza wywiadu z badania *Uczenie się dorosłych Polaków*, wskazać można aspekty, których dopracowywanie służy

⁴ Błąd pomiaru rozumiany jest jako różnica pomiędzy wartością estymatora pewnego parametru, ustaloną na podstawie badania, a prawdziwą wartością tego parametru w całej populacji (Biemer 2010: 817–818 za: Jabkowski 2015: 23).

minimalizowaniu zarówno błędu psychologicznego, jak i statystycznego. Są to kwestie o charakterze uniwersalnym dla badań sondażowych, takie jak: posługiwanie się zrozumiałym dla respondentów językiem, stosowanie takich zwrotów i takiego sposobu zestawiania pytań, które w możliwie najmniejszym stopniu narażałyby osobę badaną na dyskomfort, a także taką konstrukcję kafeterii/skal odpowiedzi, by nie tylko miały one charakter wyczerpujący i rozłączny, ale by czyniły proces udzielania odpowiedzi jak najbliższy intuicyjnemu. Charakter omawianego tu badania pozwala jednak także na wskazanie dla każdego z ujęć specyficznych działań wspomagających zmniejszenie błędu pomiaru. I tak, w sytuacjach, w których redukcja błędu zmierzać ma do poprawnego oszacowania wartości prawdziwej zjawiska, na przykład poziomu uczestnictwa w uczeniu się, szczególnie istotnym wydaje się być dobór pojęć używanych do opisu interesujących badaczy kategorii, a także wyraźne określenie horyzontu czasowego, do którego odpowiadający powinien się odnieść. Z kolei w dążeniu do minimalizowania błędu psychologicznego, czy też psychometrycznego, za kluczowe uznać należy takie formułowanie pytań, by w jak najmniejszym stopniu sugerowały one badanym istnienie właściwych lub błędnych odpowiedzi, a możliwie jak najbardziej zachęcały do wyrażenia własnych odczuć, ocen, myśli i opinii. W badaniach nad uczeniem się dorosłych takie działania polegać mogą na przykład na eliminowaniu stwierdzeń przywodzących na myśl utarte frazesy na temat znaczenia edukacji i płynących z niej korzyści.

Drażliwość pytań

Jak wskazywane było wyżej, na odpowiedzi respondentów wpływa nie tylko sposób rozumienia i interpretacji użytych przez badacza terminów, ale

również reakcje emocjonalne wywoływane przez pytania. Wywiad nie jest naturalną rozmową, szeroko w literaturze opisywane są zjawiska dotyczące wpływu samej sytuacji wywiadu, interakcji z osobą, która go prowadzi, jak: efekt społecznych oczekiwaniań czy efekt ankierski. Istotnym problemem metodologiczno-etycznym badań kwestionariuszowych jest *drażliwość*. Jak pisali Anna Kubiak, Ilona Przybyłowska i Andrzej Rostocki, definiowana jest jako: „cecha pytania, która wywołuje w respondencie negatywne procesy emocjonalne (wstyd, zażenowanie, lęk, gniew, złość itp.)” (1992: 97). Może być spowodowana: zbyt dużą trudnością pytania, naruszeniem sfery prywatności i intymności, zawartymi w nim nieobojętnymi treściami. Negatywne odczucia, poczucie *niedopasowania*, *bycia gorszym*, wstyd związany z niezrozumieniem pytania czy własną sytuacją wiążą się z ryzykiem unikania odpowiedzi przez respondentów, podawania odpowiedzi niezgodnych z prawdą czy w przypadku kumulacji negatywnych emocji, wycofaniem zgody na realizację wywiadu. Analizy odnoszące się do okresu PRL-u i następnie do lat 90. pokazują, że jednym z trzech kluczowych obszarów powiązanych z problemem drażliwości w badaniach społecznych są pytania o wykształcenie, czytelnictwo i udział w życiu kulturalnym (Lutyńska 2000). Zarysowane przez Krystynę Lutyńską obszary z dzisiejszej perspektywy można jeszcze uzupełnić o model człowieka będącego *na bieżąco*, *nadążającego za nowoczesnością* czy też *nastawionego na rozwój*. Cechy te promowane są jako wzorce kulturowe zarówno w przekazie instytucjonalnym, jak i dyskursie publicznym. Dla respondenta, który nie jest aktywny edukacyjnie, szczególnie jeśli brak aktywności w tym zakresie współwystępuje z pozostawaniem poza rynkiem pracy, przejście przez kwestionariusz koncentrujący się wokół tych zagadnień może być bardzo obciążające.

Dążenie do ograniczenia poziomu drażliwości poszczególnych pytań jest zarówno związane z chęcią sprostania wymaganiom etycznym stojącym przed badaczami, jak również metodologicznym – związanym z osiągnięciem trafnych i wiarygodnych wyników. Może zostać zrealizowane poprzez unikanie słów czy zagadnień wywołujących negatywne emocje, trudne wspomnienia czy poczucie wstydu, bycia gorszym. Jasne jest, że nie da się w pełni wyeliminować takiego ryzyka, każdy z respondentów ma swoje własne doświadczenia i nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich możliwych źródeł naruszenia jego komfortu. Jednakże zamiana potencjalnie drażliwych sformułowań czy rezygnacja z pytań wywołujących zakłopotanie jest działaniem wynikającym zarówno z dbałości o respondenta, jak i jakość uzyskiwanych danych.

Wywiad kognitywny – ramy metodologiczne i zastosowanie

W odpowiedzi na przedstawione wyżej problemy zdecydowano się na zrealizowanie pierwszego etapu pilotażu z wykorzystaniem metody wywiadów kognitywnych (ang. *cognitive interviewing*). Jej celem jest weryfikacja, a w konsekwencji zwiększenie prawdopodobieństwa, że respondent zrozumie pytanie kwestionariuszowe w sposób zgodny z intencją badacza (Tourangeau, Bradburn 2010). Istotnym wyróżnikiem zastosowanego podejścia jest możliwość uchwycenia zachodzących u respondenta procesów poznawczych poprzez udzielanie przez niego szerszego wachlarza informacji niż sama odpowiedź na pytanie (Grzeskiewicz-Radulska 2012). Koncentracja na samej odpowiedzi jest bowiem niewystarczająca do prawidłowego zaprojektowania narzędzia, gdyż jej sformułowanie jest zaledwie efektem końcowym procesu poznawczego (Van Someren, Barnard,

Sandberg 1994). Składają się na niego: zrozumienie pytania, przypomnienie sobie informacji potrzebnych do udzielenia odpowiedzi oraz ocena tychże informacji i ocena stopnia, w jakim respondent chce je ujawnić badaczowi. Jednocześnie każdy z tych elementów potencjalnie obarczony jest błędem – pytanie może zostać źle zinterpretowane czy być wieloznaczne, podobnie jak sformułowana przez badanego odpowiedź. Zdolność do zapamiętywania i przypominania również posiada pewne ograniczenia, co w przypadku pytań z kafeterią odpowiedzi znajduje odzwierciedlenie na przykład w częstszym wyborze pozycji z początku lub końca listy (efekt pierwszeństwa i efekt świeżości, zob. Lavrakas 2008). Wyrażane w badaniu motywacje, przyczyny czy uzasadnienia formułowane są natomiast zazwyczaj retrospektywnie, co oznacza, że dana sytuacja postrzegana może być przez pryzmat późniejszych jej konsekwencji (Tourangeau 1984). Istotne są także różnice indywidualne, będące przedmiotem zainteresowania psychologów. Dokonywanie i prezentowanie oceny swoich motywacji i wyborów zależy może bowiem nie tylko od poziomu samoświadomości jednostki, ale także na przykład od jej temperamentu, samooceeny lub dominującego stylu atrybucji.

Wyróżnia się dwa sposoby realizowania wywiadów kognitywnych: technika myślenia na głos (ang. *thinking aloud*) oraz technika pytań pogłębiających, określana jako sondowanie (ang. *verbal probing*). W ramach formuły aranżacyjnej pierwszej techniki respondent zostaje zapoznany z instrukcją, by po usłyszeniu pytania werbalizować swoje myśli poprzedzające sformułowanie odpowiedzi. Oznacza to, że badany „na głos” przywołuje swoje wspomnienia i dokonuje wyboru, zanim przekaze końcową odpowiedź. Następnie przeprowadzane jest krótkie ćwiczenie obrazujące sposób postępo-

wania. Rola osoby prowadzącej wywiad jest tutaj sprowadzana do koniecznego minimum – w zależności od potrzeb i decyzji projektującego narzędzie badawcze może ona notować trop, którym podąża badany w ramach swojej rozbudowanej odpowiedzi (gdy wywiad jest nagrywany, to notatki te mogą mieć charakter dodatkowej pomocy), lub nie angażować się w rozmowę z respondentem w inny sposób niż tylko odczytywanie pytań z kwestionariusza. Technika pytań pogłębiających zakłada natomiast zaangażowanie osoby prowadzącej wywiad w wypowiedzi respondenta i rozwijanie ich poprzez dopytywanie, to znaczy zadawanie dodatkowych pytań o większym poziomie szczegółowości. Mogą one być zarówno wskazane w narzędziu badawczym, jak i stanowić bieżącą reakcję na wypowiedzi badanego – zwłaszcza w przypadku pojawienia się nowych czy niejednoznacznych terminów, wymagających doprecyzowania (Liani, Martire, Pitrone 2015). Możliwość takiego podążenia za rozmówcą w podejściu *verbal probing* prowadzi na myśl skojarzenia z indywidualnym wywiadem pogłębionym.

Każde z opisanych wyżej podejść (*thinking aloud* oraz *verbal probing*) pozwala na uzyskanie innego zakresu informacji, na przykład w przypadku myślenia na głos informacje mogą być mniej szczegółowe lub mieć węższy zakres. Oba te elementy zależą bowiem od stopnia otwartości respondenta oraz jego umiejętności werbalizowania swoich myśli, a osoba prowadząca wywiad nie ma możliwości ukierunkowania, ani pogłębienia odpowiedzi badanego. Skuteczność *thinking aloud* i *verbal probing* w wywiadzie kognitywnym jest również zależna od odpowiedniego dopasowania ich do testowanych pytań (Priede, Farrall 2010) oraz celów badania. I chociaż początkowo uznawano te techniki za oddzielne podejścia, jednocześnie dostrzegając wyższość son-

dowania nad myśleniem na głos, obecnie łączy się je celem uzyskania szerszego zakresu informacji przydatnych do projektowania narzędzia (Willis 2005). Takie połączenie, nazywane modelem hybrydowym, stosowano już zarówno w badaniach edukacyjnych (Sopromadze, Moorosi 2016), jak i w innych dziedzinach, na przykład w opiece zdrowotnej (Ciccolo i in. 2020). Wskazywane różnice pomiędzy teoretycznym rozróżnieniem obu technik a rzeczywistością wywiadu badawczego i procesami zachodzącymi u respondenta w praktyce nie okazują się wykluczające (Ryan, Gannon-Slater, Culbertson 2012). W przypadku zastosowania przez badacza wyłącznie techniki *verbal probing* badani i tak „myślą na głos”, chociaż przebiega to w inny sposób niż wtedy, gdy są o to proszeni wprost (DeMaio, Landreth 2004 za: Ryan i in. 2012).

Wywiad kognitywny jako pierwszy etap pilotażu badania uczenia się osób dorosłych

W pilotażu kwestionariusza wywiadu do badania *Uczenia się dorosłych Polaków* wywiad kognitywny połączony został z elementami jakościowego wywiadu pogłębionego (dalej także: IDI – *individual in-depth interview*). Założono, że pozwoli to na zidentyfikowanie i wyeliminowanie pierwszych, dostrzeganych jeszcze przed ilościowym pilotażem potencjalnych problemów i niejasności, zarówno na podstawie lepszego zrozumienia procesów poznawczych respondentów, jak i poznania ich perspektywy na zjawisko uczenia się w dorosłości. Cały kwestionariusz ankiety zostanie przetestowany w ramach drugiej, ilościowej części badania pilotażowego.

Zagadnienie liczebności próby w badaniach kognitywnych jest złożonym problemem, nie jest możliwe

udzielenie jednoznacznej odpowiedzi, ile wywiadów należy zrealizować. Według Gordona Willisa (2015) można wskazać różne podejścia: począwszy od realizacji takiej liczby wywiadów, na jaką pozwalają zasoby – *jakikolwiek testowane jest lepsze niż żadne*, poprzez oparte na zaleceniach jakościowych – realizacja do wysycenia, aż wreszcie statystyczny dobór analogiczny do metod ilościowych. Autor podaje przykłady badań, w których kontakt z kilkogiem rozmówców pozwolił ustalić najważniejsze sugestie dotyczące zadawanych pytań, jak i pilotaży z grupami kilkudziesięciu respondentów.

W ramach omawianego etapu pilotażu próba liczyła 12 respondentów dobranych w sposób celowy. Wywiady zostały rozłożone równomiernie pomiędzy kategoriami różnicującymi badaną populację – po jednym w każdym przedziale wiekowym (wiek produkcyjny, tj. 25–64 lata, w przedziałach co 10 lat), dla każdego poziomu wykształcenia (podstawowe lub gimnazjalne, lub zasadnicze zawodowe; średnie lub policealne; wyższe), a także pod względem płci. Próba została zróżnicowana również ze względu na kryterium doświadczenia w zakresie uczenia się w dorosłości. Założono realizację co najmniej 6 wywiadów z osobami, które w ciągu ostatnich 3 lat uczestniczyły w przynajmniej jednej z trzech form uczenia się w okresie dorosłości: uczeniu się formalnym, pozaformalnym lub nieformalnym – rozłożone proporcjonalnie pomiędzy poziomy wykształcenia. W ten sposób zapewniono w badaniu pilotażowym uwzględnienie perspektywy osób podejmujących aktywność edukacyjną w dorosłości. Wywiady odbywały się w sali focusowej, umożliwiając badaczom bieżącą obserwację ich przebiegu.

Projektując scenariusz do realizacji wywiadów, zdecydowano się zastosować nieklasyczne, omó-

wione już podejście hybrydowe do wywiadu kognitywnego – połączono podejścia *thinking aloud* oraz *verbal probing* w ramach jednego wywiadu i jednego narzędzia. Do scenariusza dodano również pytania charakterystyczne dla techniki pogłębionego wywiadu indywidualnego (IDI). Zakładano, że umożliwi to nie tylko poznanie ścieżki respondenta w docieraniu do odpowiedzi, trudności w przypominaniu sobie faktów i rozumieniu pytań, ale również umożliwi między innymi weryfikację kompletności kafeterii czy poznanie sposobu rozumienia wybranych pojęć używanych w projektowanym kwestionariuszu. Natomiast pogłębienie tematyki uczenia się w dorosłości oraz doświadczeń respondentów miało z kolei przybliżyć język, jakim posługują się badani, ich percepcję zjawiska oraz zidentyfikować zakresy znaczeniowe wybranych terminów. Na podstawie rozpoznanych podobieństw i różnic pomiędzy wynikami uzyskanymi z pilotażu a definicjami przyjętymi przez badaczy możliwe będzie stworzenie bardziej zrozumiałych i precyzyjnych pytań ilościowych do kwestionariusza wywiadu – co jest zgodne z celem realizacji wywiadów kognitywnych (Willis 2018). Połączenie podejść i technik stanowiło odpowiedź na zróżnicowane problemy dotyczące badania uczenia się w dorosłości – ograniczenie do jednej z nich nie pozwoliłoby na uzyskanie wystarczających, w opinii badaczy, danych.

Przygotowując się do realizacji wywiadów kognitywnych, stworzono scenariusz wywiadu zawierający wybrane pytania z kwestionariusza (na podstawie antycypowanych przez badaczy problemów) oraz pytania jakościowe – zarówno sondujące, jak i pogłębiające. Za zastosowaniem takiego rozwiązania stały dwa argumenty istotne z metodologicznego punktu widzenia. Po pierwsze, konieczność sprawdzenia pytań ankietowych

pod kątem określonych dla każdego z nich potencjalnych problemów, takich jak na przykład: intersubiektywność stwierdzeń, kompletność i zrozumiałość zaproponowanej kafeterii odpowiedzi, zrozumiałość aranżacji pytania czy opisu skali. Po drugie, potrzeba realizacji wywiadów w sposób niewytrącający respondenta z sytuacji rozmowy, z jakiej czerpie swoje korzenie pogłębiony wywiad indywidualny. W konsekwencji pytania ankietowe zamieszczono w scenariuszu na dwa sposoby. W zależności od celu weryfikacji zadawano je wraz z kafeterią odpowiedzi lub też w formie pytania otwartego. W niektórych przypadkach, po spontanicznej odpowiedzi respondenta na pytanie zadane jako otwarte, przedstawiano kartę, na której zamieszczono proponowaną kafeterię odpowiedzi i pytano respondenta, czy ten odnajduje swoją odpowiedź wśród zaproponowanych.

Podejście *thinking aloud* wprowadzono do scenariusza, poprzedzając pytania ankietowe prośbą do respondenta, by udzielając odpowiedzi, „myślał na głos” i na bieżąco opowiadał, nad czym się zastanawia, zanim wskaże swój wybór (zob. np. Ryan i in. 2012). Aby zapoznać osoby badane z tą techniką, na początku wywiadu wprowadzono krótkie ćwiczenie: przedstawiano przykład docierania do odpowiedzi z zastosowaniem zasady „głośnego myślenia”, wykorzystując pytanie odnoszące się do sytuacji codziennej. Następnie proszono badanego, by w analogiczny sposób odpowiedział na podobnego typu pytanie. Podejście „myślenia na głos” wykorzystano między innymi w pytaniach, w których respondent określał, w jakim stopniu zgadza lub nie zgadza się z przedstawionymi stwierdzeniami lub też, na ile odnoszą się one do jego sytuacji. Natomiast podejście *verbal probing* stosowano w formie pytań sondujących, na przykład: *Jak P. rozumie... [pojęcie/zwrot]?*, zadawanych bezpośrednio po udzie-

leniu odpowiedzi na pytanie ankietowe. Przy niektórych pytaniach respondent był również proszony o to, by własnymi słowami opowiedział, czego one dotyczyły. Ponadto wykorzystywano nie tylko pytania sondujące, ale także pogłębiające, pozwalające lepiej zrozumieć perspektywę badanych na kwestię poruszoną w pytaniu. Scenariusz zawierał również pytania będące nawiązaniem do innych zagadnień z kwestionariusza wywiadu, jednak niepowiązanych bezpośrednio z zagnieżdżonym w nim pytaniem ankietowym. Ich celem było uzyskanie odpowiedzi o charakterze jakościowym na bardziej ogólnym poziomie. W założeniu miało to pozwolić na poznanie sposobu myślenia respondentów na temat badanego zjawiska oraz uchwycić ich sposób narracji na ten temat. Natomiast dalsza eksploracja tego obszaru była możliwa głównie dzięki zastosowaniu zróżnicowanych rozwiązań na poziomie pytań, to znaczy wykorzystanie wszystkich trzech sposobów dotarcia do odpowiedzi (poprzez *thinking aloud*, *verbal probing* oraz elementy pogłębionego wywiadu IDI) w ramach scenariusza.

Metoda jakościowa dopuszcza pewien stopień elastyczności przy gromadzeniu danych – pytania do pewnego stopnia mogą być modyfikowane przez badacza przy zachowaniu ich celu i sensu, dopuszcza się także zmianę kolejności ich zadawania. Zdecydowano więc o wprowadzaniu modyfikacji do scenariusza w trakcie trwania badania. Drugim argumentem przemawiającym za tą decyzją były ograniczenia wynikające z założonych kosztów całego projektu badawczego poświęconego uczeniu się dorosłych. Proces badawczy nie uwzględniał prepilotażu, co oznacza, że nie zweryfikowano wcześniej pytań scenariusza. O potrzebie zmian rozstrzygali badacze na podstawie bieżącej analizy komunikatów werbalnych respondentów, a także wysyłanych przez nich sygnałów niewerbalnych.

Największe zmiany miały miejsce po realizacji pierwszych czterech wywiadów, w których brał udział respondenci o zróżnicowanych cechach społeczno-demograficznych. Scenariusz przede wszystkim skrócono – także ze względu na znacząco przedłużający się czas trwania wywiadów. Usunięto z niego pytania, które:

1. były zrozumiałe dla respondentów oraz interpretowane przez nich jednakowo i zgodnie z intencją badaczy,
2. były niezrozumiałe dla respondentów lub każdy rozumiał je inaczej lub rozumiano je w sposób niezgodny z intencją badaczy – co pozwoliło stwierdzić, że pytanie lub zwrot jednoznacznie wymagają przeformułowania, nie ma zatem potrzeby jego dalszego weryfikowania,
3. stanowiły interesujący wgląd w doświadczenia respondentów, prowokowały jednak do zbyt daleko posuniętego pogłębiania wątków, przy jednocześnie mniejszej użyteczności realizacji założonych celów pierwszego etapu pilotażu,
4. stanowiły kontynuację lub pogłębienie wątku lub pytania usuniętego ze względu na jedno z powyższych kryteriów.

Pytania, w których zaobserwowano, że sprawiają respondentom trudność w udzielaniu odpowiedzi, uzupełniono o instrukcję, w jaki sposób respondent powinien udzielać odpowiedzi. Dodano na przykład zwrot *na następne pytanie proszę odpowiedzieć tak lub nie*. Wprowadzono równomiernie rozłożone pomiędzy wywiadami wariantowanie brzmienia pytania – połowie respondentów zadawano pytanie w jednym brzmieniu, a połowie respondentów w drugim. Zamieszczono również wskazówki dla

osoby prowadzącej wywiad dotyczące sposobu prowadzenia wywiadu kognitywnego, na przykład wskazujące na odczytywanie pytania zawartego w tabeli wierszami, a nie kolumnami. Zdecydowano się także zadawać niektóre pytania wszystkim respondentom poprzez usunięcie znajdujących się przed nimi pytań filtrujących. Miało to umożliwić uzyskanie szerszego zakresu danych. Przykładem takiej zmiany może być pytanie *Jak P. rozumie zwrot „przerwać naukę w szkole”?*, które pierwszego dnia realizacji wywiadów zadawano wyłącznie osobom, które z jakiegoś powodu przerwały naukę w szkole.

W toku kolejnych dwóch dni realizacji wywiadów kognitywnych, na podstawie ich bieżącej analizy, zdecydowano się na wprowadzenie niedużych zmian do scenariusza. Dotyczyły one brzmienia pytań ankietowych, w których dostrzeżono na przykład potrzebę zmian w wykorzystywanych zwrotach czy określeniach oraz w opisie skali. Modyfikacje zwrotów nie zmieniały zasadniczego sensu i znaczenia dla rozumienia pytania, zmniejszały natomiast obserwowane zmieszanie lub dyskomfort badanego (szerzej zagadnienie to omówiono w dalszej części artykułu). Pierwotne brzmienie opisu skali okazało się nieadekwatne, gdyż respondenci nie używali zawartych w niej zwrotów. Usunięto jedno z pytań, które po wprowadzonej wcześniej modyfikacji brzmienia stało się dla respondentów jednoznaczne, nie było zatem potrzeby jego dalszego testowania.

Zastosowanie zmian w konstrukcji scenariusza stanowiło odpowiedź na pojawiające się na bieżąco potrzeby, a zarazem pozwoliło na uzyskanie szerszego zakresu danych niż pierwotnie zakładano. Wprowadzone modyfikacje pozwoliły zweryfikować kierunek zmian i wyznaczyć sposób projektowania adekwatnego narzędzia w badaniu głównym.

Analiza wyników wywiadów kognitywnych

Pomiar poziomu uczestnictwa dorosłych w uczeniu się

W kontekście planowanego badania *Uczenia się dorosłych Polaków*, podczas wywiadów kognitywnych, dążąc do redukcji statystycznego błędu pomiaru, w szczególności skupiono się na doprecyzowaniu brzmienia pytań mierzących poziom uczestnictwa w różnych formach edukacyjnych. Uwzględnienie w tej części pilotażu pytań o udział w edukacji pozaformalnej miało przede wszystkim zmierzać do zapewnienia kompletności i zrozumiałości poszczególnych kategorii kafeterii odczytywanej respondentowi. W toku swobodnej rozmowy na temat możliwych sposobów kształcenia badani nie rozszerzyli jej zakresu poza pierwotnie przyjęty, co pozwoliło uznać, że kryterium to zostało spełnione. Zauważono natomiast, że nie wszystkie terminy są zrozumiałe i nie wszystkie definiowane są przez badanych w ten sam sposób. Różnorodność doświadczeń edukacyjnych i zawodowych respondentów skłoniła do ponownego przeanalizowania znaczenia każdej kategorii, a w konsekwencji do podjęcia szeregu zmian.

Podczas omawiania różnic między kursami i szkoleniami a warsztatami część badanych poprowadziła linię demarkacyjną pomiędzy znaczeniami tych słów, wskazując na teoretyczny wymiar pierwszych i praktyczny wydźwięk drugiej formy kształcenia. W przypadku respondentów związanych zawodowo z branżami wymagającymi między innymi umiejętności technicznych granica ulegała zatarciu, a zdobycie wiedzy teoretycznej ściśle wiązało się z wykorzystaniem jej w praktyce. W takiej sytuacji respondenci wybierali pierwszą odpowiedź na liście, czyli *kursy, szkole-*

nia, a następnie trzecią w kolejności, czyli *warsztaty*, zwiększając tym samym swój deklarowany udział w aktywnościach edukacyjnych do dwóch różnych form, mimo realnie posiadania jednego doświadczenia. Ostatecznie zredukowano dwie kategorie *kursy, szkolenia – stacjonarne* oraz *warsztaty* do jednej: *kursy, szkolenia, warsztaty – stacjonarne, nie przez Internet*. Doprecyzowano także określenie *stacjonarnie*, które niezgodnie z intencją w jednostkowych przypadkach rozumiane było jako szkolenie wyjazdowe albo szkolenie, które trwa dłużej, od kilku tygodni do kilku miesięcy. Analogiczną zmianę wprowadzono, rezygnując z wyodrębniania udziału w konferencjach, odczytach, prelekcjach i innych spotkaniach, zamieniając cztery osobne itemy na jedną kategorię: *konferencje, odczyty, prelekcje, spotkania tematyczne*. Skracając kafeterię, kierowano się potrzebą uproszczenia procesu udzielania odpowiedzi, zwłaszcza odpowiedniego szacowania podejmowanych aktywności i raportowania, to jest odwzorowywania ich na znajdujące się w kwestionariuszu kategorie (Groves i in. 2004).

Zmiany wprowadzono także w zakresie liczby zadawanych pytań mierzących uczestnictwo w edukacji pozaformalnej. Pierwotnie planowano odczytać respondentom dwa, podobnie jak w przypadku *Bilansu Kapitału Ludzkiego*, prosząc najpierw o przypomnienie sobie aktywności związanych z pracą, a następnie o przywołanie z pamięci *działań podejmowanych z zamiarem uczenia się, zdobywania wiedzy poza sferą zawodową, dotyczących zainteresowań, hobby, własnego rozwoju*. Takie podejście jest też zgodne z aktualnymi tendencjami do wzmacniania przekazu o uczeniu się w innych kontekstach – nie tylko zawodowym (Rubenson 2019). W trakcie wywiadów kognitywnych badani mieli jednak problem z jednoznacznym określeniem celu realizowanych działań edukacyjnych – niektórzy nie potrafili

wskazać, czy zostały one podjęte z myślą o pracy zawodowej, czy na skutek zainteresowań pozazawodowych. Prowadziło to do dublowania odpowiedzi lub błędnego przypisania ich do właściwego obszaru, a w konsekwencji – rodziło ryzyko uzyskania nietrafnych wyników. Dążąc do zmniejszenia statystycznego błędu pomiaru, ale także, aby uniknąć nadmiernego obciążania respondenta, przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniego poziomu szczegółowości, zdecydowano się zadać jedno pytanie o aktywność w edukacji pozaformalnej, niezależnie, czy dotyczy pracy zawodowej, czy nie. Aby wspomóc pamięć respondenta, kafeterię odpowiedzi uzupełniono o komentarze mające na celu ułatwienie przywołania określonych wspomnień. Wprowadzono także dodatkowe pytania – już poza wskaźnikiem uczenia się w dorosłości – pozwalające lepiej zrozumieć kontekst podejmowanych działań edukacyjnych, między innymi zakres tematyczny czy częstotliwość podejmowania aktywności.

Kwestia znaczenia terminów okazała się istotna również w zakresie formułowania pytań o uczenie się nieformalne. Zaobserwowano, że badani wykazywali tendencję do rozszerzania definicji samodzielnego uczenia się o działania nieintencjonalne. Mimo wyraźnego podkreślenia w treści pytania celowości towarzyszącej uczeniu się nieformalnemu poprzez użycie zwrotu *po to, żeby zdobyć umiejętności, wiedzę, nauczyć się czegoś*, badani z łatwością przechodzili od działań edukacyjnych do aktywności edukujących.

B⁵: Telewizyjnych i radiowych też?

R: No tak. Od członków rodziny z zupełnie innymi... tak, też. Uczyłam się od znajomych, tak. Podczas spotkań, jak najbardziej, kółka, w klubie. Wizyt w muze-

ach, galeriach, centrach naukowych, jak najbardziej, ten... Centrum Kopernika.

B: OK.

R: Uczyłam się w inny sposób. Ja nie wiem, w jaki inny, nie wiem.

B: Aha, a w jakiś inny, który tu został wymieniony? Jeszcze przychodzi do głowy coś, czy...?

R: No nie wiem.

B: Czy jeszcze jakiś inny?

R: [zastanawia się] No nie wiem, jaki inny... krzyżówki rozwiązywałam. [W. 1]

Dążąc do utrzymania uwagi respondentów na pełnej treści pytania, a tym samym do posługiwania się definicją uczenia się przyjętą w badaniu, sformułowano kategorie odpowiedzi w pierwszej osobie, podkreślając przy tym samodzielność podejmowanych działań. W rezultacie dotychczasowe określenia, na przykład: *uczenie się z książek, czasopism lub innych materiałów drukowanych* zostało zastąpione odpowiedzią *uczył(a) się Pan(i) samodzielnie z książek, czasopism lub innych materiałów drukowanych*. Odciążono również percepcję respondentów, dzieląc obszerną listę możliwych form kształcenia nieformalnego na dwa pytania – uczenie się wspierane materiałami zastanymi oraz uczenie się w interakcji z innymi osobami.

Badanie postaw względem uczenia się w dorosłości

Poza pomiarem uczestnictwa w edukacji osób dorosłych jednym z najważniejszych celów badania jest dokonanie analizy postaw wobec uczenia się w dorosłości. Definicja postawy została zaczerpnięta z książki Stefana Nowaka (1973). Według niej przyjmuje się, że:

postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do

⁵ B – badacz prowadzący wywiad, R – respondent.

oceniań tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i właściwościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu. (Nowak 1973: 23)

Definicja zawiera wszystkie najważniejsze aspekty w badaniach postaw: odwołuje się do doświadczeń behawioryzmu oraz badań nad motywacjami tychże, wydobywa element związany z przekonaniem podmiotu i dokonywaną przez niego oceną, wreszcie, odwołuje się do emocji. Każdy z nich został uwzględniony w stwierdzeniach zamieszczonych w kwestionariuszu, na przykład: *W każdym wieku uczenie się ma sens, Uczenie się w dorosłości to inwestowanie w siebie, Uczenie się jest dla dzieci i młodzieży, a nie dla dorosłych, Gdy się jest dorosłym, uczenie nie przynosi korzyści, Pieniądze wydane na uczenie się w dorosłości to pieniądze dobrze wydane*. Projektując je, przyjęto, że ogólne sformułowania będą dla badanych lustrem, w którym odbiją się ich różnorodne doświadczenia i przekonania, do których badacze uzyskają wgląd, stosując technikę „myślenia na głos”. Podczas wywiadu kognitywnego respondenci, posługując się skalą Likerta, mieli określić, w jakim stopniu zgadzają się z poszczególnymi zdaniami oraz uzasadniać swoją ocenę. Dodatkowo zakres zebranych danych został rozszerzony poprzez zadanie pytań pogłębiających percepcję zjawiska uczenia się w dorosłości.

Badani, odwołując się do swoich doświadczeń edukacyjnych, zwracali uwagę na pragmatyczny wymiar uczenia się. We wspomnieniach powracali często do sytuacji związanych z pracą zawodową, koncentrując się na wymiernych korzyściach towarzyszących nabywaniu wiedzy i umiejętności, takich jak: dostosowanie się do zmieniających się wy-

mogów pracodawców, wzmocnienie swojej pozycji na coraz bardziej konkurencyjnym rynku pracy, możliwość rozwoju ścieżki zawodowej i poprawy aktualnych warunków zatrudnienia. Podkreślono przede wszystkim efekt końcowy, a nie sam proces uczenia się – to, co dzięki nabyciu wiedzy, a przede wszystkim możliwości wykorzystania jej w praktyce, można osiągnąć. Spójny z rynkową perspektywą na działania edukacyjne był prowadzony równoległe wątek dotyczący indywidualnego podejścia do procesów uczenia się: począwszy od samodzielnego podejmowania decyzji o (nie)podjęciu nauki, przez wybór formy kształcenia (samodzielna nauka wspierana innymi metodami nieformalnymi), aż do jednostkowych beneficjentów podjętych działań (czyli tych, którzy zdecydowali się rozpocząć naukę). Jednakże badani w obliczu pytań o postawę sięgają nie tylko do pamięci epizodycznej, która pozwala im przywołać własne doświadczenia i wspomnienia dotyczące działań edukacyjnych. Analiza ich wypowiedzi prowadzi do wniosku, że równie często aktywowana jest pamięć semantyczna (Ryan i in. 2012).

Stwierdzenia dotyczące uczenia się zawarte w kwestionariuszu wywiadu wywołały emocje i obrazy, będące wskazówkami do wyszukiwania informacji i wspomnień zarówno z pamięci epizodycznej, jak i semantycznej. Oznacza to, że ich ogólne brzmienie nie tylko skłoniło do poszukiwania konkretnych przykładów edukacyjnych i towarzyszących im motywacji do podjęcia działania, ale także przywoływało zdarzenia, które nie miały miejsca w określonej czasoprzestrzeni. Co więcej, w momencie konfrontacji z ogólnymi stwierdzeniami badani chętniej odwoływali się właśnie do pamięci semantycznej, służącej przechowywaniu reguł, idei, ogólnych pojęć dotyczących świata – często uogólnień lub wyobrażeń dotyczących zdarzeń, doświadczeń

i nabytej wiedzy (Matsumoto, Juang 2007). To dlatego obok wymienionych w poprzednim akapicie kontekstów funkcjonowania *uczenia się* pojawiły się nowe, związane z potocznym rozumieniem określenia oderwane od edukacji i procesów z nią związanych, zatem stojące w sprzeczności z ramami definicyjnymi przyjętymi przez badaczy. Podobnie jak w przypadku pomiaru poziomu uczestnictwa w nieformalnych działaniach edukacyjnych, tak w zakresie badania postaw względem uczenia się szczególnie problematyczne okazało się rozszerzenie przez część badanych znaczenia *uczenia się* na działania niemające charakteru intencjonalnego. Respondenci przywoływali szereg sytuacji, w których tak rozumiane uczenie się można sprowadzić do pewnej predyspozycji, właściwości percepcji każdego człowieka, niewymagającej od niego podejmowania innych czynności poza tymi należącymi do rutyny dnia codziennego. Czytając, korzystając z Internetu, oglądając telewizję czy prowadząc rozmowę – w każdej z tych sytuacji mamy szansę dowiedzieć się, *nauczyć się* czegoś nowego – w szerokim, potocznym tego słowa znaczeniu. Tak rozumiane *uczenie się* to także immanentna właściwość życia. Badani zwracali uwagę, że wraz z biegiem lat człowiek nabywa doświadczenia i mądrości: starzejąc się lub przystosowując do zmieniającej się rzeczywistości.

B: „W każdym wieku uczenie się ma sens”.

R: To znaczy zdecydowanie się zgadzam z tym. Ten piąty punkt. Ze względu na to, że, no, to jest, uczenie, to jest już podstawa naszego życia jako takiego. Bo cofamy się z... jeżeli czegoś tam nie zobaczymy, co nawet przez... uczenie, przez tą teraz obecnie telewizję, przez Internet to samoistnie następuje jako takie, uczenie. Coś nam... jeżeli kogoś coś zainteresuje, to sobie sprawdzi. Jak nie, to nie, to... Ale to potrzeba chwili jest. [...]

B: „Ważne jest dla mnie, aby wzbogacać swoją wiedzę lub... i/lub umiejętności”.

R: To tak, jak powiedziałem, że nawet samoistnie, przez przymus. Zdecydowanie. No życie zmusza jako takie do tego tu. [W. 2]

Na poziomie semantycznym w wypowiedziach badanych pojawiały się także związki frazeologiczne odwołujące się w sposób pośredni lub bezpośredni do uczenia się, potwierdzające jego, powtarzając za respondentem, „samoistność”, na przykład: *podróż kształcą, uczyć się na błędach* lub wartość: *uczysz się dla siebie, nauka nie idzie w las*. Postrzeganie uczenia się w kategoriach zdroworozsądkowych utrudniało przekierowanie perspektywy badanych na konkretne działania edukacyjne. Skonfrontowani z szeregiem ogólnych stwierdzeń dotyczących uczenia się okazywali poirytowanie, postrzegając to zjawisko jako niewarte głębszego namysłu, oczywistą prawdę, nad którą nie trzeba się pochyłać, lub doszukiwali się ukrytych znaczeń. Dążąc do zachowania równowagi między korzystaniem przez respondentów z łatwo dostępnych poznawczo informacji, przechowywanych w pamięci semantycznej, a próbami ich *zobiektywizowania* poprzez przywoływanie wspomnień zdarzeń przechowywanych w pamięci epizodycznej, zdecydowano się w kwestionariuszu przeznaczonym do badania właściwego przeformułować część stwierdzeń. Ogólne we wcześniejszym brzmieniu zdania odniesiono bezpośrednio do badanego poprzez zastosowanie formy pierwszoosobowej. Podjęto również decyzję o usunięciu części, zwłaszcza tych, które były odbierane jako oczywiste, niewarte podjęcia polemiki. Zdecydowano się także ograniczyć liczbę stwierdzeń, szczególnie jeśli podczas wywiadu były oceniane przez badanych jako dublujące się, między innymi, na przykład: *W każdym wieku uczenie się ma sens* utożsamiano z *Uczenie się jest dla dzieci i młodzieży, a nie dla dorosłych*.

Pomiar na skalach

W pierwotnej wersji kwestionariusza w pytaniach, w których zastosowano pięciostopniową skalę Likerta lub skalę typu Likert⁶, wykorzystano cztery typy etykiet, zależnie od tego, czy respondent proszony był o: wyrażenie stopnia zgadzania się z danym stwierdzeniem (odpowiedzi od *zdecydowanie się nie zgadzam* do *zdecydowanie się zgadzam*), wskazanie, na ile dane stwierdzenie jest prawdziwe w odniesieniu do jego sytuacji (od *zdecydowanie nie* do *zdecydowanie tak*), określenie znaczenia, jakie ma dla niego przedstawiona kwestia (od *w ogóle nieistotny* do *bardzo istotny*), ocenę stopnia podobieństwa przedstawionych opisów do własnych doświadczeń (od *to zupełnie nie przypomina moich wspomnień* do *to bardzo przypomina moje wspomnienia*). Ostatnie z wymienionych podejść zastosowane było w bloku pytań dotyczących wspomnień z wczesnych lat szkolnych⁷. Pomimo posługiwania się kartami odpowiedzi, badanym zdarzało się spontanicznie wykorzystywać skalę zawierającą prostsze zwroty: od *zdecydowanie nie* do *zdecydowanie tak*. Zaobserwowana w wywiadzie nieintuicyjność posługiwania się zaproponowanym formatem odpowiedzi sprawiła, że ponownie przeanalizowano wybór skali w omawianym bloku pytań. Pomimo że pierwotna postać odpowiedzi, pod względem językowym, nieco lepiej odpowiadała zadanemu pytaniu, ostatecznie podjęto decyzję o zastosowaniu stwierdzeń mniej skomplikowanych i łatwiejszych do wykorzystania przez respondenta w wywiadzie CAPI – od *zdecydowanie nie* do *zdecydowanie tak*.

⁶ Omówione tu skale w większości nie służą badaniu zgadzania się ze stwierdzeniami, a zatem, jak piszą Likert i Hayes (1961 za: Nadler, Weston, Voyles 2015), powinny być raczej określane mianem skal typu Likert, a nie skalami Likerta.

⁷ Przedstawione były one w postaci zdań sformułowanych w pierwszej osobie, przykładowa pozycja z tego bloku to *Dobrze czułem(am) się wśród osób ze swojej klasy*.

Kolejnym problemem związanym z pięciostopniową skalą było brzmienie etykiety opcji środkowej. Pierwotnie, zarówno w przypadku odpowiedzi od *zdecydowanie nie* do *zdecydowanie tak*, jak i dla kategorii od *zdecydowanie się nie zgadzam* do *zdecydowanie się zgadzam*, środek skali opisany był zwrotem zawierającym przeczenia, odpowiednio: *ani tak, ani nie* i *ani się zgadzam, ani się nie zgadzam*. To popularne rozwiązanie stosowane było między innymi w badaniu *European Social Survey*, a także na przykład w polskiej *Diagnozie społecznej* czy w *Bilansie kapitału ludzkiego*. W toku wywiadów kognitywnych okazywało się jednak, że formuła zawierająca przeczenia bywała dla respondentów nieintuicyjna, co ilustrować może następujący fragment: „**B:** Czyli raczej się pani zgadza czy raczej się nie zgadza? Może przeczytam całą skalę. (...) **R:** I tak, i nie. **B:** Aha, czyli ta trzecią, ani się zgadzam, ani się nie zgadzam. **R:** No, tak by było” [W. 5].

Podjęta została więc decyzja o zmianie etykiet opcji środkowych na nieco bardziej potoczne: *trochę się zgadzam, trochę nie zgadzam* i *trochę tak, trochę nie*. Taki sposób sformułowania odpowiedzi zastosowany był w przywołanym wyżej bloku dotyczącym wspomnień z wczesnych lat szkolnych i nie sprawiał problemów respondentom. Wydaje się też być bardziej odpowiedni niż *ani tak, ani nie*, gdy pytania dotyczą faktów. Przykładem może być tu odpowiedź rozmówczyni na pytanie o uczestniczenie jej znajomych w działaniach typu kursy, szkolenia: „**R:** A jak uczestniczy z nich połowa, to które zaznaczymy [uśmiech]? **B:** No właśnie, które by pani wybrała? Bo myślę, że... **R:** Ja to chyba tą, w połowie takie. **B:** Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam, tak? **R:** No właśnie” [W. 7]. Co więcej, można przypuszczać, że wykorzystanie sformułowań wyrażających wprost częściowe poparcie dla stwierdzeń pozwala zmniejszyć niejasność w zakresie interpretacji

udzielonej odpowiedzi. Wybieranie opcji *ani... ani...* przez respondenta często bywa interpretowane jako brak zdania czy utożsamiane z odpowiedzią *nie wiem* (Baka, Figgou, Triga 2012; Nadler Weston, Voyles 2015), mimo że umiejscowienie kategorii pośrodku skali wyrażać powinno raczej posiadanie opinii, ale do pewnego stopnia zgodnej, a do pewnego niezgodnej z przedstawionym stwierdzeniem (Lam, Allen, Green 2010 za: Baka, Figgou, Triga 2012).

Drażliwość pytań

Jak wcześniej wspomniano, kluczowe dla realizacji celów projektu badawczego jest zidentyfikowanie poziomu uczestnictwa osób dorosłych w różnych formach działań edukacyjnych w ramach trzech typów uczenia. Omówione powyżej problemy związane z rozumieniem terminów współwystępują z problemami wywołanymi przez drażliwość poruszanych zagadnień. Samo przejście przez kolejne aktywności w ramach uczenia formalnego i pozaformalnego rodziło negatywne odczucia i wywoływało dyskomfort badanych. Należy oddzielić jednakże sygnały świadczące o irytacji spowodowanej samą uciążliwością długiego, złożonego pytania od tych, które świadczą o wpływie na emocje ze względu na poruszanie wątku wywołującego wstyd czy frustrację.

Znaczy, powiedzmy, śledziłem pewne rzeczy, ale nie brałem bezpośredniego udziału. [W.2]

Nie. Ale słyszałem o tych kursach. (...) Jakoś tak nie mam przekonania do nich. [W. 3]

R: [zastanawianie się] No, no byłem tam na jakimś wykładzie.

B: Jaki to był wykład?

R: Nie pamiętam. Wie pani co, za dużo się powtarza tych samych rzeczy tutaj.

B: Yhm.

R: Takie, to się takie robi, takie uciążliwe aż. [W. 7]

Rozmówcy podawali te same aktywności przy pytaniach dotyczących różnych rodzajów działań edukacyjnych, co z jednej strony może być efektem trudności w definiowaniu i rozróżnianiu użytych terminów, z drugiej sposobem na unikanie odpowiedzi negatywnej – redukowaniem dyskomfortu, chęcią ochrony własnej samooceny i realizacji antycypowanych oczekiwań osoby prowadzącej wywiad.

Przystępując do odpowiedzi na pytania z bloku dotyczącego uczenia się nieformalnego, badani mogli już czuć się zmęczeni i poirytowani po pytaniach dotyczących uczenia się w zorganizowanych formach. Zaobserwowano, że rozmówcy *przytakuja* w większości wymienianych form uczenia się, czasami z nutą niepewności: „no, w sumie tak; coś takiego było, zdarzało się”. Z rozwinięcia wypowiedzi rozmówców wynika, że uwzględniali również uczenie się nieintencjonalne – „człowiekowi coś tam wpada do głowy; cały czas się człowiek uczy”. Co również można interpretować jako sposób na zmniejszenie poczucia dyskomfortu, próbę obrony przed uczuciem wstydu, niedopasowania do obowiązujących wzorców kulturowych. Obserwacje przeprowadzone w trakcie pierwszych wywiadów skłoniły do uproszczenia poruszanych wątków, a jednocześnie pogłębienia zagadnienia. Zmiana w scenariuszu wywiadu kognitywnego obejmowała dodanie pytań dotyczących charakterystyki i zakresu uczenia się przez rozmówców odpowiadających twierdząco na pytania o uczestnictwo, na przykład, jeśli badany odpowiedział twierdząco na pytanie o samodzielne uczenie się z książek, to proszony było o rozwinięcie, czego się uczył, w jakich okolicznościach. Starano się w ten sposób zweryfikować, na ile uczenie się nieformalne, które wskazują respondenci, wpisuje

się w przyjętą definicję uczenia się. Zmiany dokonane w kwestionariuszu wywiadu, opisane powyżej, w ramach problematyki zrozumiałości, odpowiadają również na problemy związane z drażliwością.

Przystępując do badań społecznych, zawsze narusza się sferę prywatności badanych, jednak prośba dotycząca wyrażenia opinii czy opowiedzenia o swoich doświadczeniach jest uznawana za uprawnioną ze względu na cel przyświecający badaniom społecznym. Badacze dają przestrzeń respondentom do omijania zagadnień zbyt problematycznych, podkreślając w aranżacji, że zawsze mogą odmówić udzielenia odpowiedzi na pytanie, z drugiej jednak strony dąży się do uzyskania jak największej liczby odpowiedzi znaczących. Wykorzystanie wywiadów kognitywnych w ramach pilotażu narzędzia głównego miało służyć również do ustalenia *granicy* pomiędzy wejściem *za daleko* w intymną sferę rozmówcy a chęcią pozyskania danych, które uznane zostały za istotne z punktu widzenia realizacji celów badawczych.

Prowadzona na bieżąco analiza w trakcie wywiadów w pracowni focusowej oraz późniejsza analiza transkrypcji pozwalają wskazać dwa obszary, w których w największym stopniu zauważyć można dyskomfort rozmówców wywołany naruszeniem sfery prywatności. Są to: satysfakcja z osiągniętego poziomu wykształcenia oraz odniesienia do osób bliskich.

W przypadku rozmówców, którzy przyznali, że nie doszli do satysfakcjonującego poziomu, pytanie o zadowolenie z osiągniętego wykształcenia połączone było z pytaniem o przyczynę tego stanu rzeczy. Następową więc obciążającą emocjonalnie sekwencją – uświadomienie sobie braku osiągnięcia, ujawnienie tego innej osobie (prowadzącej wywiad) i następnie konieczność sformułowania wyjaśnienia. W tym celu konieczny był powrót pa-

mięcią do przyczyn sytuacji, która do tego doprowadziła. W trakcie prowadzonej obserwacji można było zauważyć wzrastający dosyć gwałtownie poziom irytacji u niektórych rozmówców, okazywany w sposób werbalny czy niewerbalny: zmieniony podniesiony głos czy jego zmieniony tembr. „Czemu nie ukończyłam? No mówię, no z lenistwa, no tak rozumiem. No czemu pani tego nie ukończyła, czemu pani tego nie robiła – no nie chciało mi się, no, iść wyżej czy coś tam. Później jedno dziecko. I to już tak się zaczęło” [W. 11]. Badani formułowali wypowiedzi będące racjonalizacją czy też chęcią wytłumaczenia się przed osobą realizującą wywiad, w niektórych wypadkach również dające wyraz niezadowoleniu z omawianej sytuacji:

Wyszłam za mąż i w niecały rok urodziłam dziecko i po prostu inne powody, poświęcenie się, że tak powiem. Potem szybko wróciłam do pracy i to mi umknęło. A potem cały czas sobie obiecywałam, doszły inne, że tak powiem problemy. [W. 1]

Chciałem, tak prawdę mówiąc, co ja chciałem, nie, no, to dzisiaj pani mnie pyta takie osobiste rzeczy. Wtedy była ważna rodzina, dzieci, jakiś taki socjal, zabezpieczenie. Dobrze, zrobiłem dobrze. Skończyłem to, co chciałem i jest dobrze. [W. 12]

Reakcje rozmówców wyraźnie wskazywały, że jest to problematyczny obszar, zarówno z perspektywy naruszenia prywatności, jak i oddziaływania na poczucie własnej wartości. Jednakże z perspektywy celów badawczych trudno pominąć kwestię osiągniętego poziomu wykształcenia i ewentualnych prób jego uzupełniania. Przystępując do pilotażu, zakładano, że na podstawie analizy odpowiedzi przygotowana zostanie kateria, jednakże ze względu na zauważalny dyskomfort i negatywne reakcje emocjonalne respondentów zrezygnowano

z pogłębienia tego wątku w badaniu *Uczenie się dorosłych Polaków*. Pozostawiono jedynie pytanie zamknięte: *Proszę powiedzieć, czy, ogólnie rzecz biorąc, osiągnął(ęła) Pan(i) taki poziom wykształcenia, jaki chciał(a) Pan(i) osiągnąć?* Zaprojektowano jednocześnie inne rozwiązania w kwestionariuszu wywiadu, pozwalające powiązać osiągnięty poziom wykształcenia i doksztalcenie po zakończeniu typowej ścieżki edukacyjnej ze zmiennymi z innych obszarów.

Jednym z analizowanych zagadnień w badaniu *Uczenie się dorosłych Polaków* jest wpływ rodziny, otoczenia społecznego na postawę wobec uczenia się, w tym uczestnictwo w różnych aktywnościach edukacyjnych. W badaniu pilotażowym w niewielkim stopniu testowano pytania zawierające odniesienie do rodziny pochodzenia, szerzej reprezentowane były zagadnienia dotyczące osób, z którymi respondent pozostawał w bliskich relacjach w ostatnim czasie. W trakcie wywiadów zaobserwowano, że użyte określenia *bliskie osoby* czy *bliscy* są obciążone ryzykiem wywołania znacznego dyskomfortu rzutużącego na dalszą część wywiadu. Niektórzy rozmówcy reagowali nerwowością, niechęcią do kolejnego bloku pytań, można było wyczuć zmianę atmosfery wywiadu.

R: To znaczy nic już teraz. Rodzina już dalej jest. Córka żonata i tak dalej. To już odpada. Żony nie ma. To nie ma. Psa nie ma. To też pies nie nauczy. (...) Znaczą, może tego punktu może w ogóle nie, bo, bo, bo nie mam możliwości. Teraz nie mam rodziny. Córka gdzie indziej mieszka. [W. 6]

Wyraźniej dostrzegano problematyczność tego sformułowania dla starszych respondentów, co zapewne wiąże się z większą różnorodnością doświadczeń życiowych. W ramach modyfikacji kwestionariusza wywiadu zdecydowano o pozostawieniu słowa *bli-*

scy jedynie w neutralnych kontekstach, na przykład definiowaniu sytuacji osób niepracujących zawodowo, zajmujących się domem. W pytaniach dotyczących uczenia się nieformalnego od/z innymi osobami zastosowano bardziej neutralne sformułowanie *ludzie, w moim najbliższym otoczeniu* oraz zestawienie *rodzina i/lub znajomi*, wychodząc z założenia, że pozwoli to zmniejszyć ryzyko wystąpienia sytuacji, w której respondenci konfrontowani są z koniecznością odniesienia się do trudnych relacji.

Wnioski

Wnioski sformułowane na podstawie analizy wywiadów kognitywnych możemy rozważać na różnych poziomach – odnieść je bezpośrednio do omawianego projektu, szerzej – do badania zjawiska uczenia się osób dorosłych czy w jeszcze bardziej ogólny sposób – do badań sondażowych. Ponadto można sformułować również konkluzje dotyczące realizacji badań z wykorzystaniem tej metody. Modyfikacje wprowadzone do kwestionariusza wywiadu dotyczące sposobu operacjonalizacji, konstrukcji pytań, zakresu kategorii czy ograniczenia objętości narzędzia zwiększają szansę na uzyskanie wiarygodnych, trafnych wyników, a tym samym na zmniejszenie błędu pomiaru. Ograniczają ryzyko związane z niezrozumieniem pytań zgodnie z intencją badacza, podwójnym klasyfikowaniem działań, znużeniem czy też dyskomfortem wynikającym z niepewności respondentów co do znaczenia pojęć.

Odtworzenie sposobu konceptualizacji oraz klasyfikowania pojęć przez badanych dostarczyło argumentów, aby w inny sposób niż dotychczas realizowany w badaniach uczenia się dorosłych formułować niektóre z kluczowych pytań dotyczących podejmowanych aktywności w ramach uczenia się pozaformalnego i nieformalnego oraz określać za-

kres kategorii uczenia się. Za uzasadnione, a nawet konieczne uznano łączenie takich form, typów uczenia, między którymi różnice okazywały się być dla badanych nieostre czy wręcz pomijalne. Szczegółowe, rozbudowane pytania nie dość, że sprawiały problem badanym ze względu na trudności z odpowiednim zaklasyfikowaniem podejmowanych aktywności edukacyjnych, to również wywoływały negatywne reakcje emocjonalne rozmówców nieaktywnych w zakresie uczenia się w dorosłości. Dzięki analizie przeprowadzonych wywiadów zwrócono także uwagę na zagadnienia, które w praktyce przygotowania kwestionariusza zazwyczaj nie podlegają pogłębionej refleksji, wiążą się z wykorzystaniem rozwiązań standardowych dla badań sondażowych. Podążając za sposobem formułowania uzasadnień i ścieżką dokonywania wyboru odpowiedzi przez badanych, zmodyfikowano etykietę opcji środkowej na skali typu Likert. W tym przypadku reakcje rozmówców na pytania sprawiły, że podano w wątpliwość zasadność stosowania sformułowań znanych badaczom, ale niekoniecznie dostępnych poznawczo respondentom. Dostrzegając natomiast, że w niektórych przypadkach problemy ze zrozumiałością i drażliwością pytań nie tylko współwystępowały, ale także wzajemnie się wzmacniały, zrezygnowano z używania zwrotów, a nawet całych pytań, które uznano za najbardziej obciążające.

Podsumowując przeprowadzone badanie, warto również zwrócić uwagę na pewne kwestie związane z samą techniką wywiadów kognitywnych. Dążąc do jak największej użyteczności pierwszego etapu pilotażu, zdecydowano o połączeniu techniki wywiadów kognitywnych z elementami wywiadu jakościowego. Pogłębienie interpretacji wykorzystywanych zwrotów czy stwierdzeń pozwoliło lepiej zrozumieć perspektywę respondenta. Należy również wspomnieć, że podejście *thinking aloud* okazało

się trudne do realizacji dla badanych, w pewnym stopniu nienaturalne i powodujące swoisty dyskomfort. W konsekwencji pytania realizowane z zastosowaniem tej techniki dostarczały mniejszą ilość danych, niż spodziewano się uzyskać. Być może spowodowane to było ograniczonym treningiem dotyczącym refleksyjnego wypowiadania się, budowania argumentacji czy kompetencjami językowymi ograniczającymi możliwości realizacji zadania zgodnie z intencją badacza. Z drugiej zaś strony można było odnieść wrażenie, że niektóre z poruszanych zagadnień traktowane były przez badanych jako na tyle błahie i codzienne, że nie warte głębszej refleksji i dyskusji lub na tyle prywatne, że respondenci nie chcieli zagłębiać się w szczegóły. Zastosowanie modelu hybrydowego – połączenia technik *thinking aloud* oraz *verbal probing* w ramach jednego wywiadu wydaje się więc zasadne. Pytania kwestionariuszowe różnią się między sobą nie tylko sposobem sformułowania, lecz także i poziomem oczekiwanej od respondenta autorefleksji, zatem sprawdzanie ich zrozumiałości tą samą techniką wydaje się w tym kontekście nietrafne, a przynajmniej niedostarczające odpowiedniej wiedzy badaczowi.

Interesującą kwestią zaobserwowaną w przypadku pytań, które zadawano respondentom najpierw w otwartej, a później w zamkniętej formie, było modyfikowanie informacji uprzednio podanych spontanicznie, po zobaczeniu proponowanej kafeterii odpowiedzi. Badani decydowali się na przykład na rozszerzenie swojej wcześniejszej odpowiedzi i wskazanie większej liczby pasujących możliwości (co dotyczyło również sytuacji, gdy spontaniczna odpowiedź znajdowała swoje odzwierciedlenie w kafeterii) lub też wybierali odpowiedź, która nie do końca była zgodna z jej wcześniejszą, spontaniczną interpretacją. Działanie to mogło być konsekwencją zarówno odczuwanego przez respondenta dys-

komfortu wynikającego z sytuacji badania i chęci udzielenia szybko odpowiedzi na pytanie otwarte, jak i posługiwania się przez niego innym zakresem znaczeniowym pojęć użytych w pytaniu czy też wynikać z trudności ze spontanicznym przywołaniem wszystkich pasujących odpowiedzi z pamięci.

Zastosowanie wywiadów kognitywnych było eksploracją procesów poznawczych respondentów, w tym „ścieżek dotarcia do odpowiedzi” i skojarzeń, które mogą być zupełnie odmienne od zamysłu badaczy projektujących narzędzie. Analiza wyników umożliwiła lepsze zrozumienie problemów, których wystąpienie przewidywano na podstawie przeglądu literatury. Uwydatniła także zagadnienia, które mogą być obciążające emocjonalnie dla badanych i wywoływać ich dyskomfort. Zachowanie „świeżego spojrzenia” i wrażliwości badawczej nawet w przypadku zjawisk, które nie wydają się drażliwe, jak aktywność w zakresie edukacji, okazało się jednym z kluczowych elementów projektowania kwestionariusza. Ważne jest utrzymanie równowagi pomiędzy dążeniem do uzyskania szczegółowych, istotnych i wiarygodnych wyników a zachowaniem zarówno standardów etycznych, jak i wrażliwości na respondenta i jego dobrostan. Warto pamiętać również, że badając takie zagadnienia jak edukacja, trzeba szczególnie refleksyjnie podchodzić do narzędzia, ze świadomością, że zjawisko uczenia jest również częścią doświadczeń badaczy, którzy mają specyficzną sytuację w tym zakresie: przeszli wydłużoną ścieżkę edukacji

formalnej i pracują w środowisku skłaniającym do podejmowania dalszych aktywności edukacyjnych.

Przedstawione w tym artykule badanie pilotażowe obrazuje, że analiza zagadnień, które wydają się proste i łatwo dostępne respondentom, właśnie ze względu na tę pozorną prostotę powinna być wyjątkowo uważnie przygotowywana. Na szczególną uwagę zasługują przy tym zjawiska, które, jak uczenie się dorosłych, dostępne są codziennym doświadczeniom, ich potoczne rozumienie odbiega od naukowych definicji, a sposób pomiaru nie do czekał się jednej, ogólnie akceptowanej metody. Ze względu na nieskomplikowaną na pozór tematykę oraz dostępność opracowań innych autorów łatwo w tego typu badaniach zdecydować się na już istniejące rozwiązania. Pomija się wówczas między innymi problemy, na których zidentyfikowanie pozwalają tylko metody jakościowe. Wspomaganie przygotowania badań ilościowych metodami jakościowymi poszerza perspektywę i pozwala wyjść poza własne ramy interpretacyjne, w których często, pomimo najlepszych chęci, zamknięty bywa sposób myślenia zespołów badawczych. Poprzez pogłębione testowanie narzędzi badawczych, konfrontację przyjmowanych rozwiązań z rozmówcami charakteryzującymi się różnymi doświadczeniami, kompetencjami, zasobami możemy dążyć do sformułowania pytań pozwalających na uzyskanie wyników bardziej trafnych i wiarygodnych, a jednocześnie mniej obciążających dla respondentów.

Bibliografia

Baka Aphrodite, Figgou Lia, Triga Vasiliki (2012) *Neither agree, nor disagree: a critical analysis of the middle answer category in Voting Advice Applications*. „International Journal of Electronic Governance, vol. 5, no. 3-4, s. 244-261.

Ciccolo Gia i in. (2020) *Improving Understanding of Screening Questions for Social Risk and Social Need Among Emergency Department Patients*. „The western journal of emergency medicine”, vol. 21, no. 5, s. 1170-1174.

- Desjardins Richard (2014) *Participation in Adult Education Opportunities: Evidence from PIAAC and Policy Trends in Selected Countries. Background Paper for the Education for All Global Monitoring Report 2015*. UNESCO [dostęp 10 czerwca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000232396>>.
- Eurostat (2016) *Classification of learning activities (CLA) manual - 2016 Edition*, European Union, Luxembourg [dostęp 12 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://ec.europa.eu/eurostat/documents/3859598/7659750/KS-GQ-15-011-EN-N.pdf>>.
- Goglio Valentina, Elena Claudia Meroni (2014) *Adult Participation in Lifelong Learning: Technical Briefing*. European Commission, Joint Research Centre, Econometrics and Applied Statistics Deputy Director-General Office. Luxembourg: Publications Office.
- Groves Robert M. i in. (2004) *Survey Methodology*. Hoboken, NJ: John Wiley and Sons.
- Grzeszkiewicz-Radulska Katarzyna (2012) *Metody badań pilotażowych*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, vol. 42, s. 113–141.
- Jabkowski Piotr (2015) *Reprezentatywność badań reprezentatywnych. Analiza wybranych problemów metodologicznych oraz praktycznych w paradygmacie całkowitego błędu pomiaru*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Seria Socjologia nr 77.
- Kubiak Anna, Przybyłowska Ilona, Rostocki Włodzimierz Andrzej (1992) *Spółeczna przestrzeń wywiadu kwestionariuszowego* [w:] Zygmunt Gostkowski, red., *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Problemy humanizacji procesu badawczego*, t. 9. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 69–101.
- Lavrakas Paul J. (ed.) (2008) *Encyclopedia of survey research methods*. Thousand Oaks, CA: SAGE Publications.
- Liani Serena, Martire Fabrizio, Pitrone Maria C. (2015) *Cognitive Interviewing to Pretest Attitude Questions*. „Italian Sociological Review”, vol. 5, no. 2, s. 237–250.
- Lutyńska Krystyna (2000) *Problemy drażliwe w badaniach socjologicznych w Polsce*. „ASK. Społeczeństwo. Badania. Metody”, nr 9, s. 51–63.
- Matsumoto David Ricky, Juang Linda (2007) *Psychologia międzykulturowa*. Przełożyła Agnieszka Nowak. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Nadler Joel, Weston Rebecca, Voyles Elora (2015) *Stuck in the Middle: The Use and Interpretation of Mid-Points in Items on Questionnaires*. „The Journal of General Psychology”, vol. 142, no. 2, s. 71–89.
- Nowak Stefan (1973) *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych* [w:] Stefan Nowak, red., *Teorie postaw*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 17–88.
- Priede Camilla, Farrall Stephen (2010) *Comparing results from different styles of cognitive interviewing: 'verbal probing' vs. 'thinking aloud'*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 14, no. 4, s. 271–287.
- Rubenson Kjell (2019) *Assessing the status of lifelong learning: Issues with composite indexes and surveys on participation*. „International Review of Education / Internationale Zeitschrift für Erziehungswissenschaft”, vol. 65, no. 1, s. 295–317.
- Ryan Katherine, Gannon-Slater Nora, Culbertson Michael J. (2012) *Improving Survey Methods With Cognitive Interviews in Small- and Medium-Scale Evaluations*. „American Journal of Evaluation”, vol. 33, no. 3, s. 414–430.
- Sopromadze Natia, Moorosi Pontso (2016) *Do we see through their eyes? Testing a bilingual questionnaire in education research using cognitive interviews*. „Journal International Journal of Research & Method in Education”, no. 40, s. 524–540 [dostęp 15 czerwca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://dx.doi.org/10.1080/1743727X.2016.1181163>>.
- Stec Katarzyna i in. (2018) *Bilans Kapitału Ludzkiego 2017. Rozwój kompetencji – uczenie się osób dorosłych i podmioty oferujące usługi rozwojowe*. Badanie przeprowadzone na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości [dostęp 20 czerwca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/Rozwoj-kompetencji---uczenie-sie-osob-doroslych_200129.pdf>.
- Sztabiński Franciszek (2011) *Ocena jakości danych w badaniach surveyowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Tourangeau Roger (1984) *Cognitive Sciences and Survey Methods* [w:] Thomas. B. Jabine i in., eds., *Building a Bridge Between Disciplines: Report of the Advanced Research Seminar on Cognitive Aspects of Survey Methodology*. Washington, DC: National Academy Press, s. 73–100.
- Tourangeau Roger, Bradburn Norman M. (2010) *The psychology of survey response* [w:] James D. Wright, Peter V. Marsden, eds., *Handbook of survey research*. West Yorkshire: Emerald Group, s. 315–346.

Van Someren Maarten W., Bernard Yvonne. F., Sanberg Jacobijn A. C. (1994) *The think aloud method. A practical guide to modeling cognitive processes*. London: Academic Press.

Willis Gordon B. (2005) *Cognitive Interviewing. A Tool for Improving Questionnaire Design*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.

Willis Gordon B. (2015) *Analysis of cognitive interview in questionnaire design*. NY: Oxford University Press.

Willis Gordon B. (2018) *Cognitive Interviewing in Survey Design: State of the Science and Future Directions* [w:] David L. Vannette, Jon A. Krosnick, eds., *The Palgrave Handbook of Survey Research*. London: Palgrave Macmillan, s. 103–107.

Worek Barbara (2019) *Uczące się społeczeństwo. O aktywności edukacyjnej dorosłych Polaków*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cytowanie

Adamczyk Paulina i in. (2021) *Wykorzystanie wywiadów kognitywnych w projektowaniu kwestionariusza wywiadu na przykładzie badania uczenia się osób dorosłych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 17, nr 1, s. 136–158 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.17.1.09>

Using Cognitive Interviews in Designing an Interview Questionnaire Based on the Example of a Study into Adult Learning

Abstract: The article presents an analysis of the cognitive interviews that constituted the first stage of the pilot of the interview questionnaire as part of the “Adult Learning in Poland” study. The available results of international studies indicate a relatively low level of adult participation in education in Poland, whilst also pointing to differences in the values of indicators between the studies. From the literature review it can be concluded that these discrepancies result from differences in operationalization, ways of category aggregation, and other factors. It was assumed that the use of cognitive interviews, including the ‘thinking aloud’ and ‘verbal probing’ techniques, would make it possible for the respondents to find ways to interpret concepts and understand questions, as well as enabling the the researchers to identify issues with a high level of sensitivity. A discussion of the analysis of the collected empirical material; the methods of conceptualizing the terms used by the respondents; and the issues causing them discomfort – were all discussed based on the results of the observation conducted during the interviews. The proposed modifications of the interview questionnaire are presented. These changes were implemented in order to reduce the risk of obtaining incorrect results with a high risk of measurement error, and to ensure the well-being of the respondents during the interviews. The conclusions concerning the use of the cognitive interviewing technique as an element of the pilot survey – as well as the methodological conclusions regarding the cognitive interviewing technique – were also presented.

Keywords: cognitive interviews, adult education, pilot study

PSJ

Dostępny online

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Etnografia sportu i e-sportu. Metodologiczne doświadczenia z badań terenowych

Tom XVII ~ Numer 1

28 lutego 2021

REDAKTOR NUMERU TEMATYCZNEGO: Wojciech Woźniak

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,

Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,

Jakub Niedbalski, Robert Prus,

Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,

Magdalena Wojciechowska

REDAKCJA JĘZYKOWA: Marta Olasik

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

